

Radosław Kielbasiński

## Szanowny Czytelniku!



**W** mistrzostwach świata Bermuda Bowl w Chennai polscy brydżyści zdobyli złoty medal. Jest to pierwszy triumf w tej konkurencji w blisko 60-letniej historii naszego związku, który wypełnił lukę złotych medali zdobytych przez Polskę w drużynowych mistrzostwach świata.

Sukces nie był żadnym przypadkiem. W ubiegłym roku nasza drużyna, w której występowało czterech zawodników z Chennai, zdobyła złoty medal otwartych mistrzostw świata Rosenblum Cup w Sanyi.

**N**ależy tu podkreślić, iż spośród ośmiu zawodników, którzy z takimi sukcesami grali w ubiegłym roku w Sanyi i w tym roku w Chennai, tylko parę Jacek Kalita – Michał Nowosadzki można określić jako profesjonalnych brydżystów. Pozostali (nie licząc oczywiście Michała Klukowskiego) mają swoje firmy, a brydża traktują jako swoje hobby – ale traktują je bardzo poważnie. Warunkiem sukcesu jest praca i dobra atmosfera w drużynie, co najbardziej widoczne było w Chennai. Po wycofaniu zaproszenia przez Komisję Akredytacyjną WBF dla pary Cezary Balicki – Adam Żmudziński (o całej tej sprawie i jej ewentualnych konsekwencjach piszę szczegółowo na str. 42) i podjęciu decyzji przez pozostałych zawodników, aby jednak grać w Bermuda Bowl, przeżyli oni trudne chwile – zapewne najtrudniejsze w ich brydżowych karierach. Ale właśnie atmosfera w drużynie sprawiła, iż nasi zawodnicy nie ulegli presji internetowych ekspertów, podjęli wyzwanie i odnieśli tak wielki sukces! W imieniu całej polskiej społeczności brydżowej składam drużynowym mistrzom świata – Krzysztofowi Jassemowi, Marcynowi Mazurkiewiczowi, Jackowi Kalicie, Michałowi Nowosadzkiemu, Piotrowi Gawrysiowi i Michałowi Klukowskiemu – serdeczne gratulacje za sportową postawę, która zaowocowała jednym z największych sukcesów w historii polskiego brydża.

**P**iotr Gawryś jest pierwszym polskim brydżystą, który zdobył brydżowego Wielkiego Szlema, czyli trzy złote medale oficjalnych drużynowych mistrzostw

Fot. Sławek Latata



Z wizytą u minister Joanny Kluzik-Rostkowskiej

zostaw świata: olimpiada (1984), Rosenblum Cup (2014) i Bermuda Bowl (2015). Za nim – z dwoma triumfami – są Krzysztof Jassem, Marcin Mazurkiewicz oraz Michał Klukowski – najmłodszy brydżysta w historii światowego brydża, który wygrał Rosenblum Cup (mając zaledwie 18 lat) i Bermuda Bowl (19 lat). Jego rekordy będą niebywale trudne do pobicia.

**O**statnie dwa lata można śmiało uznać za najlepsze w historii PZBS. Obok sukcesów reprezentacji open i seniorów wspaniałe osiągnięcia zanotowała nasza młodzież. Polscy juniorzy (w głównej konkurencji U–26) po 10 latach odzyskali prymat najlepszej drużyny w Europie. Nasze juniorki zdobyły medal srebrny. Po złotym medalu na pierwszych mistrzostwach świata w kategorii *kids* (U–16) w ubiegłym roku w Stambule nasi uczniowie pewnie wygrali pierwsze takie mistrzostwa w Europie. W dowód uznania nasi młodzi mistrzowie zostali zaproszeni do Ministerstwa Edukacji Narodowej na spotkanie z ówczesną minister Joanną Kluzik-Rostkowską. Gratulując młodzieży wspaniałych sukcesów, pani minister podkreśliła również wychowawcze walory brydża.

Te wspaniałe sukcesy to zastuga pracy wielu osób z pionu młodzieżowego, którym kierują niestrudzony kol. Adrian Bakalarz oraz mający olbrzymie doświadczenie kol. Stanisław Gotębiowski.

Biorąc pod uwagę liczbę zdobytych medali (w tym złotych) PZBS jest obecnie najlepszą federacją na świecie. Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się

do tych sukcesów, składam wielkie podziękowania, a wszystkim medalistom serdecznie gratuluję!

**N**asze sukcesy są zauważane na całym świecie. Mamy obecnie liczne propozycje współpracy z wielu krajów europejskich – dotyczące zarówno reprezentacji open, jak i młodzieżowych. Tuż przed jesiennymi mistrzostwami ACBL w Denver miałem okazję przedstawić działalność naszego związku i jego sukcesy Radzie Dyrektorów ACBL oraz – podczas licznych spotkań – innym najważniejszym działaczom amerykańskim.

Głównym celem mojej prezentacji w Denver było przedstawienie Wrocławia i zachęcenie graczy z drugiej półkuli do wzięcia udziału w WBG 2016. Olimpiada brydżowa będzie olbrzymim wyzwaniem dla naszego związku, a oceny, jakie otrzyma, będą miały wielkie znaczenie dla postrzegania naszego związku w świecie oraz brydża w Polsce przez kolejnych kilka lat. W tej chwili kończymy rozmowy ze sponsorami strategicznymi, podpisujemy pierwsze umowy. Zakres prac jest bardzo duży i wymaga współpracy i koordynacji wielu instytucji i osób. Więcej o przygotowaniach, kosztach i udziale polskich brydżystów (pracujemy nad tym, aby był jak najliczniejszy) napiszę w następnym numerze *SB*.

**P**onieważ jest to ostatnie nasze spotkanie na łamach *SB* w tym roku, składam wszystkim naszym Czytelnikom życzenia zdrowych i wesołych świąt oraz wszelkiej pomyślności i samych dobrych decyzji w nowym 2016 roku! ♦

## Jak rozegrasz?

### 1. Mecz; obie po partii, rozdawał E

<b>ty</b>		<b>dziadek</b>
♠ W 32		♠ K
♥ DW 10 8 2		♥ A 9 3
♦ KW		♦ AD 10 9 4 3
♣ 7 6 4		♣ K 5 2

Ty	N	E	S
-	-	1♦	1♠
2♥ <sup>1</sup>	3♠ <sup>2</sup>	4♥	pas...

<sup>1</sup>5♥, nieforsujące, <sup>2</sup>zasadniczo blokujące

**Kontrakt 4♥(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne):** ♠9. S pobił ♠K asem i odwrócił w ♣D. N zabił ♣A i kontynuował ♣3, lewę tę zdobył ♣K, S dodał ♣9. **Jak będziesz kontynuował rozgrywkę?**

### 2. Mecz; NS po partii, rozdawał W

<b>ty</b>		<b>dziadek</b>
♠ D 10 4 3		♠ KW 2
♥ AKD 5 4		♥ 8 7 6
♦ 5		♦ A 8 7 6
♣ W 4 2		♣ D 10 3

Ty	N	E	S
1♥	pas	2BA <sup>1</sup>	pas
4♥	pas...		

<sup>1</sup>inwit do końcówki z fitem kierowym

**Kontrakt: 4♥(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne):** ♦K. Zaplanuj rozgrywkę.

### 3. Mecz; obie po partii, rozdawał N

<b>ty</b>		<b>dziadek</b>
♠ K 2		♠ AD 5 3
♥ K 5 2		♥ D 4 3
♦ DW 9 7 2		♦ AK 4 3
♣ D 3 2		♣ AW

Ty	N	E	S
-	2♦ <sup>1</sup>	ltr. <sup>2</sup>	2♥ <sup>3</sup>
3BA	pas	6BA	pas...

<sup>1</sup>multi; <sup>2</sup>kontra wywoławcza do hipotetycznych pików partnera albo silna w składzie nieokreślonym; <sup>3</sup>do koloru partnera

**Kontrakt: 6BA(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne):** ♠9; od S – ♠4. **Ułóż plan rozgrywki.**

**Rozwiązania na str. 84**

## Jak będziesz się bronił?

### 1. Mecz; obie po partii, rozdawał W

<b>ty</b>		<b>dziadek</b>
♠ AW 10 7 5 4		♠ 6 2
♥ W 9		♥ AD 3 2
♦ 7 5 3		♦ AW 9 6
♣ D 3		♣ 5 4 2

Ty	N	E	S
-	-	-	1♥
pas	1BA <sup>1</sup>	ltr.	2♣ <sup>2</sup>
2♠	3♥ <sup>3</sup>	pas	pas
pas			

Ty	N	E	S
2♦ <sup>1</sup>	pas	2♠ <sup>2</sup>	2BA <sup>3</sup>
pas	3♣ <sup>4</sup>	pas	3♦ <sup>5</sup>
pas	3BA	pas...	

<sup>1</sup>multi; <sup>2</sup>do koloru partnera; <sup>3</sup>naturalne, 15-18 PC; <sup>4</sup>pytanie o cztery kiery; <sup>5</sup>nie ma na czterech kierów

**Kontrakt: 3BA(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne):** ♠W. Ze stołu – ♠2, od twojego partnera (E) – ♠3, rozgrywający zabił ♠K. Następnie przeciwnik zagrał z ręki ♥K (E dodał ♥8), ♥4 do ♥A w dziadku (od E – ♥7), po czym wyszedł stamtąd błotką treflową. Twój partner dołożył ♣7, a z ręki rozgrywającego został zagrany ♣W. **Zaplanuj dalszą obronę.**

### 2. Mecz; WE po partii, rozdawał N

<b>ty</b>		<b>dziadek</b>
♠ 9		♠ D 7 5 4
♥ K 7 6 5 4 2		♥ AD 10
♦ AW 10 9 8 3		♦ D 2
♣ -		♣ KW 5 3

Ty	N	E	S
-	1♣ <sup>1</sup>	pas	1♥
2♦	pas	pas	2BA
pas	3BA	pas...	

<sup>1</sup>otwarcie co najmniej quasi-naturalne (3\*, a zazwyczaj 4\* trefle)

**Kontrakt: 3BA(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne):** ♦W. Ze stołu ♦D, twój partner (E) dołożył ♦5, a z ręki rozgrywającego spadła ♦6. Następnie S zagrał z dziadka ♣3 do ♣A w ręce (E dodał ♣10), po czym wyszedł stamtąd ♥W. **Jak będziesz się bronił?**

### 3. Mecz; obie po partii, rozdawał S

<b>ty</b>		<b>dziadek</b>
♠ A 10 4 3		♠ K 8 7
♥ AD 10		♥ K 3 2
♦ 9 6 5 4		♦ KW 10 3
♣ A 4		♣ D 10 6

W	N	ty	S
-	-	-	1♥
pas	1BA <sup>1</sup>	ltr.	2♣ <sup>2</sup>
2♠	3♥ <sup>3</sup>	pas	pas
pas			

<sup>1</sup>forsujące; <sup>2</sup>naturalne; <sup>3</sup>10-12 PC w składzie zrównoważonym z trzykartowym fitem kierowym

**Kontrakt: 3♥(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne):** ♠D. Ze stołu – ♠7, dodałeś (E) ♠3, zaś z ręki rozgrywającego spadła ♠6. W drugiej lewie twój partner kontynuował ♠W: ♠K, ♠A i przebitka

♥5 w ręce S. Następnie rozgrywający zagrał ♥7 do dziadkowego ♥K (od W – ♥4). **Jak zamierzasz się bronić?**

**Rozwiązania na str. 85**

## Pierwszy wist

W każdym z poniższych problemów grasz w meczu, zajmujesz pozycję W i stajesz przed zadaniem wyboru karty pierwszego wyjścia.

### 1. Półfinał DMP 2014/15 Connector – Konkret; obie po partii, rozd. E

W	N	E	S
Mariusz Puczyński	Mariusz Ariutiunianc	Konrad Araszkiwicz	Jacek Gackowski
-	-	pas	1♣
1♠	ltr. <sup>1</sup>	pas	1BA
pas	3BA	pas...	

<sup>1</sup>w pierwszym czytaniu kontra sputnik

#### Twoja (W) ręka:

♠AKW75 ♥752 ♦3 ♣6532

### Jaką kartę wybierasz na pierwszy wist? 2. DME juniorów 2015, Polska - Włochy; NS po partii, rozd. S

W	N	E	S
Michał Klukowski	Giovanni Donati	Wojciech Kaźmierczak	Alessandro Gandoglia
-	-	-	1♥
pas	2♣ <sup>1</sup>	2♠	3♥
4♠	4BA <sup>2</sup>	ltr. <sup>3</sup>	pas <sup>4</sup>
pas	rktr.	5♠	6♥
pas	pas	ltr. <sup>5</sup>	?

<sup>1</sup>co najmniej quasi-naturalne, przesądzenie końcówki; <sup>2</sup>blackwood; <sup>3</sup>próba sprawdzenia, czy przeciwnicy mają ustalone, jak odpowiadają na blackwooda po kontrze; <sup>4</sup>trudno powiedzieć, czy mieli to ustalone, czy nie; <sup>5</sup>jedna lewa defensywna

#### Twoja (W) ręka:

♠KW104 ♥105 ♦K103 ♣W743

### Co licytujesz? Jeśli pasujesz, jaką kartę wybierasz na pierwszy wist?

### 3. Finał Bermuda Bowl 2015, Polska – Szwecja; obie przed partią, rozd. N

W	N	E	S
Fredrik Nyström	Michał Klukowski	Johan Upmark	Piotr Gawryś
-	pas	3♠	4♦
4♠	5♦	pas...	

#### Twoja (W) ręka:

♠AW93 ♥KW85 ♦D ♣K1075

### Jaką kartę wybierasz na pierwszy wist?

**Rozwiązania problemów na str. 86**

## RELACJE



39

## CHYBA JEDNAK SUKCES

Drużynowe mistrzostwa świata seniorów d'Orsi Trophy

KWESTIONARIUSZ  
ARCYMISTRZA

96

NIE CHCIEJ WYGRYWAĆ  
ZA WSZELKĄ CENĘ...

Jacek Kalita

## Z HISTORII BRYDŻA



102

NAJWIĘKSZY EUROPEJSKI  
AUTORYTET BRYDŻOWY

Tak grał... Pierre Albarran

6	VIVAT POLONIA!	Drużynowe MŚ Bermuda Bowl
41	PORAŻKA CZY TYLKO NIEPOWODZENIE?	Drużynowe MŚ kobiet Venice Cup
42	O ZAMIESZANIU WOKÓŁ PARY BALICKI – ŻMUDZIŃSKI	Drużynowe MŚ Bermuda Bowl
46	OSIEM KART W KOLORZE STARSZYM. CO GRAMY?	Ekstraklasa
52	PO ZŁOTO PEWNYM KROKIEM	Mistrzostwa Polski par na impy
54	WARSZAWA, BOLESŁAWIEC, STARGARD	Grand Prix Polski Par
64	ĆWICZENIA INDYWIDUALNE I W PARACH	Nie dla ekspertów
66	KONIEC Z JEDNORAZOWYMI KONWENCJAMI	Diagramy z brydżamy
70	SREBRNE IGRZYSKA POLSKIEJ MŁODZIEŻY	Młodzieżowy ŚB
76	GDZIE JEST ODWROTKA	Bliżej natury
77	PARADY I MANEWRY DIABELSKIE	Abecadło rozgrywki
78	KTO PYTA (WŁADYSŁAWA IZDEBSKIEGO), NIE BŁĄDZI	Szkoła brydża W. Izdebskiego
81	NAJLEPSZE ZAGRANIA ROKU	Nagrody IBPA
93	WARTO STWORZYĆ NAMIASKKĘ ZAGROŻENIA	Zagrania psychologiczne
97	OLIMPIJSKIE ZMAGANIA PRZY BRYDŻOWYM STOLIKU	Wenecja 1988
112	STRACONA SZANSA EMILY BLUNKETT	Brydż w żeńskim klasztorze
114	BERMUDA BOWL	Akademia Pana Kleksa

Niebywale spokojnych świąt i takiegoż nowego roku życzy Świat Brydża



# VIVAT POLONIA!

42. Drużynowe Mistrzostwa Świata Bermuda Bowl,  
Madras, Indie, 26 września – 10 października 2015 roku



**Historyczny triumf polskiego brydża: Piotr Gawryś, Michał Klukowski, Krzysztof Jassem, Marcin Mazurkiewicz, Jacek Kalita i Michał Nowosadzki sięgnęli w indyjskim Madrasie po złoto mistrzostw świata Bermuda Bowl. W wielkim finale pokonali Szwedów, wcześniej uporali się w fazie play-off z Francuzami i Anglikami, ale ostatecznie, co można powiedzieć o polskiej drodze do złota, to to, że była usłana różami.**

## 42. Drużynowe Mistrzostwa Świata Bermuda Bowl

### Eliminacje, czyli (bez mała) spacerek

W Madrasie (znanym także jako Chennai) zaczynamy w dwie pary – Krzysztof Jassem z Marcinem Mazurkiewiczem oraz Jacek Kalita z Michałem Nowosadzkim – trzecia, Piotr Gawryś z Michałem Klukowskim, jest jeszcze w Polsce i dopiero przygotowuje się do wylotu. Dlaczego tak się stało – piszemy szczegółowo w innym miejscu, niezależnie jednak od wszystkiego, jak wspomina Michał Nowosadzki, w niedzielę (27 września) o jedenastej trzeba było usiąść do pierwszego meczu. – Atmosfera na sali była dosyć gęsta – co prawda, (prawie) nikt nie dał nam w czasie gry bezpośrednio odczuć, że jego zdaniem nie powinniśmy tam być, ale nasza drużyna przez cały czas trwania mistrzostw była obiektem mniej lub bardziej agresywnych ataków, głównie na różnych forach internetowych...

Na początek – gra się trzy 16-rozdaniowe mecze dziennie – potykamy się z Republiką Południowej Afryki, Nową Zelandią i Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi. Zwycięstwo (+18 impów), minimalna porażka (-3) i wysoka wygrana (+47) pozwalają nam skompletować 42,56 VP, co plasuje nas na czwartym miejscu. Drugi dzień rozpoczynamy od niewysokiej przegranej (-4) z silną drużyną Chin, mecz jest jednak dosyć płaski i wyrównany, a jedyny dwucyfrowy zysk notujemy w rozdaniu następującym:

#### Rozd. 29/IV; obie po partii, rozdawał N

♠ 10982		♠ D
♥ AW108		♥ D92
♦ D		♦ 976542
♣ W876		♣ 1093
♠ W6	N	♠ AK7543
♥ 63	W	♥ K754
♦ AK1083	E	♦ W
♣ AKD5	S	♣ 42

PO: W	N	E	S
Sun	Jassem	Kang	Mazurkiewicz
–	pas	pas	1♠
2♦	2♠	4♦	4♣
pas	pas	pas	

Wist: ♣A; 10 lew, 620 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Kalita	Li	Nowosadzki	Hu
–	pas	pas	1♠
2♦	2BA <sup>1</sup>	5♦	pas
pas	pas		

### Wist: ♠10; 10 lew, 100 dla **NS**; 11 impów dla Polski.

W **PO** Chińczycy pozwalają nam grać 4♠ i Sun atakuje ♣A, ♦A, ♣K i ♠6. Marcin trzy razy atuuje, przebija w ręce trefla, a w końcu ocenia, iż to raczej **E** ma więcej kierów niż jego partner, zagrywa zatem blotkę tego koloru do asa i puszcza wkoto ♥W... **WPZ** natomiast Nowosadzki nie bawi się w żadne półśrodki, tylko natychmiast skacze na 5♦, których przeciwnicy nie odważają się nawet skontroować. A wpadka wynosi tylko bez jednej...

Niestety, zaraz potem przegrywamy wysoko (-28) z Japonią, a późnym popołudniem pokonujemy jednego z outsiderów – Gwadelupę, ale tylko 15 impami. Po dwóch dniach, z dorobkiem 68,91 VP, zajmujemy więc dopiero dziewiąte miejsce, niespełna cztery punkty za ósmą Szwecją.

Następny dzień także zaczyna się fatalnie: w spotkaniu siódmej rundy zdobywamy o 24 punkty mniej od naszych przeciwników, Francuzów. Bardzo interesujące jest pierwsze rozdanie tego meczu:

#### Rozd. 1/VII; obie po partii, rozdawał N

♠ –		♠ AW932
♥ AW652		♥ 109
♦ AKDW10		♦ 5
♣ D95		♣ KW643
♠ 108764	N	♠ KD5
♥ KD743	W	♥ 8
♦ 632	E	♦ 9874
♣ –	S	♣ A10872

PO: W	N	E	S
Combesure	Jassem	Rombaut	Mazurkiewicz
–	1♥	2♥ <sup>1</sup>	ktr.
4♠	5♦	pas	pas
ktr.	pas	pas	pas

<sup>1</sup> dwukolorówka 5-5\* pik i młodszy

Wist: ♠A; 11 lew, 550 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Kalita	Bessis	Nowosadzki	Volcker
–	1♥	2♥ <sup>1</sup>	ktr.
4♠	6♦	pas	pas
pas			

<sup>1</sup> jak wyżej

### Wist: ♠A; 12 lew, 920 dla **NS**; 9 impów dla Francji.

Na obu stołach zaczyna się tak samo, w **PZ** Bessis daje jednak rebid o szczebel wyższy niż Jassem w **PO**. Combesure Krzysztofowe 5♦ kontruje, aby skłonić part-

nera do wistu treflowego, ten jednak atakuje ♠A. Jassem przebija w ręce, ściąga ♥A, przebija w dziadku kiera, na ♠K D pozbywa się z ręki dwóch trefli, a następnie, planując grę na obustronne przebitki, próbuje wziąć ♣A. **W** przebija i łączy atu, kończy się przeto tylko na swoim. Także jednak wist treflowy – do przebitki – gry by nie położył, pod warunkiem rzecz jasna, iż rozgrywający nie wstawiłby w pierwszej lewie ze stołu asa.

Atak blotką treflową (a nawięcej ♣K!) szlemika bezwarunkowo by jednak położył, niestety, w **PZ** Kalita na *kontry Lightnera* nie decyduje się (?). Także Nowosadzki wychodzi zatem ♠A i Bessis nie wypuszcza już z rąk ofiarowanej mu szansy. Przebija w ręce, a potem trzy razy atuuje i wychodzi ♣D; oddaje więc tylko jedną lewę treflową.

O zaniebanej w poprzednim rozdaniu konwencji pamięta kilka rozdań później Marcin Mazurkiewicz, ale nawet bez jego *kontry Lightnera* partner i tak oddałby kładący wist:

#### Rozd. 9/VII; WE po partii, rozdawał N

♠ 103		♠ K9
♥ W4		♥ K763
♦ 94		♦ W5
♣ KDW9872		♣ A6543
♠ D4	N	♠ AW87652
♥ AD2	W	♥ 10985
♦ AK108632	E	♦ D7
♣ 10	S	♣ –

PO: W	N	E	S
Combesure	Jassem	Rombaut	Mazurkiewicz
–	3♣	pas	pas
ktr.	pas	4♥	pas
5♦	pas	6♦	ktr.
pas...			

Wist: ♣K; 11 lew, 200 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Kalita	Bessis	Nowosadzki	Volcker
–	4♣	pas	pas
4♦	pas	4BA	pas
pas	pas		

### Wist: ♠2; 12 lew, 690 dla **WE**; 13 impów dla Polski.

W **PO** Marcin przebija w pierwszej lewie ♣A i czym prędzej odbiera ♠A. W **PZ** Bessis otwiera licytację o szczebel wyżej niż Jassem w **PO**, ale nasi i tak rozważnie hamują w *blackwoodzie*, po czym Michał realizuje go z dwoma nadróbkami.

## 42. Drużynowe Mistrzostwa Świata Bermuda Bowl

Niestety, w kolejnych dwóch rozdaniach Francuzi wbijają nam 23 impy...

**Rozd.10/VII; obie po partii, rozdawca E**

♠ 10 4			
♥ KD1062			
♦ AD10643			
♣ -			
♠ 96		♠ 872	
♥ A95		♥ 8743	
♦ 87		♦ KW9	
♣ AD10964		♣ W75	
	♠ AKDW53		
	♥ W		
	♦ 52		
	♣ K832		

<b>PO: W</b>	<b>N</b>	<b>E</b>	<b>S</b>
<b>Combesure</b>	<b>Jassem</b>	<b>Rombaut</b>	<b>Mazurkiewicz</b>
-	-	pas	1♠
2♣	ktr.	pas	2♠
pas	3♥	pas	3BA
pas	4♦	pas	4♠
pas	5♣	pas	5♠
pas...			

Wist: ♦8; 10 lew, 100 dla **WE**.

<b>PZ: W</b>	<b>N</b>	<b>E</b>	<b>S</b>
<b>Kalita</b>	<b>Bessis</b>	<b>Nowosadzki</b>	<b>Volcker</b>
-	-	pas	1♠
2♣	2♥	pas	2♠
pas	3♦	pas	3BA
pas	4♦	pas	4BA
pas	pas	pas	

Wist: ♥5; 11 lew, 660 dla **NS**; 13 impów dla Francji.

W **PO** nasi przekraczają strefę bezpieczeństwa i ostatecznie hamują w 5♠. W pierwszej lewie Marcin impasuje w dziadku ♦D, więc Rombaut bierze ją ♦K i odwraca w trefla. Mazurkiewicz przebija na stole i zagrywa stamtąd ♥K, a Combesure zabija go ♥A i powtarza karem. Rozgrywający bije asem, na ♥D 10 wyrzuca z ręki dwa trefle, po czym przebija w ręce czwartą rundę kierów ♠W i ostatniego tamtejszego trefla przebija na stole dziesiątką atu; następnie jednak – aby wrócić do ręki i wyatutować – musi przebić jakąś czerwoną kartę. A to niestety powoduje, iż albo **W** weźmie nadbitkę ♠9, albo jego partnerowi wypromuje się kładąca grę lewa na ♠8. Pierwszy wist i dalsza przeprowadzona przez Francuzów obrona były tu jedyną drogą wiodącą do potożenia kontraktu.

Tymczasem w **PZ** Volcker z Bessisem także szamoczą się w licytacji i ostatecznie łądzą w mało eleganckim kontrakcie 4BA. Kalita ma pewne podstawy, aby nie wycho-

dzić w trefle, próbuje zatem dopuścić partnera, aby ten podegrał ów kolor. Gdyby jeszcze wybrał w tym celu karo lub nawet zupełnie neutralnie zawistował w pika... Niestety, Jacek stawia na blokkę kierową, Volcker puszcza więc do singlowego waleta w ręce, wchodzi na stół ♠10 i zagrywa stamtąd ♥K, aby do końca wyrobić sobie ten kolor. Zamiast możliwych bez dwóch kontrakt zostaje więc zrealizowany z nadróbką.

**Rozd. 11/VII; obie przed partią, rozdawca S**

♠ 10 4			
♥ 96			
♦ W654			
♣ W10763			
♠ AKW972		♠ 65	
♥ D4		♥ W107532	
♦ 9		♦ D1072	
♣ AKD8		♣ 5	
	♠ D83		
	♥ AK8		
	♦ AK83		
	♣ 942		

Obaj zawodnicy **S** otwierają na pierwszej ręce *silnym* 1BA, **W** skaczą na 4♠ i na tym licytacja wygasa. W **PO** Jassem wistuje ♣W, Combesure bije ♣A w ręce, przebija w dziadku blokkę treflową, wykonuje w ręce impas ♠W, ściąga ♠A K i już ma swoje. W **PZ** natomiast Bessis niezwykle celnie wychodzi z dubla kierowego, jego partner bierze na ♥K, ściąga ♦K, a po obejrzeniu *ilościówki* Thomasa – kontynuuje ♥A i kierem. Bez jednej!

Dalsza część tego dnia jest już dużo lepsza – wygrywamy z Argentyną (+15), a potem z gospodarzem mistrzostw, Indiami (+13). Pozostajemy na dziewiątej pozycji, ale strata do ósmej, zajmowanej właśnie przez gospodarzy, spada do nieco ponad 1,5 impa.

Gra kończy się przed godziną 20.00, w Polsce jest wtedy 16.30. Trzy godziny później z Okęcia startują Piotr Gawryś i Michał Klukowski, by po kilkunastu godzinach i przesiadkach w Berlinie oraz Abu Zabi wylądować w Madrasie i zdążyć jeszcze zagrać w ostatnim środowym (30 września) meczu.

Także w dwa grające do tej pory duety wstępuje nowy duch. Najpierw konsekwentnie punktują one Szwecję 24:0, a następnie gromią Australię 44:4. Jedno z rozdań tego ostatniego spotkania trafiło potem do biuletynu imprezy:

**Rozd.6/XI; WE po partii, rozdawca E**

♠ K83			
♥ 2			
♦ AD109764			
♣ A4			
♠ DW10		♠ 2	
♥ D9		♥ KW108763	
♦ K8		♦ W52	
♣ KD10632		♣ 95	
	♠ A97654		
	♥ A54		
	♦ 3		
	♣ W87		

<b>PO: W</b>	<b>N</b>	<b>E</b>	<b>S</b>
<b>Jassem</b>	<b>Milne</b>	<b>Mazurkiewicz</b>	<b>Griffiths</b>
-	-	3♥	3♠
pas	4♥	pas	4♠
pas	4BA <sup>1</sup>	pas	5♥ <sup>2</sup>
pas	6♠	pas...	

<sup>1</sup> blackwood; <sup>2</sup> dwie wartości z pięciu, brak ♠D

Wist: ♣K; 11 lew, 50 dla **WE**.

<b>PZ: W</b>	<b>N</b>	<b>E</b>	<b>S</b>
<b>Courtney</b>	<b>Nowosadzki</b>	<b>Wyer</b>	<b>Kalita</b>
-	-	3♥	pas
4♥	5♦	pas	pas
pas...			

Wist: ♥W; 11 lew, 400 dla **NS**; 10 impów dla Polski.

Powyżej szczegóły techniczne, atmosferę, w jakiej grało się to rozdanie, najlepiej przybliży nam jednak Michał Nowosadzki (Michał zgodził się, byśmy zacytowali fragmenty jego wspomnień zamieszczonych na portalu bridge24.pl)...

– Dobięty do mnie 4♥ i coś trzeba było licytować. 5♦ wydawało się rozsądne, ale widok dziadka mnie nie zachwyił. W piki grałoby się prościej. Wist: ♥W, zabity asem, karo do damy i ♦A. Ze stołu wyrzuciłem kiera. Hmm... W tym rozdaniu nie miało to akurat znaczenia, ale pozbycie się na początku potencjalnej groźby to średni odruch. Teraz trzeba było trafić, kto ma ostatni atut. Jeśli blokujący, to trzeba teraz zagrać karo, a ponieważ pokazał 10 kart w czerwonych, to przymus pikowo-treflowy potem będzie formalnością. Jeśli w impasie były ♦KWx, to teraz lepiej zagrać ♠K i pika – prawdopodobnie wkolo, gdy ukaże się singiel. W tym przypadku **E** może mieć groźbę treflową i przymusu nie będzie, więc trzeba pika wyrobić, póki trefli nie otworzą. Stwierdziłem, że skoro **W** podniósł w niekorzystnych do końcówki bez asa i z niewielką kartą, to mniej prawdopodobny jest przypadek ♦KWx. A nawet jeśli tak będzie, to nadal może mieć ♣KD i dalej będzie przymus. Zagrałem



### PIOTR GAWRYŚ

Niedawno skończył 60 lat, z wykształcenia architekt, absolwent Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej. Od kilkunastu lat z powodzeniem prowadzi działalność biznesową (import i dystrybucja kawy Vergnano). Jeden z najwybitniejszych brydżystów w historii, najbardziej utytułowany zawodnik polski. Żona Monika, trzy miesiące temu przyszła na świat ich córka Julia. Piotr ma też dwóch dorosłych synów: Jakuba i Pawła, żaden z nich nie gra jednak w brydża, gdyż ojciec wyperswadował im to zajęcie jako bezsensowną stratę czasu...

W tym bezsensownie straconym czasie sam Piotr wywalczył sześć tytułów mistrza świata, wygrywając: olimpiadę brydżową Seattle 1984 (partner – Henryk Wolny; Gawryś miał wówczas niespełna 29 lat, potem w plebiscycie *Przeglądu Sportowego* na najlepszych sportowców Polski zajęli z Wolnym 5. miejsce!); indywidualne MŚ Paryż 1992; MŚ teamów mikstowych Maastricht 2000 (Migry Zur-Campanile z Izraela); MŚ teamów ponadnarodowych Estoril 2005 (Marcin Leśniewski), MŚ teamów open, czyli Rosenblum Cup, Sanya 2014 oraz – drużynowe MŚ Bermuda Bowl Madras 2015 (dwie ostatnie imprezy w parze z Michałem Klukowskim). Ma też na koncie cztery tytuły wicemistrzowskie: Bermuda Bowl Jokohama 1981; Rosenblum Cup Albuquerque 1994 (oba z Krzysztofem Lasockim); indywidualne MŚ Ateny 2000 oraz teamy ponadnarodowe Sao Paulo 2009 (Jacek Pszczota). Zdobył trzy złote [DME Menton 1993; ME par Rzym 1995 (oba z Krzysztofem Lasockim)] i ME teamów open Ostenda 2013 (Piotr Tuszyński) oraz jeden brązowy [DME Killarney 1991 (Krzysztof Lasocki)] medal mistrzostw Europy. Kilka miesięcy temu zdobył po raz czternasty (!) złoty medal drużynowych mistrzostw Polski, co jest absolutnym rekordem. Posiada najwyższy tytuł klasyfikacyjny WBF World Grand Master, a w rankingu najlepszych graczy świata zajmuje aktualnie 18. pozycję.

Najważniejsi partnerzy Piotra Gawryśa to: Henryk Wolny, Marcin Leśniewski, Krzysztof Lasocki, Jacek Pszczota, Krzysztof Jassem, Dariusz Kowalski, Bartosz Chmurski, Piotr Tuszyński oraz – od niespełna dwóch lat – ponad trzykrotnie od Piotra młodszy Michał Klukowski.

Piotr dzieli swój czas pomiędzy rodzinę, firmę i brydża, zatem na realizację innych zainteresowań nie starcza mu już raczej czasu. Jak wszyscy inni członkowie złotej drużyny z Madrasu jest wszakże miłośnikiem sportu, tyle że ogranicza się wyłącznie do kibicowania.

Fot. Krzysztof Siwek

## 42. Drużynowe Mistrzostwa Świata Bermuda Bowl

więc trzecie karo. **E** wziął i zagrał trefla, którego przepuściliśmy. Teraz **W** wrednie zagrał ♠D, zrywając mi komunikację. Nie dało się już ustawić zwykłego przymusu, ale pozostał krzyżowy. Wziąłem królem i zgrałem wszystkie atuty, zostawiając w stole ♠A oraz ♣Wx, a w ręce ♠x i ♣A. **W** nie mógł utrzymać obu zatrzymań, a że grało się w widne, to rozczytanie końcówki nie było problemem. Swoje. Na drugim stole Australijczyk wkroczył po 3♥-3♠, więc jego partner całkiem zrozumiale doholował go do szlemika. Wist w ♣K – wzięty asem, pik do asa i karo do damy. Teraz rozgrywający popełnił błąd techniczny, ściągając ♦A, bo ustawił się w pozycji, gdzie musiał trafić, jak dzielą się piki – łatwo sprawdzić. Powinien przebić małe karo. Tak jak karty leżały, i tak musiał jednak przegrać.

W ostatnim tego dnia spotkaniu z Brzylią Jassema z Mazurkiewiczem mogą wreszcie zmienić dopiero co przybyli Gawryś z Klukowskim. Nasza reprezentacja kontynuuje świetną passę – mimo zupełnie płaskich rozdań wyciska z tego meczu zwycięstwo 18:1. Każdy punkt trzeba było rutynowanym przeciwnikom po prostu wydzierać z gardła, oto przykład:

**Rozd.19/XII; WE po partii, rozdawał S**

♠ DW			
♥ D			
♦ ADW963			
♣ W1064			
♠ K97		♠ A1063	
♥ 754		♥ AKW9	
♦ K54		♦ 1082	
♣ A872		♣ D3	
		♠ 8542	
		♥ 108632	
		♦ 7	
		♣ K95	

PO: W	N	E	S
Barbosa	Gawryś	Brenner	Klukowski
–	–	–	pas
pas	1♦	ktr.	pas
1BA	2♦	pas	pas
ktr.	pas	pas	pas

Wist: ♥A; 8 lew, 180 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Kalita	Chagas	Nowosadzki	Villas-Boas
–	–	–	pas
pas	1♦	ktr.	pas
1BA	pas	pas	pas

Wist: ♣10; 8 lew, 120 dla **WE**; 7 impów dla Polski.

W **PO** Gawryśia nie satysfakcjonuje mglista perspektywa potożenia brazylijskiego 1BA, z niezłym sześciokartowym longerem przepycha się więc na 2♦ i ostatecznie rozgrywa ten kontrakt z kontrą. Brenner wistuje ♥A, a w drugiej lewie wychodzi ♣D. Piotr dysponuje za stołu ♣K, a Barbosa zabija go ♣A i powtarza ♣2. Grozi przebitka, która kontrakt by potożyła, rozgrywający puszcza więc trefla do dziewiątki w dziadku, po czym szybko atuje: karo do damy w ręce, ♦A i karo... Oddaje tę lewę, ale ponadto jeszcze tylko dwa piki. Swoje. Tymczasem w **PZ** Gabriel Chagas szybko poddaje się i puszcza do gry nasze 1BA. Wistuje w trefle, co prędko wyrabia rozgrywającemu drugą wziętkę w tym kolorze, a potem bierze on też po trzy lewy w każdym z kolorów starszych. A siedem impów dla Polski to w tym meczu zdobyc najwięcej, tyle że później raz jeszcze powtórzona.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, iż w tym dniu, w 48 rozdaniach, tracimy za ledwie pięć impów, tj. niewiele ponad 0,1 punktu na rozdanie! Tak udany dzień znajduje też natychmiastowe odzwierciedlenie w tabeli – po 12 rundach eliminacji jesteśmy już na czwartym miejscu, z dorobkiem 148,54 VP, niecałe osiem VP za liderującą Bułgarią.

Piąty dzień mistrzostw jest jeszcze lepszy od poprzedniego: wygrywamy kolejno z Singapurem (+41), USA2 (+18) i Danią (+13), co awansuje nas na pierwsze miejsce w tabeli (194,87 VP), przed Chinami i Anglią. Piątek, 2 października, rozpoczynamy od porażki z Bułgarią (-13), ale potem pokonujemy Kanadę (+18) i remisujemy z Egiptem. Z dorobkiem 225,45 VP spadamy wprawdzie na drugą pozycję, ale awans do fazy play-off mamy już w zasadzie zapewniony. Formalnie uzyskujemy go po pierwszym meczu ostatniego dnia eliminacji, w którym gromimy Jordanię 74:16 i nasza przewaga nad dziewiątym, pierwszym odpadającym, zespołem, przekracza 40 VP. W tych meczach najpierw przegrywamy z Anglią (-13), ale tuż przed linią mety notujemy dosyć wysokie, a przede wszystkim prestiżowe zwycięstwo nad faworyzowaną drużyną USA1 (+26). Sukces ten nie spada nam z nieba, oto dwa rozdania, w których został on w pocie czoła wypracowany...

**Rozd. 3/XXI; WE po partii, rozdawał S**

♠ KD1087			
♥ K1042			
♦ A			
♣ K96			
♠ 32		♠ W4	
♥ 85		♥ W73	
♦ 964		♦ W108532	
♣ DW7542		♣ A8	
		♠ A965	
		♥ AD96	
		♦ KD7	
		♣ 103	

PO: W	N	E	S
Gawryś	Levin	Klukowski	Weinstein
–	–	–	1BA
pas	2♣	pas	2♥
pas	4♦ <sup>1</sup>	pas	5♣
pas	6♥	pas...	

<sup>1</sup> tzw. kickback: pytanie o wartości na kierach; <sup>2</sup> dwie wartości z pięciu oraz dama atu

Wist: ♣D; 11 lew, 50 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Rodwell	Nowosadzki	Meckstroth	Kalita
–	–	–	1BA
pas	2♣	pas	2BA <sup>1</sup>
pas	3♦ <sup>2</sup>	pas	3♥ <sup>3</sup>
pas	3♠ <sup>4</sup>	pas	4♦ <sup>5</sup>
pas	4BA <sup>6</sup>	pas	5BA <sup>7</sup>
pas	6♠ (!)	pas...	

<sup>1</sup> obie starsze czwórki, minimum otwarcia; <sup>2</sup> transfer na kier, uzgodnienie tego koloru; <sup>3</sup> automatyczne; <sup>4,5</sup> cuebidy; <sup>6</sup> blackwood; <sup>7</sup> dwie wartości z pięciu plus dama atu

Wist: ♦W; 12 lew, 980 dla **NS**; 14 impów dla Polski.

W **PO** gracze amerykańscy oddają się w ręce systemu, nie wchodząc w żadne niuanse – po odpowiedzi na *staymana* szybko sprawdzają asy i zapowiadają szlemika w kolor uzgodniony. Na kontrakt ten jest wprawdzie pokrycie bilansowe, a także – co jeszcze ważniejsze – lewowe, ma on jednakże jeden poważny szkopuł, otóż system automatycznie ustawia go z gorszej ręki, wskutek czego znajdujący się u Levina ♣K jest zagrożony podegraniem na pierwszym wiście. Zwyczajowy argument o konieczności ustawienia gry z silniejszej ręki nie znajduje tu zastosowania, jako że obie ręce **NS** są jednakowo mocne. A że ponadto Gawryś ma naturalny wist ♣D, nasi rozpoczynają obronę od odebrania dwóch lew w tym kolorze. Bez jednej.

Tymczasem w **PZ** Nowosadzki wie tyle samo o bilansie potoczonych rąk, jednakże z własnej inicjatywy dowiadyuje się też o czymś równie istotnym: iż partner nie ma *cuebidu* treflowego. Staje się więc dlań jasne, iż kontrakt powinien być rozgrywany



z jego – gracza **N** – ręki. Tymczasem to Jacek zajął już i kiery, i bez atu... Na szczęście Michał dysponuje jeszcze jedną, w zaistniałych okolicznościach bezcenną, informacją – partner ma też cztery piki. Nowosadzki wybiera zatem do gry 6♠, to on bowiem zgłosił ten kolor – cuebidowo – jako pierwszy. Żywi przy tym nadzieję, że Jacek ma też ♦D (albo ♣D), która zapewni 12. lewę bez konieczności polegania na dobrym położeniu ♣A. To zresztą jest prawie pewne, bowiem poza wskazanymi w licytacji ♠A, ♥A D oraz ♦K S musi przecież gdzieś posiadać jeszcze dwa miltony. W rzeczywistości rozdanie wygląda wypisz wymaluj tak, jak przewidział to Michał – wychodzą w nim trzy szlemiki – w piki, kiery i bez atu – ale wyłącznie z ręki **N**. Trudno o lepszy przykład rozdania wygranego w pełni zastużenie.

Rozd.7/XXI; obie po partii, rozdawcą S			
	♠ W 10 8		
	♥ 10 7 4		
	♦ D 9 8 5		
	♣ D 3 2		
♠ 9		♠ AK 7 5 2	
♥ A W 8 3		♥ K D 6	
♦ 7 6 2		♦ K 3	
♣ A K W 7 5		♣ 10 8 6	
	♠ D 6 4 3		
	♥ 9 5 2		
	♦ A W 10 4		
	♣ 9 4		

PO: W	N	E	S
Gawryś	Levin	Klukowski	Weinstein
–	–	–	pas
2♣ <sup>1</sup>	pas	2♦ <sup>2</sup>	pas
2♥ <sup>3</sup>	pas	2♠ <sup>4</sup>	pas
3♦ <sup>5</sup>	pas	3BA	pas...

<sup>1</sup>precyzjonowski; <sup>2,4</sup>pytania; <sup>3,5</sup>modelowo układ 1–4–3–5

Wist: ♦10; 9 lew; 600 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Rodwell	Nowosadzki	Meckstroth	Kalita
–	–	–	pas
1♦ <sup>1</sup>	pas	1♠	pas
2♣ <sup>2</sup>	pas	2♥ <sup>3</sup>	pas
2♠ <sup>4</sup>	pas	3BA <sup>5</sup>	pas...

<sup>1</sup>2♦, tj. naturalne albo przygotowane, 11–15 PC; <sup>2</sup>naturalne, możliwe cztery kiery; <sup>3</sup>pytanie; <sup>4</sup>cztery kiery albo trzy piki; <sup>5</sup>sekwencja przyrzeka pięć pików, z trzema kartami w tym kolorze partner ma więc przenieść na 4♠

Wist: ♥9; 8 lew, 100 dla **NS**; 12 impów dla Polski.

W **PO** Weinstein dosyć naturalnie wychodzi ze swego najlepszego koloru, co natychmiast daje Klukowskiemu brakującą lewę. W **PZ** natomiast z licytacji Rodwella z Meckstrothem wynika, iż Eric ma rękę tref-

lowo-kierową, Kalita zatem dedukuje, iż zatrzymanie w karach – faktycznym czwartym kolorze – raczej znajduje się w ręce Jeffa. Kara Jacka są wprawdzie silne, ale też jedynie czterokartowe, dochodzi on więc do wniosku, iż wist w ten kolor częściej pomoże rozgrywającemu niż obrońcom. Istotnie, tak właśnie stałoby się w tym rozdaniu, ponadto przy trzeciej figurze karowej na stole, a drugiej w ręce po ataku w ten kolor przeciwnik dostałby w nim dwie wziętki. Kalita stawia przeto na obronę pasywną, wychodząc w kiera – i rzeczywiście w rozdaniu tym właśnie o to chodzi. Meckstroth bierze pierwszą lewę królem w ręce i gra ♣A, ♣K i treflem – bez impasu rzecz jasna, aby kiedy to jest tylko możliwe, nie dopuścić do ręki niebezpiecznego przeciwnika **N**. Nowosadzki ma jednak ♣D x x, musi więc dostać się tym honorem do ręki, po czym wychodzi ♦9 i nasi zawodnicy odbierają cztery lewy w tym kolorze. To kolejny przykład rozdania wygranego nie przypadkowo, lecz dzięki lepszemu zagraniu, będącemu skutkiem prawidłowej dedukcji i analizy sytuacji.

To już koniec eliminacji, finiszujemy w nich na trzecim miejscu, zdobywając 267,87 VP, za Bułgarią (277,74) i Chinami (274,90). Mamy jednak zaledwie kilka godzin na wypoczynek, po których czeka nas gra o jeszcze większą, z każdym dniem coraz poważniejszą stawkę...

### Ćwierćfinał z Francją, czyli każdą stratę można odrobić

Francuzi to przede wszystkim młoda para Thomas Bessis – Frédéric Volcker, tegoroczni mistrzowie Europy par z Tromsø, dobrzy znajomi naszych reprezentantów. Dwa pozostałe duety, w podobnym wieku, nieco od nich odstają, cały ten team trzydziestoparolatków zerwał jednak z tradycyjnym francuskim brydżem zachowawczym i mimo że w Madrasie znalazł się niespodziewanie, w miejsce jednego z trzech zespołów, które wycofały się z mistrzostw, w eliminacjach poczynął sobie bardzo dobrze i pewnie awansował do fazy play-off. M.in. w siódmej rundzie pokonał reprezentację Polski różnicą 24 impów, skutkiem czego mecz ćwierćfinałowy rozpoczynamy z ujemnym *carryoverem* w wysokości jednej trzeciej tego salda, czyli ośmiu punktów. Na Francuzów jako naszych przeciwników w tej fazie gry wska-

zaliśmy zresztą sami, tyle tylko, że był to wybór trzeci w kolejności (zwycięzcy rundy eliminacyjnej Bułgarzy postawili na Szwedów, a drudzy Chińczycy na drużynę USA2; jak się dwa dni później okazało, oba te wybory były chybione) i poza Trójkolorowymi pozostała nam jeszcze tylko drużyna USA1, z Meckstrothem i Rodwellem. Amerykanów uznaliśmy za przeciwników groźniejszych i mimo że ćwierćfinał z nimi rozpoczęlibyśmy z niebagatelną przewagą 13 impów, wskazaliśmy na Francuzów. Pierwsze karty tego spotkania spadają na stół w niedzielę, 4 października, o godz. 11.00 czasu lokalnego...

Wspomniany *carryover* odgrywamy – i to z lekką nadwyżką – już w pierwszym rozdaniu, bardzo układowym i dynamicznym, w którym walka kończy się na najwyższych szczeblach. Ostatecznie jednak obie pary francuskie *licytują wyżej* i na obu stołach leżą: w **PO** za 300 (na 6♠ z kontrą bez dwóch), a w **PZ** za 100 (na 7♣ z kontrą bez jednej); zyskujemy zatem dziewięć punktów. Zgodnie z powyższymi danymi w piki brało się na **WE** lew 10, a w trefle na **NS** 12. Niestety, po remisie w rozdaniu 2/1 w następnych pięciu tracimy aż 38 impów, nie zyskując ani jednego. W rozdaniu 4/1 w **PO** Francuzi poprzestają na (popartyjnej) końcówce w kiery i biorą 11 lew, podczas gdy w **PZ** Klukowski z Gawrysiem zapowiadają szlemika. Nie jest to kontrakt zły – po wiście różnym od karowego jego powodzenie wymaga, aby boczny kolor (trefle) nie podzielił się gorzej niż 4–2, po optymalnym karowym konieczny będzie jego rozkład 3–3. Niestety, trefle są rozłożone 5–1 i trzeba nieodwołalnie leżeć. W 7/1 oba duety **WE** grają natomiast popartyjne 3BA. W **PO** Rombaut dostaje ani trochę nie groźny pierwszy wist i łatwo robi swoje. W **PZ** przeciwko Gawrysiowi Volcker atakuje optymalnie – w kolor, którym wcześniej rozgrywający odpowiedział *one-over-one* na otwarcie partnera – i aby grę zrealizować, Piotr musiałby się wykaazać dużą przenikliwością. W rzeczywistości wpada aż bez trzech i w rozdaniu tracimy 14 impów. W następnych dwóch wymieniamy z przeciwnikami po sześć punktów i dopiero w trzech kolejnych notujemy na naszą stronę tripletkę w wysokości 18 punktów, oto jej najbardziej okazały element składowy:

## 42. Drużynowe Mistrzostwa Świata Bermuda Bowl

### Rozd. 10 (10/I); obie po partii, rozdawca E

♠ KW8		♠ D2
♥ AK10754		♥ D9862
♦ –		♦ 10974
♣ A1032		♣ 95
♠ A754	N	♠ K
♥ W3	W	♥ W109852
♦ AKDW8	E	♦ 532
♣ W8	S	♣ D54
♠ 10963		
♥ –		
♦ 6532		
♣ KD764		

PO: W	N	E	S
Combesure	Jassem	Rombaut	Mazurkiewicz
–	–	pas	pas
1♦	ktr.	pas	1♠
pas	2♥	pas	3♣
pas	3♦	pas	4♣
pas	5♣	pas...	

Wist: ♦A; 11 lew, 600 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Klukowski	Bessis	Gawryś	Volcker
–	–	pas	pas
1BA	2♦ <sup>1</sup>	pas	2♥
ktr. <sup>2</sup>	rktr. <sup>3</sup>	pas	pas
3♦	pas	pas	pas

<sup>1</sup>6♥/♠; <sup>2</sup>kontra wywoławca; <sup>3</sup>wskazanie silnej karty

Wist: ♥A; 8 lew, 100 dla **NS**; 11 impów dla Polski.

W **PO** Jassem wskazuje silną rękę na kierach, ale też z fitem treflowym – i nasi reprezentanci dochodzą do znakomitej i bezproblemowej w rozgrywce końcówki w ten drugi kolor. W **PZ** Klukowski celnie otwiera 1BA – wprawdzie i tu Bessis wskazuje kier i silną rękę, ale jego partner, z renowsem w kierach, nie podejmuje ryzyka związanego z próbą uzgodnienia jakiegoś innego koloru. Przy grze utrzymuje się więc Michał, choć na swoje 3♦ musi leżeć bez jednej.

W 13/I w **PO** Jerome Rombaut zмага się z kolejnym kontraktem firmowym. Aby go położyć, trzeba by albo zaatakować w kolor, którym rozgrywający otworzył licytację, albo otworzyć go przy następnej ku temu okazji. Niestety, nie udaje się to naszym broniącym, choć są to kara, w które Francuzi otwierają z czwórki, w tym wypadku Rombaut ma w nich ♦A 7 6 3. I Jerome popartyjne 3BA realizuje, podczas gdy w **PZ** nasi dochodzą do siedmioatutowych 4♠, których wygrać nie sposób. Stąd 12 impów dla przeciwników.

Udane jest za to dla nas rozdanie następne:

### Rozd. 14 (14/I); obie przed partią, rozdawca E

♠ 9752		♠ K
♥ KD4		♥ W109852
♦ K107		♦ 532
♣ A102		♣ D54
♠ DW10843	N	♠ A6
♥ A6	W	♥ 73
♦ DW8	E	♦ A964
♣ 83	S	♣ KW976

PO: W	N	E	S
Combesure	Jassem	Rombaut	Mazurkiewicz
–	–	2♦ <sup>1</sup>	pas
2♥ <sup>2</sup>	pas	pas <sup>3</sup>	3♣
3♥	3BA	pas...	

<sup>1</sup>multi; <sup>2</sup>do koloru partnera; <sup>3</sup>kier

Wist: ♥W; 11 lew, 460 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Klukowski	Bessis	Gawryś	Volcker
–	–	2♦ <sup>1</sup>	pas
2♥ <sup>2</sup>	pas	pas <sup>3</sup>	pas

<sup>1,2,3</sup>jak wyżej

Wist: ♦7; 6 lew, 100 dla **NS**; 8 impów dla Polski.

W **PO** Mazurkiewicz ożywia licytację 3♣, więc Jassem zapowiada 3BA i je realizuje. W **PZ** natomiast Volcker uznaje wznowienie licytacji za krok zbyt ryzykowny i 2♥ Klukowskiego obiegują.

Pierwszą sesję ćwierćfinału przegramy jednak 13 punktami, 43:56, co wraz z *carryoverem* sprawia, że Francuzi prowadzą w tej chwili różnicą 21 impów, 64:43. Przed nami jeszcze jednak mnóstwo gry...

Druga szesnastka rozpoczyna się bardzo dobrze, jej pierwsze pięć rozdań wygramy 26:0 i to my prowadzimy już pięcioma impami. W 18/I Gawryś świadomie prokuruje obrót: Wprawdzie w potencjalnie szlemikowych rękach **NS** znajduje się aż 33 PC, nie zawierają one jednak ani koloru uzgodnionego, ani choćby przeciętnej liczby wysokich błotek. Sam Piotr ma 16 pustych miltonów w składzie 3–3–3–4, zaś Michał otwiera 1BA, a potem wskazuje maksimum otwarcia z dwoma starszymi czwórkami. Gawryś wie przeto o 32–33 PC na ich linii, ale też jest świadom wszystkich wyżej wymienionych mankamentów potoczonych rąk, uznaje zatem, iż jest to dobry moment, aby *zagamblować*. W rzeczywistości 6BA jest kontraktem poprawnym, o szansie realizacji około 57%, zgodnie z życzeniem Piotra kluczowy impas jednak nie wychodzi. W **PO** nasi grają zatem 3BA i biorą 11 lew, pod-

czas gdy w **PZ** Lhuissier z Tessieres'em leżą bez jednej na szlemika (+13). Trzy rozdania później dokładamy Trójkolorowym jeszcze 11 punktów, kiedy to nasze pary podejmują zwycięskie decyzje pod koniec wysokoszczebłowej licytacji dwustronnej. W **PO** Gawryś kontruje na ostatniej ręce francuskie 5♦ i na tym licytacja wygasa, a Volcker wpada bez dwóch, za 300. Natomiast w **PZ** po 5♦ Nowosadzkiego Tessieres sam podejmuje decyzję i mówi 5♠, które jego partner przegrzywa bez dwóch, za 200. Niestety, w rozdaniu 23/II w **PZ** Francuzi grają popartyjne 3BA i realizują je z trzema nadróbkami, podczas gdy w **PO** Klukowski poważnie błędzi i wpada bez jednej na alternatywną końcówkę w kara; skutkiem tego tracimy 13 impów. Kilka rozdań później dosyć szczęśliwie odrabiamy jednak dużą część tej straty:

### Rozd. 28 (28/II); NS po partii, rozdawca W

♠ KD652		♠ AW9
♥ 98		♥ 1075
♦ 972		♦ AKD10
♣ W96		♣ 1043
♠ 7	N	♠ 10843
♥ A62	W	♥ KDW43
♦ 6543	E	♦ W8
♣ AK872	S	♣ D5

PO: W	N	E	S
Volcker	Gawryś	Bessis	Klukowski
1♣	pas	1♦ <sup>1</sup>	1♥
2♦	ktr.	2♥	pas
3♥	pas	3♠	pas
4♣	pas	5♦	pas
pas	pas		

<sup>1</sup>naturalne

Wist: ♥K; 11 lew; 400 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Kalita	Lhuissier	Nowosadzki	Tessieres
1♣	pas	1♦ <sup>1</sup>	1♥
2♦ <sup>2</sup>	pas	2♥ <sup>3</sup>	pas
3♣ <sup>4</sup>	pas	3♦	pas
3♥ <sup>5</sup>	pas	4♦	pas
4♥ <sup>6</sup>	pas	4♠ <sup>7</sup>	pas
4BA <sup>8</sup>	pas	5♦ <sup>9</sup>	pas
5♥ <sup>10</sup>	pas	5BA <sup>11</sup>	pas
6♦	pas	pas	pas

<sup>1</sup>naturalne; <sup>2</sup>cztery kara; <sup>3</sup>kolor przeciwnika; <sup>4</sup>naturalne, 5♣–4♦; <sup>5</sup>wskazanie stopera kierowego; <sup>6,7</sup>cuebidy; <sup>8</sup>blackwood; <sup>9</sup>tu: trzy wartości z pięciu; <sup>10</sup>pytanie o ♦D; <sup>11</sup>jest ♦D, ale bez bocznego króla

Wist: ♠8; 12 lew, 920 dla **WE**; 11 impów dla Polski.

W **PO** Volcker z Bessisem stają w prawidłowych 5♦, podczas gdy w **PZ** Kalita z Nowo-

## 42. Drużynowe Mistrzostwa Świata Bermuda Bowl

sadzkim dochodzą do szlemika w ten kolor. Na nasze szczęście Godefroy de Tessieres najwyraźniej próbuje dostać się na tamy biuletynu i ponad atak kierowy, z solidnego sekwensu, przedkłada wyjście pikowe. Tymczasem podstaw do przyjęcia założenia, że przeciwnicy są lepiej zabezpieczeni w kierach niż w pikach, nie było, przeciwnie – zapowiedź 3♥ Jacka sugerowała, iż układ jego ręki to 1-3-4-5. Zatem w pikach **NS** mogą co najwyżej odebrać asa, ten jednak nawet bez pierwszego wistu w ten kolor nie ucieknie. Chyba że na trefle, ale wówczas będzie to jedynie lewa nadróbkowa, szlemika w żaden sposób się nie położy.

Niestety, dwa rozdania później tracimy takie same 11 punktów, w **PO** Klukowski przegrywa bowiem przedpartijną końcówkę w kiery, podczas gdy w **PZ** Tessieres realizuje taki sam kontrakt z nadróbką. Michał gra jednak z innej ręki niż Godefroy, przeciwnicy optymalnie wistują i bronią się, więc nasz reprezentant jest bezradny. Tymczasem w **PZ** nasi obrońcy na dobrą sprawę podają Tessieres'owi kontrakt na srebrnej tacy.

W ostatnim rozdaniu tego segmentu w **PZ** Francuzi wygrywają jeszcze możliwe do położenia przedpartyjne 5♦, podczas gdy w **PO** nasi zawodnicy realizują kontrakt o szczebel niższy (-7). Nawet trzy dwucyfrowe zyski (w sumie za 35 punktów) nie pozwalają nam więc na wygranie tego segmentu. I on pada łupem *Tricolores* 40:37, po jednej trzeciej dystansu ich przewaga wzrasta zatem do 24 punktów, 104:80 impów.

Trzecia część meczu jest dosyć spokojna, a najwyższy wynik w jej pierwszych 10 rozdaniach to stracone przez nas sześć impów w rozdaniu 3/III (35), kiedy to w **PO** Gawryś zostaje skontrowany na w pełni uzasadnione 3BA i musi leżeć bez dwóch, za 300. Tymczasem w **PZ** Rombaut także gra firmówkę, tyle że bez kontry, i wpada tylko bez jednej, za 50. W pozostałych sześciu rozdaniach wymieniamy dwa mocne ciosy, oto one...

Rozd. 43 (11/III); obie przed partią, rozdawca S

♠ DW8		♠ A4
♥ 94		♥ 872
♦ AD8642		♦ K973
♣ A6		♣ DW94
	♠ 10752	
	♥ AKD10	
	♦ 5	
	♣ 10732	

PO: W	N	E	S
Volcker	Gawryś	Bessis	Klukowski
–	–	–	pas
1♦	pas	1BA	ktr.
2♦	2♠	3BA	ktr.
rktr.	pas...		

Wist: ♥K; 9 lew; 800 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Kalita	Rombaut	Nowosadzki	Combesure
–	–	–	pas
1♦	pas	1BA	ktr.
2♦	2♠	2BA	pas
3♦	pas	pas	pas

Wist: ♥6; 10 lew, 130 dla **WE**; 12 impów dla Francji.

**WPO** mózg francuskiego teamu Thomas Bessis dostrzega szansę na wygranie przedpartyjnych 3BA w oparciu o karowego longera roboczego – i grę tę zapowiada. Klukowski – wiedząc, iż jest ona mocno podlimitowa, ale mimo to najprawdopodobniej wychodzi – aby skłonić przeciwników do ucieczki na 4♦, kontruje, co spotyka się ze zdecydowaną reakcją Volckera. Ten widzi bowiem, że sama jego ręka – no, z prawie pewnym ♦K partnera – daje siedem szybkich lew, a 3BA wrzucił przecież Thomas. Nasi reprezentanci odbierają cztery kiery, ale to jest już koniec – rozgrywający poruszając się przeciw w widne karty (**S** na pierwszej ręce spasował, a ujawnił już dziewięć miltonów kierowych), impasuje właściwego czarnego króla i deklaruje swoje. A że w **PZ** Nowosadzki tylko inwituje dograną, a Jacek zniechęcająco schodzi na 3♦, tracimy 12 punktów.

Rozd. 46 (14/III); obie przed partią, rozdawca E

♠ 3		♠ KD97542
♥ DW10874		♥ 2
♦ K73		♦ 984
♣ KW3		♣ D2
♠ AW106		♠ 8
♥ AK3		♥ 965
♦ D106		♦ AW52
♣ 876		♣ A10954

PO: W	N	E	S
Volcker	Gawryś	Bessis	Klukowski
–	–	3♠	pas
4♠	pas...		

Wist: ♣A; 9 lew; 50 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Kalita	Rombaut	Nowosadzki	Combesure
–	–	3♠	pas
4♠	pas...		

Wist: ♥5; 10 lew, 420 dla **WE**; 10 impów dla Polski.

W **PO** Klukowski prawidłowo stawia na obronę aktywną – siła wyłoży się przecież na stole, atak ♣A prawie na pewno nie podaruje zatem rozgrywającemu nienależnej mu lewy; tymczasem na figury dziadka mogą szybko uciec jakieś przegrywające z ręki. Gawryś zachęca ♣3, przeto jego partner kontynuuje ♣5 – do ♣K, a potem nasi zawodnicy muszą jeszcze dostać dwie lewy karowe. Bez jednej! Natomiast w **PZ** Francois Combesure stawia na (złudne) bezpieczeństwo i wychodzi z błotek kierowych. Nowosadzki natychmiast ucieka zatem z jednym z przegrywających trefli, a potem zagrywa na impas ♦W i robi swoje.

Niestety, i tę część meczu przegrywamy, ale już tylko jednym punktem, 22:23. Kończy się też pierwszy dzień polsko-francuskiego pojedynku i to nasi przeciwnicy kładą się spać w lepszych humorach, prowadzą w nim bowiem 25 impami, 127:102. I nie jest to bynajmniej szczyt ich możliwości w tym spotkaniu...

Początkowe 11 rozdań czwartego segmentu przegrywamy bowiem 6:29, a dzieje się tak przede wszystkim za sprawą rozkładów 20/IV (52) oraz 23/IV (55). W pierwszym obaj zawodnicy **N** – Kalita i Lhuissier – otwierają 1♦. W **PO** Bessis wchodzi spokojnie 1♠, po czym rozwija się dosyć długa licytacja dwustronna *kara przeciwko pikom*, z której zwycięsko wychodzi kolor młodszy, batalia wygasa bowiem na wysokości 4♦ (w piki także popartyjni **WE** brali lew osiem). Rozgrywającemu należy się właśnie 10 wziętek, więc po pasywnej obronie Jacek robi dokładnie swoje. W **PZ** Mazurkiewicz skacze po 1♦ na 4♠, co wymusza na Tessierze zgłoszenie końcówki w kara. W licytacji wygrywamy, 5♦ nietrudno bowiem położyć, wystarczy nie nawinąć się z lewą kierową. Niestety, po utrzymaniu się w pierwszej lewie ♠A Marcin niepotrzebnie zagrywa spod (trzeciej) ♥D i rozgrywający ma już swoje. Stąd 10 oczek dla Francuzów. Wprawdzie dwa rozdania później zyskujemy cztery punkty – oba duety **WE** realizują w nim popartyjne 3BA, ale tylko Mazurkiewicz gra je z kontrą. Niestety, w następnym tracimy trzy razy tyle. W **PO** Volcker rozgrywa 3BA i kontrakt ten realizuje. Tyle tylko, że z wydatną pomocą ze strony jednego z naszych obrońców, który w trzeciej lewie wykonuje zagranie nie tylko dające przeciwnikowi dodatkową (ósmą) wziętkę,

## 42. Drużynowe Mistrzostwa Świata Bermuda Bowl



### KRZYSZTOF JASSEM

50 lat, z wykształcenia matematyk, a potem również informatyk, profesor Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, specjalizuje się w lingwistyce komputerowej oraz tłumaczeniu automatycznym (maszynowym). Żona Magdalena, córka Małgorzata (17 lat) oraz dwaj synowie: Paweł (25) i Piotr (28), obaj znani już brydżyści, reprezentanci Polski juniorów.

Zainteresowania pozabrydżowe: sport – zarówno czynne jego uprawianie (tenis stołowy, kiedyś na zawodniczym poziomie, koszykówka, tenis, kometka, piłka nożna – aktualnie Krzysztof gra w poznańskiej Lidze Wiary Lecha, na ogół z zawodnikami o ćwierć wieku od siebie młodszymi, także z własnymi synami), jak i kibicowanie. Wielokrotny mistrz i reprezentant kraju. Zadebiutował w tej roli na drużynowych mistrzostwach Europy juniorów Hasselt 1984. Jego największe sukcesy to mistrzostwo świata Bermuda Bowl Madras 2015, mistrzostwo świata teamów open Rosenblum Cup Sanya 2014 (oba z Marcinem Mazurkiewiczem), wicemistrzostwo olimpijskie Maastricht 2000 (z Piotrem Tuszyńskim), srebro MŚ teamów ponadnarodowych Hammamet 1997 (jak wyżej), brąz Bermuda Bowl Bali 2013 oraz mistrzostwo Europy teamów open Ostenda 2013 (oba z Marcinem Mazurkiewiczem), a także wicemistrzostwo Europy par San Remo 2009 (Krzysztof Martens). Ma też na koncie zwycięstwo w prestiżowym turnieju teamów o Puchar Vanderbilta w roku 2008 w Detroit (Martens). W rankingu WBF zajmuje aktualnie 14. miejsce, najwyższe z brydżystów polskich, z tytułem World Grand Master (także najwyższym z możliwych).

Jako partnerów, którzy wywarli największy wpływ na rozwój jego brydżowej kariery, wymienia (chronologicznie) Marka Szukatę, Marka Kudłę, Henryka Wolnego, Dariusza Kowalskiego, Krzysztofa Oppenheima, Piotra Tuszyńskiego, Piotra Gawrysia, Krzysztofa Martensa oraz Marcina Mazurkiewicza. – Na ogół byli oni ode mnie starsi, miałem się zatem od kogo uczyć – wspomina.

Krzysztof jest także uznanym brydżowym dziennikarzem i autorem książek, przede wszystkim wciąż uaktualnianych opracowań na temat najpopularniejszego polskiego systemu licytacyjnego *Wspólny Język* (również po angielsku), a także – ostatnio – “podręcznika” *Jak zdobyć mistrzostwo świata*, czyli złotych wspomnień z Sanyi.

Fot. Małgorzata Jassem

## 42. Drużynowe Mistrzostwa Świata Bermuda Bowl

ale też dostęp do bezdójściowego stołu, umożliwiający mu powalczenie o lewą dziewiątkę. W **PZ** nasi grają zaś końcówkę w kara i muszą leżeć bez jednej. Jeszcze siedem punktów zdobytych przez Francuzów w rozdaniach 26/IV (58) oraz 27/IV (59) i w chwili, gdy na stołach pojawia się rozdanie nr 60, przewaga naszych przeciwników osiąga swoje apogeum – prowadzą różnicą aż 48 impów! Na szczęście zaraz potem trafiamy okazałą tripleę za 34 punkty...

Rozd. 60 (28/IV); NS po partii, rozdawał W

♠ D962		♠ AK43	
♥ 1075		♥ 862	
♦ ADW2		♦ 93	
♣ D7		♣ W965	
♠ 107	♥ AKDW93	W N E	♠ AK43
♥ AKDW93	♦ K764	W N E	♥ 862
♦ K764	♣ 4	W N E	♦ 93
♣ 4		W N E	♣ W965
	♠ W85		
	♥ 4		
	♦ 1085		
	♣ AK10832		

PO: W	N	E	S
Volcker	Kalita	Bessis	Nowosadzki
1♥	pas	2♥	pas
4♥	pas...		

Wist: ♥7; 8 lew; 100 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Jassem	Lhuissier	Mazurkiewicz	Tessieres
1♥	pas	2♥	pas
4♥	pas...		

Wist: ♠6; 10 lew, 420 dla **WE**; 11 impów dla Polski.

W **PO** Kalita znakomicie wychodzi w atu i Volcker jest bez szans. Utrzymuje się ♥8 w dziadku i zagrywa karo do króla – Jacek bije asem i powtarza kierem, a potem dochodzi jeszcze na ♦W i łączy atuty po raz trzeci. Francuski rozgrywający oddaje cztery kara oraz trefla i leży bez dwóch. W **PZ** Lhuissier wychodzi natomiast błotką pikową, co jednak jeszcze kontraktu nie wypuszcza. Jassem bije ♠K na stole i gra stamtąd ♦3 – do piątki, króla i asa w ręce Lhuissiera. Ten prawidłowo wychodzi w kiera, zaś Krzysztof utrzymuje się ♥9 w ręce, wchodzi do dziadka ♠K i zagrywa stamtąd ♦9 – chodzi mu o utrudnienie dostania się do ręki hipotetycznemu posiadaczowi trzech atutów. I rzeczywiście – osiąga swój cel: **S** w naturalny – jak mu się zapewne wydawało – sposób z pozostałej mu konfiguracji ♦108 kładzie na dziewiątkę dziesiątkę, z ręki

rozgrywającego spada ♦4, zaś **N** nie przejmuje karty partnera, tylko dokłada ♦2. Najwyraźniej obawia się, że ten miał pierwotnie ♦105 sec, kiedy to rzeczywiście należałoby pozwolić utrzymać mu się teraz ♦10, podczas gdy przejście jej ♦W kontrakt by wypuściło. Przy układzie ręki **W** 2–5–5–1 rzecz jasna, albowiem przy 2–6–5–0 byłby on zawsze nieobktdalny. Pewną przesłanką dla e-**N**-a mogło być to, iż z krytyczną ręką...

♠ x x ♥ AKDWx ♦ Kxxxx ♣ x

... rozgrywający raczej nie wrzuciłby końcówki, a jedynie ją zainwitował, nie był to jednak argument mocny.

Rozd. 29/IV (61); obie po partii, rozdawał N

♠ 73		♠ AD54	
♥ 105		♥ K632	
♦ 9743		♦ AKW105	
♣ ADW75		♣ –	
♠ KW862	♥ W987	W N E	♠ AD54
♥ W987	♦ D2	W N E	♥ K632
♦ D2	♣ K3	W N E	♦ AKW105
♣ K3		W N E	♣ –
	♠ 109		
	♥ AD4		
	♦ 86		
	♣ 1098642		

PO: W	N	E	S
Volcker	Kalita	Bessis	Nowosadzki
–	pas	1♦	pas
1♠	pas	3♥ <sup>1</sup>	pas
3♠ <sup>2</sup>	pas	4♣ <sup>3</sup>	pas
4♦ <sup>4</sup>	pas	4♥ <sup>5</sup>	pas <sup>6</sup> (!?)
4BA <sup>7</sup>	pas	5BA <sup>8</sup>	pas
6♠	pas...		

<sup>1</sup> cztery piki, boczna krótkość, siła 15–18 PC; <sup>2</sup> pytanie; <sup>3</sup> krótkość treflowa; <sup>4</sup> systemowo *cuebid* – aby usłyszeć od partnera (ewentualny) *cuebid* kierowy; <sup>5</sup> *cuebid*; <sup>6</sup> wistowa kontra zapewne powstrzymałaby Francuzów przed szlemikiem; <sup>7</sup> *blackwood* na pikach; <sup>8</sup> dwie wartości z pięciu plus renons (tu: na pewno treflowy)

Wist: ♥10; 10 lew; 200 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Jassem	Lhuissier	Mazurkiewicz	Tessieres
–	pas	1♦	pas
1♠	pas	4♣ <sup>1</sup>	pas
4♠	pas	pas	pas

<sup>1</sup> splinter

Wist: ♥10; 12 lew, 680 dla **WE**; 13 impów dla Polski.

Tylko Francuzi w **PO** grają tego, bardzo zresztą przyzwoitego, szlemika. Optymalne byłoby 6♠ z ręki **E**, które bezproblemowo wychodziło. Teraz jednak Kalita znajduje oczywisty, mimo że partner nie skontrował *cuebidu* 4♥, ale też jedyny kładący, wist kie-

rowy. Wprawdzie do ♥D Nowosadzkiego rozgrywający dokłada z ręki ♥W, ale w polskim systemie wistowym nie ma żadnego problemu (**N** nie może posiadać dziewiątki, chyba że ♥109 sec). Michał kontynuuje zatem ♥A i kierem do przebitki. W **PZ** grana jest wprawdzie tylko końcówka, ale tam ♥W (także dodany przez rozgrywającego do ♥D gracza **S**) – dla Tessieres'a może jak najbardziej być singlowy, w drugiej lewie Francuz zmienia więc atak, stąd 12 wziętek.

Rozd. 62 (30/IV); obie przed partią, rozdawał E

♠ KW2		♠ 1065	
♥ AW7642		♥ K1085	
♦ 5		♦ A3	
♣ D62		♣ 10753	
♠ A97	♥ D	W N E	♠ 1065
♥ D	♦ KD9872	W N E	♥ K1085
♦ KD9872	♣ AK8	W N E	♦ A3
♣ AK8		W N E	♣ 10753
	♠ D843		
	♥ 93		
	♦ W1064		
	♣ W94		

PO: W	N	E	S
Volcker	Kalita	Bessis	Nowosadzki
–	–	pas	pas
1♦	1♥	1BA	pas
3BA	pas...		

Wist: ♥9; 8 lew; 50 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Jassem	Lhuissier	Mazurkiewicz	Tessieres
–	–	pas	pas
1♣	1♥	1♠ <sup>1</sup>	pas
3BA	pas...		

<sup>1</sup> transfer na bez atu

Wist: ♥6; 9 lew, 400 dla **WE**; 10 impów dla Polski.

To rozdanie wygrywamy przede wszystkim dzięki systemowej przewadze naszej pary **WE** nad francuską. W **PO** Bessis licytuje naturalne 1BA i wkrótce gra końcówkę w to miano. Nowosadzki atakuje ♥9 – w nieuzgodniony kolor partnera *naturalnie*, Kalita zabija przeto dziadkową damę asem, po czym bez trudu dostrzega, iż przez kiery kariery się nie robi. Zagrywa zatem ♠W, ♠K i pikiem, co istotnie pozwala na położenie gry. Thomas Bessis musi bowiem oddać Michałowi karo, a ten odbiera jeszcze pikową fortę. Tymczasem w **PZ** konwencyjny 1♠ – *transfer* na bez atu – przenosi rozgrywkę na Jassem, a tym samym ustawia na wiście gracza, który wszedł do licytacji. Lhuissier w naturalny sposób atakuje kierem, zatem Krzysztof bierze pierwszą lewą singlową

## 42. Drużynowe Mistrzostwa Świata Bermuda Bowl

damą w ręce, wyrabia sobie kara i pewnie już swój kontrakt zrealizuje.

Jest to pierwsza sesja meczu, którą wygrywamy, 40:33. Po 64 rozdaniach na czele nadal są jednak Francuzi, choć już tylko z przewagą 18 impów, 160:142.

Sesja piąta zaczyna się dla nas rewelacyjnie, po czterech jej rozdaniach to my prowadzimy już bowiem siedmioma punktami. Oto, jak do tego doszło...

**Rozd. 65 (1/V); obie przed partią, rozdawał N**

♠ K 5		♠ W 10 9 8 6 3
♥ K D W		♥ 7
♦ D W 5 4		♦ -
♣ A K D 7		♣ 10 9 8 4 3 2

♠ D 7 4 2		♠ A
♥ A 10 9 8 3 2		♥ 6 5 4
♦ 10 8 3		♦ A K 9 7 6 2
♣ -		♣ W 6 5

	N		
	W	E	
		S	

PO: W	N	E	S
Combesure	Kalita	Rombaut	Nowosadzki
-	2 BA <sup>1</sup>	pas	4 ♠ <sup>2</sup>
pas	5 ♦ <sup>3</sup>	pas	6 ♦
ktr. <sup>4</sup>	rktr. <sup>5</sup>	pas	6 BA
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> 20-21 PC z układem zrównoważonym; <sup>2</sup> 6♦ - krótkość pikowa, karta szlemikowa; <sup>3</sup> negatywne ze względu na posiadanie tylko jednego asa; <sup>4</sup> kontra Lightnera; <sup>5</sup> wytłumaczona jako *undiscussed*

Wist: ♣10; 13 lew; 1020 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Klukowski	Bessis	Gawryś	Volcker
-	2 BA <sup>1</sup>	3 ♠ (!)	4 ♠ <sup>2</sup>
4 ♠	pas <sup>3</sup>	pas	5 ♠ <sup>4</sup>
pas	6 ♣ <sup>4</sup>	pas	6 ♦
6 ♠	ktr.	pas	pas
pas			

<sup>1</sup> 20-21 PC; <sup>2</sup> transfer na kara; <sup>3</sup> co najmniej niezniechęcający; <sup>4</sup> *cuebid* pierwszej klasy, próba wielkoszlemowa; <sup>5</sup> *cuebid* pierwszej klasy

Wist: ♦A; 10 lew, 300 dla **NS**; 12 impów dla Polski.

Istotnie, wskazany *kontra* Lightnera wist treflowy rozgrywanego przez e-N-a szlemika karowego by położył, tyle że tę informację otrzymują i wykorzystują także nasi reprezentanci. Wprawdzie rekontra Kality była *undiscussed*, ale Nowosadzki i tak robi co trzeba – przenosi na nieobkładalnego szlemika w bez atu. W **PZ** natomiast Gawryś ze składem 6-6 ani myśli pasować, dochodzi więc do uzgodnienia przez naszą parę pików. Potem Francuzi ustawiają szlemika karowego z ręki **S**, kiedy to jest on nie do położenia. O tym samym wie też jednak posiada-

jący ♥A Klukowski i nie waha się ani chwili przed zapowiedzeniem obronnych 6♠. Także m.in. skutek pikowych przeszkód wzniesionych przez Polaków Francuzom trudno jest ocenić, iż dysponują również pewnymi 12 lewami na bez atu, Bessis kontruje zatem nasze 6♠. Gawryś przebija ♦A, kontynuuje na obustronne przebitki treflowo-karowe i wpada bez dwóch. Możliwe było nawet tylko bez jednej – gdyby w drugiej lewie Piotr ściągnął ♥A, a następnie przebił w ręce kiera, przebił na stole trefla i w ręce kolejnego kiera. Wyszedłby wtedy na jaw równy podział tego ostatniego koloru, zatem wystarczyłoby zagrać następnie w atu albo nawet przebić w dziadku kolejnego trefla i wyjść stamtąd dobrym kierem, a broniący mogliby wziąć jedynie lewy na asa i króla atu. Jeśli natomiast okazałoby się, iż kiery są rozłożone 4-2, rozgrywający kontynuowałby na obustronne przebitki i w zależności od rozkładów pozostałych kolorów wpadłby bez dwóch albo bez trzech.

**Rozd. 68 (4/V); obie po partii, rozdawał W**

♠ W 9 2		♠ A K 10 8
♥ 9 2		♥ 6
♦ 8 6 4 3		♦ D 5 2
♣ D 7 3 2		♣ A 10 8 6 4

♠ D 6 5 3		♠ 7 4
♥ A 10 5 4		♥ K D W 8 7 3
♦ A K 9 7		♦ W 10
♣ 5		♣ K W 9

	N		
	W	E	
		S	

PO: W	N	E	S
Combesure	Kalita	Rombaut	Nowosadzki
1 ♦	pas	2 ♣	2 ♥
pas	pas	ktr. <sup>1</sup>	pas
2 ♠	pas	4 ♠	pas
pas	pas		

<sup>1</sup> kontra wywoławcza

Wist: ♥9; 12 lew; 680 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Klukowski	Bessis	Gawryś	Volcker
1 ♦	pas	2 ♣	2 ♥
ktr. <sup>1</sup>	pas	2 ♠ <sup>2</sup>	pas
3 ♠ <sup>3</sup>	pas	4 ♣ <sup>4</sup>	pas
4 ♦ <sup>5</sup>	pas	4 ♥ <sup>6</sup>	pas
4 BA <sup>7</sup>	pas	5 ♦ <sup>8</sup>	pas
5 BA <sup>9</sup>	pas	6 ♣ <sup>10</sup>	pas
6 ♠	pas...		

<sup>1</sup> kontra propozycyjna; <sup>2</sup> 5♣-4♠, definitywne przesądzenie dogranej, w kierach na pewno krótkość; <sup>3</sup> zachęcające uzgodnienie pików; <sup>4,5,6</sup> *cuebids*; <sup>7</sup> *blackwood*; <sup>8</sup> tu: trzy wartości z pięć; <sup>9</sup> pytanie o boczne króle; <sup>10</sup> brak króla

Wist: ♠4; 12 lew, 1430 dla **WE**; 13 impów dla Polski.

Dziwne, że w **PO** Francuzi nie robią nawet próby szlemikowej, przecież Rombaut ma do dyspozycji wygodnego *splintera* 4♥. W **PZ** Gawryś wskazuje zachęcającą rękę treflowo-pikową z krótkością w kierach, tak że Klukowskiemu marzy się nawet wielki szlem. Istotnie, gdyby Piotr miał jeszcze ♣K, można by było 7♠ zaryzykować. Rozgrywka szlemika jest bezproblemowa.

Francuzi wszakże nie odpuszczają – w kolejnych trzech rozdaniach wygrywają w strefie zapisu częściowego 13 impów i powracają na prowadzenie, zrazu jednym, a po rozdaniu 7/V (71) sześcioma punktami. I to nie po raz ostatni, choć na razie tracą je już w następnym rozdaniu, 8/V (72). W **PZ** Combesure – Rombaut zapowiadają marnego szlemika w kara, na sześciu atutach: ♦D – ♦A K W 9 7. To już lepsze jest 6BA, powodzenie tego szlemika wymaga bowiem – przy założeniu, iż kara dają pięć lew (podział 4-3 lub gorszy, ale z krótką dychą; szansa łączna około 72%) – albo dobrze położonego miasza pikowego (25%), albo czterech wziętek treflowych z konfiguracji ♣A 9 8 3 – ♣K D 5 (około 42%). Łączne prawdopodobieństwo wygrania 6BA wynosi przeto około 45%, szlemik w kara jest gorszy, są bowiem problemy z komunikacją. Wprawdzie po pierwszym wiście singlową ♣10 francuskie 6♦ można już zrealizować, rozgrywający musiałby jednak rozczytać tę kartę jako właśnie singletona. Na nasze szczęście nie potępuje się w tej kwestii i przegrywa bez jednej, za 50. A że w **PZ** Klukowski z Gawryśiem grają prawidłowe 3BA i realizują je z trzema nadróbkami, zyskujemy bezcenne 11 punktów i wracamy na prowadzenie. Przedostatni segment wygrywamy 36:15 i na 16 rozdań przed metą mamy trzy impy więcej niż przeciwnicy.

Już w drugim rozdaniu ostatniej sesji Trójkolorowi prowadzenie odzyskują: w **PO** Bessis z Volckerem wygrywają z nadróbką, szczęśliwie, ale wykładane przedpartyjne 3BA, podczas gdy w **PZ** Kalita z Nowosadzki zadowalają się 3♦ i biorą 10 lew. Notujemy zatem siedem oczek straty i w tym momencie to gracze znad Sekwany wyprzedzają nas czterema punktami. W rozdaniu następnym odzyskujemy wprawdzie dwa impy, ale w 21/VI (85) Francuzi celnie bronią popartyjnych 3BA (które w **PZ** ich drugi duet realizuje z nadróbką) przedpartijnymi 4♥, za 500. W ten sposób wygrywają cztery

## 42. Drużynowe Mistrzostwa Świata Bermuda Bowl

punkty i powiększają swą przewagę do sześciu oczek. Ale to już szczyt ich możliwości w tym meczu. Zaraz potem to my przejmujemy bowiem inicjatywę, i to ostatecznie. Spójrzmy na kolejne rozdanie, 23/VI (87), które potem zostało nazwane *kluczowym*. Oto, jak przeżywał je Michał Nowosadzki (to kolejny fragment jego relacji z portalu bridge24.pl)...

Obie po, dostałem:

♠ AK 82 ♥ AD 875 ♦ 5 ♣ AD 4

Dżej Dżej z drugiej ręki otworzył 3♦. Co zrobić? Brydżowo prawidłową odzywką pewnie jest 5♦, to jedyny kontrakt, przy którym ręka partnera nie będzie bezwartościowa. Jednak przy naszym stylu bloków nie jest to takie proste. Często otwieramy z szóstki, czasem trafi się coś bokiem. Zdecydowałem się na 3♥. Jacek 3♠, co jest albo *cuebidem* na kierach, albo *waitingiem* – czyli brak fitu i próba zagrania 3BA z mojej ręki, czyli ręka niebezpieczna (z taką można 4♦ powiedzieć). Spróbowałem 3BA. Dalej mogłem 5♦, ale jeśli przypadkiem ma fit kierowy... Takie tam niuanse systemowe. Wist w ♣10 (może być z królem lub bez) i wyjechało:

♠ 97 ♥ 10 ♦ A W 10 9 8 6 4 ♣ W 7 6

Ło matko, gdzie ja jestem? Jak ja mam tutaj nazbierać dziewięć lew? A 5♦ z grubszą na krótkiej figurze pod impasem. Dramat. Ale trzeba grać. Może ♣K będzie krótki i jakoś zdołam przedrzeć się przez kiery. Puściłem do damy i zagrałem karo z zamiarem bicia asem, ale tutaj LHO popadł w namysł. Podumał i dał małe. Nastąpiła więc drobna weryfikacja planu. Wstawiłem waleta, który wziął, na asa ♦A wyrzuciłem pika, a RHO kiera. Teraz zagrałem dychę kier, którą coś kazano mi puścić. Wzięta lewę. Wpuściłem S karem, wyrzucając kiera – od N kolejny kier. Po analizie zagrał pika. Rozkład w zasadzie był już jasny. Pika zabiłem, ściągnąłem drugą figurę i zagrałem pika, a przeciwnicy mogli sobie wybrać, który z nich chce zostać wpuuszczony. Ostatecznie lewę wziął N i ściągnął pika. Wyrzuciłem trefla, RHO zagrał trefla i zagrałem małego kiera na wpustkę. Swoje. Na drugim stole Francuz powiedział 5♦, które też było ciekawe i ponoć szło, ale przegrał. Trochę fart – zamiast minus 12 plus 12. Całe rozdanie:

Rozd. 87 (23/VI); obie po partii, rozdawca S

♠ DW 43		♠ AK 82
♥ KW 96 43		♥ AD 875
♦ 2		♦ 5
♣ 53		♣ AD 4
♠ 97	N	♠ 10 65
♥ 10	W	♥ 2
♦ AW 10 9 8 6 4	E	♦ KD 73
♣ W 76	S	♣ K 10 9 8 2

PO: W	N	E	S
Volcker	Gawryś	Bessis	Klukowski
–	–	–	pas
3♦	pas	5♦	pas...

<sup>1</sup> kontra wywoławcza

Wist: ♠D; 10 lew; 100 dla NS.

PZ: W	N	E	S
Kalita	Rombaut	Nowosadzki	Combescure
–	–	–	pas
3♦	pas	3♥	pas
3♠	pas	3BA	pas...

Wist: ♣10; 9 lew, 600 dla WE; 12 impów dla Polski.

WPO Federic Volcker bije pierwszą lewę ♠A na stole, zagrywa karo do waleta w ręce i ściąga asa atu, Gawryś zryca kiera, a dziadek trefla. Gdyby teraz Volcker zaimpasował kiery damą na stole, przebił w ręce kiera, wrócił do dziadka ♠K, przebił w ręce pika i odszedł atutem, Klukowski zostałby wpuuszczony i musiałby wyjść spod ♣K, co byłoby równoznaczne ze zrealizowaniem kontraktu. Najgroźniejszy byłby pierwszy wist treflowy, choć nawet po nim rozgrywający mógłby skrócić się dwa razy w ręce i ustawić wpustkę atutową. Rozwiązanie to bynajmniej nie abstrakcyjne, gdyż w pierwszej rundzie atutów W zagrałby blokę ze stołu do waleta w ręce, a ten zdobyłby lewę. Oczywiście, S nie podstawiłby się też jednak przeciw figurą z konfiguracji ♦K D x...

Przy stole Volcker nie impasuje jednak ♥K, tylko ♣K i w ten sposób wpada bez jednej. My natomiast po raz kolejny i na szczęście już na dobre wychodzimy na prowadzenie, na dziewięć rozdań przed końcem meczu wynosi ono sześć punktów. Niebawem – w partii 25/VI (89) dokładamy do tego bezcenne siedem impów. Na obu stołach zawodnicy W grają skromne 2♥, możliwe do zrealizowania. W PZ Kalita nie zostaje poddany żadnej presji i łatwo robi swoje. W PO Volcker gubi trop i nasi obrońcy sku-

tecnie fakt ten wykorzystują. Bez dwóch. Po tym rozdaniu prowadzimy już 13 impami.

Pięć z nich tracimy dwa rozdania później, kiedy to w PZ Combescure otwiera na pierwszym ręku (obie przed) *minimalnym* 1BA (10–12 PC), na które jego partner – z 12 miltonami – pasuje. I Fran ois robi tylko swoje. W PO natomiast Klukowski – z 11 PC – także daje otwarcie, tyle że jest to normalny 1♣, i Gawryś doprowadza do końcówki 3BA (z ręki partnera). Kontrakt jest na styku i gdy w piątą lewie Bessis popełnia subtelny błąd – z konfiguracji ♥10 8 2 odwraca dwójką zamiast ósemką – Michał ma już szansę na sukces, jeśli przepuści tę lewę, a później zagra na wpustkę, a nie impas. Są pewne przestanki na rzecz zwycięskiego rozwiązania, niestety nas reprezentant stawia na impas i ostatecznie leży bez dwóch. To zmniejsza rozmiar naszej przewagi do ośmiu punktów. Na szczęście zaraz potem notujemy pokazny zysk:

Rozd. 92 (28/VI); NS po partii, rozdawca W

♠ AW 10 9 8 6 3		♠ 42
♥ W 53		♥ A 8
♦ 6		♦ AW 93
♣ W 8		♣ D 10 4 3 2
♠ KD 7	N	♠ 5
♥ K 10 9 6	W	♥ D 7 4 2
♦ D 10 8 2	E	♦ K 7 5 4
♣ A 9	S	♣ K 7 6 5

PO: W	N	E	S
Volcker	Gawryś	Bessis	Klukowski
1♦	2♠	3♦	pas
3BA	pas...		

Wist: ♥5; 8 lew; 50 dla NS.

PZ: W	N	E	S
Kalita	Rombaut	Nowosadzki	Combescure
1BA	2♦ <sup>1</sup>	ktr. <sup>2</sup>	2♠ <sup>3</sup>
pas	pas <sup>4</sup>	3♠ <sup>5</sup>	pas
3BA	pas...		

<sup>1</sup>6♥/♠; <sup>2</sup>wskazanie siły; <sup>3</sup>do koloru partnera; <sup>4</sup>piki; <sup>5</sup>w pierwszym czytaniu *wywiad bezatutowy*

Wist: ♠W; 10 lew, 430 dla WE; 10 impów dla Polski.

W PZ Rombaut próbuje mimo wszystko wyrobić piki i atakuje waletem tego koloru. Dość automatycznie, bez wyobraźni, aby bowiem była to obrona skuteczna, każda z pozostałych rąk musiałaby (w zasadzie) mieć po dwa piki. W rzeczywistości pierwszy wist odbiera partnerowi jego jedynego pika

## 42. Drużynowe Mistrzostwa Świata Bermuda Bowl

i broniący są już bezradni. Kalita bierze bowiem pierwszą lewę ♠K, impasuje kara, potem zagrywa ♣A i treflem, a w końcu – jeszcze raz w ten ostatni kolor. W międzyczasie S otwiera kiery blotką, a potem kolor ten powtarza, ostatecznie Jacek bierze więc pika i po trzy lewy w każdym z pozostałych kolorów. W PZ Gawryś bardziej wnikliwie wstuchuje się w licytację, powstrzymuje się więc przed wistem pikowym, tylko atakuje w kiera. Po takim wstępie wygranie kontraktu staje się prawdziwą sztuką. W pierwszej lewie na ♥8 ze stołu Klukowski wstawia damę, więc Volcker bierze królem i puszcza wkoto ♦8. Michał dosyć automatycznie przepuszcza, teoretycznie rzecz biorąc, przywracając rozgrywającemu szansę. Ten kontynuuje ♦10 i gdy Piotr zrzuci ♠W, bije ją dziadkowym asem, następnie jednak nie kombinuje, tylko zagrywa treflem do asa i treflem. W widne karty do sukcesu doprowadziłyby go zagranie ze stołu ♣D (!?), poprzedzone ewentualnie ściągnięciem ♥A, mógłby wtedy wziąć po trzy lewy w każdym z kolorów czerwonych, dwa trefle i pika. Teraz jednak Klukowski bije ♣D królem i wychodzi pikiem, W wstawia z ręki króla, zaś Gawryś zabija go asem i powtarza ♠10. Volcker bierze tę lewę ♠K w ręce i gra ♦D, którą Michał zabija królem i wychodzi kierem. Po utrzymaniu się ♥A na stole Francuz ściąga ♦W oraz ♣10, po czym musi odejść treflem, nasi reprezentanci biorą więc ostatnie dwie lewy na ♣7 (Michał) i ♥W (Piotr). Pozostały tylko cztery rozdania, a nasza przewaga to już solidne 18 punktów...

Nic nie jest jednak jeszcze przesądzone, dwa rozdania później oba duety WE grają bowiem prawidłową końcówkę w piki, na którą muszą leżeć bez dwóch, tylko nasi w PZ zostają jednak skontrowani. Zdobyte przez Francuzów pięć oczek ogranicza naszą przewagę do 13 punktów. To nadal sporo, tyle tylko, że w brydżamie wszyscy dostrzegają, iż w przedostatnim rozdaniu na linii NS superpoprawnym kontraktem jest szlemik w piki – po ustawieniu go z dobrej ręki S (jak najbardziej możliwym po otwarciu silnymi 2BA i transferze) gra blisko 90-procentowa. Widzimy też jednak, że w rozdaniu występuje akurat ten 10-procentowy podział atutów 4-0, zaś po chwili truchlejemy z przerażenia, zauważając, że w PZ, który gra nieco szybciej, Francuzi zdolali się zatrzymać na szczeblu końcówki. Combescure istotnie otworzył 2BA, ale lekkiego inwitu szlemikowego partnera (transfer

3♥, a potem – po 3BA otwierającego – zgłoszenie końcówki, a ściślej, powtórnego transferu 4♥; z kartą słabszą N datby w pierwszym okrążeniu teksasna piki) nie przyjął. I to mimo że Nowosadzki skontrował sztuczne 4♥ odpowiadającego, co powinno wzmocnić znajdującą się w ręce Combescure'a konfigurację ♥KWx. Czym to nam grozi? Otóż jeśli w PO Gawryś – Klukowski zapowiedzą tego arcypoprawnego szlemika, to przegrają go, skutkiem czego – jako że NS są po partii – stracimy 13 impów i... stan meczu będzie idealnie remisowy! O rozstrzygnięciu zadecyduje wówczas rozdanie ostatnie... albo dogrywka! W rzeczywistości to ostatnie rozdanie wygrałszy 2:0, nie ma jednak pewności, iż tak samo stałoby się w świecie równoległym, który odgałęziłby się w momencie, gdy w rozdaniu 95. nasi reprezentanci zapowiedzieliby, a potem nieuchronnie przegrali szlemika. Na szczęście nie zostajemy wystawieni na tak poważną próbę nerwów, w rzeczywistości bowiem także Piotr z Michałem zatrzymują się w kontrakcie 4♠. Gawryś również lekko inwituje grę premiową, rozpoczynając od transferu 3♥. Ten jednak zostaje przez Bessisa wistowo skontrowany i gdy – po pasie Klukowskiego – licytacja wraca do Piotra, ten, z ♥Dx, potencjalnie spalona, tym bardziej zapowiada 4♠ i te szczęśliwie obiegają. Wprawdzie ustawia to grę pikową z gorszej ręki i po ataku karowym zostaje ona ograniczona do 10 lew, ale w rozdaniu tracimy tylko jednego impa i utrzymujemy bezpieczną, 12-punktową przewagę. Wygrane w rozdaniu 96. wspomniane już dwa impy powiększają ją do 14 punktów, stąd ostateczny rezultat tego dramatycznego pojedynku to 211:197 dla Polski. A to oznacza, iż pozostajemy w grze o Puchar Bermudów 2015!

I jeszcze kilka słów o atmosferze, w jakiej toczył się ten mecz. Jeszcze raz zacytujemy Michała Nowosadzkiego...

Wcześniej w jednym z rozdań Bessisowi, który jest naszym dobrym kolegą, z lekką puściły nerwy. Widać udzieliła mu się ogólna psychoza. Volcker grał 3BA. Jacek wyszedł w trefla. W stole były ♦DWxxx i brak dojścia. Rozgrywający wziął i zagrał karo, Jacek miał ♦AKx. Wziął lewę, a ja dotożyłem wyższe z niewidocznych, co miało nie potwierdzić wistu. Później rozgrywający zagrał kolejne karo, a mój partner zabił. To się nie spodobało, bo niby powinienem był dotożyć do pierwszego kara ilościówkę, czyli pokaza-

tem singla. Tylko że z punktów wynikało, że jak weźmie lewę karową, to musi wygrać. Poza tym dotożyłem w tempie, przynajmniej tak mi się wydaje. No i kontrakt został wcześniej wypuszczony, ale to akurat nieistotne. Potem jednak przeprosił nas za swoją reakcję. Poza tym atmosfera była bardzo dobra (przynajmniej u nas na stole), a po meczu były podziękowania i niedźwiadki. Trochę inaczej byłoby w półfinale na „dzentelmenów” z Anglii...

### Półfinał z Anglią, czyli emocje od pierwszej do ostatniej lewy... i jeszcze przez parę godzin

Wtorek, 6 października 2015 roku, godz. 11.00 czasu lokalnego. W Madrasie rozpoczyna się kolejny etap zmagania o Puchar Bermudów. Przeciwko Polakom staje reprezentacja Anglii, gracze znani i uznani, brązowi medaliści ubiegłorocznych DME w Opatii. Przed obydwojema zespołami 96 rozdań w sześciu 16-rozdaniowych sesjach, my zaczynamy ze stratą 4,33 impa (jedna trzecia różnicy, jaką Anglicy pokonali nas w eliminacjach). Równoległe o miejsce w wielkim finale walczą Szwedzi i Amerykanie (USA2)...

Już w pierwszym rozdaniu odgrywamy z dużym nadmiarem ten ujemny carryover:

Rozd. 1 (1/1); obie przed partią, rozdawał N			
		♠ 4	
		♥ AD63	
		♦ ADW109	
		♣ A95	
♠ AD8762			♠ W
♥ W10			♥ K97542
♦ K75			♦ 3
♣ DW			♣ 86432
			♠ K10953
			♥ 8
			♦ 8642
			♣ K107

PO: W	N	E	S
Jas. Hackett	Jassem	Jus. Hackett	Mazurkiewicz
–	1♦	2♥	2♠ <sup>1</sup>
pas	3BA	pas	pas
ktr.	pas...		

<sup>1</sup> naturalne, niesforsujące

Wist: ♠W; 9 lew, 550 dla NS.

PZ: W	N	E	S
Klukowski	Gold	Gawryś	Bakhshi
–	1♦	2♥	2♠ <sup>1</sup>
pas	3BA	pas	pas
pas			

<sup>1</sup> jak wyżej

Wist: ♣6; 8 lew, 50 dla WE; 12 impów dla Polski.





### JACEK KALITA

33 lata, profesjonalny brydżysta. W brydża gra cała rodzina Kalitów, z tatą Maciejem na czele, nic więc dziwnego, że Jacek poznał jego arkana już w wieku siedmiu lat. Szybko też rozpoczął karierę sportową. Jego największe juniorskie sukcesy to dwukrotne drużynowe mistrzostwo Europy – Praga 2004 oraz Riccione 2005 – wicemistrzostwo świata Sydney 2005 oraz srebro olimpiady Pekin 2008, wszystkie w parze z Krzysztofem Kotorowiczem. Także w tym zestawieniu Jacek Kalita zanotował swe pierwsze osiągnięcia w brydżu dorosłym: srebro MŚ teamów ponadnarodowych Sao Paulo 2009 oraz drużynowe wicemistrzostwo Europy Ostenda 2010. Następnie przez rok grał w parze z Piotrem Gawrysiem, a nieco ponad trzy lata temu jego partnerem został od rok od niego młodszy Michał Nowosadzki. Zaczęli z wysokiego C, wygrywając w sierpniu 2013 roku w Atlancie prestiżowy Puchar Spingolda. W ubiegłym roku w Sanyi wywalczyli wicemistrzostwo świata par, a ostatnio przebili wszystkie swe dotychczasowe osiągnięcia, współtworząc największy sukces w historii polskiego brydża, jakim stał się tytuł drużynowego mistrzostwa świata Bermuda Bowl Madras 2015.

Jacek Kalita ma też na koncie kilkanaście tytułów mistrza Polski oraz liczne zwycięstwa w kraju i za granicą. W rankingu WBF jest sklasyfikowany na 25. pozycji i od niedawna przysługuje mu najwyższy tytuł World Grand Master.

Zainteresowania pozabrydżowe: uprawia wiele dyscyplin sportowych, a próbował jeszcze więcej; poza brydżem najwyższy poziom osiągnął w tenisie stołowym, swego czasu był nawet reprezentantem Polski juniorów i grał w I-ligowej Spójni Warszawa. Interesuje się też historią, szczególnie II wojny światowej.

Studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim oraz finanse i bankowość w Szkole Głównej Handlowej. Stan cywilny: narzeczona Liliana. Fot. Stawek Latąta

## 42. Drużynowe Mistrzostwa Świata Bermuda Bowl

W **PO** Jason Hackett kontruje nasze 3BA na wist pikowy, zapewne liczy też na coś więcej w ręce partnera, niż ten ma w rzeczywistości. Jassem dysponuje ze stołu **AK**, Jason bije go asem i odwraca **♥W**, a gdy utrzymuje się nim, ściąga jeszcze **♠D** i kontynuuje **♥10**. Krzysztof bije **♥A**, po czym gra kara z góry, oddaje więc bezpiecznemu przeciwnikowi lewę na króla, ale sam dysponuje już dziewięcioma wziętkami.

Obrona nie była specjalnie testująca, ale przy aktualnej sytuacji w kolorze treflowym kontrakt był możliwy do zrealizowania zawsze.

Zobaczymy, co zdarzyło się przy drugim stole. Pierwsza lewa to: **♣6 – ♣7 – ♣D – ♣A**. Najwyraźniej Gold nie rozczytuje wist, w drugiej lewie powtarza bowiem **♣9** do **♣10** na stole (szóstka nie mogła być *czwartym najlepszym* treflem Gawrysia, a tak właśnie wyszedłby on spod czwartego czy piątego waleta; mógł przeto posiadać co najwyżej **♣W 6 x**, to jednak bardzo mało atrakcyjna konfiguracja pierwszowistowa, ponadto w takim wypadku **W** raczej nie postawiłby na trzeciej ręce damy). Klukowski bierze więc lewę **♣W** i wychodzi **♥W**. Rozgrywający prawidłowo bije w ręce **♥A** i zagrywa pika – do waleta, króla i asa w ręce **W**. Michał kontynuuje wówczas **♥10**, a po utrzymaniu się nią odchodzi karem. Gold impasuje w ręce damą, wchodzi na stół **♣K** i powtarza impas karowy, bierze przeto pięć lew w tym kolorze, ale w sumie dysponuje tylko ośmioma wziętkami. Bez szans na dziewięć; w samej końcówce oddaje dwie lewy Gawrysiowi.

Po oddaniu lewy na **♣W** rozgrywający mógł zrealizować grę już wyłącznie w widne karty – po zabiciu **♥W** asem odchodząc kierem. Albo bowiem Michał od razu znalazłby się wówczas na wpustce, albo Piotr musiałby wskoczyć **♥K** i odejść wysokim kierem (lub treflem), którego **N** zabiłby w ręce damą i zagrał pika do króla i asa, także wtedy **W** nie dysponowałby komfortowym odejściem...

Zaraz potem dokładamy dziesięć punktów w dwóch rozdaniach częściówkowych, w 6. tracimy jednak pięć impów, gdy w **PO** Anglicy realizują **4♠** z kontrą, my zaś w **PZ** – bez. Potężny zysk notujemy natomiast w rozdaniu następnym:

### Rozd. 7 (7/I); obie po partii, rozdawał S

<p>♠ – ♥ A W 9 8 4 ♦ D 8 6 4 3 ♣ A 10 4</p> <p>♠ AKW97654 ♥ K 2 ♦ W 9 ♣ W</p>	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	<p>♠ D 10 3 2 ♥ 10 7 3 ♦ A 10 7 5 ♣ 9 6</p> <p>♠ 8 ♥ D 6 5 ♦ K 2 ♣ KD 8 7 5 3 2</p>
N	E					
W	S					

PO: W	N	E	S
Jas. Hackett	Jassem	Jus. Hackett	Mazurkiewicz
–	–	–	1♣
4♠	4BA <sup>1</sup>	5♠	pas
pas	ktr.	pas	6♣
pas	pas	pas	–

<sup>1</sup>wywoławcze

Wist: **♠K**; 12 lew, 1370 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Klukowski	Gold	Gawryś	Bakhshi
–	–	–	3♣
4♠	5♣	5♠	pas
pas	pas	–	–

Wist: **♣A**; 9 lew, 200 dla **NS**; **15 impów dla Polski**.

W **PZ** po blokującym otwarciu Bakhshiego Gold nie tylko puszcza do gry nasze **5♠**, ale nawet ich nie kontruje; Klukowski wpada za 200. Tymczasem w **PO** Marcinkiewicz zaczyna **1♣** (para nie używa *precisio-nowskich 2♣*), co zapewnia już przynajmniej to, iż przeciwnicy nie graliby bez kontrę. W praktyce kończy się jeszcze lepiej, gdyż Marcin niezwykle celnie odchodzi z Krzysztofowej kontrę – na **6♣**. Szlemik okazuje się bardzo przyzwoitym kontraktem, czasami da się bowiem wyrobić kara i albo w ogóle uniknąć konieczności impasowania kierów, albo przynajmniej uniezależnić się od tego, by **♥K** musiał być w ręce **W** drugi albo singlowy (kiedy kara dadzą tylko jedną fortę, a więc i jedną wyrzutkę kiera z ręki **S**). Marcin przebija pierwszy wist na stole i zagrywa karem. Zagrane przez **W** waleta przepuszcza w dziadku – na okoliczność **♦Ax** u **E**, położenie stamtąd **♦D** pozwoliłoby jednak na wykorzystanie szansy podziału tego koloru 3–3 (po zabiciu **♦D** asem **E** nie mógłby bezkarnie zagrać w kiery). Istotnie, po utrzymaniu się **♦W** Jason wychodzi **♥2** – i teraz jest problem: kara 3–3 czy **♥K** w impasie? Ponieważ jednak **W** musi mieć dużo pików,

pewne osiem, szansa na równy podział kar maleje, Mazurkiewicz puszcza zatem kiera do ręki i niebawem deklaruje swoje.

Po pięciu dosyć spokojnych rozdaniach w 10. tracimy niestety 10 punktów. A to z powodu bolesnego nieporozumienia licytacyjnego naszej pary w **PO**, które kończy się kontraktem **5♦** z kontrą i Krzysztof musi nań leżeć aż za 1100. Tymczasem w **PZ** Anglicy licytują jedynie do wysokości **2♦**, więc Piotr z Michałem zapisują po swojej stronie *zaledwie* należne im 650 za wygraną z nadrobką końcówkę w piki. Mimo to pierwszego seta półfinału wygrywamy 41:21, co po uwzględnieniu negatywnego *carryoveru* daje nam prowadzenie w wysokości 15,66 impa, 41:25,33.

Drugą sesję rozpoczynamy nadzwyczajną udanie...

### Rozd. 17 (17/II); obie przed partią, rozdawał N

<p>♠ 8 7 5 4 ♥ AD 10 7 ♦ 6 ♣ AD 10 2</p> <p>♠ KD W ♥ K 9 8 5 4 ♦ KW 10 4 ♣ 9</p>	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	<p>♠ A 10 9 ♥ W 6 ♦ A 7 5 3 ♣ W 7 6 4</p> <p>♠ 6 3 2 ♥ 3 2 ♦ D 9 8 2 ♣ K 8 5 3</p>
N	E					
W	S					

PO: W	N	E	S
Gold	Kalita	Bakhshi	Nowosadzki
–	1♣	pas	1♦
1♥	pas	2♦	pas
3♦	pas	3BA	pas
pas	ktr. (!)	pas	pas
pas	–	–	–

<sup>1</sup>czyżby był to kolor przeciwnika lub jakaś inna zapowiedź forsująca?

Wist: **♠6**; 7 lew, 300 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Klukowski	Robson	Gawryś	Forrester
–	1♣	pas	pas
1♥	2♣	ktr.	4♣
ktr. (!)	pas	pas (!)	pas

Wist: **♥W**; 8 lew, 300 dla **WE**; **12 impów dla Polski**.

W **PO** Jacek znakomicie ocenia sytuację: licytacja przeciwników jest inwitowa, a kontrakt 3BA naciągany, także układy są dla nich niekorzystne (kiery za kierami) – karci przeto Angliców pełną wyobraźnią kontrą. Michał wychodzi neutralnie w pika (zasadniczo kontra partnera prosiła o wist w dziadkowe kiery), ale i tak Bakhshi może wziąć je-

## 42. Drużynowe Mistrzostwa Świata Bermuda Bowl

dynie trzy piki i cztery kara (po wyimpasowaniu damy). A że także w **PZ** Anglicy grają i za wysoko, i z kontrą, nasz dorobek punktowy z **PO** zostaje tu podwojony...

Do tego w rozdaniu następnym Gawryś wygrywa w **PZ** 1BA, choć powinien zostać położony, podczas gdy w **PO** Bakshi na taki sam kontrakt istotnie leży bez jednej – zyskujemy pięć punktów. Dopiero pod koniec sesji dochodzi do wymiany mocnych ciosów...

**Rozd. 28 (28/II); NS po partii, rozdawat W**

♠ D10986			
♥ D643			
♦ W95			
♣ 5			
♠ KW		♠ 532	
♥ AKW85		♥ 102	
♦ A874		♦ KD2	
♣ W9		♣ A8732	
	♠ A74		
	♥ 97		
	♦ 1063		
	♣ KD1064		

PO: W	N	E	S
Gold	Kalita	Bakshi	Nowosadzki
1♥	pas	1♠ <sup>1</sup>	pas
2♣ <sup>2</sup>	pas	2♦	pas
2BA	pas	3BA	pas...

<sup>1</sup> 0–4 piki, coś w rodzaju ręki, z którą naturalnie odpowiada się 1BA; <sup>2</sup> transfer na kara

Wist: ♠10; 8 lew, 50 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Klukowski	Robson	Gawryś	Forrester
1♥	pas	1BA <sup>1</sup>	pas
2♦	pas	2♥	pas
2BA	pas	3BA	pas...

<sup>1</sup> półforsujące

Wist: ♣K; 10 lew, 430 dla **WE**; 10 impów dla Polski.

Obrót wynika tu z faktu, iż kontrakt firmowy grany jest z różnych rąk. W **PO** – po sztucznej licytacji Anglików – rozgrywa Gold, Kalita w naturalny sposób wychodzi w ♠10 i szybko kończy się na bez jednej. Tymczasem w **PZ** – po czysto naturalnej licytacji naszych reprezentantów – rozgrywa Gawryś i nawet Forrester nie jest w stanie zaatakować w piki. Wychodzi w swój najlepszy kolor – ♣K, Piotr bije więc asem w ręce i gra ♥2 do dziadkowego waleta. Robson przepuszcza go, zatem rozgrywający kontynuuje ♥A, ♥K i blotką tego koloru – do damy w ręce e-N-a. W szóstej lewie Andrew wychodzi ♦W, przeto Piotr zgrywa ♦K i ♦D, następie zaś – pewny tego, gdzie znajduje się ♠A (po 1♥ Robson nie wszedł 1♠) – zagrywa z ręki w ten kolor i po doło-

zeniu przez Forrestera siódemki dysponuje z dziadka króla. Stąd nadróbka.

Szybko jednak tracimy tyle samo punktów (10), w następnym rozdaniu (29/II) w **PO** Gold z Bakshim dociskają bowiem cienkie, ale za to popartyjne 3BA, w *realu* niemożliwe do potożenia, i wygrywają je z nadróbką. Natomiast w **PZ** Gawryś z Klukowskim racjonalnie hamują w 2♥. Zaraz potem Bakshi bierze osiem lew na możliwe do potożenia 2BA, podczas gdy w **PZ** zajmujący jego pozycję Gawryś zmagają się z kontraktem 2♥, którego nie sposób wygrać, i leży bez dwóch, za 100. To rozdanie ustanawia rezultat drugiej odstony na 29:23 dla Polski, zaś sumaryczny stan pojedynku na 70:48,3 dla nas.

W pierwszych dwóch rozdaniach trzeciej sesji wydzieramy Wyspiarzom – bo tak to trzeba określić – 16 impów...

**Rozd. 33 (1/III); obie przed partią, rozdawat N**

♠ 108			
♥ A10965			
♦ 108			
♣ W1093			
♠ DW3		♠ A764	
♥ D2		♥ K43	
♦ 632		♦ A974	
♣ D6542		♣ 87	
	♠ K952		
	♥ W87		
	♦ KDW5		
	♣ AK		

PO: W	N	E	S
Forrester	Kalita	Robson	Nowosadzki
–	2♥ <sup>1</sup>	pas	4♥
pas...			

<sup>1</sup> podlimitowa dwukolorówka kiery i inny

Wist: ♥4; 10 lew; 420 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Klukowski	Gold	Gawryś	Bakshi
–	pas	pas	1♣ <sup>1</sup>
pas	1♥	pas	1BA <sup>2</sup>
pas	2♦ <sup>3</sup>	pas	2♥
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> przed partią naturalne trefle albo 15–17 PC w składzie zrównoważonym; <sup>2</sup> 15–17 PC w składzie zrównoważonym; <sup>3</sup> transfer na kiery

Wist: ♣7; 10 lew, 170 dla **NS**; 6 impów dla Polski.

W **PO** po dwukolorowym otwarciu Jacka Michał wrzuca końcówkę w kolor partnera. Ta jest wprawdzie kontraktem nieco poniżej szans – niemniej bezproblemowo wychodzi. W **PZ** Anglicy nie podejmują nawet najmniejszej próby osiągnięcia dogranej.

**Rozd. 34 (2/III); NS po partii, rozdawat E**

♠ 85			
♥ W83			
♦ A10862			
♣ K103			
♠ 10762		♠ AW94	
♥ AK		♥ D1062	
♦ KD974		♦ 3	
♣ D4		♣ A982	
	♠ KD3		
	♥ 9754		
	♦ W5		
	♣ W765		

PO: W	N	E	S
Forrester	Kalita	Robson	Nowosadzki
–	–	1♣ <sup>1</sup>	pas
2♣ <sup>2</sup>	pas	2♦ <sup>3</sup>	pas
2♠ <sup>4</sup>	pas	3♠ <sup>5</sup>	pas
4♠ <sup>6</sup>	pas...		

<sup>1</sup> naturalny albo skład zrównoważony: 11–14 bądź 18–19 PC; <sup>2</sup> transfer; <sup>3</sup> 5♦, forsing do końcówki; <sup>4</sup> prawie że automatyczne; <sup>5,6</sup> naturalne

Wist: ♥7; 9 lew; 50 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Klukowski	Gold	Gawryś	Bakshi
–	–	1♣ <sup>1</sup>	pas
2♦ <sup>1</sup>	pas	2BA <sup>2</sup>	pas
3♠ <sup>3</sup>	pas	4♠	pas...

<sup>1</sup> 5♦, niewykluczone starsze czwórki, przesądzenie dogranej; <sup>2</sup> ręka dobra do bez atu, niewykluczone starsze czwórki; <sup>3</sup> 5♦–4♠

Wist: ♥3; 10 lew, 420 dla **WE**; 10 impów dla Polski.

Korespondencyjny pojedynek rozgrywkowy Klukowskiego z Forresterem, wygrany przez Michała. Tony bierze pierwszą lewę ♥A w ręce i zagrywa ♦K; Kalita zabija wówczas ♦A i wychodzi ♣3. Forrester bije ♣A na stole i od tego momentu kontrakt jest już nie do uratowania, przede wszystkim ze względu na konfigurację koloru atutowego. W rzeczywistości rozgrywający przechodzi do ręki ♥K, ściąga ♦D i wyrzuca na nią z dziadka trefla, po czym przebija tam karo ♠9. Nowosadzki nadbija ♠K i zagrywa trefla do króla w ręce partnera, a potem musi jeszcze dostać kładącą kontrakt wziętkę na damę atu. Nawet gdyby jednak po przejściu do ręki kierem Forrester przebił na stole karo i na ♥D zrzucił z ręki ♣D, to potem albo zabrakłoby mu lew (gdy zagraty w atu), albo N zrobiłby nadbitkę ♠9. Wreszcie jeżeliby po ♥K rozgrywający wrócił do dziadka ♠A, na ♥D wyrzucił ♣D, przebił w ręce trefla, przebił na stole karo, przebił kolejnego trefla, po czym dopiero teraz – w końcówce czterokartowej – zagrat ♦D i pozbył się na nią z dziadka ostatniego trefla, to **S**

## 42. Drużynowe Mistrzostwa Świata Bermuda Bowl

położyłby go, gdyby lewy tej nie przebił, tylko wyrzucił w niej swego ostatniego kiera (!). Potem dopiero nadbiłby karo ♠D, do końca odaututował, ściągając ♠K, i wziął ostatnią lewę na ♣W.

W **PZ** zaczyna się bardzo podobnie jak w **PO**, tyle że po wzięciu pierwszej lewy ♥K Michał ściąga też ♥A (!), a dopiero potem zagrywa ♦D. Także Gold po zabiciu asem wychodzi ♣3, tyle że teraz – dzięki odblokowaniu kierów – kontrakt jest możliwy do zrealizowania nawet po zabiciu tej lewy ♣A (!). W następnej zostałyby bowiem ściągnięta ♥D, aby pozbyć się na nią z ręki ♣D, po czym można by było na przykład przebić w ręce trefla, przebić w dziadku karo, przebić kolejnego trefla, zagrać ♦K i zrzucić nań ze stołu trefla albo nawet dobrego kiera. **S** przebiłby ♠3, ale po dowolnej jego kontynuacji rozgrywający przebiłby jeszcze w ręce kiera (albo trefla) dziesiątką atu. Nie byłaby to jednak rzecz jasna rozgrywka uniwersalna, mogłaby doprowadzić do wpadki przy paru innych konfiguracjach atutów, podczas gdy sukces byłby możliwy do osiągnięcia inną drogą.

Tego właśnie obawia się Klukowski, uznaje przeto, że najprostszym sposobem na zrealizowanie gry to przepuszczenie trefla do ręki, jeżeli bowiem ♣D weźmie tę lewę, kontrakt będzie już w zasadzie gwarantowany, nawet jeśli trzeba będzie oddać dwie lewy atutowe. Natomiast kiedy tak się nie stanie (bo ♣K ma **S**), to często jeszcze – przy figurach pikowych podzielonych albo obu w ręce e-**N**-a – będzie można się uratować. W rzeczywistości ♣D zdobywa lewę i dalej jest już prosto: ♦K i wyrzutka trefla, trefl do asa i ♥D, by zrzucić z ręki karo, a gdy od e-**N**-a spadł na nią walet, ♠A i pik...

W tym momencie prowadzimy już 86:48,3. Niestety, dalej dzieje się mniej różowo. W rozdaniu 6/III (38) w **PO** Forrester z Robsonem bez zbytnich ceregieli wrzucają impasowego wielkiego szlema w piki, podczas gdy w **PZ** Klukowski z Gawrysiem prawidłowo zatrzymują się w szlemiku. Kluczowa ♦D siedzi jednak tam, gdzie – w zależności od punktu widzenia – trzeba/nie trzeba, a że kontrakty są popartyjne, tracimy 13 impów. Wprawdzie w 8/III (40) odgrywamy siedem impów za zrealizowane – choć możliwe do potożenia – w **PO** przez Nowosadzkiego przedpartyjne 3BA (w **PZ** Gold z Bakshim zatrzymują się w 3♦),

w następnym – 9/III (41) ponosimy jednak jeszcze większą stratę. W **PZ** po słabym otwarciu Golda jego partner blefuje, skutkiem czego Anglicy utrzymują się oni przy grze, mimo że posiadają tylko 14 PC. Przegrywają 3♥ bez trzech, za 150 (gdyby grali z kontrą, rozgrywający mógłby leżeć mniej, teoretycznie nawet tylko bez jednej). W pierwszej chwili wygląda to na przypadek bardzo dla nas szczęśliwy, naszym (po partii) nie wychodzi bowiem żadna końcówka. Niestety, w **PO** zostaje w bardzo przykry sposób wypuszczone rozgrywane przez Robsona 3BA, więc notujemy wysoką stratę 10 impów.

Jeszcze gorzej dzieje się w rozdaniu 14/III (40), gdzie w **PZ** wypadek przy pracy Michała z Piotrem kończy się prawdziwą tragedią: nasi grają 3BA z kontrą i wpadają bez czterech, za 800, podczas gdy mogli wziąć 10 lew w kiery. W **PO** Kalita z Nowosadzkiem także wpadają – na 3♠, bez jednej, za 50 – i w rozdaniu tym oddajemy przeciwnikom 13 punktów. W związku z tym przegrywamy trzecią odstonę spotkania 29:40 i na półmetku prowadzimy już tylko różnicą 10,67 impów, 99:88,3. Tak kończy się pierwszy dzień tego pojedynku...

W pierwszych dwóch rozdaniach czwartego segmentu obie drużyny zyskują po pięć punktów, w kolejnym zdobywamy osiem impów, gdyż Anglicy przegrywają na obu stołach częściówki. Niestety, rozdania 20–22/III (52–54) to tripla za 27 impów dla naszych przeciwników. Najpierw w **PZ** Kalita z Nowosadzkiem przegrywają końcówkę w karo, podczas gdy w **PO** Forrester z Robsonem realizują o szczebel niższą częściówkę w ten kolor. Następnie Forrester rozgrywa przedpartyjne 3BA zgrabniej niż Kalita. Anglik gra pasywnie – odbiera broniącym wszystkie bezpieczne odejścia (po drodze wyrabiając sobie to i owo), a potem ustawia wpustkę końcową i trafia, jak należy ją rozwiązać. Nasz reprezentant zaś podchodzi do problemu *siłowo* – wyrabia sobie forty w słabym dziadku, a potem usiłuje się do nich dostać. Niestety, hipotetyczne dojście do stołu okazuje się jedynie potencjalne i Kalita wpada bez jednej. Angielską triplę wieńczy rozdanie, w którym Jason Hackett w **PZ** rozgrywa – kolejną przedpartyjną firmówkę – dużo lepiej niż Mazurkiewicz w **PO**, sprawniej od naszych spisują się też angielscy obrońcy. Marcin leży bez trzech, a Jason swój kontrakt realizuje.

Potem jest już lepiej, w 24/IV (58) to my (Jacek z Michałem) realizujemy z nadróbką 3♦, tymczasem na drugim stole Robson leży bez jednej na końcówkę w ten kolor; to daje nam pięć punktów. W rozdaniu następnym Jassem – Mazurkiewicz optymalnie bronią 5♣ popartyjnej końcówki przeciwników w kiery, w zakryte karty absolutnie nieobkadalnej. A że ponadto Forrester atakuje ♥A – z longera z asem i królem w kolorze uzgodnionym – a nie w bocznego singletona, Marcin leży tylko bez dwóch, za 300. Tymczasem w **PZ** Kalita bezproblemowo realizuje 4♥. Wygrywamy osiem impów. Największy zysk w tej części gry notujemy jednak w rozdaniu trzecim od końca:

Rozd. 62 (30/IV); obie przed partią, rozdawał E

♠ 4	♠ N	♠ KW95
♥ W72	♥ E	♥ KD10
♦ 962	♦ S	♦ A1075
♣ W108642	♣ 95	

♠ D  
♥ A9654  
♦ DW843  
♣ K7

♠ A1087632  
♥ 83  
♦ K  
♣ AD3

PO: W	N	E	S
Forrester	Jassem	Robson	Mazurkiewicz
–	–	1♣	1♠
3♣ pas...	ktr. <sup>2</sup>	pas	4♠

<sup>1</sup> dużo trefli, blokujące; <sup>2</sup> kontra negatywna

Wist: ♦2; 10 lew; 420 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Kalita	Jus. Hackett	Nowosadzki	Jas. Hackett
–	–	1♦	1♠
pas	2♥	pas	2♠
pas	2BA	pas	3♦
pas	3BA	pas	pas
pas			

Wist: ♥D; 8 lew, 50 dla **WE**; 10 impów dla **Polski**.

W **PO** Mazurkiewicz – ze wszech miar racjonalnie – zapowiada dograną w kolor swego siedmiokartu. Położyłby ją jedynie atak kierowy, Forrester wychodzi jednak bezpieczniej – w karo i jest już po herbacie. Marcin gra z dziadka ♠D, bije asem wstawionego przez Robsona ♠K i kontynuuje ♠10; oprócz ♦A oddaje więc tylko dwie lewy atutowe. W **PZ** Jason Hackett nie odsprzedaje pełnego pikowego potencjału swej ręki, jego partner musi się więc zmagać z kontraktem

## 42. Drużynowe Mistrzostwa Świata Bermuda Bowl

3BA. Ten nie ma w zasadzie szans i ostatecznie leży bez jednej.

W ostatnim rozdaniu sesji tracimy cztery punkty, obie pary **NS** grają bowiem końcówkę w piki, ale nasi z rekontrą, a trzeba leżeć bez jednej, i tak jednak wygrywamy ją 38:37 i po dwóch trzecich meczu prowadzimy 137:125,3.

Początek przedostatniego segmentu jest dla nas bardzo przyjemny. Wprawdzie w rozdaniu pierwszym tracimy sześć punktów (Klukowski nie trafia palcówki i przegrywa końcówkę w kiery, a Anglicy realizują częściówkę w ten kolor), ale następne trzy to nasza tripla – w sumie za 28 punktów. Najpierw wygrywamy na obu stołach częściówki w kolory starsze, potem w **PO** Kalita realizuje możliwe do położenia 3♥, podczas gdy w **PZ** Gawryś – Klukowski wistują na taką samą grę o kluczową lewę lepiej i Gold leży bez jednej, za 50. Wreszcie przychodzi rozdanie 4/V (84), chyba najbardziej dramatyczne w całym meczu, jako że nie skończyło się z chwilą schowania przez graczy kart do pudełka:

**Rozd. 68 (4/V); obie po partii, rozdawat W**

♠ W 8			
♥ A 9 7 6 5 3			
♦ 10 5			
♣ 8 6 5			
♠ AK 10 5 4 3		♠ D	
♥ K 4		♥ D 2	
♦ A 7		♦ K D W 8 6 3	
♣ W 7 2		♣ A D 9 4	
		♠ 9 7 6 2	
		♥ W 10 8	
		♦ 9 4 2	
		♣ K 10 3	

PO: W	N	E	S
Forrester	Kalita	Robson	Nowosadzki
1 ♠	pas	2 ♠	pas
2 ♠	pas	3 ♣	pas
3 ♦	pas	3 ♥	pas
3 BA	pas	4 ♦	pas
4 ♥ <sup>1</sup>	pas	5 ♣ <sup>2</sup>	pas
6 ♦	pas	pas	pas

<sup>1,2</sup> *cuebidy*

Wist: ♥10; 11 lew; 100 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Klukowski	Gold	Gawryś	Bakshi
1 ♠	pas	2 ♦ <sup>1</sup>	pas
2 BA <sup>2</sup>	pas	3 ♦ <sup>3</sup>	pas
3 ♠ <sup>4</sup>	pas	4 ♣ <sup>5</sup>	ktr. <sup>6</sup>
pas	pas	rktr.	pas
4 ♦ <sup>8</sup>	pas	4 BA <sup>9</sup>	pas
5 ♦ <sup>10</sup>	pas	6 ♦	pas
pas	pas		

<sup>1</sup> naturalne, 5♦, ale forsing tylko na jedno okrążenie; <sup>2</sup> nadwyżka, układ zrównoważony albo quasi-zrównoważony (z singlem karo), możliwe sześć pików, ale niespecjalnie solidnych (z takowymi rebid 3♠), przesądzenie końcówki; <sup>3</sup> 6♦ kar; <sup>4</sup> 6♦ pików; <sup>5</sup> *cuebid* na pikach albo karach, w pierwszym czytaniu na pikach; <sup>6</sup> *kontra wistowa*; <sup>7</sup> zatrzymanie pierwszej klasy w treflach; <sup>8</sup> *cuebid*; <sup>9</sup> *blackwood* na pikach; <sup>10</sup> tu: trzy wartości z pięciu

Wist: ♥W; 12 lew, 1370 dla **WE**; **16 impów dla Polski**.

Na obu stołach pary **WE** dochodzą do szlemika w kara, po wysterowanym licytacją wiście kierowym kontraktu marnego lub – w **PZ**, gdzie wiadomo jest, iż ♣K leży za impasem – bez mata beznadziejnego. Zgodnie z przewidywaniami obaj gracze **S** atakują w kiery, a ich partnerzy biją ♥A i powtarzają kierem; rozgrywający utrzymują się więc ♥K na stole. W **PO** w następnej lewie Robson impasuje trefle damą w ręce, nie został przecież uprzedzony w licytacji o niekorzystnej sytuacji w tym kolorze, szybko więc leży bez jednej. W **PZ** natomiast świadomy tego faktu Gawryś stawia na jedną z dwóch porównywalnych, acz małych szans – iż w ręce któregoś z broniących znajduje się ♠W x i dubel atu (!), ściąga przeto ♦K oraz ♠D, wraca do dziadka ♦A, kończąc w ten sposób proces koniecznego częściowego zaatutowania, i gra piki z góry, zrzucając z ręki trzy trefle. Cud zdarza się! – najpierw w drugiej rundzie pików Gold dokłada waleta, a potem nie ma czym przebić kolejnych wziętek tego koloru. Piotr ociera pot z czoła: – Chłapana gra! – rzuca w kierunku partnera...

Wspomniana rozgrywka alternatywna polegała na ściągnięciu wszystkich kar, aby wyegzekwować treflowo-pikowy przymus, gdy któryś z obrońców (tu na pewno **S**) posiada ♣K oraz (co najmniej) cztery blotki pikowe. Wówczas bowiem, gdy w przymusowej końcówce odrzuci on w pika, będzie można przejąć ♠D asem na stole i wziąć cztery lewy w tym kolorze (albo, gdy **S** rozstanie się ♣K – ♣D z ręki i trzy piki z dziadka). I ta szansa, jak widać, w tym szczęśliwym dla nas rozdaniu się materializowała. A do jego dramatycznego *życia po życiu*, tj. po zakończeniu meczu półfinałowego, wrócimy jeszcze pod koniec tej relacji.

Tymczasem jednak wynik brzmi 165:131,33 dla Polski, mamy więc uzasadnione powody do optymizmu. Tak samo jak po kolejnych sześciu partiach, po których nasza przewaga pozostaje wyraźna, wynosi bowiem 31,66 impa. Niestety, w rozdaniach 11–13/V (75–77) to Wyspiarze zyskują aż 23 impy...

**Rozd. 75 (11/V); obie przed partią, rozdawat S**

♠ 10 9 6 5 4			
♥ 7 4			
♦ AK			
♣ K 6 5 4			
♠ AK W 8 7 2		♠ D	
♥ K 9 6		♥ A W 10 8 5 3	
♦ D 9		♦ 10 6 5 4	
♣ DW		♣ A 8	
		♠ 3	
		♥ D 2	
		♦ W 8 7 3 2	
		♣ 10 9 7 3 2	

PO: W	N	E	S
Forrester	Kalita	Robson	Nowosadzki
–	–	–	pas
1 ♠	pas	2 ♥	pas
2 ♠	pas	3 ♥	pas
5 ♥	pas	6 ♥	pas
pas	pas		

Wist: ♣9; 13 lew; 1010 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Klukowski	Gold	Gawryś	Bakshi
–	–	–	pas
1 ♠	pas	2 ♥	pas
2 BA	pas	3 ♥	pas
4 ♣	pas	4 ♥	pas...

Wist: ♠3; 13 lew, 510 dla **WE**; **11 impów dla Anglii**.

Najpierw Robson z Forresterem gołą nam szlemika bez zatrzymania karowego i po *ślepym*, a w związku z tym nietrafnym wistem Michała w trefle biorą wszystkie 13 lew. Sytuację mógł uratować Jacek, gdyby zgłosił intelektualną kontrę. Wprawdzie pozycja była quasi-lightnerowska, ale z aktualnej karty e-N-a wynikało, iż partner na pewno potapie się, iż nie chodzi tutaj o piki. Przecież nawet z ♠A D... **N** nie miałyby pewności położenia gry, jako że rozgrywający mógł mieć w pikach krótkość. Ponadto po wyłączeniu pikowo-kierowej licytacji przeciwników lewy w tym pierwszym kolorze na pewno by stronie **NS** nie przepadły, nawet bez pierwszego wyjścia w pika. Po takiej kontrze pierwszowistowy wybór Nowosadzkiego zostałyby zatem ograniczony do kolorów młodszych, a w takich sytuacjach działa konwencyjny nakaz, aby wychodzić w starszy kolor z możliwych...

Inna sprawa, iż Kalita potraktował tej klasy przeciwników poważnie, tj. uznał, że wiedzą oni, co czynią. Najwyraźniej była to atencja nadmierna... Klasyczna interpretacja inwitowych 5♥ Forrestera to przecież: bardzo dobrze w starszych, brak *cuebidów*



### MICHAŁ KLUKOWSKI

19 lat, student, rodowity wrocławianin, ale od niedawna mieszka i studiuje w Krakowie. Największy talent w historii polskiego brydża, co ochoczo przyznaje nawet poprzedni lider tego *rankingu* Piotr Gawryś. Gry nauczyli go rodzice, pierwsze sukcesy odnosił w parze z tatą Tomaszem. Już jako szesnastolatek był w reprezentacji Polski juniorów młodszych, która w Chinach wywalczyła mistrzostwo świata. W następnych latach doszedł do tego złoty medal DME juniorów Tromsø 2015, srebro takiej samej rywalizacji w roku 2013 we Wrocławiu oraz brąz DMS juniorów Istanbuł 2014; kilkakrotnie zdobywał też medale w mistrzowskich turniejach par. Prawdziwie globalna kariera Michała wybuchła niespetna dwa lata temu, gdy rozpoczął wspólną grę z ponad trzy razy od siebie starszym Piotrem Gawrysiem. Ten niecodzienny konglomerat rutyny z młodością przyniósł przekraczające wszelkie oczekiwania rezultaty: najpierw wywalczyli złoto Rosenblum Cup Sanya 2014, a ostatnio wchodzili w skład reprezentacji Polski, która triumfowała w drużynowych MŚ Bermuda Bowl Madras 2015. W międzyczasie zdobyli też dwukrotnie drużynowe mistrzostwo Polski oraz wicemistrzostwo kraju w konkurencji par open. Przy okazji zwycięstw w Sanyi i Madrasie Michał pobił też dwa mocno wyśrubowane rekordy – najpierw, w wieku 18 lat, został najmłodszym mistrzem świata open w historii brydża, a rok później uzyskał również status najmłodszego gracza, jaki triumfował w Bermuda Bowl. I szansa na to, iż żaden z tych rekordów nie zostanie nigdy pobity, jest całkiem spora. W rankingu WBF figuruje na 42. pozycji, od Madrasu przysługuje mu też najwyższy tytuł kwalifikacyjny World Grand Master.

Sukcesy juniorskie odnosił przede wszystkim w parach z Piotrem Zatorskim, Piotrem Tuczyńskim oraz Wojciechem Kaźmierczakiem. Zainteresowania pozabrydżowe: sport, szczególnie gry z piłką, zarówno czynnie, jak i jako kibic. Ostatnio preferuje grę w bule (petanque) i – jak to sam nazywa – teniso-squasha.

Fot. Witold Stachnik

## 42. Drużynowe Mistrzostwa Świata Bermuda Bowl

w młodszych. A zapytany o to przez Jacka Robson, odpowiedział, że nie wie... I chyba rzeczywiście nie kłamał...

A w **PO** nasi reprezentanci spokojnie wyhamowali w tym co trzeba.

W następnym rozdaniu tracimy jeszcze dwa impy za jedną wpadkę więcej na popartyjne 4♥, zaś w 13/V (78) aż 10 punktów za optymalną obronę przez Anglików naszej popartyjnej końcówki kierowej kontraktem 4♣. W **PZ** Bakhshi gra owe 4♥ i bezproblemowo je realizuje, podczas gdy w **PO** jego partnerzy przelicytowują taki sam kontrakt naszej pary 4♣ właśnie. Trzeba uczciwie powiedzieć, iż była to decyzja daleka od oczywistości, to już bardziej boli utracona przez naszych broniących druga lewa wpadkowa, skutkiem czego Robson wpada tylko bez jednej, za 200.

W rozdaniu 14/V (78) dosyć szczęśliwie wpadają nam dwa punkty w batalii częściówkowej, w następnym powtarza się jednak przypadek z 13. W **PO** Forrester gra przedpartyjne 5♥ i łatwo je realizuje z nadróbką (wychodził bardzo dobry szlemik w ten kolor, ale po otwarciu przeciwnika 4♣ w założeniach dlań niekorzystnych niełatwo było kontrakt ten osiągnąć). W **PZ** nasi puszczają do gry angielskie 4♣ z kontrą. I znów nie byłoby straty, gdyby nie puszczona w obronie druga lewa wpadkowa. Stąd siedem impów dla przeciwników.

I wreszcie ostatnie rozdanie przedostatniego segmentu – prawdziwe *clou* tej części gry, a może nawet całego meczu:

**Rozd. 80 (16/V); WE po partii, rozdawał W**

♠ A W 10 7 6		
♥ A 7		
♦ A K W 9 8 6		
♣ –		
♠ 9 2		♠ 4
♥ K 9 8 6 5 2		♥ D W 3
♦ –		♦ D 10 3 2
♣ 10 8 7 5 3		♣ A D W 4 2
		♠ K D 8 5 3
		♥ 10 4
		♦ 7 5 4
		♣ K 9 6

PO: W	N	E	S
Forrester	Kalita	Robson	Nowosadzki
2♦ <sup>1</sup>	4♦ <sup>2</sup>	pas	4♥ <sup>3</sup>
pas	4♣ <sup>4</sup>	pas	5♣ <sup>5</sup>
ktr.	6♦ <sup>6</sup>	pas	6♠ <sup>7</sup>
ktr. <sup>8</sup>	pas...		

<sup>1</sup> multi; <sup>2</sup> duża dwukolorówka kara i starszy; <sup>3</sup> do koloru partnera; <sup>4</sup> kara i pik; <sup>5</sup> *cuebid*; <sup>6</sup> propozycyjne, więcej kar niż pików; <sup>7</sup> wybór; <sup>8</sup> kontra *Lightnera*

Wist: ♦2; 12 lew; 1210 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Klukowski	Gold	Gawryś	Bakshi
pas	1♦	pas	1♠
pas	4♣ <sup>1</sup>	pas	4♠
pas	4BA <sup>2</sup>	pas	5♣ <sup>3</sup>
pas	5♦ <sup>4</sup>	pas	6♠ <sup>5</sup>
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> *splinter*; <sup>2</sup> *blackwood* na pikach; <sup>3</sup> tu: jedna wartość z pięciu; <sup>4</sup> pytanie o damę at; <sup>5</sup> jest ♠D, ale brak wartościowego bocznego króla

Wist: ♥6; 11 lew, 50 dla **WE**; 15 impów dla Polski.

W **PO** finalna kontra Forrestera wskazuje bez wątpienia renons karowy, mimo to pierwszy wist w ten kolor nie jest wcale oczywisty, Robson ma przecież niezłe zacięte kara. Kontroluje też trefle asem i jeśli jest to lewa, to raczej ona nie ucieknie. Bardzo kuszące jest otworzenie kierów, aby wyrobić w tym kolorze hipotetyczną lewę, którą odbierze się po dojściu karem. W końcu Andy uszanowuje jednak życzenie partnera i na stole pojawia się ♦2. Kurtyna! Tony wprawdzie przebija, ale w istocie jest to przebitka naturalnej wziętki partnera w tym kolorze. W drugiej lewie to Kalita przebija zagranego przez **W** trefla i nie ma już problemów z wyrobieniem kar i zrealizowaniem kontraktu.

W **PZ** Klukowski na pierwszej ręce pasuje (niekorzystne założenia!) i przeciwnicy po jednostronnej licytacji dochodzą do nominalnie takiego samego kontraktu co nasi w **PO**. Tu rozgrywa jednak **S** i Michał staje przed zadaniem znalezienia jedyne kładącego wistu. Bezbłędnie wyciąga atakującego kiera, po czym i przy tym stole spada kurtyna. Gold musi oddać Gawrysiowi karo, więc nasz reprezentant ściąga też wyrobionego akuratanym pierwszym wistem kiera...

To ostatnie rozdanie przesądza też o naszym zwycięstwie w tej sesji 45:38, co podnosi naszą przewagę do 18,66 impa; na 16 rozdań przed końcem półfinału prowadzimy 182:163,33. Wydaje się, że wszystko jest pod kontrolą...

Niestety, ponad połowę tego zapasu tracimy już w pierwszym rozdaniu ostatniej odsłony, kiedy to Klukowski przegrywa możliwą, ale niełatwą do zrealizowania przedpartyjną końcówkę w piki. Zmagający się w **PZ** z takim samym kontraktem Gold ma dużo łżej, tam wejście do licytacji Kality – na szczeblu trzech – lokalizuje bowiem w jego ręce kluczową figurę. M.in. w oparciu o tę właśnie przestankę David robi swoje, a jego drużyna zyskuje bezcenne 10 punktów. Odgrywamy je jednak z nawiązką w rozdaniach 19/VI (83) i 22/VI (86) – w pierwszym z nich Gawryś realizuje 3♠, które

na drugim stole przegrywa Gold, natomiast w drugim w **PO** Piotr kompletuje siedem lew na kontrakt 1♠ (80 dla **NS**), podczas gdy w **PZ** Bakhshi leży bez trzech na 3♥ (150 dla **WE**). Po 89 rozdaniach nasza przewaga wciąż jest wyraźna, wynosi bowiem 17,67 punktu. Niestety, kolejne dwa rozdania to prawdziwy sądny dzień dla reprezentacji Polski...

**Rozd. 89 (25/VI); WE po partii, rozdawał N**

		♠ K W 9 2	
		♥ 7 4	
		♦ 8 7 3	
		♣ D 10 9 3	
♠ 7 6 4			♠ 8 5
♥ A K 10 9			♥ 8 6 2
♦ –			♦ D W 9 5 2
♣ A K W 8 5 4			♣ 7 6 2
			♠ A D 10 3
			♥ D W 5 3
			♦ A K 10 6 4
			♣ –

PO: W	N	E	S
Robson	Gawryś	Forrester	Klukowski
–	pas	pas	1♦
2♣	pas	pas	ktr.
rktr.	2♦	pas	pas
2♥	2♠	3♣	3♥
ktr.	pas	pas	4♠(?)
ktr.	pas	pas	pas

Wist: ♥2; 8 lew; 300 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Kalita	Bakhshi	Nowosadzki	Gold
–	pas	pas	1♦
ktr. (?)	1♠	pas	4♠
4BA(??)	pas	5♣	ktr.
pas...			

Wist: ♦K; 8 lew, 800 dla **NS**; 15 impów dla Anglii.

W **PO** Robson wchodzi spokojnymi 2♣, z zamiarem, iż nadwyżkę i możliwość gry w oba kolory starsze wskaże jeszcze w dalszej licytacji. Do niej włączają się jednak aktywnie nasi reprezentanci i ostatecznie Klukowski przyjmuje swój własny inwit, zapowiadając 4♠. Robson karnie kontruje, w rozgrywce szala waha się pomiędzy bez jednej a bez dwóch, ostatecznie Gawryś leży jednak za 300. Do dużo większej tragedii dochodzi w **PZ**: Kalita zaczyna tam mniej udanie (a z teoretycznego punktu widzenia, zwłaszcza po otwarciu e-S-a 1♦ – po prostu błędnie), a co gorsza po 4♠ Golda bierze sprawę wyłącznie we własne ręce i zapowiada wywoławcze 4BA. Istotnie wskazuje w ten sposób możliwość gry w dwa kolory – długie trefle i boczne kiery – coś jednak ma zrobić jego biedny partner, kiedy nie może

## 42. Drużynowe Mistrzostwa Świata Bermuda Bowl

już wybrać do gry 4♠ przeciwników z kontrą? Michał mówi 5♣, zostaje skontrowany i musi leżeć bez trzech. To pierwsza z dwóch kolejnych piętnastek dla przeciwników!

**Rozd. 90 (26/VI); obie po partii, rozdawca E**

♠ 983		
♥ AK32		
♦ 9863		
♣ K8		
♠ AKW10	<b>N</b>	♠ D75
♥ 10974	<b>W</b>	♥ 865
♦ -	<b>E</b>	♦ AD7
♣ DW1094	<b>S</b>	♣ A652
		♠ 642
		♥ DW
		♦ KW10542
		♣ 73

PO: W	N	E	S
Robson	Gawryś	Forrester	Klukowski
-	-	1♣	pas
1BA <sup>1</sup>	pas	2♣ <sup>2</sup>	pas
2♠ <sup>3</sup>	pas	3♣ <sup>4</sup>	pas
3♥ <sup>5</sup>	pas	3BA	pas
pas	pas		

<sup>1</sup> 5♣, forsing do końcówki; <sup>2</sup> pytanie; <sup>3</sup> naturalne, cztery piki; <sup>4</sup> dobry fit treflowy, jeśli stała ręka, to czegoś do bez atu bra-kuje; <sup>5</sup> naturalne albo quasi-naturalne

Wist: ♦8; 9 lew; 600 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Kalita	Bakhshi	Nowosadzki	Gold
-	-	1♣	pas
1♥	pas	1BA	pas
2♦ <sup>1</sup>	pas	2♥ <sup>2</sup>	pas
3♣ <sup>3</sup>	pas	3BA <sup>4</sup>	pas
5♣ <sup>5</sup>	ktr.	pas...	

<sup>1</sup> pytanie, przesądzenie dogranej; <sup>2</sup> trzy kiery; <sup>3,4</sup> naturalne; <sup>5</sup> już otwarcie byto co najmniej quasi-naturalne, a z dalszej licytacji wynikało, że partner ma cztery (3-3-3-4) bądź nawet pięć trefli (2-3-3-5 albo 3-3-2-5)

Wist: ♥D; 9 lew, 500 dla **NS**; 15 impów dla Anglii.

Na pierwszy rzut oka można odnieść wrażenie, iż zarysowała się tu wyraźna przewaga systemowa pary angielskiej (w **PO**) nad polską (w **PZ**). Robson odlicytowuje układ trójkolory z krótkością karową, więc jego partner – z solidnymi wartościami w tym ostatnim kolorze – wybiera do gry 3BA. Wprawdzie ten sam system już wcześniej ustawia ten kontrakt z gorszej ręki, nie na tyle jednak, by można było go obłżyć. W pierwszej lewie rozgrywający dysponuje ze stotu ♦D, a gdy Klukowski kładzie na nią króla, wyrzuca z ręki ♠10 (aby nie osłabiać tamtejszej konfiguracji kierów). Michał kontynuuje karem, więc Robson pozbywa się z ręki kiera, bije w dziadku ♦A, przechodzi do ręki ♠A, udanie impasuje trefle i już ma dziewięć lew. W **PZ** natomiast licytację – tyle tylko że w sporym stopniu

także z własnego wyboru! – prowadzi Kalita, który w końcu dedukuje, iż partner ma tylko dwa-trzy kara, o jego figurach w tym kolorze nie wie jednak tyle, ile chciałby. Owszem, skoro po 3♣ Michał powiedział 3BA, powinien posiadać choćby po honorze w pikach i karach (inaczej zaliczyłyby swe zatrzymanie, aby wskazać obawę o drugi z tych kolorów), czy to, co ma w karach, wystarczy jednak do wygrania 3BA? W końcu – z układem 5530 – Kalita wybiera do gry końcówkę w trefle, na dziewięciu, a może nawet dziesięciu atutach. Zabrakło antycypacji! – także Jacek powinien był zarysować układ swojej ręki, po 2♥ partnera licytując co najmniej quasi-naturalne 2♠, a dopiero po jego, spodziewanych w takich okolicznościach, 2BA – naturalne 3♣. Gdyby wówczas Nowosadzki powtórzył bez atu, Kalita na kontrakt firmowy, absolutnie wykładany (a ponadto ustawiony z dużo lepszej ręki **E**), spasowałby. Tymczasem na domiar złego Bakhshi finalne 5♣ kontruje, zaś Gold atakuje ♥D i ♥W. Drugą z tych lew **N** przejmuje ♥K, a następnie ściąga ♥A i zagrywa w kiery po raz czwarty. Ta obrona promuje Anglikom lewą atutową, dzięki czemu kładą oni grę bez dwóch.

W ten sposób z niezłe zaprowadzonego meczu na sześć rozdań przed jego końcem robi się ponad 15-punktowa przewaga przeciwników. Na szczęście w rozdaniu 27/VI (91) w **PO** Gawryś wygrywa 1♠ z kontrą i nadróbką (260 dla **NS**), podczas gdy w **PZ** Gold otwiera systemowym *starym* 1BA, gra ostatecznie dwa w to miano i leży bez dwóch (100 dla **WE**). W ten sposób odbijamy 8 punktów, ale kolejne cztery rozdania są absolutnie remisowe, przeto przed *ostatnim rozdaniem kart* wciąż przegrywamy różnicą 4,33 impa. Czy będzie ono na tyle dynamiczne, aby dać reprezentacji Polski choćby cień szansy na odwrócenie losu? Oto ten właśnie, 96. w meczu półfinałowym, rozkład kart:

**Rozd. 16/VI (96); WE po partii, rozdawca W**

♠ 94		
♥ KD102		
♦ ADW98		
♣ D2		
♠ W76	<b>N</b>	♠ KD8
♥ AW84	<b>W</b>	♥ 9
♦ K3	<b>E</b>	♦ 1076
♣ 9765	<b>S</b>	♣ AKW843
		♠ A10532
		♥ 7653
		♦ 542
		♣ 10

By choć trochę poczuć w dramaturgii tych niezapomnianych chwil w Madrasie, pomijamy na razie szczegóły techniczne i ostateczny rezultat, aby najpierw mogli państwo posłuchać, jak przeżywał to wszystko Michał Nowosadzki, *jego PO* skończył bowiem grę dużo wcześniej niż w **PZ**. Oto jeszcze jeden fragment jego relacji zamieszczonej na portalu bridge24.pl...

Kończymy grę i okazuje się, że nasi mają jeszcze trzy rozdania, a przegrywamy 4,33 punktu. W tych rozdaniach mamy wyniki optymalne, ale spokojnie, mogą okazać się płaskie. Niestety, dwa kwity i potrzebujemy małego cudu. Na diagramie w brydżramie pojawia się rozdanie ostatnie. U nas **N** otwiera 1♦, wchodzi 2♣ i w konsekwencji gram 3♣ za 130. Nadzieja się tli, na **NS** można wygrać 3♥, ale w trefle idzie lew 10. Nie wzięliśmy jednak pod uwagę, że na **N** siedzi Piotr Gawryś. Pan Piotr otworzył 1BA(!). **E** spasował, a Michał dał *transfer* na piki. Niby źle, bo w kiery lepiej, ale po 2♥ **E** mógłby chętniej licytować, a po 2♠ zwyczajnie spasował. Jest niezłe, kontrakt idzie, ale trzeba go wygrać. Wist w ♣A i zmiana na karo. Teraz pik, dama przepuszczona i znowu karo. Zagrany pik, od **E** błotka. Przepuszczenie przegrywa, bo przebiją kiera i karo. My wszyscy skandujemy: as, as, as! Jest as! My się cieszymy. Teraz wystarczy grać kara i już nie można przegrać (tak jak karty leżały, najlepiej było potączyć atuty, ale to prowadziło do porażki, jeśli się nie podziela). Niestety, Piotr gra kiera do figury, a potem karo. Niepewność wraca. Robson przebija i teraz trzeba będzie trafić kiera. Na szczęście na stole pojawia się ♥A. Swoja gra, +110, +6 impów i cały mecz wygrany 1,66 punktu. Coś nieprawdopodobnego!

Oto oficjalna dokumentacja ostatniego rozdania:

PO: W	N	E	S
Robson	Gawryś	Forrester	Klukowski
pas	1BA <sup>1</sup>	pas	2♥ <sup>2</sup>
pas	2♠	pas	pas
pas			

<sup>1</sup> systemowo 15-17 PC; <sup>2</sup> *transfer* na piki

Wist: ♣A; 8 lew; 110 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Kalita	Bakhshi	Nowosadzki	Gold
pas	1♦	2♣	ktr.
rktr.	2♥	3♣	pas
pas	pas		

Wist: ♦2; 10 lew, 130 dla **WE**; 6 punktów dla Polski.



Zatem szósty segment wygrywają wprawdzie Anglicy 42:25, ale ostateczny rezultat całego półfinału to **207:205,33** impa dla Polski! Z tak dramatycznej końcówki wychodzimy zatem zwycięsko różnicą zaledwie jednego i dwóch trzecich punktu. W ostatnim rozdaniu cud, a przynajmniej cudzik, rzeczywiście się zdarzył! Czy jednak aby na pewno to już koniec? Wkrótce okazuje się bowiem, iż po schowaniu kart do pudełka po ostatnim rozdaniu w **PZ** nie wszystko się jeszcze skończyło. Wróćmy zatem do wspomnień Michała Nowosadzkiego, najpierw jednak kilka jego uwag o atmosferze, w jakiej toczył się ten mecz, oraz wywodzącej się przecież z Wielkiej Brytanii zasadzie *fair play*. Po kilku wspomnianych już słowach pochwały dla Francuzów pada co następuje...

Trochę inaczej było w półfinale na „dżentelmenów” z Anglii. Przedtem miałem paru z tych gości za kolegów, ale po tym meczu się to zmieniło. Jeden z ich zawodników, David Gold, był jednym z najgłośniejszych krzykaczy na forach we wcześniejszym tygodniu. W meczu tym przez większość czasu prowadzimy, ale raczej niewysoko. Trzecią składkę gramy na Forrestera z Robsonem. W rozdaniu 5/III(35) Jacek otwiera w niekorzystnych 3♠, a ja dostaję:

♠ W 9 6 ♥ K 2 ♦ W 8 3 2 ♣ K W 10 6

Zastanawiam się, czy dołożyć, jak często ożywią, jak spasują, jak często dadzą kontrę, jak powiem cztery, co zrobię po ewentualnych 4♥. Zajmuje mi to wszystko ok. 30 sekund i ostatecznie pasuję. Zbiega, pada wist, a Forrester woła sędziego, twierdząc, że nie miałem nad czym myśleć i jakbym spasował w tempie, to on mógłby wznowić. OK, ma takie prawo, może tak rzeczywiście uważa, a może to taki element wojny psychologicznej. Mnie to w każdym razie kompletnie nie rusza. Pomijam fakt, że wznówkę miał mocno wątpliwą i nic im nie szło. Zapisujemy 140. Poza tym po naszej stronie deski atmosfera jest OK, gra się całkiem przyjemnie. Można mieć drobne uwagi co do etyki Robsona, który trochę „jedzie” namyśłami, np. gra sobie 2BA, my ściągamy pięciokart, a on ma wszystko poza jednym asem i duma nad każdą zrzutką, ale nikt nie jest idealny...

I teraz możemy już przejść do finału, tj. do sytuacji po zakończeniu gry w meczu Polska – Anglia. Głos ma ponownie Michał Nowosadzki:

Coś nieprawdopodobnego. My się cieszymy, Anglicy oczywiście smutni. Wszyscy ich zawodnicy gdzieś zniknęli, podziękowanie za mecz widać nie jest w ich stylu. Znajduję ich gdzieś na schodach, bo chcę jednak podać rękę, ale widać, że średnio im to wszystko pasuje. Idę do pokoju w poczuciu dobrze wykonanego zadania. Ale za jakąś godzinę dzwoni PG. Słuchaj, Anglicy coś protestują, chyba chodzi o to twoje 2♥. Yy..., Piotrek, rozmawiasz z Nowosadem, nie z Młodym. Aha, no dobrze, to powiedz mu, jak możesz, że jest protest i żeby zszedł na dół. Akurat Michał z Jackiem poszli na miasto coś zjeść, ale sam schodzę na dół zobaczyć, co się dzieje. Jest tam reszta naszej drużyny i wszyscy Anglicy. Czy ten wieczór nie może się skończyć? Czy dalej muszę to przeżywać? Z początku myślimy, że chodzi o inne rozdanie, na które był wołany sędzia. Tamten protest teoretycznie miał jakąś tam zasadność. Okazuje się jednak, że chodzi o szlemika. Trochę się wyluzowujemy, bo ten wydaje się abstrakcyjny, ale już nie takie decyzje padały. Inkryminowane rozdanie wygląda tak...

I tu zgodnie z obietnicą, wracamy do szlemika karowego z sesji przedostatniej, tj. rozdania 4/V (68), okazuje się bowiem, iż to właśnie o nie chodzi. Dalej Michał:

Przed 4♦ Michał myślał prawie sześć i pół minuty. Ostatecznie nasi zagrali szlemika, który był beznadziejny, ale poszedł dzięki bardzo szczęśliwemu układowi karowo-pikowemu. To wszystko przy wiście dwa razy w kiera, ale ten był namierzony. Na oko jakieś 5%. Anglicy natomiast stwierdzili, że namysł przed 4♦ sprzedał również *cuebid* kierowy, więc Gawryś miał komfort licytacji. W świetle przepisów jakość kontraktu ostatecznego nie miała znaczenia. Sędzia został zawołany parę rozdań później. Sędzina przyszła, spisała licytację i poszła robić panel. Pierwsze pytanie brzmiało, czy namysł przed 4♦ niesie jakąś informację. Czterej pytani zawodnicy stwierdzili, że nie bardzo, a jeśli już, to zniechęca do dalszej licytacji. Piotra generalnie nikt o nic nie pytał, a zapytany odpowiedziałby, że wystarczyło zwyczajnie policzyć punkty. Michał mógł mieć maksymalnie ♠AK (z ♠AKW po 2♦ padłyby 3♠), ♦A i ♣W, co razem z ewentualnym ♥W dawało raczej średnią kartę na 2BA, nie wspominając już o późniejszej licytacji. W każdym razie protest został od-

dalony ze względu na brak związku między namyśłem a licytacją. Może Anglicy zgodzili się z werdyktem, a może uznali, że nie warto szarpać się o trzy impy, bo tyle ten protest był warty, w każdym razie dali sobie spokój. Do czasu, bo po meczu okazało się nagle, że trzy impy by się przydały. Postanowili więc poprosić o *review*. Teraz już nie ma komisji odwoławczych, ale można poprosić o ponowne rozpatrzenie sprawy przez sędziów. Najpierw były długie deliberacje, czy formalnie przysługuje im do tego prawo, w końcu uznano, że tak. Słyszałem wersję, że to dlatego, że sędzina nie mogła sobie przypomnieć nazwiska jednego z panelowanych zawodników (potem okazało się, że gość się Chmurski nazywa, czy jakoś tak), ale to informacja niepotwierdzona. Zrobiła więc taki sam panel wśród kolejnych kilku ekspertów i wszyscy z grubsza potwierdzili to, co powiedzieli ich poprzednicy. Więc protest do kosza, a my wreszcie mogliśmy odechnąć. Oczywiście zdaniem Anglików sprawa została zakończona skandalicznie, a werdykt został zepsuty, o czym miało świadczyć to, że pozwolono im na *review*. Przecież gdyby nie został, to by im nie pozwolono, nie? Piękna logika. Nie omieszkali wylewać swoich żalów w Internecie przez kolejne dni, znajdując nawet popleczników. Jeszcze jedna próbka zachowania dla dopełnienia obrazu. Następnego dnia rano przed grą podszedł do mnie Tony Forrester, podziękował za mecz i powiedział, że grało mu się bardzo miło i że ogólnie było fajnie. OK, podałem rękę, też podziękowałem, bo w sumie, tak jak pisałem, poza pewnymi incydentami atmosfera była dobra, a ja pamiętliwy nie jestem. Mniej więcej w tym samym czasie na *bridgewinners* pojawił się wpis jego autorstwa zatytułowany *Polish Tactics*. Przytaczał rozdanie, gdzie Jacek otworzył 3♠, o którym pisałem wcześniej. Napisał, że *Polish player* myślał okolo minuty (w rzeczywistości były 34 sekundy, specjalnie z ciekawości sprawdziłem na wideo, ale powiedzmy, że to nie ma wielkiego znaczenia) tylko i jedynie po to, żeby odwieść go od wznowienia licytacji i że Polacy generalnie tak grają w karty. Obrzydliwość! Tutaj, o dziwo, sam David Gold stwierdził, że z tą kartą można było chwilę pomyśleć, jednak jakoś nie zmienia mi to całości obrazu.

A my – mimo tych wszystkich przeciwności losu – gramy dalej...

## 42. Drużynowe Mistrzostwa Świata Bermuda Bowl

### Finale ze Szwecją, czyli jeden za wszystkich, wszyscy za jednego

Po trudach półfinału i nocnych perypetiach związanych z protestem czasu na odpoczynek było niewiele, już następnego dnia rano (czwartek, 8 października, w Madrasie godzina 11.00) rozpoczyna się bowiem finałowa gra o wszystko. Szwedzi znaleźli się w niej dzięki niezwykle szczęściu – najpierw dokooptowano ich do stawki 22 zespołów w zamian za jedną z drużyn, które się wycofały, potem zaś, w przedostatniej rundzie eliminacji, w spotkaniu z Kanadą, w jednym z rozdań omyłkowo zapisano im nadórkę, której w rzeczywistości nie wzięli. To przełożyło się na dodatkowego impa, ten z kolei na stosowną część VP-a, która ostatecznie dała Szwedom ósme miejsce, ostatnie premowane awansem do fazy pucharowej, zaledwie o 0,14 VP przed dziewiątą Japonią. Błąd został dostrzeżony – przez Kanadyjczyków – po upływie okresu reklamacyjnego (w tej kwestii i okolicznościach – trwającego do chwili rozpoczęcia następnej rundy) i mimo iż także Skandynawowie fakt ten potwierdzili, wyniku nie można było już zmienić (!?). Mogło to wskazywać na reprezentację Szwecji jako *team of destiny*, nasi gracze absolutnie jednak takiej tytułatury nie akceptowali.

Jest to również rewanż za finał ostatniej olimpiady w Lille (2012), tyle tylko, iż w składach obu zespołów znajduje się jedynie dwóch zawodników, którzy grali we Francji, Nyström i Upmark. Za co najmniej lekkiego faworyta obecnego pojedynku uchodzi Polska, i to nie dlatego, iż przystępujemy doń z regulaminową przewagą w wysokości 10,5 impa (potowa salda ze zwycięskiego spotkania eliminacyjnego). Regulaminowy dystans walki o *Puchar Bermudów* to 128 rozdań, podzielonych na osiem 16-rozdaniowych sesji.

Pierwsze godne wzmianki punkty zdobywają nasi przeciwnicy w rozdaniu 4:

#### Rozd. 4 (4/1); obie po partii, rozdawał W

♠ A 8 3			
♥ K W 10 5 4 3 2			
♦ K 5			
♣ K			
♠ D 10 7 6 5		♠ W 9 4 2	
♥ A 8		♥ 7 6	
♦ A 10 7 6 4		♦ D 9 8	
♣ 3		♣ A W 6 2	
	♠ K		
	♥ D 9		
	♦ W 3 2		
	♣ D 10 9 8 7 5 4		

PO: W	N	E	S
Klukowski	Upmark	Gawrys	Nyström
2♠ <sup>1</sup>	3♥	4♠	pas
pas	pas		

<sup>1</sup> podlimitowa dwukolorówka piki i mtdoszy

Wist: ♠3; 9 lew; 100 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Sylvan	Jassem	Wrang	Mazurkiewicz
1♠	2♥	2♠	pas
pas	3♥	3♠	pas
pas	pas		

Wist: ♠3; 9 lew, 140 dla **WE**; 6 impów dla Szwecji.

W **PO** po podlimitowym otwarciu partnera Gawrys przewencyjnie skacze na 4♠, te obiegają i Klukowski musi leżeć bez jednej. Na **NS** rzeczywiście wychodzi bezproblemowa popartyjna końcówka w kiery, tyle że nie jest to kontrakt bezproblemowy do licytacji. Trudno na przykład graczowi **S** przewidzieć, że jego singlowy król w kolorze uzgodnionym przez przeciwników to wartość całkiem, całkiem. W **PZ** rozmowa wygasa zatem na szczelbu 3♠ i Johan Sylvan bez trudu kontrakt ten realizuje.

Już w następnym rozdaniu odgrywamy jednak tę stratę z nawiązką:

#### Rozd. 5 (5/1); NS po partii, rozdawał N

		♠ A K W 6 4 2	
		♥ D 3 2	
		♦ 8 5	
		♣ 5 4	
♠ 8 7			♠ D 9 5
♥ K W 10 9 7			♥ A 5 4
♦ 10 4 3			♦ K D W 6
♣ K D 9			♣ A 8 6
	♠ 10 3		
	♥ 8 6		
	♦ A 9 7 2		
	♣ W 10 7 3 2		

PO: W	N	E	S
Klukowski	Upmark	Gawrys	Nyström
–	1♠	1BA <sup>1</sup>	pas
2♦ <sup>2</sup>	pas	2♥	pas
3BA	pas	4♥	pas...

<sup>1</sup> naturalne, 15–18 PC; <sup>2</sup> transfer na kiery

Wist: ♠10; 10 lew; 420 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Sylvan	Jassem	Wrang	Mazurkiewicz
–	2♦ <sup>1</sup>	2BA <sup>2</sup>	pas
3♦ <sup>3</sup>	pas	3♥	pas
3BA	pas	4♥	pas...

<sup>1</sup> multi; <sup>2</sup> naturalne, 15–18 PC; <sup>3</sup> transfer na kiery

Wist: ♠10; 9 lew, 50 dla **NS**; 10 impów dla Polski.

W **PO** Johan Upmark odbiera ♠K A i wychodzi w karo, a jego partner bije asem

wstawioną przez Gawryśia damę. Jest już zatem w tym momencie jasne, iż na swoje pierwszoręczne otwarcie **N** musi posiadać ♥D. Kontynuację karową Piotr bije więc dziesiątką na stole, wychodzi stamtąd ♥W i puszcza go wkóło, a potem czyni to samo z ♥10... W **PZ** natomiast Jassem zagrywa trzy razy w piki; ostatnią z tych lew Wrang bierze ♠D w ręce, Mazurkiewicz zrzuca w niej bowiem trefla. Wkrótce pierwszoręczne otwarcie Krzysztofa 2♦ *multi* (założenia były jedynie dla **NS** niekorzystne) zadziało na naszą korzyść, szwedzki rozgrywający poszukał bowiem damy atuu Marcina, co było równoznaczne z wpadką bez jednej. I trudno mu się dziwić, skoro **N** dał otwarcie podlimitowe, a ujawni się już w jego ręce ♠A K W...

Niestety, niedługo potem nadchodzi fatalne rozdanie 7/1. W **PO** Szwedzi grają i bez trudu realizują z nadórką popartyjną końcówkę w kiery. Gawrys z Klukowskim mają wprawdzie optymalną obronę 4♠ (tylko bez jednej, także po partii), do znajdującego się na czwartej ręce Piotra licytacja dobiega już wszakże na szczelbu czterech (przeciwnik z lewej otwiera 1BA, w sile 14+–16 PC, a jego partner daje *teksas* na kiery 4♦), przeto naszemu reprezentantowi trudno jest zapowiedzieć 4♠ z ręką:

♠ A K D 10 6 5 ♥ W 10 4 ♦ K 8 7 ♣ 10

Tymczasem w **PZ** zaczyna się od niskiego otwarcia Mazurkiewicza (**S**) 1♣, po czym jego strona uzgadnia kiery, a przeciwnicy zupełnie bez trudu piki. Dalej jest już tylko gorzej – szwedzkie 4♠ nie zostają skontrowane, a następnie w trudny do wytłumaczenia sposób dochodzi do wypuszczenia tego kontraktu. Tracimy 15 impów.

Na szczęście kilka rozdań później to my zadajemy mocny cios:

#### Rozd. 12 (12/1); NS po partii, rozdawał W

		♠ W 4 3	
		♥ A K 9 5 2	
		♦ 10 7	
		♣ 8 7 2	
♠ A 8 7			♠ D 6
♥ 10 6			♥ D 8 3
♦ 9 8 3			♦ A K D W 5 2
♣ A K D 6 4			♣ W 5
	♠ K 10 9 5 2		
	♥ W 7 4		
	♦ 6 4		
	♣ 10 9 3		



### MARCIN MAZURKIEWICZ

39 lat, mieszka w Chetmnie. Absolwent Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, kierunek obrót papierami wartościowymi. Przedsiębiorca, właściciel i prezes firmy Konkret, zajmującej się importem i dystrybucją sprzętu medycznego. Żona Dagmara, dwóch synów – Bartosz (9 lat) i Antoni (5 lat).

Według swego partnera, Krzysztofa Jassemę, to on właśnie... *jest najmłodszym mistrzem świata w historii brydża, wprawdzie nie kalendarzowo, ale brydżowo na pewno. Mazurkiewicz trochę pogrywał w latach studenckich, ale prawdziwą przygodę z brydżem rozpoczął niespełna cztery lata temu, zakładając klub Konkret. Marcin Mazurkiewicz realizuje zasadę: chcąc to móc. Najpierw zaplanował awans do ekstraklasy, potem medal mistrzostw Polski. Tak się stało. Medali na mistrzostwach Europy i świata nie planował, te zaplanowała wróżka Fortuna. Ale Fortunie trzeba pomóc! Mazurkiewicz pomaga najlepiej, jak potrafi: nie myli się w systemie, który zna na blachę, nie wytwarza presji na partnerów w drużynie i przede wszystkim gra tym lepiej, im wyższa jest stawka. A kiedy jest to najbardziej potrzebne, po prostu trafia w dziesiątkę.*

Fakt, Marcin zapoznał się z brydżem już w dzieciństwie, grał też towarzysko w czasie studiów, na prawdziwie szerokie brydżowe wody wytypnął jednak dopiero we wrześniu 2012 roku, kiedy to stworzył parę z Krzysztofem Jassemem. Wyniki przeszły najśmielsze oczekiwania – rozpoczęło się od mistrzostwa Europy teamów open Ostenda 2013, potem przyszedł brąz Bermuda Bowl Bali 2013, a w końcu dwa złote medale i tytuły mistrza świata, i to w najbardziej prestiżowych konkurencjach: najpierw Rosenblum Cup (mistrzostwa świata teamów open) Sanya 2014, a niedawno Bermuda Bowl Madras 2015. Do tego doszło drużynowe wicemistrzostwo Polski w roku 2014 i czwarte miejsce na DME Opatija 2014. Ranking WBF klasyfikuje aktualnie Marcina na 32. pozycji, wraz z triumfem w Madrasie uzyskał on też najwyższy tytuł klasyfikacyjny Word Grand Master.

Na zainteresowania pozabrydżowe pozostaje mu mało czasu, kiedy jednak tylko może, z przyjemnością ogląda transmisje z rozgrywek koszykarskiej ligi NBA.

Fot. Dagmara Fik

## 42. Drużynowe Mistrzostwa Świata Bermuda Bowl

PO: W	N	E	S
Klukowski	Upmark	Gawryś	Nyström
1♣	1♥	2♦ <sup>1</sup>	pas
2♥ <sup>2</sup>	pas	3BA	pas...

<sup>1</sup> naturalne, forsing na jedno okrażenie; <sup>2</sup> kolor przeciwnika

Wist: ♠5; 12 lew; 490 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Sylvan	Jassem	Wrang	Mazurkiewicz
1BA <sup>1</sup>	pas	3BA	pas...

<sup>1</sup> przed partią 14–16 PC

Wist: ♥5; 8 lew, 50 dla **NS**; 11 impów dla

**Polski**.

W **PO** staranna licytacja naszej pary pozwala zarówno rozpoznać największe zagrożenie, jak i ustawić finalną grę z lepszej ręki. Gawryś bije rzecz jasna pierwszą lewę ♠A i wkrótce deklaruje zrealizowanie nie-licytowanego szlemika. W **PZ** natomiast Sylvan naciąga swą rękę na otwarcie 1BA, tym samym ustawiając ją od pustości w dwóch kolorach czerwonych, a że ponadto nie okazuje się *czarodziejem rozgrywki*, puszcza wist kierowy do dziesiątki w ręce i już musi leżeć bez jednej. Rozdanie to bez wątplenia sprawiedliwe, premiujące lepszą licytację.

Dwa rozdania później tracimy 11 punktów: w **PO** Nyström z Upmarkiem – fakt, że z istotną pomocą konwencji, dobrze dostosowanej do sytuacji stworzonej Gawrysio-wym otwarciem 2♦ *multi* – dochodzą do przepięknego i bezproblemowego w rozgrywce szlemika w kiery, podczas gdy w **PZ** nasi (podobnym rozwiązaniem konwencyjnym najwyraźniej nie dysponując) nie robią nawet próby w tym kierunku. Stracone tu punkty wracają w ostatnim rozdaniu segmentu, kiedy to ci sami Johan z Fredrikiem przegrywają przedpartyjnego szlemika, także w kiery, bez dwóch, jego podstawowym mankamentem jest bowiem brak dwóch bez trudu przechodzących asów (ponadto oddają przebitkę). W **PZ** nasi grają *czwórkę*, którą realizują z nadróbką.

Pierwszą szesnastkę finału wygrywamy 39:37 impów, co wraz z *carryoverem* daje nam prowadzenie różnicą 12,5 punktu, 49,5:37.

W drugiej odstonie na **NS** w **PZ** wchodzi do gry Jacek Kalita z Michałem Nowosadzkiem. Początek jest obiecujący – szybko do-kładamy do naszej przewagi 20 impów. W rozdaniu 18/II sześć za przedpartijną końcówkę Michała z Piotrem, niedograną przez Szwedów w **PZ**, w następnym zaś:

Rozd. 19 (19/II); WE po partii, rozdawał S			
♠ D8	♥ KW9843	♦ –	♣ D8764
♠ 103	♥ D2	♦ KDW10632	♣ W5
♠ KW65	♥ A1065	♦ 9	♣ AK109
♠ A9742	♥ 7	♦ A8754	♣ 32

PO: W	N	E	S
Klukowski	Upmark	Gawryś	Nyström
–	–	–	pas
3♦	3♥	ktr. <sup>1</sup>	3♠
pas	pas	ktr. <sup>2</sup>	pas
pas	pas	–	–

<sup>1,2</sup> kontry karne

Wist: ♦K, 5 lew, 800 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Sylvan	Kalita	Wrang	Nowosadzki
–	–	–	2♠
pas	pas	2BA	pas
3BA	pas...	–	–

<sup>1</sup> podlimitowe otwarcie piki i młodszy; <sup>2</sup> naturalne, 15–18 PC

Wist: ♠4; 8 lew, 100 dla **NS**; 14 impów dla **Polski**.

Przy obu stołach nasi uderzają jako pierwsi i przynosi to znakomite rezultaty. W **PO** solidne 3♦ Klukowskiego (do wygrania z nadróbką) wymuszają na Upmarku zgłoszenie 3♥, ma on w końcu znakomity układ i znajduje się w założeniach korzystnych. Johan trafia jednak na najgorszy z możliwych moment – Gawryś kontruje już bowiem wszystko i ostatecznie kończy się na podwojeniu mało estetycznych 3♠ e-S-a (w kiery grałoby się przynajmniej o lewę lepiej). Staranna obrona naszej pary doprowadza do wygezkowania maksymalnie możliwej wpadki bez czterech. Tymczasem w **PZ** Wrang decyduje się nie pozwolić Nowosadzkiemu na zagranie 2♠, mimo że wtedy przynajmniej wziętyby pewny zapis na swoją stronę. Wznawia licytację naturalnymi 2BA (można go zrozumieć, tylko przeciw jego strona jest w tym rozdaniu po partii), mimo singla (innej opcji, poza pasem, jednak nie było), które jego partner podnosi do szczebla dogranej w to miano. Obrona przeciwko temu kontraktowi nie jest łatwa i w pewnym momencie (gdy w drugiej lewie – na partnerowego asa – N rzuca trefla) Wrang dzięki (mniej więcej) dwóm wpustkom może go zrealizować. Taka uwaga odnosi się też jednak do rozgrywki, a że i ona nie toczy się w widne karty, ostatecznie dochodzi do tego,

co w przybliżeniu stać się powinno, czyli wpadki bez jednej.

Ale dalej jest już źle, a nawet jeszcze gorzej...

Rozd. 20 (20/II); obie po partii, rozdawał W			
♠ W53	♥ 653	♦ 94	♣ 109742
♠ K862	♥ KD742	♦ AK32	♣ –
♠ 10	♥ A108	♦ DW105	♣ AW863
♠ AD974	♥ W9	♦ 876	♣ KD5

PO: W	N	E	S
Klukowski	Upmark	Gawryś	Nyström
1♥	pas	2♣	pas
2♠ <sup>2</sup>	pas	3♥ <sup>3</sup>	pas
4♣ <sup>4</sup>	pas	4♥	pas
pas	pas	–	–

<sup>1</sup> forsują tylko na jedno okrażenie; <sup>2</sup> rewers, 5♥–4♣, przesądzenie dogranej; <sup>3</sup> zachęcające uzgodnienie koloru; <sup>4</sup> krótkość treflowa, modelowo układ 4–5–3–1

Wist: ♦9, 12 lew, 680 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Sylvan	Kalita	Wrang	Nowosadzki
1♥	pas	2♣	pas
2♦ <sup>2</sup>	pas	3♠ <sup>3</sup>	pas
4♦ <sup>4</sup>	pas	4♥ <sup>5</sup>	pas
4BA <sup>6</sup>	pas	5♠ <sup>7</sup>	pas
6♦	pas...	–	–

<sup>1</sup> naturalne, forsing do końcówki; <sup>2</sup> naturalne, 5♥–4♦; <sup>3</sup> splinter uzgadniający kara; <sup>4</sup> przejściowe, ale zachęcające, brak honorowego *cuebidu* w treflach (kolorze partnera); <sup>5</sup> *cuebid*; <sup>6</sup> *blackwood*; <sup>7</sup> dwie wartości z pięciu plus ♦D

Wist: ♣4; 12 lew, 1370 dla **WE**; 12 impów dla **Szwecji**.

W **PZ** przeciwnicy dochodzą do dobrego szlemika w kara, w **PO** nasi zatrzymują się w 4♥ (gorszy od karowego szlemika w kiery też wychodzi). O takim właśnie rozstrzygnięciu decydują rebidy otwierających. Klukowski daje rewersowe 2♠ i kara bezpowrotnie już giną; ponadto po wskazaniu przezeń krótkości treflowej u Gawryśa wygasa jakikolwiek entuzjazm szlemikowy. Tymczasem Sylvan licytuje wówczas ekonomiczne 2♦, po których do szlemika jedzie się już *jak po masle*...

Piotr stwierdził, że także Michał powinien był w drugim okrażeniu zalicytować 2♦, choćby dlatego, że po jego odpowiedzi 2♣, statystycznie rzecz ujmując, na **WE** kolorem uzgodnionym częściej będą kara niż piki (z pikami padnie bowiem nierzadko odpowiedź 1♠, także z rękami silnymi), a to może okazać się kluczowe nie tylko dla znalezienia optymalnej

## 42. Drużynowe Mistrzostwa Świata Bermuda Bowl

końcówki, ale też przy ewentualnej licytacji szlemikowej. Michałowi chodziło natomiast o to, aby nie zaprzepaścić uzgodnienia koloru starszego – pików, chciał też jak najszybciej wskazać nadwyżkę honorową (tym bardziej że odpowiedź 2♣ nie przesądzała jeszcze dogrannej). A uznał, iż jego rebid 2♦ sprawi, że pików nie da się już uzgodnić (nie wiedział jeszcze, że partner ma fit kierowy). To ostatnie zależy od uzgodnień pary, w standardowej licytacji po *czwartym kolorze* popularne jest ustalenie, że w tak rozpoczętej sekwencji – po rebidzie 2♦ i czwartokolorowych 2♠ odpowiadającego – otwierający z układem 4-5-4-0 podnosi do 3♠. Ponadto na tak wczesnym etapie licytacji pokazanie układu jest zazwyczaj bardziej istotne niżeli poinformowanie partnera o nadwyżce honorowej.

W rozdaniu 22/II Michał z Piotrem leżą na popartyjne 4♠ bez jednej, zaś Szwedzi na alternatywne 3BA aż bez pięciu, dopisujemy przeto na nasze konto dziewięć punktów, niedługo potem inkasujemy jednak trzy solidne ciosy, o łącznej wadze 36 impów. Wszystko to odbywa się przede wszystkim w **PZ**: w rozdaniach 26/III i 28/II Jacek z Michałem nie spisują się jak należy w obronie przeciwko kontraktom końcowym, które zostają pewnie położone w **PO** (raz są to jednak 3BA, a nie 4♥); zaś w 29/II ci sami gracze licytują granicznego szlemika w kieru (na czterech stołach dużego i małego finału jedynie oni zapowiedzieli taki kontrakt). W końcówce problem rozgrywanego sprowadza się do wytapania ♠D i Michał – po przeprowadzeniu na tyle, na ile to było możliwe, rozgrywki wywiadowczej – impasuje ją w ręce obrońcy, który z dużym prawdopodobieństwem posiada dłuższy fragment tego koloru (cztery do trzech). Niestety, ♠Dxx znajduje się w ręce przeciwniej i szlemik zostaje przegrany.

Jedyny jasny promyk drugiej połowy tej sesji to rozrywające powyższą szwedzką triplę rozdanie następujące:

**Rozd. 27 (27/II); obie przed partią, rozdawał S**

♠ D4			
♥ A7			
♦ 843			
♣ KW9852			
♠ A5	N	♠ K732	
♥ KD8654	W	♥ 1032	
♦ K109	E	♦ D52	
♣ A10	S	♣ D74	
		♠ W10986	
		♥ W9	
		♦ AW76	
		♣ 63	

PO: W	N	E	S
Klukowski	Upmark	Gawryś	Nystrom
–	–	–	pas
1♥	pas	1BA	pas
3♥	pas	4♥	pas...

Wist: ♦3, 10 lew, 420 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Sylvan	Kalita	Wrang	Nowosadzki
–	–	–	2♠
3♥	pas	pas	pas

<sup>1</sup>podlimitowa dwukolorówka piki i inny

Wist: ♦4; 10 lew, 170 dla **WE**; **6 impów dla Polski**.

W **PO** przeciwnicy nie licytują, nasi mają więc możliwość w miarę precyzyjnego zbilansowania swoich rąk, skutkiem czego zapowiadają końcówkę w kieru, którą po wiście w karo Michał łatwo realizuje. W **PZ** bezpardonowe otwarcie 2♠ Nowosadzkiego (przed partią układ 5-4 dopuszczalny) sprawia, iż Szwedzi muszą zgadywać – i nie trafiają.

Drugą część przegrywamy wyraźnie, 36:57, i po 32 rozdaniach prowadzą Szwedzi, 94:85,5.

Atmosfera w naszej drużynie jednak nie siada, a morale jest nadal wysokie. Jacek i Michał przyznają, że był to chyba ich najstarszy set w Madrasie. Bez protestów usuwają się więc w cień, mimo że według pierwotnego rozkładu dnia mieli też wystąpić w następnej sesji. Za nich wraca do gry para Jassem – Mazurkiewicz.

I znów początek segmentu jest udany: w rozdaniu 2/III (34) Marcin realizuje popartyjne 3BA, których w **PO** nie dogrywają Niklas Warne – Tommy Bergdahl. To jednak *mile złego początki*... Dwa rozdania później Sylvan z Wrangiem grają nie najgorszego szlemika w kara, podczas gdy w **PO** Klukowski z Gawrysiem zadowalają się 3BA (minus 13). W rozdaniu 9/III (41) Michał rozgrywa popartyjne 3BA mniej trafnie, ale też – nie da się tego ukryć – gorzej niż jego odpowiednik w **PZ**, Johan Sylvan, i tym razem tracimy tuzin impów. Za chwilę kolejne wysokie straty – dwa razy po 10 punktów...

**Rozd. 44 (11/III); obie przed partią, rozdawał S**

♠ 10			
♥ AW632			
♦ 8			
♣ AW7543			
♠ AW3	N	♠ K97	
♥ 8	W	♥ KD4	
♦ AW10975	E	♦ K6432	
♣ K109	S	♣ D8	
		♠ D86542	
		♥ 10975	
		♦ D	
		♣ 62	

PO: W	N	E	S
Klukowski	Warne	Gawryś	Bergdahl
–	–	–	pas
1♦	2BA <sup>1</sup>	ktr.	4♥
pas	pas	ktr.	pas
pas	pas	pas	pas

<sup>1</sup>dwukolorówka kieru i trefle

Wist: ♥8, 9 lew, 100 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Sylvan	Jassem	Wrang	Mazurkiewicz
–	–	–	pas
1♥	2BA <sup>1</sup>	3♣ <sup>2</sup>	3♥
4♠	pas	5♦	pas
pas	ktr.	pas...	pas

<sup>1</sup> jak poprzednio; <sup>2</sup> kolor przeciwnika: wskazanie dobrej ręki z fitem karowym

Wist: ♥A; 11 lew, 550 dla **WE**; **10 impów dla Szwecji**.

W **PZ** Sylvan z Wrangiem dochodzą do układanych 5♦, na które ponadto zostają skontrolowani, podczas gdy w **PO** Piotr łamie jedną z podstawowych zasad swojego wieloletniego partnera Laski (Krzysztofa Lasockiego), iż *fit w kolorze partnera musi zostać ujawniony*. A do tego taaki fit! Z trzecim mariaszem za kierami Gawryś kontruje przeciwników na 4♥, a potem jeszcze nasi w prosty sposób gubią jedną lewę wpadkową (Michał nie spodziewa się bowiem aż tylu kar w ręce partnera) i ostatecznie kładą ich tylko bez jednej.

W następnym rozdaniu, 12/III (44), leżymy bez trzech na obu stołach, co w sumie daje Szwedom 450 punktów. Takżę niestety koniec wieńczy marne dzieło tego segmentu, w jego rozdaniu ostatnim (48) Marcin z Krzysztofem nie dogrywają prawidłowej końcówki w oba kolory starsze, w **PO** natomiast Skandynawowie ani myślą o tym, aby zatrzymać się w częściówce. Na szczęście jest to dograna przedpartyjna i tracimy *tylko* sześć impów.

Tę część przegrywamy jednak aż 18:60, po 48 rozdaniach przewaga Szwedów sięga więc najwyższego w tym spotkaniu pułapu 50,5 impa, 154:103,5.

Na szczęście to już koniec gry tego dnia, a co jeszcze ważniejsze – jak relacjonowali to potem nasi reprezentanci – nie było mowy o cieniu załamania czy choćby poważniejszej frustracji. Nie tylko mamy silne charaktery, ale też byliśmy już dodatkowo zahartowani nietatowymi przejściami poprzednich dni. Ponadto do końca finału było jeszcze 80 rozdań, pozostało nam zatem czekać następnego dnia i wierzyć w przesłanie popularnego aforyzmu, że *Radość przychodzi o poranku*...

## 42. Drużynowe Mistrzostwa Świata Bermuda Bowl

I tak właśnie się dzieje, już w pierwszych czterech rozdania drugiego dnia finału (9 października, piątek) polski walec rozjeżdża Szwedów tak dotkliwie, iż prawie cała ich przewaga wyparowuje. Już w rozdaniu 17/IV (49) wpada nam pięć punktów, jako że w **PO** Mazurkiewicz realizuje kontrakt 2♠, podczas gdy w **PZ** Kalita – z lekką pomocą broniących – wygrywa na przeciwnej linii 1BA. Rozdanie następne to już zdobycz potężna:

**Rozd. 50 (18/IV); NS po partii, rozdawca E**

♠ K 10 6 3		♠ D 8 5
♥ 7 6 2		♥ K W 10 9 8 4
♦ 9 6 4		♦ –
♣ A 10 7		♣ D 8 5 2
♠ W 4 2	♠ N	
♥ A 3	♥ W	♥ E
♦ 10 8 5	♦ S	♦ A 9 7
♣ K W 9 4 3		♣ D 5
		♦ A K D W 7 3 2
		♣ 6

PO: W	N	E	S
Jassem	Warne	Mazurkiewicz	Bergdahl
–	–	2♦ <sup>1</sup>	ktr.
3♥ <sup>2</sup>	pas	pas <sup>3</sup>	4♦
pas	5♦	pas...	

<sup>1</sup> multi; <sup>2</sup> fity w obu kolorach starszych, blokujące; <sup>3</sup> kiery

Wist: ♥A, 10 lew, 100 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Sylvan	Kalita	Wrang	Nowosadzki
–	–	2♦ <sup>1</sup>	3BA
pas...			

<sup>1</sup> multi

Wist: ♠2; 12 lew, 690 dla **NS**; 13 impów dla **Polski**.

W **PO** Bergdahl stara się licytować precyzyjnie, wręcz naukowo, kończy się przeto na rozgrywanej przezeń końcówce w kara. Tyle tylko, że o tej porze Krzysztof wie już na pewno, iż kolorem partnera są kiery, a ponadto słusznie dedukuje, że **S** nie spróbował zagrać w bez atu właśnie ze względu na obawę o ten kolor. Atakuje zatem ♥A i kiery – do króla w ręce Marcina. Ten wychodzi w kiery po raz trzeci, Bergdahl przebija wysokim atutem, po czym ściągają wszystkie pozostałe kara. Nie ma mowy o żadnym przymusie, a że nasi zrzucają starannie, w końcówce rozgrywający musi oddać jeszcze jedną lewą. W **PZ** Nowosadzki stawia na praktykę i po 2♦ *multi* Wranga skacze na 3BA. Sylvan atakuje pikami i ostatecznie kończy się na 12 lewach. Johan wszakże nie chybił, tylko zbłądził, i to z dwóch powodów.

Po pierwsze, sam miał trzy piki i dwa kiery, przeto nieco bardziej prawdopodobne było, iż partner posiada longera w tym drugim kolorze. Po drugie – i ważniejsze – także **W** nie był najsilniejszy, ponadto wszystko wskazywało na to, że 3BA zostało wrzucone z ręką zawierającą długi kolor roboczy, bez wątplenia karowy (chyba że pikowy!), w związku z tym kontrakt należało obkładać *na szybko*. A z tego punktu widzenia as (tu: kierowy) wielokrotnie mocniej uzupełniał i uaktywniał hipotetyczny sześciokart w ręce partnera niż walet (tu: pikowy).

Zaraz potem:

**Rozd. 51 (19/IV); WE po partii, rozdawca S**

♠ 10 9 4 3 2		♠ –
♥ W 3		♥ K 9 8 6 5
♦ 9 7		♦ W 10 6
♣ D 7 5 3		♣ A W 8 6 4
♠ D W 7	♠ N	
♥ D 7	♥ W	♥ E
♦ A K D 8 5 3 2	♦ S	♦ K 10 8 6 5
♣ 9		♣ A W 8 6 4
		♠ A K 8 6 5
		♥ A 10 4 2
		♦ 4
		♣ K 10 2

PO: W	N	E	S
Jassem	Warne	Mazurkiewicz	Bergdahl
–	–	–	1♠
2♦	4♠	5♦	ktr.
pas	pas	pas	

Wist: ♠10, 12 lew, 950 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Sylvan	Kalita	Wrang	Nowosadzki
–	–	–	1♠
2♦	4♠	5♦	5♠
pas	pas	ktr.	pas
pas	pas		

Wist: ♦K; 9 lew, 300 dla **WE**; 12 impów dla **Polski**.

Przy obu stołach ma miejsce burzliwa licytacja dwustronna, szybko osiągnięta szczebel pięciu. W **PO** Bergdahl zupełnie nie wyczuwa niebezpieczeństwa, a przy tym najwyraźniej ignoruje swoich przeciwników, którzy w końcu wspięli się aż do 5♦ w założeniach dla nich niekorzystnych. Ponadto skok Warnego na 4♠ był przecież zapowiedzią czysto destrukcyjną, najprawdopodobniej bez żadnej lewy defensywnej. W świetle tego faktu jeszcze trudniej dostrzec w ręce **e-S**-a lewy kontrowe, chyba że liczył, iż przejdą dwa piki... Jassem łatwo bierze 12 lew i może tylko nieco markotnie, konstatając, iż nie dograł wykładanego szlemika.

Z drugiej strony widzi zapewne, że obrona tego kontraktu 6♠ byłaby wielce optymalna (prawie na pewno tylko za 500).

W **PZ** Michał Nowosadzki wykazuje się dużo lepszą oceną karty i sytuacji, zresztą prawdę mówiąc, z jego perspektywy nie trudno dostrzec, iż przeciwnicy swój kontrakt zrealizują, podczas gdy pikowa obrona droga nie będzie. Wrang własnego szlemika nie widzi, przeto kontruje i to jest już koniec licytacji. Michał leży tylko bez dwóch; ekwilibrystyczna obrona na bez trzech (♣A, trefl do przebitki, dopuszczenie **E** karami, druga przebitka, a potem jeszcze kier) zgodnie z jej określeniem byłaby możliwa do przeprowadzenia jedynie w brydżowym cyrku...

Prawem serii w rozdaniu 20/IV (52) w **PO** Szwedzi w nieprzynoszący im chlubny sposób wypuszczają Marcinowi popartyjną końcówkę w kiery, podczas gdy w **PZ** Michał z Jackiem bez trudu kładą taki sam kontrakt bez dwóch. To kolejne 13 impów dla Polski, zatem po tym rozdaniu przewaga mistrzów olimpijskich topnieje do 7,5 impa. Pozostała część segmentu jest już w miarę spokojna. W rozdaniu 28/IV (60) tracimy dziewięć punktów: przy obu stołach gracze **W** – w korzystnych założeniach – otwierają na pierwszej ręce 1♥, **N** wchodzi 2BA, wskazując dwukolorówkę na młodszych, **E** skaczą na 4♥ i po dwóch pasach **N**, z ręką...

♠K ♥– ♦AD9764 ♣AW8762

... nadwyżkowo kontrują. W **PZ** Nowosadzki (**S**), z kartą...

♠1052 ♥AD42 ♦W52 ♣1065

... pasuje, gry nie da się jednak obtożyć. Natomiast w **PO** odpowiednik Michała, Bergdahl, schodzi na 4BA i ostatecznie jego partner rozgrywa 5♦ z kontrą. Tylko bez jednej (i to po znakomitym, w zasadzie jedynym kładącym wiście Marcina), stąd wspomniana strata. W innych rozdaniach tej części gry punktujemy jednak naszych przeciwników na drobniogach 18:0 i ostatecznie wygrywamy ją bardzo wysoko, bo w stosunku 61:10. A w ostatnim rozdaniu pierwszej potowy finału (dwa punkty dla nas) odzyskujemy prowadzenie, choć najmniejszą możliwą różnicą, zaledwie pół impa, 164,5:164. Czyż – mimo niezachwanej wiary – można było się tego spodziewać dwie i pół godziny wcześniej? – *Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego!* – nasi gra-

## 42. Drużynowe Mistrzostwa Świata Bermuda Bowl

cze cytują kolejne *skrzydlate słowa*, odnosząc się też w ten sposób do faktu, iż wszystkie straty odrobili ci, którzy poprzedniego mieli stabsze momenty...

Także piąta sesja jest dla nas niezwykle udana. Prawie nie notujemy w niej strat, za to kilkukrotnie celnie uderzamy...

### Rozd. 70 (6/V); WE po partii, rozdawał E

♠ 10 9 5 4	♠ –	♠ K W 8
♥ A 4 2	♥ K 7	♥ DW 10 9 8 6 3
♦ K W 10	♦ A 6 5	♦ 8 7
♣ 5 3 2	♣ A K D W 10 9 6 4	♣ 8

♠ A D 7 6 3 2	♠ N	♠ K W 8
♥ 5	♥ W	♥ DW 10 9 8 6 3
♦ D 9 4 3 2	♦ E	♦ 8 7
♣ 7	♣ S	♣ 8

PO: W	N	E	S
Klukowski	Upmark	Gawryś	Nyström
–	–	3♥	4♦
pas	6♣	pas...	

<sup>1</sup> patrz niżej

Wist: ♠8, 11 lew, 50 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Sylvan	Kalita	Wrang	Nowosadzki
–	–	pas	2♠ <sup>1</sup>
pas	2 BA	pas	3♠ <sup>2</sup>
pas	3 BA	pas...	

<sup>1</sup> podlimitowa dwukolorówka piki i mtdoszy; <sup>2</sup> 6♠ – 5♦

Wist: ♥D; 12 lew, 490 dla **NS; 11 impów dla Polski**.

*Po zaporach karta rośnie!* – w **PO** po dosyć ostrych 3♥ Gawryśia (*jak dla kogo...*) Nyström – z dużym układem, ale marniutką siłą – decyduje się na zgłoszenie konwencyjnych 4♦, wskazując w ten sposób dużą (!?) dwukolorówkę karowo-pikową. Partner istotnie liczy na więcej i wrzuca szlemika treflowego. Gawryś spodziewa się w dziadku zupełnie innej karty, atakuje więc ♠8 (!) – aby bądź to wytrącić dojscie do tej ręki do wymagających wyrobienia kar, bądź to natychmiast postawić rozgrywanego przed palcówką, gdy na stole wyłożą się ♠A D. Ten drugi cel osiąga, Upmark nie jest w stanie sobie wyobrazić, iż ♥A może leżeć przed królem, zapewne też ani trochę nie przypuszcza, że wist nastąpił spod ♠K (na otwarciu 3♥ Piotra, w niekorzystnych założeniach, umiejscawia w jego ręce długi solidny kolor, z honorami, w tym asem, ♠K jest przeto pewien w ręce jego partnera). Najwyraźniej w ogóle nie wierzy w możliwość zrealizowania gry, bije bowiem pierwszą lewę ♠A na stole,

wyrzuca z ręki karo i zagrywa w kiera. Klukowski wskakuje asem i odchodzi treflem; rozgrywający ściąga więc wszystkie atuty i ♦A, ale ostatnią lewę musi oddać, na ♦K.

Jak widać, do wygrania szlemika prowadził impas w przelocie ♠D, wyrzucenie na piki dwóch kar z ręki i zagranie na dobrze położonego ♥A...

W **PZ** Kalita sprawdza dla formalności drugi kolor partnera, ale poza szczebel 3BA się nie wychyla, także dlatego, iż otwarcie Michała padło w założeniach korzystnych, zatem łatwo mogło być stabsze niż w rzeczywistości, ponadto – z punktu widzenia Jacka – na pewno pali się coś, może nawet sporo, w kolorze jego renonsu – pikach.

W rozdaniu 10/V (74) szczęśliwie dopisujemy do naszego dorobku 11 punktów. W **PO** walka *piki przeciwko kierom* wygasa na szczeblu 3♠, na które Klukowski wpada bez jednej (obie po), w **PZ** natomiast w podobnej pozycji licytacyjnej Kalita po 3♠ Sylvana zapowiada końcówkę w kierach. Kontrakt jest marniutki – wymaga, aby wziąć dwie lewy, a oddać tylko jedną w bocznym kolorze treflowym, który w rękach naszej pary konstytuują czwarty pusty as do trzeciego pustego waleta. Cud jednak następuje – od jednego z obrońców spada ♣K D sec i to nasze jest na wierzchu...

W rozdaniu następnym idziemy za ciosem:

### Rozd. 71 (7/V); obie przed partią, rozdawał S

♠ A 10 5 2	♠ –	♠ K 9 8 7 6 3
♥ 5 3 2	♥ –	♥ 10 4
♦ 4	♦ –	♦ K
♣ A W 8 6 2	♣ –	♣ D 10 9 5

♠ D W	♠ N	♠ K 9 8 7 6 3
♥ D W	♥ W	♥ 10 4
♦ A D W 10 8 7 6 5 3	♦ E	♦ K
♣ –	♣ S	♣ D 10 9 5

♠ 4	♠ –	♠ K 9 8 7 6
♥ A K 9 8 7 6	♥ W	♥ 10 4
♦ 9 2	♦ E	♦ K
♣ K 7 4 3	♣ S	♣ D 10 9 5

PO: W	N	E	S
Klukowski	Upmark	Gawryś	Nyström
–	–	–	1♥
5♦	ktr.	pas	pas
pas			

Wist: ♥2, 10 lew, 100 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Sylvan	Kalita	Wrang	Nowosadzki
–	–	–	1♥
4♦	4♥	pas	pas
pas			

Wist: ♠D; 11 lew, 450 dla **NS; 8 impów dla Polski**.

Dla Michała skok na 5♦ jest oczywisty, więc ostatecznie rozgrywa ten kontrakt z kontrą. Nyström odbiera ♥K A, ale w trzeciej lewie wychodzi w trefla (pewnie dlatego, że w drugiej lewie jego partner dotożył ♥3), Klukowski oddaje więc jeszcze tylko ♠A i wpada bez jednej. Na bez dwóch trzeba było przebić pika.

W **PZ** Sylvan blokuje o szczebel niżej, kończy się przeto na rozgrywanych przez Nowosadzkiego 4♥. Droga do potożenia tego kontraktu jest isticie prestidigitatorska – **W** musiałby zaatakować karem różnym od asa, przebić trefla, dać partnerowi nadbić karo i przebić drugiego trefla. W *realu* Sylvan wistuje ♠D, którą Michał bije na stole asem i – dążąc do przebiccia w dziadku kara, a przy tym nie spodziewając się aż takich rozkładów – w drugiej lewie zagrywa stamtąd karem. Wrang utrzymuje się singlowym ♦K, ale mimo że jego partner dokłada doń lawintalową ♦3, nie wychodzi w trefla (co potożyłoby kontrakt w sposób zbliżony do opisanego wyżej), tylko zagrywa pikiem. Najwyraźniej uznaje, że Sylvan miał singlową ♠D, wtedy jednak dotożyłby przecież do króla wysokie karo. To rozgrywający przebija więc tę lewę, dopiero teraz ściąga ♥A K, przebija w dziadku karo, wychodzi stamtąd ♣2 – i wstawioną przez **E** ♣9 przepuszcza w ręce. I Wrang musi dać Nowosadzkiemu jedenastą lewę – albo na ♣W, albo na ♠10.

Michał obawiał się, że jeśli rozpocznie od ściągnięcia ♥A K, to przy podziale atutów 3–1 nie uda mu się przebić na stole kara (któryś z obrońców, zapewne **E**, dojdzie karem i ściągnie kiera). Tymczasem po zrobieniu tej przebitki odda co najwyżej – jak uznać – karo, kiera i trefla. To prawda, renonsu trefl być nie musiało (przypominam, iż tu **W** skoczył tylko na 4♦), Sylvan mógł jednak z powodzeniem wyjść w singlową ♠D, a wówczas szybkie zagranie w karo również spowodowałoby wpadkę: tym razem to **W** wzięłyby tę lewę i dał partnerowi nadbić następnę karo, ten zaś wyszedłby w pika, co wypromowałoby broniącym drugą lewę kierową, ponadto oddałoby się wtedy trefla (na ♣D x x u **E**). A na pewno już przed zagranie w kara należało zaatutować choćby raz. Wprawdzie przy hipotetycznym układzie przedstawionym przed chwilą i tak doszłoby do wpadki, przy rozkładzie autentycznym rozgrywający by się jednak uratował, nawet po optymalnej obronie Wranga. Gdyby po utrzymaniu się

### MICHAŁ NOWOSADZKI

32 lata, jeden z najlepszych polskich brydżystów młodego pokolenia. Urodził się w Wejherowie, ale od kilku lat mieszka we Wrocławiu. Ukończył studia na kierunku zarządzanie i marketing na Uniwersytecie Gdańskim. Od paru lat profesjonalny brydżysta.

Swoje pierwsze poważne sukcesy odniósł już w wieku 21 lat – zdobywając w Nowym Jorku mistrzostwo świata teamów juniorów młodszych i indywidualne mistrzostwo świata juniorów. Ma też na koncie wiele innych dokonań w kategorii juniorów i studentów, największe z nich to srebrny medal olimpiady Pekin 2008 (teamy), akademickie mistrzostwo Europy Opatija 2009 (z drużyną Wrocław1), trzy medale akademickich MŚ oraz brąz DME juniorów Jesolo 2007; a ponadto kilka medali mistrzowskich turniejów par. Trzy lata temu rozpoczął wspólną grę z Jackiem Kalitą, zaś na DME Opatija 2014 zadebiutował w reprezentacji Polski (4. miejsce). Rok wcześniej był członkiem teamu Bridge24.pl, który triumfował w prestiżowym Pucharze Spingolda w Atlancie. W ubiegłym roku Michał z Jackiem wywalczyli srebro mistrzostw świata par open Sanya 2014, a przed trzema miesiącami odnieśli największy sukces w karierze – zostali drużynowymi mistrzami świata Bermuda Bowl Madras 2015.

W rankingu światowym Michał jest aktualnie sklasyfikowany na 34. pozycji, z tytułem Word Life Master; brakuje mu tylko 1 pp. (tzw. *placing points* – za miejsca na podium mistrzostw świata) do najwyższego – World Grand Master.

Jako swych najważniejszych partnerów wymienia Jakuba Kasprzaka, Piotra Wiankowskiego, Piotra Tuszyńskiego, aktualnego – Jacka Kalitę oraz oczywiście Katarzynę Dufurat – reprezentantkę Polski kobiet, z którą jest również związany życiowo. Zainteresowania pozabrydżowe: lektura książek, podróżowanie.

Fot. Waldemar Dufurat



## 42. Drużynowe Mistrzostwa Świata Bermuda Bowl

♦K wyszedł on, jak powinien to być uczynić, w blokę treflową, zaś jego partner po przebitce zagratby karem, które **E** nadbiłby i odwrócił bezpiecznie pikiem, to rozgrywający – który grałby już w widne karty – po przebitce pika po prostu ściągnąłby wszystkie pozostałe kiery i ustawił Wranga w zwykłym treflowo-pikowym przymusie.

Udany segment piąty kończą kolejne nie-duże zyski, w tym najwyższy, opiewający na sześć punktów, w rozdaniu ostatnim. W **PZ** Jacek z Michałem grają w nim przedpartyjną końcówkę w piki – i to z ręki, z której trudniej jest ją położyć. Istotnie, Sylvan atakuje w kolor uzgodniony swojej strony, po którym to ataku kontrakt jest już wykładany. W **PO** Upmark – Nyström hamują w 3♠, są już jednak ustawieni z gorszej ręki, szanse na potożenie ich ewentualnej końcówki były przeto spore. Wprawdzie na 3♠ Johan bierze nadrobkę, ale tu stawka była dużo mniejsza.

Wygrywamy ten fragment 45:7, umacniając się na prowadzeniu, aktualny stan meczu to 209,5:171.

Sesja szósta, ostatnia tego dnia, jest dosyć spokojna, pada w niej tylko jeden wynik dwucyfrowy. Na naszą korzyść, za sprawą skutecznej rozgrywki Gawryśa:

Rozd. 88 (22/VI); WE po partii, rozdawał E			
♠ W 10 4			
♥ 10 7 6 5			
♦ D 5 4 2			
♣ 10 2			
♠ A D 5	N	♠ K 7 6 3	
♥ 9 8	W	♥ K 3	
♦ K 10 7 6	E	♦ A W 9 8	
♣ A 8 5 4	S	♣ D 7 3	
♠ 9 8 2			
♥ A D W 4 2			
♦ 3			
♣ K W 9 6			

PO: W	N	E	S
Klukowski	Sylvan	Gawryś	Wrang
–	–	1♣	1♥
1♠ <sup>1</sup>	1BA <sup>2</sup>	pas	pas
ktr.	2♥	pas	pas
3♥	pas	3BA	pas...

<sup>1</sup> transfer na bez at.; <sup>2</sup> blef!

Wist: ♥D, 10 lew, 630 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Upmark	Kalita	Nyström	Nowosadzki
–	–	1♦	1♥
1♠ <sup>1</sup>	3♥ <sup>2</sup>	pas	pas
ktr. <sup>3</sup>	pas	3BA	pas...

<sup>1</sup> jak wyżej; <sup>2</sup> blokujące; <sup>3</sup> nadwyżkowa kontra wywoławcza

Wist: ♥A; 8 lew, 100 dla **NS; 12 impów dla Polski.**

Problem sprowadza się do zaimpasowania we właściwą stronę ♦D. Po wzięciu ♥K (w **PZ** Nowosadzki kontynuuje w drugiej lewie ♥D) obaj rozgrywający sprawdzają piki i ściągają też trzynastą kartę tego koloru; obaj obrońcy **S** zrzucają wówczas po treflu, zaś ich partnerzy po kierz (z dziadka – trefl). W **PZ** Fredrik Nyström zabiera się już teraz za kara, a że *niefartownie* rozpoczyna ten kolor asem z ręki, musi leżeć. W **PO** natomiast Piotr nie śpieszy się, tylko po zgraniu pików odchodzi kierem (!), aby wyciągnąć z przeciwników jak najwięcej informacji o rozdaniu. I rzeczywiście – **S** nie decyduje się na ściągnięcie kierów, obawia się bowiem, że zmusi to partnera do wykonania zrzutki, która może ułatwić rozgrywającemu dokładne rozliczenie ilościowe rozdania. Nie jest to do końca prawda – wprawdzie do piątego kiera Sylvan nie mógłby pozbyć się trefla (jako że później ściągnięcie przez rozgrywającego ♣A ujawniłoby cały rozkład jego ręki jako 3–4–4–2, w karach nie byłoby już więc żadnej palcówki), ale dołożyłby blokę karową. W czterokartowej końcówce **S** miałby bezpieczne odejście treflem (ręce **WE** zawierałyby po trzy kara i jednym treflu), najlepiej waletem – aby zasugerować przeciwnikowi, iż pozostały mu ♣K W i ♦D, i tak jednak Gawryś wiedziałby, że **N** miał więcej kar niż **S**. Podobnie dzieje się w rzeczywistości, kiedy to po kierowym odejściu rozgrywającego utrzymuje się dziesiątką Sylvan – i wychodzi ♣2. Piotr dodaje z ręki blokę, zaś Wrang wstawia waleta, który zostaje zabity na stole asem. Dłużej z karami nie można czekać, Gawryś jest już wszakże pewien, że Sylvan ma ich więcej niż Wrang, zgodnie ze wskazaniami statystycznymi szuka przeto damy w ręce pierwszego z nich. Ponadto, jak potem opowiadał – już na samym początku *table presence* powiedziała mu, gdzie znajduje się ♦D. – Jeśli **N** nie miałby zupełnie niczego w karcie, nie blefowałby, tylko w zamian skoczył kierami jak najwyżej. Z mojego wieoletniego doświadczenia wynika, że tak właśnie postępują gracze ze stabiutką kartą i sporym fitem w kolorze partnera. Na takiego blefa, zresztą bardzo czytelnego, często mają natomiast jeszcze w karcie coś z boku, choćby jedną figurę.

Cóż, z ogromnym doświadczeniem, zwłaszcza tak utytułowanego gracza, nie sposób polemizować... Zwłaszcza że i w tym wypadku przegrany na drugim stole (i to nie przez byle kogo) kontrakt zostaje przez Piotra zrealizowany z nadrobką...

Wpada nam jeszcze osiem punktów w rozdaniu 26/VI (90) za celną częściówkę 4♣ Kality z Nowosadzkiem w **PZ** plus przestrzelone, ale za to popartyjne 3BA Sylvana z Wrangiem w **PO** (bez dwóch). Po 91 rozdaniach finału nasza przewaga osiąga swe apogeum, wynosi wtedy 58,5 impa. Pod koniec sesji Szwedzi odbijają jednak co nieco na drobiazgach i wygrywamy ją 27:19, by prowadzić w tym momencie 236,5:190, a więc różnicą 46,5 punktu. I wszystko, także jakość naszej gry, wskazuje na to, że raczej bez trudu dowieziemy ją do mety, jest w końcu trochę zapasu. Nastroje przednie, nikt nie spodziewa się gromu, który spadnie na nasze głowy następnego dnia o – tym razem wcale nie radosnym – poranku...

Zrazu są to jedynie odległe, niezbyt głośne grzmoty – w pierwszych trzech rozdaniach tracimy pięć impów, ale przecież nic się jeszcze nie dzieje. Pierwszy naprawdę groźny piorun uderza naszą parę w **PO** w rozdaniu czwartym...

Rozd. 100 (4/VII); obie po partii, rozdawał W			
♠ A 3 2			
♥ A W 9 2			
♦ 5 4			
♣ K D W 5			
♠ W 10 8	N	♠ 9 6 4	
♥ K D 6 5 4 3	W	♥ 10 7	
♦ D 10 9 6	E	♦ A 3 2	
♣ –	S	♣ 8 7 4 3 2	
♠ K D 7 5			
♥ 8			
♦ K W 8 7			
♣ A 10 9 6			

PO: W	N	E	S
Klukowski	Upmark	Gawryś	Nyström
2♦ <sup>1</sup>	ktr.	2♥ <sup>2</sup>	ktr.
pas <sup>3</sup>	pas	pas	

<sup>1</sup> multi; <sup>2</sup> do koloru partnera; <sup>3</sup> kiery

Wist: ♥8, 4 lewy, 1100 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Nowosadzki			
2♦ <sup>1</sup>	2BA <sup>2</sup>	pas	3♣ <sup>3</sup>
pas	3♥ <sup>4</sup>	pas	3BA
pas...			

<sup>1</sup> multi; <sup>2</sup> naturalne, 15–18 PC; <sup>3</sup> stayman; <sup>4</sup> cztery kiery

Wist: ♥10; 10 lew, 630 dla **NS; 10 impów dla Szwecji.**

## 42. Drużynowe Mistrzostwa Świata Bermuda Bowl

Trudno cokolwiek zarzucić systemowemu otwarciu Michała 2♦ *multi* w **PO**, Szwedzi wykorzystują jednak okazję i kontrują naszą parę na 2♥. A że ponadto Piotr gubi lewę w rozgrywce, wysokość wpadki jest już poważna. W **PO** Sylvan także rozpoczyna 2♦ *multi*, ale Kalita wybiera wejście naturalnymi 2BA i w ten sposób wybawia Szwedów z opresji.

Niedługo przychodzi nam czekać na jeszcze poważniejsze wyładowania atmosferyczne, przeciwnicy fundują nam bowiem tripleę za 38 punktów. Rozpoczyna ją rozdanie 7/VII (103), w którym w **PO** Klukowski z Gawrysiem nazbyt pochopnie kontrują Szwedom nieobkładalne 3♣, podczas gdy im samym wychodzi nadróbkowa końcówka w kier. I taki właśnie kontrakt bezproblemowo realizują Sylvan z Wrangiem w **PZ**. Obie strony są po partii, wobec czego w rozdaniu tym tracimy aż 16 impów. W kolejnym rozdaniu – 8/VII (104) – Fredrik Nyström popisuje się znakomitym pierwszym wistem przeciwko rozgrywanym przez Gawrysię 5♦. W **PZ** natomiast Michał Nowosadzki wychodzi sztafpowo (acz po innej licytacji) i Frederic Wrang łatwo skontrowaną końcówkę realizuje. Po szczegóły odsyłamy do jednego z problemów naszej stałej rubryki *Pierwszy wist* (w tym numerze), tu zanotujemy jedynie stracone w tym rozdaniu 12 punktów. Tragiczną dla nas tripleę zamyka rozdanie 9/VII (105), w którym Piotr Gawryś – zgodnie ze swoimi zasadami – na drugiej ręce w założeniach niekorzystnych, po pasie przeciwnika z prawej, z ręką...

♠ A K D 7 3 2 ♥ W 4 2 ♦ 9 6 ♣ 9 8

... także pasuje; potem licytacja naszej pary wygasa w częściowce 3♣, która zostaje zrealizowana z nadróbką. Tymczasem w **PZ** Wrang otwiera z ręką Gawrysię 1♣ i jego partner doprowadza do nieobkładanych 3BA; tracimy więc 10 impów. Do końca już nic dobrego dla nas się nie dzieje, a w rozdaniu 13/VII (109) Sylvan z Wrangiem grają jeszcze z powodzeniem i nadróbką popartyjne 18-miltonowe 4♠ (11 lew z góry), podczas gdy w **PO** Klukowski z Gawrysiem walczą tylko do szczebla 3♠, a potem pozwalają Nyströmowi rozgrywać 4♣, na które ten wpada bez dwóch. I oto coś absolutnie niewyobraźalnego staje się: Szwedzi wygrywają ten segment aż 70:6 i odzyskują prowadzenie – aktualny stan pojedynku to 260:242,5 dla Skandynawów.

Jak wspomina Jacek Kalita, a potwierdza to jego partner Michał Nowosadzki, po tym prawdziwym zimnym prysznicu nie było najmniejszej nawet paniki, morale drużyny nadal prezentowało się nienagannie. – Dominowały pełne humoru uwagi na temat niezwykłości i nieprzewidywalności brydża – mówi Kalita. – Dopiero co było prawie 50 dla nas, a po niespetna trzech godzinach to oni prowadzą prawie dwudziestoma. Owszem, po naszej stronie miały miejsce błędy i kilka nietrafionych, kosztownych decyzji, ale trzeba powiedzieć, że to przede wszystkim Szwedzi zagrali ten segment znakomicie, z ogromnym wyczuciem, niezwykle celnie. A my – cóż, nadal wierzyliśmy w końcowy sukces, w końcu przewaga przeciwników nie była nie do odrobienia, a 16 rozdań to przecież długi dystans. Zwłaszcza na finiszu finału Bermuda Bowl, kiedy wszyscy są już mocno zmęczeni, a bardziej niż czyste umiejętności i technika liczą się kondycja, odporność nerwowa i hart ducha. A tych cech nigdy nam nie brakowało, wierzyliśmy zatem mocno, że nie zabraknie ich i teraz, gdy stoimy przed największą szansą życiu...

Jak zapowiedział, tak zagrał – i Jacek, i wszyscy nasi pozostali zawodnicy, którzy przed taką szansą stanęli, byli zdecydowani jej nie zmarnować. Nie zabrakło im też prawdziwego hartu ducha, zresztą nie tylko w tych decydujących momentach, ale też w całym niezwykle trudnym, wyczerpującym i obciążającym nerwy turnieju, w trakcie którego musieli stawić czoła nie tylko przeciwnikom przy stoliku. I w ostatniej sesji turnieju nic się pod tym względem nie zmieniło, popatrzmy...

Rozd. 115 (19/VIII); WE po partii, rozdawał S

♠ 10 9 7 4 3		
♥ 7 6 5		
♦ W 5		
♣ A 9 4		
♠ W 5 2		♠ A D 6
♥ A 10 9 4		♥ W 3
♦ A 10 8 4		♦ K 9 2
♣ K W		♣ 8 7 5 3 2
	N	
	W	E
	S	
	♠ K 8	
	♥ K D 8 2	
	♦ D 7 6 3	
	♣ D 10 6	

PO: W	N	E	S
Kalita	Sylvan	Nowosadzki	Wrang
ktr.	1♥ <sup>1</sup>	2 BA	1♣
3 BA	pas...		pas

<sup>1</sup>piki

Wist: ♦6, 9 lew, 600 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Nyström	Gawryś	Upmark	Klukowski
–	–	–	1♣
ktr.	1♥ <sup>1</sup>	1 BA	pas
pas	pas		

<sup>1</sup>piki

Wist: ♠K; 7 lew, 90 dla **WE**; 11 impów dla **Polski**.

Wprowadzie Kalita ma tylko 13 PC, a więc w zasadzie minimum *kontry wywoławczej*, dostrzega też jednak wcale niemałe plusy swojej karty. Po pierwsze, są to wysokie blotki w kolorach czerwonych, po drugie, pewność, że wartości otwierającego znajdują się pomiędzy porównywalnie silnymi rękami **WE**, będzie więc można wykorzystać ten fakt w rozgrywce. Dokłada więc 3BA, choć wie, że wraz z partnerem dysponują jedynie 23–24 PC. Zgodnie z przewidywaniami Jacka kontrakt okazuje się możliwy do wygrania zawsze. Wrang atakuje w karo i rozgrywający dysponuje już czterema wziętkami w tym kolorze. Łatwo wyrabia też sobie po jednej dodatkowej lewie w każdym z kolorów starszych i w pewnym momencie musi jeszcze tylko trafić trefla (w ósmej lewie w kolor ten zagrywa **S**). Wie już jednak o rozdaniu dostatecznie dużo (Wrang ujawnił ♠K, ♥K D oraz ♦D, a nie otworzył 1BA, które przed partią przyrzekałoby 14–16 PC; ♣A musi więc znajdować się u Sylvana), aby pewnie zadysponować ze stołu waleta. Tymczasem w **PZ** rozpoczyna się tak samo jak w **PO**, tyle że Upmark czuje się usatysfakcjonowany odpowiedzią (na kontrę partnera) 1BA i to kończy licytację. Wist ♠K nie zamyka bynajmniej stronie **WE** drogi do zawsze jej należnych dziewięciu lew, Johan zadawała się wszakże swoim.

W następnym rozdaniu – 20/VIII (106) – tracimy jednak sześć punktów, w **PO** nasi przegrywają bowiem możliwe do zrealizowania 2♥, podczas gdy w **PZ** Upmark wygrywa na tej samej linii 2BA, teoretycznie możliwe do zrealizowania zawsze, ale w praktyce w pewnym momencie możliwe już do położenia. Potem następuje pół godziny spokoju, ale w ostatnim rozdaniu pierwszej połowy tego segmentu to my znowu mocno uderzamy:

## 42. Drużynowe Mistrzostwa Świata Bermuda Bowl

Rozd. 120 (24/VIII); obie przed partią, rozdawca W

♠ 7		♠ AD1065
♥ W		♥ D109
♦ D10763		♦ KW94
♣ AKDW53		♣ 9
♠ W83	N	♠ K942
♥ 86432	W	♥ AK75
♦ A8	E	♦ 52
♣ 864	S	♣ 1072

PO: W	N	E	S
Kalita	Sylvan	Nowosadzki	Wrang
pas	1♣	1♠	ktr. <sup>1</sup>
2♠	3♣	3♠	ktr. <sup>2</sup>
pas	5♣	pas...	

<sup>1</sup> kontra sputnik; <sup>2</sup> kontra nadwyżkowa

Wist: ♠A, 10 lew, 50 dla WE.

PZ: W	N	E	S
Nyström	Gawryś	Upmark	Klukowski
pas	2♣ <sup>1</sup>	ktr.	rctr. <sup>2</sup>
2♥	3♦	pas	3BA
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> precisionowski; <sup>2</sup> sitowa

Wist: ♥6; 9 lew, 400 dla NS; 10 impów dla Polski.

Wygrujemy to rozdanie dzięki lepszej ocenie karty, przede wszystkim Michała Klukowskiego w porównaniu z Frederikiem Wrangiem. W **PO** ten drugi zbyt pochopnie rezygnuje z zagrania 3BA – na treflowym longerze roboczym. Jego druga, chyba zbyt automatyczna kontra doprowadza do kontraktu 5♣. Nowosadzki odbiera ♠A, ale także po innym wiście o zrealizowaniu gry nie byłoby mowy. Natomiast w **PZ** Klukowski widzi, że na 5♣ nie ma bilansu, łatwo mogą też zjechać trzy lewy z góry. Zapowiada zatem kontrakt firmowy, z nadzieją, iż wygra go w oparciu o trefle partnera oraz trzy szybkie lewy w swej ręce. Gawryś, który zarysował już nieźle obraz swej ręki, wykazuje pełną dyscyplinę i pasuje (ma wprawdzie układ 6–5, ale też – w stosunku do swojej dotychczasowej licytacji – tylko jedno dodatkowe karo). Michał bije w ręce wist kierowy, wchodzi na stół ♣A i zagrywa w pika, wyrabia więc sobie dziewiątą wziętkę na króla tego koloru w ręce. Po tym rozdaniu to my powracamy na prowadzenie, a wynosi ono 4,5 impa.

Zaraz potem – w rozdaniu 25/VIII (121) – dokładamy do naszego dorobku jeszcze sześć punktów za pewne, choć przedpartyjne 3BA Gawryśia z Klukowskim (nad-

róbka) w **PZ**, podczas gdy w **PO** Sylvan z Wrangiem – fakt, nieco wystraszeni wistową kontrą Kality na transferowe 2♥ Frederica – zatrzymują się w kontrakcie 2♠ i realizują go z dwoma (zawsze im należnymi) nadróżkami. Prowadzimy już różnicą 10,5 punktu. Niestety, w rozdaniu następnym przegrywamy 12 impów i na czoło znów wychodzą Szwedzi. Na **WE** jest osiem pików, rozłożonych 5–3, mimo to w **PZ** Nyström z Upmarkiem zapowiadają lepszą od pikowej, i do tego zawsze nietrudną do zrealizowania, dograną w bez atu. W **PO** Kalita rozgrywa natomiast 4♠. Po naturalnym pierwszym wiście treflowym istnieje wprawdzie droga do sukcesu, ale bardzo trudna, daleka od oczywistości. Jacek po prostu wykorzystuje po kolei wszystkie swoje naturalne szanse, ale to niestety oznacza popartyjną wpadkę bez jednej. W rozdaniu następnym tracimy jeszcze pięć punktów – za wpadkę bez jednej, za 50, na nieco przeostrzoną końcówkę karową w **PZ**, podczas gdy w **PO** Szwedzi zatrzymują się w spokojnych 3♦ i realizują je z nadróżką. Po tym rozdaniu Skandynawowie prowadzą różnicą 6,5 punktu meczowego. Już jednak w następnym powracamy na czoło:

Rozd. 124 (28/VIII); NS po partii, rozdawca W

♠ A		♠ KD108543
♥ A95		♥ W843
♦ KD985		♦ 102
♣ AK62		♣ –
♠ W2	N	♠ 976
♥ KD106	W	♥ 72
♦ A74	E	♦ W63
♣ W987	S	♣ D10543

PO: W	N	E	S
Kalita	Sylvan	Nowosadzki	Wrang
1♣	ktr.	3♥ <sup>1</sup>	pas
3♠	ktr.	pas	pas
pas			

<sup>1</sup> transfer na piki

Wist: ♣K, 10 lew, 630 dla WE.

PZ: W	N	E	S
Nyström	Gawryś	Upmark	Klukowski
1♦	ktr.	4♠	pas
pas	ktr.	pas	pas
pas			

Wist: ♥2; 9 lew, 100 dla NS; 12 impów dla Polski.

Kalita – Nowosadzki licytują systemem zupełnie naturalnym, a aktualna ich sekwen-

cja mocno sugeruje (zwłaszcza z punktu widzenia e-S-a), iż Jacek nie ma trzech pików, a wówczas musi posiadać cztery trefle. Dlatego też Wrang nie odchodzi z drugiej kontry partnera (nadwyżkowej, czysto wywoławczej) na 4♣ (które łatwo by zrealizował), tylko pasuje. Po naturalnym ataku figurą treflową Kalita szybko deklaruje 10 lew. W **PZ** Upmark nie ma do swej dyspozycji transferu, nic więc dziwnego, że od razu skacze na 4♠ i ostatecznie rozgrywa je z drugą kontrą Gawryśia. Klukowski sprawdza się na pierwszym wiście, wychodzi w kiera (♥2) i jest to jedyna droga do potożenia gry. Ze stołu ♥K, ale Piotr pierwszą lewę przepuszcza, nawet bowiem jeśli partner wyszedł spod czwartego waleta, nie ma powodu do pośpiechu, a mogą przecież napłynąć dodatkowe informacje. I tak się właśnie dzieje, do zagranego przez rozgrywającego w drugiej lewie ♠W Michał dokłada lawintalową dziewiątkę, przeto po ♠A Piotr nie rusza trefli, tylko gra ♥A i kierem do przebitki. A potem bierze jeszcze karo, więc Nyström leży bez jednej.

Zaraz potem:

Rozd. 125 (29/VIII); obie po partii, rozdawca N

♠ 10765		♠ DW3
♥ 10		♥ DW8543
♦ W97642		♦ 1053
♣ W6		♣ 2
♠ A92	N	♠ K84
♥ A962	W	♥ K7
♦ K	E	♦ AD8
♣ D9754	S	♣ AK1083

PO: W	N	E	S
Kalita	Sylvan	Nowosadzki	Wrang
–	pas	pas	2♣ <sup>1</sup>
pas	2BA <sup>2</sup>	pas	3♣ <sup>3</sup>
pas	3♦ <sup>4</sup>	pas	pas
pas			

<sup>1</sup> forsing do końcówki albo 20–21 PC w składzie zrównoważonym; <sup>2</sup> transfer na kara; <sup>3</sup> superakceptacja; <sup>4</sup> stałość

Wist: ♣2, 7 lew, 200 dla WE.

PZ: W	N	E	S
Nyström	Gawryś	Upmark	Klukowski
–	pas	pas	2BA <sup>1</sup>
pas	3♣ <sup>2</sup>	pas	3♥ <sup>3</sup>
pas	3♠ <sup>4</sup>	pas	3BA <sup>5</sup>
pas...			

<sup>1</sup> 20–21 PC w składzie zrównoważonym; <sup>2</sup> stayman odwrotny; <sup>3</sup> brak starszej czwórki; <sup>4</sup> transfer na 3BA; <sup>5</sup> automatyczne

Wist: ♣5; 9 lew, 600 dla NS; 13 impów dla Polski.

## 42. Drużynowe Mistrzostwa Świata Bermuda Bowl



Fot. Sławek Latala

Rozmowa w chwili przerwy

Prawdziwa szwedzka tragedia, a jednocześnie efektowne zwieńczenie polskiego dzieła. W **PO** Sylvan z Wrangiem zatrzymują się w 3♦. W zasadzie prawidłowo, Johan rozgrywa jednak niezwykle pechowo – oddaje nie tylko lewą na singlowego króla atu za impasem, ale i przebitkę treflową, a ponadto kiera oraz trzy piki, leży zatem bez dwóch. W **PZ** natomiast nasi stają w 3BA z dobrej ręki **S**. Kontrakt jest wykładany, choć na ogół, zwłaszcza po wiście kierowym, aby go zrealizować, trzeba będzie złapać singlowego ♦K za ręką. Nic prostszego – rozgrywający nie dysponuje przecież żadnym dojściem do stołu. Warto też zauważyć, iż najwyższym możliwym do zrealizowania kontraktem, a przy tym banalnym w rozgrywce, jest tu końcówka kierowa na linii **WE**. Tymczasem jednak przeciwko rozgrywanym przez Klukowskiego 3BA Nyström atakuje w swój najdłuższy kolor – trefle. Michał utrzymuje się ♣6 w dziadku i ponieważ nie widać żadnych przeciwwskazań do zaimpasowania kar – przeciwnie, jest to ze wszech miar wskazane, aby kiedy tylko to możliwe, nie dopuścić do ręki niebezpiecznego przeciwnika **E** – manewr ten wykonuje. Nie udaje się on wprawdzie, **W** bierze bowiem lewą na singlowego ♦K, ale jednocześnie zostaje ustawiony na wpustce i każdym swoim zagranieniem musi natychmiast dać przeciwnikowi dziewiątą lewą. Przy obu stołach wy-

chodzi więc ostatecznie na nasze, co skutkuje też tym, iż na trzy rozdania przed końcem meczu prowadzimy różnicą 18,5 punktu. A w kolejnym Nyström z Upmarkiem, dysponując 27 miltonami, zadowolają się kontraktem 4♣, tymczasem zupełnie bezproblemowo wychodzą im trzy przedpartyjne końcówki: 3BA, 4♥ i 5♣. W **PO** Kalita z Nowosadzkim grają firmówkę, zyskujemy zatem sześć impów i nasza przewaga wzrasta do wysokości 24,5 punktu. Największy sukces w historii polskiego brydża możemy świętować już niebawem, po rozdaniu przedostatnim, to jest bowiem płaściutkie i nasza przewaga się nie zmienia, natomiast skala przeliczeniowa punktów zapisowych na impy kończy się w tej drugiej rubryce na liczbie 24. Mamy zatem pół punktu zapasu! Naszej radości ani trochę nie mąci zatem fakt, iż w rozdaniu 128. leżymy w **PZ** na możliwej do zrealizowania 3BA, które w **PO** nasi przeciwnicy wygrywają, co daje im 10 punktów. Ostateczny rezultat wielkiego finału 42. Bermuda Bowl 2015 w Madrasie brzmi zatem **307,5:293** dla Polski. To pierwszy taki tytuł, czyli korona światowego brydża dla naszego kraju. Serdecznie naszym reprezentantom za to arcywybitne osiągnięcie dziękujemy i gratulujemy! *Vivat Polonia!*

Kolejny rekord pobił też Michał Klukowski, który w wieku lat 19 został najmłodszym zdobywcą *Pucharu Bermudów* w 65-letniej historii imprezy. Dotychczas

palme pierwszeństwa pod tym względem dzierżył Amerykanin Bobby Levin, który wywalczył ten tytuł w wieku 24 lat, podczas mistrzostw w Port Chester 34 lata temu. Sądę, że rekord Michała może przetrwać jeszcze dłużej, dużo dłużej...

Także wszyscy inni zawodnicy zastużyli na wyrazy najwyższego uznania. A że po drodze były błędy, także poważne? To znaczy tylko tyle, iż przeciwnicy mylili się jeszcze bardziej/częściej, wszystkich ich bowiem pokonaliśmy w twardych bezpośrednich pojedynkach. A na szczególne podkreślenie zasługuje psychiczna twardość oraz wielki hart ducha polskich brydżystów, bo na tych zwycięskich dla Polski mistrzostwach naprawdę wiele i wielu było przeciwko nim...

I na zakończenie znów kilka słów wspomnień Michała Nowosadzkiego, niewolnych, co w ustach mistrza świata zasługuje na szczególne uznanie – od pewnych elementów samokrytyki...

– Ten mecz [finał] nie stał na wysokim poziomie. Wszyscy byli mocno zmęczeni. A o ile ćwierćfinał był grany bardzo dobrze przez obie drużyny, półfinał przyzwoicie, to w finale było dużo prostych błędów z obu stron. Ale taka jest specyfika długich, wyczerpujących imprez. Na pewno jednak nie zabrakło emocji, a dla bezstronnych kibiców było to coś wspaniałego. Dla reszty mogła się zakończyć zawatem...

– Stodki smak sukcesu psuje trochę cała otoczką, cała ta afera, ale wynik poszedł w świat i w sumie to się zanadto nie przejmujemy, a nawet – patrząc na to z drugiej strony, wygrana w tak trudnych warunkach smakuje lepiej...

– Co do atmosfery w finale, było super. Wszyscy Szwedzi to fajne chłopaki. Mimo historycznej stawki – oni też nigdy nie wygrali BB – cały czas było przyjaźnie, z uśmiechem, a po meczu wzajemne gratulacje i podziękowania. Jak widać, można... ♦

### WSZYSTKIE POLSKIE MEDALE W MADRASIE

Na tegorocznych drużynowych mistrzostwach świata w Madrasie reprezentacje Polski zdobyły dwa medale: złoty w konkurencji open (42. Bermuda Bowl: **Piotr Gawryś, Krzysztof Jassem, Jacek Kalita, Michał Klukowski, Marcin Mazurkiewicz i Michał Nowosadzki; niegrający kapitan – Piotr Walczak, coach – Stanisław Gołębiowski**) oraz brązowy w rywalizacji seniorów (d'Orsi Trophy: **Julian Klukowski, Apolinary Kowalski, Krzysztof Lasocki, Wiktor Markowicz, Jacek Romański oraz Jerzy Russyan; niegrający kapitan – Włodzimierz Wala, coach – Andrzej Biernacki**). Na podium w Indiach stanęło też jednak troje innych Polaków. Mistrzowski turniej teamów ponadnarodowych (10. Transnational Open Teams) wygrała monakijsko-polska drużyna Zimmermann, w której skład wchodził **Krzysztof Martens**. Złote medale 20. Venice Cup (mistrzowski turniej pań) wywalczyły wprawdzie Francuzki, jedną z nich była wszakże **Joanna Zochowska**. Wreszcie funkcję coacha zwycięskiego zespołu amerykańskich seniorów USA1 pełnił **Jacek Pszczoła**.

Po Madrasie **Piotr Gawryś** jest jedynym brydżystą w historii, który wywalczył złote medale i tytuły mistrza świata we wszystkich trzech konkurencjach drużynowych. Przed 31 laty wygrał olimpiadę brydżową w Seattle, a w ciągu ostatnich dwóch lat mistrzostwa świata teamów open Rosenblum Cup w Sanyi oraz drużynowe mistrzostwa świata Bermuda Bowl w Madrasie.

Julian Klukowski

# Chyba jednak sukces?

## Drużynowe mistrzostwa świata seniorów d'Orsi Trophy



**J**ulian Klukowski – Wiktor Markowicz, Apolinary Kowalski – Jacek Romański, Krzysztof Lasocki – Jerzy Russyan. Oto skład reprezentacji Polski, która zdobyła w Chennai trzecie miejsce w drużynowych mistrzostwach świata seniorów, zwanych d'Orsi Trophy. O występie polskich multimedalistów mistrzowskich imprez w ostatnich latach pisze **Julian Klukowski**.

Po powrocie z Indii wszyscy gratulowali mi brązowego medalu. Początkowo przyjmowałem to bez entuzjazmu, gdyż uważałem, że powinniśmy wypaść lepiej. Proszę tego wyznania nie traktować jako kokieterii, bo bez trudu mogę udowodnić, że medal mógł i powinien być ze szlachetniejszego kruszcu. Eliminacje zwyczajowo zaczęliśmy kiepsko, ale pod koniec, też jak zwykle, zerwaliśmy się do boju (w pierwszych jedenastu meczach zdobyliśmy 117 VP, a w następnych dziesięciu 157 VP). Wylądowaliśmy w końcu wśród 22 uczestniczących drużyn na czwartym miejscu, co zaowocowało ćwierćfinałowym spotkaniem z Anglią, której nikt ze zdobywców pierwszych trzech miejsc nie chciał wybrać jako przeciwnika. Już pierwsze rozdanie zwiastowało, że nie będzie źle.

### Rozdanie 1; obie przed partią, rozdawał N

♠ A3			
♥ KDW			
♦ A7			
♣ A106532			
♠ KDW1062		♠ 98754	
♥ 73		♥ A105	
♦ DW432		♦ K1086	
♣ -		♣ W	
		♠ -	
		♥ 98642	
		♦ 95	
		♣ KD9874	

W	N	E	S
Holland	Kowalski	Hallberg	Romański
-	1♣	pas	1♦
3♠	3BA	4♠	5♣
pas	pas	5♠	6♣
6♠	ktr.	pas...	

Bardzo sprytnie licytował Jacek Romański, chcąc zniechęcić Anglików do obrony, ale nie na wiele się to zdało i nasi zapisali

zaledwie 300. Jednak na drugim stole Paul Hackett tak się rozochocił, że po 6♠ zapędził się aż do 7♣, co mający ♥A Jurek Russyan skwapliwie skontrował i zyskał 9 impów. W drugiej szesnastce zastąpiliśmy z Wiciem Markowiczem Jurka i Krzysia Lasockiego. Jak na ogół z nami bywa, mieliśmy sporo szczęścia, bo przeciwnicy (Hallberg i Holland) już w drugim i czwartym rozdaniu przegrali dwa mocno naciągnięte szlemiki, których nasi oczywiście nie zagrali (w sumie 25 impów dla nas), więc od razu grato nam się o wiele przyjemniej. W tej szesnastce było jeszcze jedno ciekawe rozdanie:

### Rozdanie 26; obie po partii, rozdawał E

		♠ W75	
		♥ A53	
		♦ A8753	
		♣ 104	
♠ 32			♠ AK64
♥ 974			♥ KD2
♦ D6			♦ KW1092
♣ AW7652			♣ K
			♠ D1098
			♥ W1086
			♦ 4
			♣ D983

W	N	E	S
Klukowski	Hallberg	Markowicz	Holland
-	-	2♦	pas
2♥	pas	3♦	pas
5♦	pas...		

Muszę tu wyjaśnić, że 2♦ mogło być słabe na starszym lub mocne na karach. 3♦ natomiast oznaczało 5+ kar i cztery piki. Uznałem więc, że 5♦ będzie łatwiejsze do wygrania niż 3BA. Wist nastąpił w ♥W i odwrót w kiera, więc nie było problemu z realizacją kontaktu. Na drugim stole Price (W) rozgrywał 3BA i Apek Kowalski zafundował mu nieprzyjemny wist w ♠7. Potem nasi wistowali starannie i skończyło się na bez jednej. Zarobiliśmy następne 12 impów. Zaczęliśmy więc ten mecz od mocnego uderzenia, prowadząc po dwóch szesnastkach przeszło 50 impami. Potem było co prawda nieco gorzej, ale i tak weszliśmy pewnie do strefy medalowej, gdzie czekała na nas Szwecja. Tego przeciwnika w żadnym razie nie powinniśmy się byli oba-

wiać, bowiem eliminacje Szwedzi skończyli na ósmym miejscu i mieli w nich ponad dwadzieścia VP-ów mniej od nas. Co prawda w Opatii zdobyli srebrny medal, ale wyglądało, że w Chennai są bez formy. I rzeczywiście mecz ten grany był przez nich kiepsko, ale co z tego, jeśli my i tak zdołaliśmy go przegrać. Jeszcze na dzień przed rozdań przed końcem prowadziliśmy, ale dość beznadziejny szlem i 800 postawione w ataku odwróciły losy spotkania. Nie będę jednak tych rozdań opisywał, wspomnę tylko o przykrości, jaka nas spotkała w piątym szesnastce, gdy wydawało nam się z Wiciem, że odrobiliśmy już niewielkie straty, jakie mieliśmy do tej pory.

### Rozdanie 68; obie po partii, rozdawał W

		♠ W8	
		♥ A97653	
		♦ 105	
		♣ 865	
♠ AK10543			♠ D
♥ K4			♥ D2
♦ A7			♦ KDW863
♣ W72			♣ AD94
			♠ 9762
			♥ W108
			♦ 942
			♣ K103

W	N	E	S
Morath	Klukowski	Bjerregard	Markowicz
1♠	pas	2♦	pas
3BA	pas	4♦	pas
4♥	ktr.	4BA	pas
5♥	pas	6♦	pas...

Wicio wyszedł w ♥W, ze stołu blotka, a ja musiałem zabić asem i odwrócić kiera, gdyż w przeciwnym razie pozostawiłbym dojście kierowe do stołu. Bjerregard zgrał ♠D, a potem zgrał ♦K i karo i bezlitośnie wyrzucił trzy trefle na trzy piki. Poprosiłem Wicia, naszego specjalisty od rachunku prawdopodobieństwa, żeby obliczył, która rozgrywka ma większe szanse: czy należy zagrać na impas ♣K i ♣10, czy też tak, jak rozegrał Szwed. Okazało się, że pierwsza rozgrywka, która na oko wydawała mi się lepsza (oczywiście 25%), jest praktycznie tak samo szansowna jak ta zademonstrowana przy stole. Zauważmy, że w tym rozdaniu



**Brązowi medalści na podium. Od lewej:** Jerzy Russyan, Krzysztof Lasocki, Włodzimierz Wala (niegrający kapitan), Julian Klukowski, Apolinary Kowalski, Jacek Romański, Andrzej Biernacki (coach). Na zdjęciu brakuje Wiktora Markowicza

najlepiej jest grać 6♠ lub 6BA, bo wygrana polega tylko na podziale pików lub spadnięciu drugiego ♠W. Jest na to przeszło 50%. W tym sensie możemy więc mówić o pechu: kiepski kontrakt przyniósł Szwedom 12 impów (Apek z Jackiem poprzestali na 4♠), zamiast przynieść nam 13, gdyby przeciwnicy wpadli. Co to ma znaczyć? – pomyślałem sobie przy stole, bowiem grając z Wiciem, do pecha nie jestem przyzwyczajony!

W meczu o trzecie miejsce spotkaliśmy się z drużyną USA II, Popatrzmy na kilka rozdań z tego niezłe granego spotkania. Już w pierwszej szesnastce dzięki bojowości mojego partnera wygraliśmy dwie końcówki, o których Amerykanie nawet nie pomyśleli (jedna była na 19 PC, druga na 20). Gdy przeciwnik na trzecim ręku otworzył przed partią 1BA i nastąpiły dwa pasy, Wicio mężnie wkroczył po partii 2♣ na starszych z kartą: ♠10 8 7 3 2 ♥K D 7 6 ♦D 8 7 3 ♣–. Gdy przeciwnicy poparli się w trefle, ja z kartą ♠K W 9 4 ♥W 9 3 ♦A K 10 ♣6 4 2 zakrzyknąłem 4♠ i wzięłem 11 lew. Na drugim stole Jacek też otworzył 1BA, ale przeciwnicy milczeli, więc zapisał 120. W drugim rozdaniu przeciwnik – w sytuacji obie po partii, znowu na trzecim ręku – otworzył mi przed nosem 1BA, a ja miałem: ♠8 5 ♥A K D 6 4 2 ♦10 4 ♣D 8 6. Nie lubię się czaić, więc wkroczyłem 2♦ na jednym starszym, a Wicio z kartą ♠W 7 6 ♥9 8 5 ♦A 8 7 5 3 ♣A 7 skoczył na 3♥ (!). Nie bacząc, że partner po pasie, dołożyłem 4♥, bo myślałem, że ma nieco więcej. Po wiście w ♦K Wicio zrobił 11 lew. Na drugim stole Amerykanie położyli 1BA bez dwóch za 200, więc zyskaliśmy 10 impów. Taką grę lubię, alleluja i do przodu, wszystko ma leżeć jak zaczarowane, a przeciwnicy trochę pomogą. Po pierwszej remisowej szesnastce w drugiej, nadal grając odważnie, zadaliśmy Amerykanom kilka dotkliwych ciosów.

**Rozdanie 19; WE po partii, rozdawał S**

♠ D 8		♠ KW 6 5
♥ KW 9 8 4 3		♥ A 10 6 5
♦ –		♦ 9
♣ D 8 7 6 4		♣ A K 10 9

♠ 10 3		♠ KW 6 5
♥ D 2		♥ A 10 6 5
♦ KDW 10 6 3 2		♦ 9
♣ W 5		♣ A K 10 9

	N	
W	E	
	S	

♠ A 9 7 4 2		♠ A 9 7 4 2
♥ 7		♥ 7
♦ A 8 7 5 4		♦ A 8 7 5 4
♣ 3 2		♣ 3 2

Na jednym stole Jurek (S) zaczął 2♠ i wszyscy spasowali. Przegrał je co prawda za 100, ale przecież przeciwnikom wychodziło 4♦. Na drugim stole Amerykanin na pierwszej ręce spasował i Apek (W) zaczął 3♦. Według klasycznych kanonów lew wygrywających było za mało, ale kto by na to zważał – lance do boju, szable w dłoń i Jankesa goń, goń, goń! I rzeczywiście – Amerykanin wkroczył 3♥ (chyba na wist), co spotkało się ze sprzeciwem Jacka. Po dokładnych wistach stanęło 500 i zapisaliśmy 9 impów.

A oto drugie rozdanie z tej bardzo udanej szesnastki wygranej 58:12, w roli głównej Jurek Russyan:

**Rozdanie 29; obie po partii, rozdawał N**

♠ A 10		♠ A 10
♥ D 9 3 2		♥ D 9 3 2
♦ D 8 6 5		♦ D 8 6 5
♣ A 4 2		♣ A 4 2

♠ D 9 4		♠ 7 6 5 3
♥ A 8 6		♥ 10
♦ W 10 7 2		♦ K 9 4 3
♣ DW 8		♣ 9 6 5 3

	N	
W	E	
	S	

♠ KW 8 2		♠ KW 8 2
♥ KW 7 5 4		♥ KW 7 5 4
♦ A		♦ A
♣ K 10 7		♣ K 10 7

	W	N	E	S
	Simson	Lasocki	Aker	Russyan
	–	1♦	pas	1♥
pas		2♥	pas	3♣
pas		3♥	pas	4BA
pas		5♥	pas	6♥
pas...				

Na drugim stole po 2♥ padło 4♥ i zapisano 650. A Jurek postanowił się z partnerem poradzić, mówiąc 3♣. O dziwo, negatywna odpowiedź 3♥ była najkorzystniejsza z możliwych (!), bo świadczyła o dublu pik i niezbyt dobrych karach. Gdyby bowiem padło 4♥, świadczyłoby to prawdopodobnie o dublu trefl i byłby kłopot z pikami. Gdyby natomiast odpowiedź na wywołanie brzmiała 3♦, byłoby całkiem niedobrze. A zatem szansę na szlemika dawała tu akurat negatywna odpowiedź 3♥. I szlemik okazał się, że się tak eufemistycznie wyrażę, nie bez szans. Wist nastąpił w błotkę kier i Jurek wziął w rękę. Wygodniej mu było łowić ♠D z lewej, bo trzecia rozwiązywała wszelkie problemy. Tak się też stało i zapisaliśmy 13 impów. Dalej mecz toczył się równie gładko i przed ostatnią szesnastką prowadziliśmy 70 impami. Troszkę się nawet dziwiliśmy, że Amerykanie nie rzucają ręcznika ale, ponieważ chcieli grać, dograliśmy mecz i medal stał się faktem. Natomiast Amerykanie z USA1 zbili naszych półfinałowych pogromców Szwedów bez litości (263:126). Wspomnę tylko, że w eliminacjach pobiliśmy ten amerykański team 49:9, więc gdyby nie ta niefortunna porażka ze Szwedami, to kto wie...? Cóż jednak zrobić: było, minęło. Tyle że pozostało uczucie pewnego niedosytu.

Tym samym powracam jeszcze na chwilę do początkowych uwag dotyczących kwaśnego nieco uśmiechu, z jakim przyjmowałem gratulacje za brązowy medal. Stwierdzam otóż, że im więcej czasu upływa od powrotu z Indii, tym bardziej się cieszę z tego medalu. W końcu gramy w tym składzie od 2009 roku, jesteśmy, nie da się ukryć, coraz starsi, przeciwnicy wzmacniają się światowymi tuzami (Zia, Hamman, M. Rosenberg, Morath, Terraneo, Manoppo, Hackett i wielu innych), a my w ośmiu imprezach mistrzowskich, w których braliśmy w tym czasie udział, zdobyliśmy siedem medali! Czy to nie jest powód do dumy? – przekonuję sam siebie. ♦

Miroslaw Cichocki

# Porażka czy tylko niepowodzenie?

## Drużynowe mistrzostwa świata kobiet Venice Cup



**R**eprezentacja Polski kobiet – Cathy Bałdysz, Anna Sarniak, Grażyna Brewiak, Danuta Kazmucha, Katarzyna Dufurat, Justyna Żmuda – zajęła w drużynowych mistrzostwach świata w Madrasie dziewiąte miejsce. To porażka czy po prostu niepowodzenie? O występie Polek w Indiach pisze selekcjoner kadry **Miroslaw Cichocki**.

W daleką podróż do Chennai (czyli Madrasu), czwartego co do wielkości miasta Indii, ruszaliśmy z Polski pełni nadziei i optymizmu, przygotowani do walki o najwyższe cele. Jakie mieliśmy powody do optymizmu? Setki godzin treningów licytacyjnych, gier na BBO pod wnikliwym okiem Marka Wójcickiego, udane mecze testowe, przyzwoity występ drużyny w otwartych mistrzostwach Europy w Tromsø, srebro pary Justyna Żmuda – Katarzyna Dufurat i czwarte miejsce duetu Cathy Bałdysz – Anna Sarniak tamże, no i ostatni pomyślny sprawdzian: wygranie Pucharu Euroregionów w Bolesławcu (przy okazji: dziękuję Jarosławowi Molendzie za zaproszenie i umożliwienie startu).

Po wielogodzinnym locie z międzylądowaniem w Dubaju zderzyliśmy się z indyjską rzeczywistością – wilgotnością dochodzącą do 100% i temperaturą sięgającą 40 stopni, czyli klimatem raczej nie dla przeciętnego Europejczyka. Na szczęście PZBS zapewnił ekipie wyjątkowo dobre warunki pobytowe: mieszkaliśmy w miejscu rozgrywek i w zasadzie można było nie opuszczać hotelu.

Po wieczornej uroczystości otwarcia mistrzostw, na której nasze panie pięknie się zaprezentowały w nowych reprezentacyjnych strojach (a to dzięki firmie Carlo Bossi Parfumes), następnego dnia przystąpiliśmy do inauguracyjnego meczu przeciwko silnej Anglii, zakończonego remisem. Kolejne dni przynosiły umiarkowane wyniki. Bardzo dobrze spisywała się para Grażyna Brewiak – Danuta Kazmucha, co do której miałem wcześniej największe obawy (obydwie to co prawda doświadczone zawodniczki, ale z krótkim stażem wspólnej gry).

Nie przytaczam tu konkretnych rozdań w wykonaniu naszych trzech par. Owszem, było dużo ładnych zagrań, ale niestety

także sporo słabych, skutkujących bolesnymi porażkami.

Pierwsza katastrofa nastąpiła w meczu z grającą na fali Danią. Dość powiedzieć, że po dwóch rozdaniach prowadziliśmy w impach 23:0, a wynik końcowy to 24:46 impów. Praktycznie przez cały czas *round robin* drużyna plasowała się w tabeli na granicy awansu do fazy play-off (zajmując miejsca 6.–9., a awans uzyskiwało osiem zespołów). Niestety, nie wypracowaliśmy odpowiedniego zapasu punktowego przed najtrudniejszym, przedostatnim dniem eliminacji, kiedy przyszło nam się zmierzyć kolejno z Francją, Chinami i Włochami. Najpierw były liczne stracone szanse w meczu z Francuzkami i – zamiast wysokiego zwycięstwa – porażka 9:11. Potem całkiem dobrze rozpoczęliśmy grę przeciwko Chinkom: po 13 rozdaniach prowadziliśmy ośmioma impami. Na koniec jednak dwie ostre końcówki zagrane przez Chinki spowodowały, że przegraliśmy mecz 6:14. Strata do ósmego miejsca robiła się coraz większa. Przyszedł ostatni mecz tego dnia i niemalże ostatnia szansa na odrobienie dystansu. Zaczynamy słabo: Włoszki dochodzą do przedpartyjnej końcówki w piki, na drugim stole nasza para pozwala grać przeciwniczkom częściówkę, 11 impów straty. Potem nie było lepiej – Włoszki grały jak w transie, nie myliły się, a nasze panie... niestety wyglądały na lekko znokautowane. Skończyło się drugą katastrofą: wysoka porażka zniwelowała nasze szanse awansu niemal do zera.

Przed ostatnim dniem byliśmy na dziewiątym miejscu i – poza naszą dobrą grą – musieliśmy liczyć na potknięcia rywali w grze o awans. I nagle pojawiła się nadzieja... Dziewczyny zagrały bardzo dobrze, wysoko wygrały trzy ostatnie mecze (z RPA, Egiptem i Nową Zelandią) i nieoczekiwanie okazało się, że w walce o ósme miejsce zaczynamy doganiać Francję, która w swoim ostatnim meczu przegrywa z Egiptem. Na cztery rozdania przed końcem przewaga Francuzek nad naszą drużyną zmalała do 3 VP. Egipcjanki grają szlemika, Francuzka wypuszcza pierwszym wistem, ale rozgry-

wając nie trafia rozgrywki i kończy się na 12 impach dla Francji, bo na drugim stole grano końcówkę. Gdyby Egipcjanka wygrała tego szlemika, to my gralibyśmy w ćwierćfinale, a Francuzki... nie zostałyby mistrzyniami świata (uskrzydłone awansem wygrały potem ćwierćfinał z Danią i półfinał z Anglią, a w finale pokonały po emocjonującym meczu Amerykanki 179,7:171).

Polska reprezentacja kobiet zakończyła zatem start w Venice Cup na dziewiątym miejscu, co oznacza oczywisty regres w stosunku do wyniku z poprzednich mistrzostw (szósta pozycja). Naszej drużynie wyraźnie zabrakło koncentracji – popełniliśmy zbyt wiele prostych błędów, tracąc punkty ze słabszymi drużynami (np. porażka z Wenezuelą i Gwadelupą). I pomimo zdobycia 259 VP (średni wynik z meczu 12:8), co w kategorii open dałoby awans z czwartego miejsca, do fazy play-off nie weszliśmy. W meczach z czołową osiągnęliśmy średnią ok. 8 VP na mecz, a w spotkaniach z pozostałymi 13 drużynami, które ostatecznie zostały sklasyfikowane za nami, średnia wyniosła ok. 15 VP. Statystyki były więc przyzwoite, ale co z tego...

Reprezentantki Polski nie zdążyły jeszcze strawić goryczy porażki, a już następnego dnia wystartowały – przeciw arcytrudnej opozycji – w mistrzostwach świata teamów *transnational open* (drużyn ponadnarodowych). Arcytrudnej, bo w tej konkurencji grają świetne zespoły zawodowe. Nasze panie wypadły w tej konfrontacji bardzo dobrze i były o krok od sprawienia dużej niespodzianki, czyli awansu do czwartej szesnastki. W końcówce fazy eliminacyjnej były na siódmym miejscu i dopiero porażki w dwóch ostatnich meczach pozbawiły je awansu. Ostatecznie w gronie 135 zespołów zajęły 25. miejsce.

Wierzę, że wyciągnęliśmy wnioski z porażki – czy może tylko: niepowodzenia (jak kto woli) – w Madrasie i bogatsi o te doświadczenia przystąpimy do kolejnych zawodów. W 2016 roku najpierw czekają nas mistrzostwa Europy w Budapeszcie, a potem olimpiada we Wrocławiu, gdzie reprezentantki Polski będą bronić brązowego medalu. ♦

## O zamieszczeniu związanym z wycofaniem zaproszenia dla pary Balicki – Żmudziński

**P**odczas tegorocznych drużynowych mistrzostw świata Bermuda Bowl w Chennai reprezentacja Polski, zdobywając złoty medal, osiągnęła największy sukces w blisko 60-letniej historii PZBS. Zanim nasi zawodnicy przystąpili do gry, zostaliśmy kompletnie zaskoczeni decyzją Komisji Akredytacyjnej (KA) Światowej Federacji Brydżowej (WBF), która na dzień przed rozpoczęciem mistrzostw wycofała zaproszenie dla pary Cezary Balicki – Adam Żmudziński do udziału w Bermuda Bowl. Ale by wyjaśnić wszystkie okoliczności związane z tą decyzją, warto cofnąć się w czasie jeszcze o kilkanaście tygodni.

W sierpniu w Chicago odbywają się doroczne letnie mistrzostwa American Contract Bridge League (ACBL), podczas których rozgrywany jest prestiżowy turniej teamów o Puchar Spingolda. W półfinale Norweg Boye Brogeland gra przeciwko izraelskiej parze Lotan Fisher – Ron Schwartz. Znają się bardzo dobrze. Rok wcześniej – występując w jednym teamie – wygrali ten turniej. Ale w tym roku grają przeciw sobie. W jednym z rozdań zawodnik z Izraela rozgrywa końcówkę w starszy kolor. W pewnym momencie pokazuje karty i stwierdza, iż bierze 11 lew. Wszyscy się zgadzają – w kontrolkach pojawia się liczba 650. Mecz kończy się przegraną teamu Norwega jednym impem. Brogeland przygląda się jednak jeszcze raz wspomnianemu rozdaniu i stwierdza, że zawodnik z Izraela nie powinien był kończyć rozdania, bo gdy on – Brogeland – w coś tam zagra, to będzie tylko swoje. Udaje się do sędziego, by ten poprawił wynik i zarządził dogrywkę. Sędzia stwierdza jednak, że jest już po czasie i odmawia. Norwegowi nie podoba się takie postawienie sprawy i zapowiada, że się tym zajmie.

Wkrótce w sieci pojawiają się rozdania z ubiegłorocznych drużynowych mistrzostw Europy w Chorwacji, które rzekomo świadczą o tym, że para z Izraela oszukiwała. Kilka dni później federacja izraelska podejmuje decyzję o wycofaniu swojej drużyny z Bermuda Bowl. Zachęcony tym sukcesem Boye Brogeland – to on przedstawił w Internecie

argumenty świadczące w jego mniemaniu o oszustwach tej pary – powołuje grupę kilku osób, które analizują rozdania z Chorwacji. Warto tu podkreślić, iż Europejska Liga Brydżowa (EBL) po raz pierwszy – właśnie w ubiegłym roku w Opatii – zdecydowała się nagrywać mecze przy stole, a więc zespół Brogelanda dysponował sporym materiałem do analizy. Kolejne podejrzenia padają na parę niemiecką. Początkowo w Niemczech powszechne są głosy oburzenia na takie sugestie, ale nagle para niemiecka przyznaje się do oszukiwania, a Niemcy wycofują swój team z Bermuda Bowl. Kolejne zarzuty padają wobec pary Włochów, którzy w Chorwacji grali w reprezentacji Monako. I również drużyna z Monako wycofuje swój team z Bermuda Bowl.

**W** piątek 25 września około godz. 22 dotarł do mnie e-mail od prezydenta światowej federacji Gianariga Rony, który napisał, iż otrzymał informację od Boye'a Brogelanda z materiałem mającym świadczyć o oszukiwaniu przez polską parę Balicki – Żmudziński. Ten e-mail rozesłałem do członków prezydium PZBS.

26 września (sobota) cały dzień byłem w podróży do Indii. Po wylądowaniu na lotnisku w Chennai szef naszej ekipy Sławomir Łatała poinformował mnie o decyzji KA WBF o wycofaniu zaproszenia dla naszej pary oraz o możliwości dokooptowania do składu nowej pary.

W sobotę wieczorem Krzysztof Jassem zapytał przewodniczącego KA WBF Yves'a Aubry'ego o powody wycofania zaproszenia dla pary Balicki – Żmudziński. Uzyskał odpowiedź, iż zaproszenie wycofano „bez podania przyczyny”. Taką samą odpowiedź uzyskałem i ja od prezydenta WBF Gianariga Rony na formalnym spotkaniu w niedzielę rano. 1 października zorganizowaliśmy w Chennai posiedzenie prezydium zarządu PZBS (do Indii dotarło bowiem kolejnych dwóch członków prezydium, wobec czego było kworum) i wystosowaliśmy formalny list do WBF, na który jednak nie dostaliśmy pisemnej odpowiedzi, gdyż prezy-

dent Rona stwierdził, że już wcześniej odpowiedział na nasze pytanie.

W Chennai do hotelu dotarłem ok. godziny 1 w nocy (czyli na dziewięć godzin przed rozpoczęciem DMŚ), czekali na mnie zawodnicy i obecni na miejscu członkowie ZG. Nasi reprezentanci bynajmniej nie byli przekonani o winie pary Balicki – Żmudziński. Uważali też, iż oni sami mają pełne prawo grać w mistrzostwach i deklarowali, że grać chcą. Decyzja ta została w pełni poparta przez obecnych na miejscu – w tym dniu – członków Zarządu Głównego. Na wniosek kapitana Piotra Walczaka powołałem do składu trzecią parę (Piotr Gawryś – Michał Klukowski) i przystąpiliśmy do mistrzostw.

**D**ecyzja o pozostaniu polskiej drużyny w turnieju Bermuda Bowl wywołała wiele kontrowersyjnych reakcji. Zdecydowana większość osób zabierających głos w Internecie uważała, że skoro inne federacje się wycofały, to powinna tak uczynić i Polska. Nie chcę wypowiadać się na temat decyzji innych federacji, ale nikt z nas – reprezentantów i obecnych 26 września na miejscu członków zarządu – nie widział powodu, aby wycofywać reprezentację z Bermuda Bowl po postawieniu zarzutów przez prywatną osobę. (Warto tu podkreślić, iż pierwszy zestaw rozdań, ten z piątku 25 września, które rzekomo świadczyły o winie naszej pary, został szybko określony przez ekspertów jako mało przekonujący).

Zarówno federacja światowa (WBF), jak i europejska (EBL) mają pełne prawo zaprosić lub nie zaprosić, kogo uważają za stosowne – bez podania przyczyny. Wobec pary Balicki – Żmudziński żadna sportowa organizacja (WBF/EBL/ACBL) nie podjęła – ani na przełomie września i października w Indiach, ani do momentu, kiedy piszę te słowa (23 listopada) – żadnych kroków prawnych. Nie wszczęto żadnego formalnego postępowania. Podkreślił to wyraźnie prezydent EBL Yves Aubry na konferencji prasowej. Nie mogę zrozumieć, dlaczego tyle osób z góry przyjęło za pewnik, iż nasza para oszu-



kiwała w Opatii. Czy gdy ktoś umieści kilka rozdań w Internecie i kogoś oskarży, to automatycznie ma to oznaczać prawomocny wyrok? Po drugie: działacze WBF i EBL nawet nie sugerowali, aby Polska miała się wycofać. Co więcej, Komisja Akredytacyjna zezwoliła na zaproszenie do gry trzeciej pary, nawiasem mówiąc kreując tym samym spory problem dla WBF. Nie tylko bowiem w naszej ocenie WBF potwierdził tym samym udział Polski w Bermuda Bowl bez względu na ewentualne decyzje EBL o dyskwalifikacji drużyn za wykroczenia w DME w Chorwacji. Nie chcę przesądzać o ewentualnej winie naszej pary (to nie moje zadanie), ale co by było, gdyby okazało się, że nasza para nie oszukiwała. Wtedy dopiero by się zaczęło. Dlaczego wycofano drużynę z Bermuda Bowl?!

Osoby publikujące na forach internetowych nie ponoszą praktycznie żadnej odpowiedzialności za swoje słowa. Gdy swoje opinie wyraża osoba mająca słabe pojęcie o brydżu, można tylko wzruszyć ramionami. Widziałem jednak wpis w sieci, jaki w niedzielę 27 września zamieścił Eric Kokish. Napisał on, iż polska federacja o wszystkim wcześniej wiedziała, czego dowodem jest obecność w Chennai rezerwowej pary Gawryś – Kowalski (sic!). Eric Kokish nie jest osobą nieznaną: działa w brydżu od kilkudziesięciu lat i jest zaangażowany w działalność Komisji Systemowej WBF. A co najważniejsze – był na miejscu w Chennai i łatwo mógł wszystko sprawdzić. Kilka dni później zapytałem Erica, dlaczego podał nieprawdziwą informację o obecności naszej pary już w niedzielę (pomijam już fakt, że nawet nie sprawdził, kto jest drugim zawodnikiem w parze). Odpowiedział, iż był przekonany, że widział Gawryśa w hotelu. Zapytałem więc, kiedy napisze stosowne sprostowanie i przeprosi zawodników? Odpowiedział, iż nie będzie przeproszać, gdyż nie ma sobie nic do zarzucenia. No cóż – przy takim założeniu można pisać dowolne rzeczy, i to się właśnie dzieje na różnych internetowych forach.

Najbardziej smutnym, by nie rzec: żenującym, faktem była petycja kilku kapitanów ekip, którzy domagali się od WBF, aby polska reprezentacja grała w Bermuda Bowl tylko w dwie pary. Argument był taki, iż skoro zaczęli grać w dwie pary, to mają tak grać do

końca. Czyli – według speców od petycji – gdy zawodnik się rozchoruje i nie będzie mógł grać przez trzy dni, to już musi pauzować do końca turnieju? Bez komentarza.

Z drugiej strony – nasza decyzja spotkała się z uznaniem wielu osób. Podkreślano, iż słusznie nie ulegliśmy presji czy wręcz szantażowi. Nasze spokojnie i wyważone podejście do całej sprawy spotkały się z pełną aprobacją działaczy WBF.

Chciałbym serdecznie podziękować naszym reprezentantom – Krzysztofowi Jassemowi, Marcinowi Mazurkiewiczowi, Jackowi Kalicie i Michałowi Nowosadzkiemu – którzy zdecydowali się grać dalej. Na pewno był to trudny moment w ich brydżowych karierach. W pierwszych dniach byli wręcz *grillowani*, by wycofali się z mistrzostw. Specjalne podziękowanie składam parze Piotr Gawryś – Michał Klukowski. Zwłaszcza Piotrowi, któremu dwa tygodnie wcześniej urodziła się córeczka (gratulacje!). Po blisko 20-godzinnej podróży nasi zawodnicy zameldowali się w hotelu w środę o godz. 16, by godzinę później grać już w – wygranym wysoko przez naszą drużynę – meczu przeciw Brazylii. Przyjazd trzeciej pary znacznie podbudował morale naszej ekipy, która od tego momentu zaczęła rządzić na boisku.

Stawomir Latała sprawnie zorganizował przyjazd naszej trzeciej pary. Dużą pomoc i wsparcie oferowali też obecni na miejscu koledzy członkowie Zarządu Głównego: Stanisław Gotębiowski, Andrzej Biernacki, Mirek Cichocki i Piotr Walczak oraz nasi reprezentanci z pozostałych dwóch teamów. Wszystkim, którzy wspierali naszych reprezentantów open w tych trudnych momentach, serdecznie dziękuję. Wszystkie decyzje podejmowane w Chennai zostały jednogłośnie zaakceptowane przez wszystkich członków ZG obecnych na specjalnym posiedzeniu ZG 15 października.

Oczywiście mam świadomość, że daleko jeszcze do zakończenia całej tej przykrej sprawy. Padły zarzuty pod adresem jednej z najlepszych par w historii naszego związku i chcemy, aby ta sprawa została dogłębnie wyjaśniona.

Warto jednak zwrócić uwagę na skomplikowaną sytuację prawną. EBL i ACBL nie są członkami WBF (są nimi narodowe federacje). Nie bez przyczyny piszę tu o amerykańskiej federacji ACBL, gdyż wszyscy podejrzewani zawodnicy są również członkami ACBL. Nie ma obecnie systemu, który wymuszałby przestrzeganie decyzji pomiędzy poszczególnymi strefami. Na wniosek federacji austriackiej EBL zawiesił jedną zawodniczkę z tego kraju. Nie zagrała w otwartych mistrzostwach Europy w Tromsø, ale dwa miesiące później bez problemu grała już w mistrzostwach ACBL w Chicago.

Zarzuty wobec czterech par pochodzą z ubiegłorocznych DME w Chorwacji. Ciężar ich wyjaśnienia spada na organizatora. Prezydent EBL powołał specjalną komisję śledczą (KŚ) pod przewodnictwem Erica Lauranta (Holandia). Trzyosobowa komisja powołała panel ekspertów. Podczas obrad Komitetu Wykonawczego EBL w dniach 12–13 listopada w Anglii komisja (której zakres działania można porównać do działalności prokuratora) przedstawiła raport ze swojej dotychczasowej działalności. Podeszła do swoich zadań bardzo ambitnie – czego skutkiem jest fakt, iż pod obserwacją jest już kilkanaście par. Komisja dysponuje szerokim materiałem, nie tylko z Chorwacji, ale również np. z rozgrywek IMSA (tj. olimpiady brydżowej) w Lille 2012, z zawodów Sport Accord z Pekinu, jak i z naszych polskich rozgrywek (nawiasem mówiąc, jesteśmy chwaleni za znakomitą jakość naszych nagrań).

Gdy komisja znajduje dziwne zagrania, przesyła materiał do danej pary z prośbą o wyjaśnienie. Cały materiał wędruje do wybranych panelistów, którzy wydadzą swoją opinię. Jeśli panelistów nie przekonają te wyjaśnienia, to KŚ przekazuje zebrany materiał do komisji dyscyplinarnej (KD) EBL (przewodniczy jej Jurica Caric z Chorwacji), która podejmuje decyzję o ewentualnym wszczęciu postępowania wobec danej pary. KD ma prawo zarządzić przesłuchania podejrzanych, świadków, ekspertów, zlecić dodatkowe analizy itd., itp. Decyzja, jaką podejmie KD, ma status wyroku nieprawomocnego, gdyż każdemu przysługuje odwołanie od decyzji KD do Trybunału Odwoławczego EBL. Decyzja Trybunału jest ostateczna w EBL, ale – zgodnie z prawem sportowym – każdemu zawodnikowi przysługuje odwołanie od decyzji federacji europejskiej (czy światowej) do Trybunału Arbitrażowego przy MKOl w Lozannie. Trudno

określić, jak długo będzie trwał cały ten proces (zapewne kilkanaście miesięcy), ale tak się dzieła w cywilizowanym świecie.

Pojawiły się głosy, aby także PZBS powołał własną komisję, by podkreślić, że *coś robi* w tej sprawie. Moim zdaniem takie podejście byłoby jednak raczej udawaniem niż autentycznym działaniem. Przede wszystkim nie ma szans, aby w Polsce znaleźć trzech-pięciu wysokiej klasy zawodników, którzy byłiby w pełni obiektywni przy rozpatrywaniu zarzutów wobec pary Balicki – Żmudziński. Tak się składa, że na przestrzeni 30 lat ta para *dorobiła się* wokół siebie albo przyjaciół, albo osób – delikatnie to określając – mało im życzliwych. Wśród naszych reprezentantów trudno byłoby znaleźć osoby bezstronne wobec tego duetu. Po drugie – i to jest główny argument – decyzja naszej komisji nie miałaby żadnego znaczenia. Jako członek EBL i tak musimy zaakceptować i wykonać decyzję stosownego gremium federacji europejskiej. O wiele lepiej zatem jest współpracować z EBL.

po trzecie, nie jest to pierwszy raz, gdy stanęliśmy przed decyzją, czy mamy rozpatrywać zarzuty pojawiające się w Internecie. 8 stycznia 2014 roku kol. Mariusz Puczyński przestał do Wydziału Dyscypliny PZBS wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przeciwko jednemu z byłych reprezentantów Polski. W swoim wniosku kol. Puczyński napisał:

„Na zawodach w Pekinie [ów zawodnik] występował jako reprezentant Polski. Jego zachowanie, wobec partnera zostało utrwalone przez organizatorów na filmie, który jest publicznie dostępny w serwisie YouTube...”. Ów reprezentant miał – według kol. Puczyńskiego – wyzywać partnera od „szmaciarzy”, przeplatając swoją wypowiedź przekleństwami.

14 stycznia 2014 r. wiceprezes ds. prawnych kol. Andrzej Biernacki skierował formalny wniosek do ówczesnego Rzecznika Dyscyplinarnego o wdrożenie postępowania przeciwko byłemu reprezentantowi. Dalszy ciąg tej sprawy, tj. komunikacji pomiędzy Rzecznikiem Dyscyplinarnym a Komisją Dyscyplinarną, nie jest do końca jasny, o co niektóre osoby mają pretensje do dzisiaj. Z tego, co mi przekazano, wynika, że nie podjęto decyzji o wszczęciu formalnego

postępowania, gdyż nagranie w Internecie nie zostało uznane jako wiarygodne źródło. Nie wiadomo, kto wykonał to nagranie, w jakich okolicznościach i w jakim miejscu. Uznano, że skoro turniej organizowała federacja światowa (w ramach turnieju SportAccord), to organizator (ewentualnie sędzia zawodów) powinien przekazać informacje w tej sprawie do PZBS – w formie pisemnej.

**P**owtórzę: żadna z organizacji (WBF/EBL/ACBL) nie postawiła parze Balicki – Żmudziński do tej pory (23 listopada) żadnych formalnych zarzutów. Nie zostali nawet zawieszeni. Z formalnego punktu widzenia mają prawo grać na całym świecie. Ale w praktyce sytuacja jest zupełnie inna. Praktycznie pary, wobec których pojawiły się zarzuty w Internecie, zostały już osądzone i skazane. Ich brydżowe kariery zostały de facto zniszczone. Zasada domniemania niewinności nie obowiązuje w Internecie.

To oznacza, że zapewne nie skończy się wyłącznie na sportowej drodze sądowej. Niektórzy zawodnicy mogą rozważyć przekazanie swoich spraw do sądów cywilnych. Ponieśli przecież – w swojej ocenie – określone straty moralne i finansowe. Niemiecka seniorska para „doktorów”, która rok temu została prawomocnie skazana przez WBF (pisaliśmy o sprawie na łamach *ŚB*), pozwała WBF o odszkodowanie przed sądem cywilnym w Duesseldorfie.

Jeśli wobec naszej pary zostanie jednak wszczęte oficjalne postępowanie i jeśli po przejściu całej drogi Trybunał Odwoławczy podtrzyma wyrok skazujący, to EBL będzie miała do dyspozycji różne sankcje. Większość dotyczy samych zawodników, ale EBL może też podjąć decyzję o dyskwalifikacji i pozbawieniu nas czwartego miejsca w DME w Opatii. Tym samym nie mielibyśmy legitymacji do wzięcia udziału w Bermuda Bowl w Chennai. Ale – powtarzam – KA WBF była w pełni świadoma możliwych konsekwencji (szefem KA WBF jest prezydent EBL) i mimo to podtrzymała zaproszenie dla polskiej drużyny, zezwalając na zaproszenie nowej, trzeciej pary. Gdyby teraz – w wypadku spełnienia się czarnego scenariusza z Opatii – WBF próbował pozbawić naszych zawodników złotych medali Bermuda Bowl, mielibyśmy poważny konflikt

prawny z WBF. Ale patrząc realnie na drogę prawną i terminarz spotkań EBL/WBF, to zapowiada się, że jeśli dojdzie do takiej sytuacji, to raczej później niż wcześniej.

**B**ez względu jednak na to, jakie decyzje podejmie EBL, PZBS będzie działał w oparciu o przepisy prawa i odpowiednie regulaminy, a ostateczne decyzje będą podejmowały władze statutowe PZBS, a nie zagraniczni brydżyści.

Oszukiwanie w brydżu to nie jest nowy temat. Najbardziej znana historia to sprawa pary Reese – Schapiro. Zostali oni skazani przez brytyjską federację, ale uniewinnieni w sądzie cywilnym. W przeszłości sprawy zatławiano dyskretnie i z różnym skutkiem.

Młodszym Koleżankom i Kolegom mogę przypomnieć, iż nasz związek również miał swojego „Boye'a”. W 1991 r. podczas Bermuda Bowl w Japonii niegrający kapitan naszej reprezentacji Bolesław Ostrowski oskarżył brazylijską parę – i to też publicznie, co wtedy, w dobie przedinternetowej, oznaczało hotel w Jokohamie – o oszukiwanie. Nasz kapitan przedstawił konkretne rozdzania, w których pokazał stosowany (rzekomo) przez Brazylijczyków kod. Taka publiczna forma przedstawienia zarzutów została wówczas oceniona jako haniebna i nie do zaakceptowania. Zmarły niedawno Ernesto d'Orsi, który w 1991 r. był prezydentem WBF, opowiadał mi, pod jaką był presją działaczy i dziennikarzy, aby za ten – w ich mniemaniu haniebny – czyn polskiego kapitana zdyskwalifikować reprezentację Polski i wykluczyć ją z dalszego udziału w Bermuda Bowl. Prezydent d'Orsi obronił się argumentem, iż jako Brazylijczyk miałby oczywisty problem ze zdyskwalifikowaniem polskiej drużyny w meczu przeciwko Brazylii. Ale wówczas, za taką postawę, nie przyznano kapitanowi naszej reprezentacji tytułu Osobistości Roku 1991 (jak to uczyniono w tym roku z Brogelandem).

Gdy jakaś para zostanie osądzona i prawomocnie skazana za oszukiwanie podczas DME w Chorwacji, pojawi się kolejna kwestia. Od kiedy ta para oszukuje i co należy zrobić z wcześniejszymi wynikami tej pary? Jak głęboko sięgać w przeszłość? Czy należy pozbawiać medali/tytułów tylko za turnieje, gdzie wina została udowodniona, czy też *ksiść wszystko do spodu*?

Uważam, jak wielu innych działaczy, iż grzebanie się w przeszłości nie przysłuży się naszej dyscyplinie. Natomiast nie ulega wątpliwości, że potrzebne są technologiczne zmiany. Wskazywane dziś metody oszukiwania – kastanie, układanie w odpowiedni sposób karteczek licytacyjnych czy palców na stole – należy ocenić jako dość prymitywne. Na pewno zawodni-

ków „stać na więcej” – i niestety trzeba przyjąć do smutnej wiadomości, że mogą znaleźć się chętni na „przyspieszenie” swojej brydżowej kariery. Z drugiej strony trzeba wprowadzić nowe rozwiązania (podobne do wprowadzenia zastów w latach 70.), które będą chronić przed zarzutami uczciwych graczy. Trudno sobie wyobrazić, aby podczas dwugodzinnej gry zawodnik nie mógł po-

żyć ręki na stole, napić się wody, a w zamian skupiać całą swoją uwagę na tym, jak układa karteczkę licytacyjną. A przecież każdy ruch może być podejrzany: np. gdy zawodnik bierze kubek z kawą lewą ręką, to może być jakiś sygnał, a gdy prawą, to już nawet jakiś kod.

Sposoby, jak rozwiązywać te problemy, to już temat na zupełnie inny artykuł. ♦

## TURNIEJ WINOBRANIOWY W ZIELONEJ GÓRZE



To już tradycja – w pierwszą niedzielę września po raz piąty w pięknej zielonogórskiej Palmiarni rozegrano Winobraniowy Turniej Brydża Sportowego. Impreza z roku na rok nabiera rozmachu i bierze w niej udział coraz więcej zawodników – w tym roku startowało aż 67 par. Ogromna w tym zastuga niezmiernie zaangażowanego organizatora Kazimierza Jaskuły, który wiele miesięcy wcześniej zabiega o okazałą oprawę imprezy, a przede wszystkim o to, by pozyskać firmy i osoby pomagające rozpropagować tę wspaniałą grę.

W tym roku było ich bardzo dużo – oprócz prezydenta Zielonej Góry Janusza Kubickiego do uświetnienia imprezy wydatnie przyczyniła się Elektrociepłownia Zielona Góra SA, a także: Anneberg Transpol Int., Karibu Firma Produkcyjno-Handlowa, PPHU Blech sp. z o.o., Optyk Lechna, Exelo Grupa PGNIG oddział Diament, Alior Bank, Kazimierz Pańtak Radca Prawny, ZUT Zielona Góra, Plus S.A., OZBS Zielona Góra, Winnica Cantina, Karolina i Mariusz Pacholąg, Winnica Julia Małgorzata i Roman Grad.

Na pewno największą radość sponsorzy sprawili zdobywcom pierwszych nagród. Byli nimi: Zdzisław Kulesza i Zygmunt Radek, Kazimierz Jaskuła i Eugeniusz Wilniewicz oraz Skarbimir Kozar i Krzysztof Rogoziński. Zresztą nagród było dużo – otrzymali je m.in. najlepsze pary miksowe i młodzieżowe, a także ci, którzy mieli szczęście w losowaniu najlepszych zielonogórskich win. Bachus, który wraz ze swoją siostrą otwierał turniej, a po turnieju wręczał nagrody, już teraz zaprasza do Zielonej Góry na kolejny Winobraniowy Turniej Brydżowy.

REKLAMA



## Osiem kart w kolorze starszym. Jaką gramy końcówkę?



### Drużynowe Mistrzostwa Polski 2015/2016 już w toku

**T**egoroczna inauguracja rozgrywek ekstraklasy miała miejsce na dwóch zjazdach – we wrocławskim hotelu Haston i w starachowickim Senatorze. Każdy zespół rozegrał po siedem 24-rozdaniowych meczów przeciwko drużynom ze swojej grupy. W porównaniu z poprzednim sezonem nie zanotowano specjalnych zmian personalnych, choć z graczy zagranicznych w zaawizowanych składach pozostał jedynie Vytautas Vainikonis (RAL Poznań). Po siedmiu rundach fazy eliminacyjnej na czele tabeli znajduje się stołeczny Bridge24.pl, z dorobkiem 103,26 VP, wyprzedzając aktualnych mistrzów Polski z Wrocławia, tym razem występujących pod zlatinizowaną nazwą AZS Wratislavia I (98,91), oraz czwarty w ubiegłych rozgrywkach chełmiński Konkret (92,61), z czterema świeżo upieczonymi mistrzami świata Bermuda Bowl (dwóch pozostałych gra we Wratislaviu). Ostateczne rozstrzygnięcia tej fazy rozgrywek zapadną na początku przyszłego roku w Warszawie, gdzie zostanie rozegrany wspólny zjazd dla wszystkich 16 drużyn. Po tem zaś rozpoczną się mecze pucharowe – aż po wielki finał w połowie 2016 r.

Popatrzmy, jak walczone na inauguracyjnym zjeździe w stolicy Dolnego Śląska, tylko ten był bowiem transmitowany przez niezastąpiony portal BBO...

**Rozd. 8/II; obie przed partią, rozdawał W**

♠ 1062		
♥ 8762		
♦ K9		
♣ A972		
♠ AK874	N	♠ DW
♥ K3	W	♥ DW
♦ A10764	E	♦ DW32
♣ 3	S	♣ KW1065
		♠ 953
		♥ A10954
		♦ 85
		♣ D84

PO: W	N	E	S
<b>Klukowski</b>	<b>Przybylski</b>	<b>Kwiecień</b>	<b>Karanowski</b>
1 ♠	pas	2 ♣	pas
2 ♦	pas	2♥ <sup>1</sup>	ktr.
3 ♦	pas	4 ♠	pas...

PZ: W	N	E	S
<b>Wierzbicki</b>	<b>Zatorski</b>	<b>Bublewicz</b>	<b>Gotębiowski</b>
1 ♠	pas	2 ♣	pas
2 ♦	pas	2♥ <sup>1</sup>	pas
2BA	pas	3BA	pas...

<sup>1</sup> czwarty kolor

Spotkanie drugiej rundy Wratislavia – Gornad Gorzów Wielkopolski. Początkujący brydżyści są uczeni, aby w przypadku posiadania bilansu na dograną oraz co najmniej ośmiu kart w którymś z kolorów starszych zapowiadać końcówkę właśnie w ten kolor, natomiast przy braku uzgodnionego koloru starszego grać 3BA (ewentualnie pięć w sfitowany kolor młodszy, tyle że wówczas można oddać tylko dwie lewy). Prawdziwą sztuką jest jednak zapowiedzenie kontraktu firmowego mimo posiadania ośmiu (czy nawet więcej) kart w kierach bądź w pikach. I odwrotnie – wydedukowanie, iż chociaż dysponuje się tylko siedmioma kartami w kolorze starszym, dograna w to miano będzie miała większe szanse powodzenia aniżeli końcówka bezatutowa. W tym rozdaniu miał właśnie miejsce ten drugi przypadek. W **PZ** po czwartokolorowych 2♥ partnera gracz **W** posiadał stopera w tym kolorze, przeto pokazał go ekonomiczną zapowiedzią 2BA. Odpowiadający – ze stosunkowo równym układem oraz wsparciem honorowym w kierach – podniósł ją do szczybla końcówki w to miano. Po oczywistym wiście kierowym (♥7) był to kontrakt impasowy, ponieważ jednak ♦K leżał za asem, został przegrany bez dwóch, za 100 (obrońcy wzięli ♦K, cztery kiery oraz ♣A).

Tymczasem w **PO** Michał Klukowski – postawiony przed takim samym problemem – prawidłowo uznał, iż dla mającego wybrać optymalną końcówkę partnera informacja o układzie 5–5, czyli mocno nierównoważonej ręce otwierającego, na pewno będzie dużo bardziej użyteczna niż wskazanie bezatutowego zatrzymania w czwartym kolorze – kierach. Tym bardziej że był to stoper pojedynczy, zaś po 3♦ **W** – dążący mimo wszystko do kontraktu 3BA partner będzie jeszcze miał do swojej dyspozycji zapowiedź 3♥ – jako *powtórny*

*czwarty kolor*. Także w perspektywie ewentualnej licytacji/gry szlemikowej, wcale jeszcze przecież nie wykluczonej, wiadomość o układzie ręki **W** 5–5 mogła okazać się dla zawodnika **E** kluczowa.

Po opisowych 3♦ partnera Kwiecień łatwo dostrzegł zagrożenie kierowe i z dwukartowym, ale też dwuhonorowym uzupełnieniem w pikach oraz pełnym fitem karowym wybrał do gry końcówkę w kolorze starszym, na siedmiu atutach. Ze swego punktu widzenia mógł też bowiem zauważyć, iż na alternatywną dograną w dziewięćatutowe kara łatwo mogą być do oddania trzy lewy.

Zgodnie z analizą Michała starszego 4♠ nie tylko były wykładane, ale też okazały się jedyną końcówką możliwą w tym rozdaniu do zrealizowania. Broniący odebrali ♣Ai♥A, po czym powtórzyli kierem, Klukowski zgrał więc ♠DW, wrócił do ręki ♦A, do końca wyatutował, ściągając ♠A, i oddał jeszcze tylko wziętkę na ♦K. Stąd 420 dla **WE** i w pełni zastrużone, bowiem wywalczone lepszą licytacją, 11 impów dla wrocławian.

**Rozd. 6/III; WE po partii, rozdawał E**

		♠ D982	
		♥ 109	
		♦ DW3	
		♣ W973	
♠ KW73			♠ A104
♥ A8543	N		♥ 2
♦ 74	W	E	♦ A10862
♣ A2	S		♣ K1054
		♠ 65	
		♥ KDW76	
		♦ K95	
		♣ D86	

PO: W	N	E	S
<b>Nawrocki</b>	<b>Bizoń</b>	<b>Wiankowski</b>	<b>D. Kowalski</b>
–	–	1♦	1♥
ktr. <sup>1</sup>	pas	1♠ <sup>2</sup>	pas
2♥	pas	3♣	pas
4♠	pas...		

<sup>1</sup> wskazanie pików; <sup>2</sup> trzy piki

PZ: W	N	E	S
<b>Puczyński</b>	<b>Jagniewski</b>	<b>Araszkiewicz</b>	<b>Gawet</b>
–	–	1♦	1♥
1♠	pas	2♣	pas
2BA	pas...		

Fot. Sławek Latata



W rozgrywkach ekstraklasy trwa faza eliminacyjna

Mecz Bridge24.pl – Connector. Problem tego samego rodzaju co poprzedni, tyle że w anturażu licytacji dwustronnej. W **PZ** w drugim okrążeniu Mariusz Puczyński zapowiedział bilansowe 2BA (w końcu kiery trzymał!) i te zakończyły licytację. Jagniewski zaatakował w kolor partnera – ♥10, powtórzył ♥9, którą Gawet przejął ♥W i – po utrzymaniu się – zagrał w ten kolor po raz trzeci – ♥K. Rozgrywający zabił ♥A i gdyby następnie zrobił impas ♠10 na stole, a potem ustawił końcówką wpustkę karami – dostałby ósmą wziętkę na ♣10 w dziadku (albo – gdyby to **S** wzięł drugą lewą karową królem – na ♦10 na stole lub ♥8 w ręce). W pierwszej rundzie pików Mariusz zagrał jednak pika do asa i już musiał leżeć bez jednej.

Tymczasem w **PO** Piotr Nawrocki – w sytuacji bardzo podobnej do tej, w której znalazł się Puczyński – zalicytował kolor przeciwnika 2♥ – aby uzyskać więcej informacji o ręce partnera. Drugi z Piotrów, Wiankowski, zgłosił wówczas naturalne 3♣, czym dokończył opis swej ręki jako 5431 z trzema pikami i singletonem kierowym. W świetle tej informacji nietrudno było z pozycji **W** dojrzeć, iż w bez atu nie będzie się grało dobrze, Nawrocki w pełni świadomie wybrał więc do gry końcówkę w piki, na siedmiu atutach. Dodatkowym argumentem na rzecz takiego właśnie rozwiązania było posiadanie przezeń górnych honorów, na ogół bardziej wartościowych przy grze w kolor aniżeli w bez atu, szczególnie w kontekście ujawnionego przez partnera układu ręki.

Był to strzał w dziesiątkę – kontrakt 4♠ okazał się absolutnie wykładany, i to bez potrzeby trafiania damy atu. W pierwszej lewie Wiankowski zabił ♥K asem, a potem zagrał na przebitki: dwóch kierów w ręce i dwóch trefli w dziadku, przedtem zostały ściągnięte ♣A K oraz ♦A. Pozostałe dwie lewy rozgrywającego wzięły król i as atu. Znowu przeto w nagrodę za lepszą licytację zapisano 620 po stronie **WE** i 12 impów na koncie Bridge24.pl.

Rozd. 20/IV; obie po partii, rozdawał W			
		♠ 6	
		♥ W 6 4 2	
		♦ AKW 9 8 7 4	
		♣ A	
♠ DW1075432	N		♠ AK
♥ 97	W	E	♥ A 10
♦ –			♦ 53
♣ K 9 5	S		♣ D1087632
		♠ 98	
		♥ KD 8 5 3	
		♦ D10 6 2	
		♣ W 4	

PO: W	N	E	S
Nawrocki	Wójcicki	Wiankowski	Pazur
4 ♠	5 ♦	5 ♠	6 ♦
pas	pas	pas	

PZ: W	N	E	S
Busse	Jagniewski	Pilch	Gawet
4 ♠	5 ♦	5 ♠	6 ♦
6 ♠	pas	pas	ktr.
pas	pas	pas	

Było to najbardziej obrotowe rozdanie zjazdu, a najwyższy w nim wynik padł w meczu Silesia Gliwice – Bridge24.pl; wyniósł on

17 impów dla gliwiczian. Nic dziwnego, rozkład był mocno niezrównoważony, niezwykle dynamiczny, a w takich wypadkach niełatwo jest w licytacji precyzyjnie ocenić, jaki kontrakt będzie dla danej strony optymalny. Tym bardziej iż trwa ona wówczas krótko i składa się z co najmniej jednego wysokiego skoku. W **PO** Piotr Nawrocki puścił do gry 6♦ – to w jego rękach, mimo że znajdował się na pozycji bezpośredniej, znalazła się bowiem kluczowa decyzja rozdania. Jego partner zrobił już bowiem swoje, zapowiadając 5♠, teraz mógł już tylko co najwyżej ostatnią zapowiedź przeciwników skontrolować; tak właśnie stało się na kilku innych stołach. W zasadzie nie stało się dla strony **WE** nic złego – do osiągnięcia teoretycznego minimaksa rozdania zabrakło jej jedynie owej kontry, dzięki której zapisałaby sobie nie 100 – jak zdarzyło się w rzeczywistości – tylko 200 punktów. Wistując przeciwko 6♦ (**N**), Piotr Wiankowski odebrał ♥A, a potem ♠A. Bez jednej.

Pomiędzy teorią a praktyką może wszakże wystąpić ogromna różnica, szczególnie w rozdaniach tak dynamicznych. W **PZ** do wysokości 6♦ wszystko biegło tak samo jak przy drugim stole, tu rutynowany Piotr Busse pamiętał jednak o wielce ongiś popularnej, zawsze użytecznej, ale dziś już chyba nieco zapomnianej zasadzie, aby przy tak niezrównoważonych rozkładach *licytować wyżej!* Cóż bowiem z tego, że swą zapowiedzią 6♠ Piotr teoretycznie oddał przeciwnikom zapis, który już znajdował się po jego stronie.

Oba te hipotetyczne zapisy były jednak stosunkowo niskie (100–200 punktów), podczas gdy... Nawet jeśli 6♦ czy 6♠ (czy obie te gry!) są już możliwe do położenia, to wcale nie znaczy, że na pewno tak się stanie. Obrońcy mogą przecież zaatakować nietrafnie, a wówczas... zysk strony **WE** (teraz patrzymy bowiem na problem z jej perspektywy) często okaże się przeogromny. Natomiast wpadka, jeśli już bezwarunkowo nie da się jej uniknąć, na pewno nie będzie wysoka. I rzeczywiście rozdanie to okazało się klasycznym przykładem na potwierdzenie wspomnianej zasady. Gdyby nawet przeciwko 6♠(**WE**) z kontrą Rafał Jagniewski trafił jedyny kładący, trudny wist kierowy, gra ta zostałaby pożądana bez jednej, za 200, i Silesia przegrałaby siedem punktów meczowych. Rafał zaatakował jednak ♣A, za co trudno go winić, to wszakże wystarczyło już do wypuszczenia szlemika. Rozpaczliwy kier w lewie drugiej nic już obrońcom nie pomógł, Busse zabił bowiem ♥A, ściągnął ♠A K i na dobre trefle pozbył się z ręki *wszystkiego*. Gracze **WE** zapisali więc sobie 1660, zaś ich team zyskał w tym rozdaniu aż 17 impów, czyli prawie dwa i pół raza więcej, niż mógł stracić, gdyby przeciwnicy ich kontrakt położyli. Jest to przeto również reprezentatywny przykład działania – bliskiej wskazaniu *Licytuj wyżej!* i także dużo bardziej kiedyś aniżeli dzisiaj popularnej – *zasady gry na mały obrót*.

### Rozd. 15/VI; NS po partii, rozdawat S

♠ A W 7			
♥ 9 5 2			
♦ K 9 4			
♣ D 9 6 2			
♠ 8 4 2			♠ D 10 5 3
♥ KW 8 7			♥ –
♦ 10 8 5			♦ A D 6 3
♣ W 10 8			♣ A K 7 5 4
	N	E	
	W	S	
			♠ K 9 6
			♥ A D 10 6 4 3
			♦ W 7 2
			♣ 3

PO: W	N	E	S
Zatorski	Wiankowski	Gołębiowski	Nawrocki
–	–	–	2♦ <sup>1</sup>
pas	2♥ <sup>2</sup>	ktr.	pas <sup>3</sup>
pas	pas		

<sup>1</sup> multi; <sup>2</sup> do koloru partnera; <sup>3</sup> kiery istotnie

PZ: W	N	E	S
Gawet	Kwiecień	Jagniewski	Klukowski
–	–	–	1♥
pas	2♥	ktr.	pas
2♠	pas	3♥	pas
3BA	ktr.	rktr.	pas...

W szóstej rundzie doszło do pojedynku liderów – Wratislavi i Bridge24.pl. Mecz był krwawy, aż dziewięciokrotnie zanotowano w nim rezultaty dwucyfrowe. Sześć razy po stronie warszawiaków, to oni zatem ostatecznie wysoko wygrali to spotkanie. W przedstawionym wyżej rozdaniu skontrolowanego przez wrocławian kontraktu 2♥(**N**) nie dało się w żaden sposób położyć. Zwłaszcza że po oczywistym ataku ♣A Gołębiowski znalazł się na dobrą sprawę na wpustce, nie dysponował przecież żadną choćby neutralną kontynuacją. Teoretycznie rzecz biorąc, najmniej szkody (przynajmniej bezpośrednio) wyrządziłoby nierealne wyjście blotką karową (!) – i wówczas jednak (nawet gdy partner po dojsiach kierami grałby w piki) **E** nie uniknąłby końcowej wpustki, skutkiem której musiałby wyrobić przeciwnikowi czy to ♣D, czy to drugą wziętkę karową. W rzeczywistości w drugiej lewie Gołębiowski w naturalny sposób wyszedł pikiem i rozgrywający miał łatwą grę – oddał jeszcze tylko dwie lewy atutowe i dwa kara.

Także w **PZ** stawka była arcywysoka, tam bowiem Gawet z Jagniewskim zapowiedzieli 20-miltonowe 3BA, które Kwiecień – po pierwszoręcznym otwarciu swego partnera na szczeblu jednego – musiał skontrolować. Na marginesie, proszę zwrócić uwagę na fakt, iż w rozdaniu tym siły honorowe były absolutnie wyrównane – nie tylko pomiędzy parami, ale też jeśli chodzi o poszczególne graczy. To też między innymi sprawiło, iż finalny kontrakt został jeszcze przez Rafała zrekontrowany. Przy założeniu, iż ewentualna wpadka nie będzie wyższa aniżeli bez jednej, taka rekontra jest jak najbardziej uzasadniona – zarówno ze względu na wyliczenia probabilistyczne, jak i meczową taktykę. I to bynajmniej nie tylko z powodu, iż skontrolowany – i zrekontrowany – kontrakt trzeba potem jeszcze obłożyć. Kwiecień wyszedł rzecz jasna w kiera, piątką, ze stołu zostało zrzucone karo, zaś Klukowski wstawił na trzeciej ręce dziesiątkę. Gawet wziął lewę ♥W i wyszedł ♣W – do ♣D Michała seniora i ♣A w dziadku. Rozgrywający kontynuował treflem do dziesiątki w ręce (Michał junior zrzucił w tej lewie ♦7, teoretycznie błędnie, lepiej było się pozbyć kiera albo pika), a potem ♣8. Kwiecień położył na nią ♣9, ta została pobita dziadkowym królem (od **S** – kier). Następnie Wojtek ściągnął dwie treflowe fortę, do których **NS** pozbyli się kie-

rów, zaś on sam z ręki – pika oraz kiera. Oczywiście rozgrywający nie wpadł na pomysł zagrania teraz ze stołu ♦D, co dałoby mu dwie lewy w tym kolorze, a potem – w czterokartowej końcówce – możliwość zagrania z ręki pikiem, do dziesiątki w dziadku, co z kolei pozwoliłoby mu na zdobycie dziewiątej lewy albo na tamtejszą ♠D, albo na ♥K w ręce. W siedmiokartowej końcówce, do której uprzednio doprowadziliśmy (po zgraniu trefli), Gawet ściągnął ♦A i powtórzył ♦D, łapiąc singlowego już w tym momencie waleta u **S**. To jednak nic by mu nie pomogło, gdyby senior po bożemu zabił ♦D królem i wyszedł pikiem. Junior pobiłby wtedy dziadkową ♠10 królem i powtórzył pikiem, do asa w ręce partnera. I dopiero teraz – w końcówce trzykartowej – Kwiecień odszedłby ♦9, wpuszczając rozgrywającego do ręki na ♦10. Klukowski zrzuciłby w tej lewie pika, a zaraz potem zdobyłby ostatnie dwie wziętki na ♥A D, Gawtowi pozostałyby bowiem w ręce ♥K 8.

Skuteczna obrona nie była banalna, od gracza tej klasy na pewno jednak można wymagać, ażeby ją przeprowadził, tym bardziej że w kluczowym dla losu rozdania momencie gra toczyła się już w zasadzie w widne karty.

Tymczasem zamiast 200 dla **NS** zapisano cztery razy więcej punktów po stronie przeciwnej, co zaskutkowało aż 16 impami zysku dla zespołu stołecznego.

Ostatnia runda wrocławskiego zjazdu, prestiżowe starcie AZS – Connector, czyli mały rewanż za finał ubiegłorocznych mistrzostw kraju...

### Rozd. 2/VII; NS po partii, rozdawat E

♠ 10 9 5			
♥ 8 7 6 3 2			
♦ W 6			
♣ W 4 2			
♠ D 7 6 3 2			♠ KW 8 4
♥ A 9			♥ D 5
♦ K 4			♦ A 9 8 7 3 2
♣ K 10 7 6			♣ A
	N	E	
	W	S	
			♠ A
			♥ KW 10 4
			♦ D 10 5
			♣ D 9 8 5 3

PO: W	N	E	S
Starkowski	Zatorski	Serek	Gołębiowski
–	–	1♦	pas
1♠	pas	4♠	pas
4BA <sup>1</sup>	pas	5♦ <sup>2</sup>	pas
6♠	pas...		

<sup>1</sup> blackwood; <sup>2</sup> tu: trzy wartości z pięciu

PZ: W	N	E	S
Klukowski	Puczyński	Kwiecień	Araszkiewicz
–	–	1♦	pas
1♠	pas	3♠	pas
3BA <sup>1</sup>	pas	4♣ <sup>2</sup>	pas
4BA <sup>3</sup>	pas	5♦ <sup>4</sup>	pas
6♠	pas...		

<sup>1</sup> pytanie o krótkość; <sup>2</sup> krótkość treflowa; <sup>3</sup> blackwood; tu: trzy wartości z pięciu

Wbrew pierwszemu wrażeniu rozdanie to nie rozstrzygnęło się ani na pierwszym wiście, ani w rozgrywce, tylko... w licytacji. Otóż w **PO** Cezary Serek dał rebid 4♠, po którym nie było już przestrzeni na dalszy opis ręki **E**, Włodzimierz Starkowski poszedł przeto od razu w *blackwooda* i doprowadził do szlemika. Wiadomo było, iż kontrakt ten będzie grany w oparciu o karowego longera dziadka, prawie na pewno sześciokartowego, nakazem chwili stało się więc oddanie wistru jak najbardziej agresywnego, atakującego. Nic dziwnego, że Piotr Zatorski postawił w takich okolicznościach na trefle – kolor od kierów wyraźnie krótszy, a poza tym – też w przeciwieństwie do nich – zawierający honorek. Po treflowym rozgrywka była jednak bezproblemowa – po utrzymaniu się singlowym ♣A na stole Starkowski wyszedł stamtąd małym pikiem, kontynuację treflową wziął w ręce królem i zrzucił z dziadka kiera, a następnie sprawdził sytuację w karach. Ta nie wymagała żadnych specjalnych manewrów, zatem Włodek zgrał jeszcze ♠W i przebił w ręce trzecią rundę kar...

W **PZ** natomiast po drodze do gry premiowej Klukowski zalicytował pytające 3BA, po których jego partner ujawnił krótkość w treflach. Po takiej informacji atrakcyjność wistru w ten kolor przeciwko ostatecznemu kontraktowi 6♠ spadła niemalże do zera, Puczyńskiemu pozostało więc tylko wyjście kierowe, jak się niebawem okazało – jedyne kładące, przynajmniej w zakryte karty. Klukowski spróbował z dziadka ♥D, ale gdy Araszkiewicz położył na nią ♥K, poprawił w ręce ♥A – i przed zagranem w atu musiał koniecznie pozbyć się z którejś ze swych rąk przegrywającego kiera. A że innej opcji nie było, zagrał trefla do asa w dziadku, wrócił do ręki ♦K, na ♣K zrzucił ze stołu ♥5 i wyszedł ♠2. Nie przyszło mu rzecz jasna do głowy, aby także z dziadka zadysponować w tej lewie małego pika, a tylko to pozwalało na zreali-

zowanie szlemika. Zadysponowany stamtąd ♠W został bowiem zabity przez e-**S**a singlowym ♠A, po czym obrońca ten zagrał ♥W, zmuszając rozgrywającego do przebicia tej lewy w dziadku. Wprawdzie ściągnięcie ♦A ujawniło podział tego koloru 3–2, ale w kolejnej lewie do zagranej ze stołu blotki karo to **S** dotożył damę. Michał musiał więc przebić w ręce damę atu, co skazało go na wiarę w podział atutów 2–2. Ta jednak nie wystarczyła, zatem ten gozdzien lepszego losu szlemik został przegrany bez jednej. Stąd 980 oraz 50 punktów dla przeciwników, których konto wzbogaciło się o 14 impów.

Nawet po ataku kierowym i przy aktualnej konfiguracji tego koloru szlemik zostałby zrealizowany nie tylko przy podziale pików 2–2, ale też gdyby kolor atutowy dzielił się 3–1, ale to **S** miał dwa kara. Proszę też zwrócić uwagę, iż rozgrywający nie mógł sobie pozwolić, by po zgraniu ♣K wejść na stół ♦A i to stamtąd rozpocząć kolor atutowy blotką. Wprawdzie przy aktualnym rozkładzie kart byłoby to rozwiązanie zwycięskie, ale doprowadziłoby ono do przegrania wykładanego kontraktu w kilku przypadkach, nawet przy podziale pików 2–2. Na przykład, jeśli **N** posiadałby ♠A x oraz trzy kara, zabiłby w pierwszej rundzie atutów wstawioną z ręki ♠D asem i wyszedł w karo, które jego partner przebiłby 9♠/10.

Rozd. 10/VII; obie po partii, rozdawał E

♠ 8			
♥ DW952			
♦ D98			
♣ AK62			
♠ AKDW3	N		♠ 10742
♥ 1073	W	E	♥ 4
♦ A64			♦ KW7
♣ 87	S		♣ 109543
			♠ 965
			♥ AK86
			♦ 10532
			♣ DW

PO: W	N	E	S
Starkowski	Zatorski	Serek	Gołębiowski
–	–	pas	pas
1BA <sup>1</sup>	2♥ <sup>2</sup>	pas	2BA <sup>3</sup>
pas	3♣	pas	3♥ <sup>4</sup>
pas	4♥	pas...	

<sup>1</sup> systemowo 15–17 PC; <sup>2</sup> 5♥–4♣/♦; <sup>3</sup> pytanie; <sup>4</sup> 5♥–4♣; <sup>5</sup> w kontekście całości inwit do końcówki w kiera

PZ: W	N	E	S
Klukowski	Puczyński	Kwiecień	Araszkiewicz
–	–	pas	pas
1BA <sup>1</sup>	pas	pas	pas

<sup>1</sup> systemowo 15–17 PC

Kolejny ważki przyczynek do niekończącej się dyskusji: *czy i kiedy otwierać silnym 1BA z kartą słabszą niż wymagane 15 PC oraz czy i kiedy otwierać tak z solidną piątką w kolorze starszym*. Niestety, i tym razem nie otrzymamy na powyższe pytania definitywnych odpowiedzi. W meczu AZS–Connector obaj gracze **W** dali na trzeciej ręce otwarcie 1BA, systemowo w sile 15–17 PC, mimo braku jednego miltona, za to z pełnym pięciokartem w pikach. Oczywiście nie chodzi tu o wspomniany niedobór punktowy, sześć gotowych do szybkiego odegrania lew w petni go bowiem rekompensowało. Cóż się jednak okazało? W **PZ** Michał Klukowski z jednej strony stracił swym otwarciem dobrą końcówkę w piki, do tego popartyjną, ale z drugiej nie pozwolił przeciwnikom na osiągnięcie, także popartyjnej, końcówki w kiera. Możliwej wprawdzie do położenia po szybkim odebraniu przez obrońców trzech kar (bądź wiście pikowym i odwrocie karowym), tyle tylko, iż przy stole **E** wyszedł w kiera i rozgrywający miał już gwarantowane swoje. Co więcej, atakowi temu nie można wiele zarzucić, z licytacji wynikało bowiem, że przeciwnicy dysponują siłą w granicach 20 PC, ich ręce powinny być zatem wysoce układowe. A wówczas atak atutowy zabierze im co najmniej jedną lewę przebitkową.

Nie wiem, czy w **PZ** Mariusz Puczyński spasował, gdyż ewentualne wejście 2♥ wymagałoby sześciokartu, czy też dlatego, iż uznał, że jego ręka jest w popartyjnych założeniach zbyt słaba na jakąkolwiek interwencję. Znając Mariusza, stawiam raczej na tę pierwszą ewentualność...

Jeszcze gorzej wyszedł na swym otwarciu Starkowski w **PO** – nie tylko zgubił w ten sposób dograną w piki, ale i nie zapobiegł osiągnięciu przez przeciwników końcówki kierowej. Po konwencyjnym wejściu Zatorskiego Gołębiowski kontrakt ten bowiem zainwitował, a partner zaproszenie to przyjął. I po ataku w atu...

Klukowski wpadł zaledwie bez jednej, za 50 (broniący odebrali pięć kierów i tylko dwa trefle, co w potączeniu z 620 z **PO** przyniosło AZS-owi 11 impów zysku.

## Rozd. 13/VII; obie po partii, rozdawca N

♠ 98		♠ KW53
♥ KD98		♥ 1074
♦ D974		♦ AK3
♣ 853		♣ K72
♠ AD7	N	
♥ AW532	W	E
♦ W105		S
♣ W4		
♠ 10642		
♥ 6		
♦ 862		
♣ AD1096		

PO: W	N	E	S
Starkowski	Zatorski	Serek	Gołębiowski
–	pas	1♣	pas
1♥	pas	1♠	pas
2♦ <sup>1</sup>	pas	2♥ <sup>2</sup>	pas
4♥	pas...		

<sup>1</sup> pytanie, przesądzenie dogranej albo *signoff* na karach; <sup>2</sup> trzykiery

PZ: W	N	E	S
Klukowski	Puczyński	Kwiecień	Araszkiewicz
–	pas	1♣	pas
1♥	pas	1♠	pas
2♣ <sup>1</sup>	pas	2♦ <sup>2</sup>	pas
3BA <sup>3</sup>	pas	pas	pas

<sup>1</sup> pytanie, w pierwszym czytaniu inwit do końcówki; <sup>2</sup> w zasadzie automatyczne; <sup>3</sup> patrz niżej

Wracamy do niełatwego tematu, od którego rozpoczęliśmy niniejszą relację, teraz jednak rozpatrzmy przypadek odwrotny do tamtejszego. W tym rozdaniu, mimo że gracze **WE** dysponowali ośmioma kierami, końcówka w ten kolor była zauważalnie gorsza od bezatutowej. Co więcej, dysponując odpowiednim, niezbyt skomplikowanym aparatem poznawczym, można było przewagę tej drugiej wytropić podczas wymiany zdań i optymalny kontrakt nie wrzuć, tylko wylicytować.

W **PO** Starkowski po dowiedzeniu się, iż partner posiada trzy kiery, niczego już więcej nie badał ani nie proponował, tylko po prostu zapowiedział dograną w uzgodniony kolor starszy. Tymczasem do nieuniknionego oddania były dwie lewy atutowe i dwa trefle, a że ponadto w drugiej rundzie kierów Włodek musiał pociągnąć asa z góry (w pierwszej zrobił impas waletem w ręce, potem odebrano mu dwa trefle, jedyną szansę na sukces dawały mu już więc tylko ♥KD sec), ostatecznie poległ bez dwóch, za 200.

Tymczasem w **PZ** Michał Klukowski dysponował konwencyjną drogą do poinformowania partnera, że kiery są tu kolorem uzgodnionym, ale jednocześnie scedowania ostatecznej decyzji na niego, w zależności od układu i ogólnego charakteru jego ręki.

Otóż sekwencja Michała juniora – zrazu pytające 2♣, w zasadzie wskazujące na rękę jedynie inwitową, ale potem, po prawie automatycznych 2♦ partnera, skok na 3BA – mówiła o tym, że tak naprawdę to ma on pełny bilans na końcówkę, ale też pięć kierów w składzie zrównoważonym, zasadniczo 5♥332. A licytując właśnie tą drogą, prosi partnera, aby to on wybrał, czy gra będzie się toczyła w kiery, czy też w bez atu. Michał senior – z układem 4333, honorami we wszystkich kolorach oraz stosunkowo słabym fitem kierowym – nie miał najmniejszego problemu: spasował na 3BA i w ten sposób została osiągnięta optymalna w tym rozdaniu końcówka. Wist karowy Klukowski zabił asem na stole i zaimpasował kiery waletem. Puczyński wziął tę lewę ♥K i powtórzył karem, które rozgrywający puścił do ręki i po utrzymaniu się tam ♦W wyszedł małym kierem – do dziesiątki na stole. W ten sposób zagwarantował sobie trzy lewy w tym kolorze nawet przy czwartym mariażu u e-N-a, ostatecznie zrealizował więc swą grę z nadróbką (cztery piki, trzy kiery i trzy kara). 630 dla **WE** i 13 impów dla Wratislavi.

## Rozd. 17/VII; obie przed partią, rozdawca N

♠ W87		♠ K5
♥ 876		♥ D9
♦ 96		♦ AKW8432
♣ AD982		♣ 105
♠ AD32	N	
♥ AK532	W	E
♦ D		S
♣ W76		
♠ 10964		
♥ W104		
♦ 1075		
♣ K43		

PO: W	N	E	S
Starkowski	Zatorski	Serek	Gołębiowski
–	pas	1♦	pas
1♥	pas	2♦	pas
2♠	pas	3♦	pas
3BA	pas	pas	pas

PZ: W	N	E	S
Klukowski	Puczyński	Kwiecień	Araszkiewicz
–	pas	1♦	pas
1♥	pas	2♦	pas
2♠	pas	3♦	pas
3♠ <sup>1</sup>	pas	4♦	pas
5♦ <sup>2</sup>	pas	pas	pas

<sup>1</sup> patrz niżej

Ostatnie dziś rozdanie i ostatni przyczynek do przewijających się przez cały artykuł rozważań na temat *grać w bez atu*

czy w *kolor*, w tym wypadku chodzi jednak o kolor młodszy. W **PO** Włodek Starkowski najwyraźniej nie obawiał się trefli, to w końcu w brydżu najmłodszy z kolorów, po 3♦ partnera wrzucił więc firmowe 3BA. Piotr Zatorski miał jednak łatwy wist treflowy, i to nie tylko dlatego, iż był to jedyny kolor nelicytowany: wyszedł ♣2 i broniący szybko odebrali swoje pięć wziętek. Bez jednej.

W **PZ** natomiast Klukowski skonstatował, że na ewentualne 3BA można przecież równie dobrze leżeć przez trefle, postanowił przeto ewentualnego stopera w tym kolorze sprawdzić. Nie dysponował wprowadzić stosowną ku temu zapowiedzią czwartokolorową (w tego typu sytuacjach przede wszystkim *wywiadem bezatutowym*), znalazł jednak sposób, aby sobie z tym mankamentem poradzić. Powtórzył mianowicie kolor swego rewersu – 3♠, będąc przy tym pewien, że partner – przynajmniej na razie – nie zrozumie tego jako wskazania układu 6♥–5♠. W pierwszym czytaniu taka zapowiedź powinna bowiem mówić o typowym kierowo-pikowym miltonażu w ręce **W**, a przy tym niemożliwości zapowiedzenia 3BA ze względu na brak zatrzymania w treflach. I właśnie do tej kwestii gracz **E** ma się przede wszystkim ustosunkować. Jeśli **W** rzeczywiście miałby wspomniany duży układ w starszych, to także po ewentualnych 3BA partnera będzie w stanie wyjaśnić sytuację.

Kwiecień również nie trzymał trefli, po 3♠ Klukowskiego powiedział więc 4♦. Po rewersowym rebidzie partnera musiała to być zapowiedź forsująca, w tym wypadku nic innego niż podniesienie do 5♦ nie wchodziło jednak w rachubę, wiadomo przecież było, iż zjeżdżają – co najmniej! – dwa trefle (z singlem w tym kolorze senior powiedziałby nie 4♦, tylko 4♣). Oczywiście obrońcy zaatakowali w trefle, ale mogli odebrać tylko dwie lewy w tym kolorze, końcówka w kara została zatem bezproblemowo zrealizowana. A to pozwoliło wrocławianom zapisać 400 punktów po swojej stronie (na **WE** wychodziło też 5♥ oraz szczęcioatutowe 4♠!) i wygrać w tym pouczającym rozdaniu 10 punktów meczowych. Także generalnie rewanż za czerwcowy finał DMP nie udał się, wicemistrzowie przegrali z mistrzami dotkliwie, bo różnicą 40 impów...



# WROCLAW

GOSPODARZ WIELKICH IMPREZ SPORTOWYCH



## 10. ŚWIATOWE IGRZYSKA SPORTOWE THE WORLD GAMES 20-30 LIPCA 2017



PONAD  
**30**  
DYSCYPLIN  
SPORTOWYCH



**4000**  
SPORTOWCÓW I UCZESTNIKÓW



PONAD  
**20**  
OBIEKTÓW  
SPORTOWYCH



**TYSIĄCE**  
LUDZI NA TRYBUNACH



MNÓSTWO ATRAKCJI  
**THE WORLD GAMES PLAZA**



PONAD  
**100**  
KRAJÓW



THE WORLD GAMES  
WROCLAW 2017



INTERNATIONAL  
WORLDGAMES  
ASSOCIATION



WROCLAW 2017  
LEGACY

[TheWorldGames2017.com](http://TheWorldGames2017.com)  
[f/TWG2017](https://www.facebook.com/TWG2017)

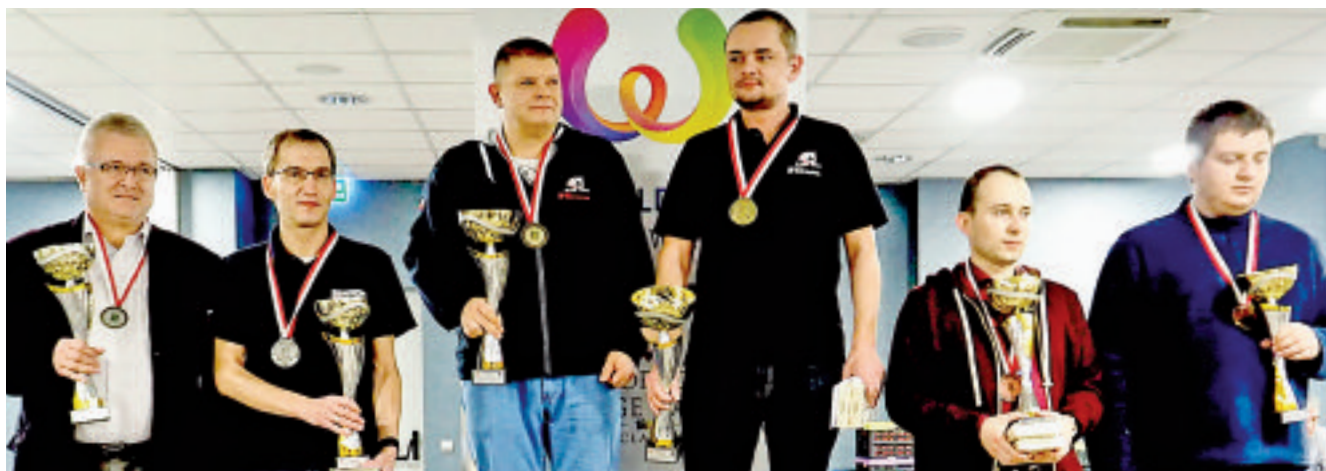
Under the Patronage of the  
International Olympic Committee



Ryszard Kielczewski, Marcin Kufłowski

## Po złoto pewnym krokiem

### Mistrzostwa Polski na impy



Fot. Witold Stachnik

**Od lewej:** Ryszard Jaśkiewicz – Rafał Jagniewski (srebro MP), Jacek Ciechomski – Adam Suwik (złoto), Jakub Wojcieszek – Kamil Nowak (brąz)

**W** dniach 20–22 listopada rozegrano Krakowską Jesień Brydżową, a w jej ramach – 18. Mistrzostwa Polski Par na Impy. Grano tradycyjnie (od kilku lat) w Krakowie, w znakomitych warunkach Hotelu Galaxy. Wystartowały 92 pary, co jest minimalnie gorszym wynikiem niż przed rokiem. Z kolei w rozgrywanym równolegle do finału mistrzostw 58. OTP Wawelski Smok par było już 112, czyli identycznie jak rok temu! Co szczególnie cieszy, było sporo graczy z krajowego topu, włącznie z dwoma aktualnymi mistrzami świata z Chennai. Organizujący imprezę Małopolski Związek Brydża Sportowego, wspólnie z partnerem organizacyjnym – miastem Kraków, zadbał o to, by każdy uczestnik mistrzostw otrzymał sympatyczny pakiet startowy (album *Panteon Polskiego Sportu*, notes i ceramiczny krakowski obwarzanek), a finaliści – specjalne okolicznościowe koszulki.

Zawody miały dość sprawny przebieg (małe opóźnienie – nieskutkujące jednak późniejszym zakończeniem gier – pierwszego dnia), a uroczystość zamknięcia dostarczyła kilku niespodzianek. Oprócz bowiem udekorowania medalistów mistrzostw Polski przez zastuszoną dla rozwoju brydża **Małgorzatę Jantos**, przewodniczącą Komisji Kultury i Ochrony Zabytków Rady Miasta Krakowa: złotych – **Adama Suwika i Jacka Ciechomskiego**, srebrnych – **Ryszarda Jaśkiewicza i Rafała Jagniewskiego** oraz

brązowych – **Jakuba Wojcieszka i Kamila Nowaka**, uhonorowani zostali małopolscy działacze. Niedawny prezes MZBS **Witold Stachnik** otrzymał od obecnego Zarządu oprawioną w ramę pierwszą stronę wydania specjalnego *Małopolskiego Świata Brydża* (w całości poświęconą byłemu prezesowi), z kolei członek Zarządu MZBS w minionej kadencji **Grzegorz Superson** odebrał cztery karty, a na nich ryciny: Basi, Szymka, Krzysia i Maćka, czyli czwórki dzieci Grzeška; wszystkie grają w brydża! Niespodzianką, przyjętą z aplauzem, była również deklaracja Witka Stachnika: – Podjąłem decyzję o tym, że będę kandydował na stanowisko prezesa Polskiego Związku Brydża Sportowego.

Niestety nie obyło się też bez przykrego incydentu. Jeden z zawodników, nie mogąc się pogodzić z sędziowskim werdyktem, wykażąc się niespotykanym nie tylko w brydżu, nie tylko w sporcie, ale także w życiu codziennym – elementarnym brakiem kultury, by na takim opisie sytuacji poprzestać. Zarząd Małopolskiego Związku Brydża Sportowego i sędzia główny **Maciej Czajkowski** podjęli jedyną możliwą decyzję, wykluczając zawodnika z dalszych zmagania, a sprawę przekazując do rozpatrzenia Komisji Dyscypliny przy MZBS. Decyzję ogłoszono tuż przed rozpoczęciem półfinałów mistrzostw i od tego czasu żadnych incydentów nie notowano i grało się bardzo przyjemnie.

Przejdźmy teraz do ciekawszych rozkła-

dów z Krakowskiej Jesieni Brydżowej. W ścisłym finale MP zagrało 16 par wytonionych w trzystopniowych przedbiegach (po 30 rozdań: eliminacji, ćwierćfinałów i półfinałów).

Poniżej kilka ciekawych rozdań z decydującej fazy mistrzostw.

Rozdanie 12; NS po partii, rozdawał W			
			♠ A D 10 6
			♥ KW 5 4
			♦ A 3
			♣ K 8 2
♠ 9 7			♠ 8 5 4 3 2
♥ 9 8 7 6			♥ D 10
♦ 4 2			♦ W 9 8 7
♣ DW 9 6 3			♣ 7 4
			♠ KW
			♥ A 3 2
			♦ KD 10 6 5
			♣ A 10 5

Para Paweł Kowalski – Stanisław Pająk osiągnęła tu przeciwko późniejszemu zwycięzcom mistrzostw Jackowi Ciechomskiemu i Adamowi Suwikowi kontrakt 7BA. *Deep Finesse* pokazuje 13 lew (czternastego nie może pokazać; jest zbyt pryncypialny, a przecież **W** będzie w przymusie na kolorach okrągłych na 15. lewę). Grający 6BA łatwo wzięli 13 lew, rozgrywając bezpiecznie. Grający 7BA miał znacznie trudniej i wpadł bez dwóch – stąd 17 impów dla późniejszych mistrzów. A mogli mieć 13 impów w plecy.

Drugi dwucyfrowy wynik triumfatorów mistrzostw – którzy szli o złoto pewnym krokiem – uzyskali w takim oto rozdaniu...

**Rozdanie 17; obie przed partią, rozdawca N**

♠ AKW9763		♠ 108
♥ D		♥ KW8754
♦ W972		♦ 53
♣ 2		♣ AK7
♠ 42	N	
♥ A10963	W	E
♦ 10	S	
♣ D10543		
♠ D5		
♥ 2		
♦ AKD864		
♣ W986		

... wygrywając na linii **NS** ♦ z kontrą po wiście ♠2 (?). **WE** najwyraźniej nie przerabiali tematu: ściąganie asów na szlemiki.

Kolejne 12 impów bliżej tytułu mistrzowskiego Ciechomski z Suwikiem znaleźli się po straszliwie obrotowym rozdaniu:

**Rozdanie 14; obie przed partią, rozdawca E**

♠ D10732		♠ AW
♥ -		♥ A1065
♦ K2		♦ AW1043
♣ W109872		♣ D5
♠ 85	N	
♥ KDW84	W	E
♦ D975	S	
♣ 64		
♠ K964		
♥ 9732		
♦ 86		
♣ AK3		

Pozwolono im grać 4♠ na **NS** za 420. Większość zapisów była po stronie **WE**, a spinały całą pulę zapisy: 750 dla **NS** i 650 dla **WE**...

Ostateczna przewaga 21 impów nad drugą parą mistrzostw z czegoś się musiała wziąć. W samym finale Jacek Ciechomski i Adam Suwik uzbierali aż 91 impów w 30 rozdaniach! Kolejny najlepszy bilans samego finału (ostatecznych brązowych medalistów Kamila Nowaka z Jakubem Wojcieszkiem) był aż o 38 impów skromniejszy. Na koniec kilka rozdań z Wawelskiego Smoka.

**Rozdanie 5; NS po partii, rozdawca N**

♠ D7		♠ AK82
♥ DW8		♥ K9754
♦ AD109		♦ 6
♣ W952		♣ AKD
♠ 1096543	N	
♥ A106	W	E
♦ W73	S	
♣ 3		
♠ W		
♥ 32		
♦ K8542		
♣ 108764		

Tylko sześć par potrafiło dojść do szlemika w piki po otwarciu 1♣ lub 1♦ z pozycji **N**. Za to aż

pięć par linii **WE** utrzymało się w... częściowce kierowej za 200 lub 230. Umiar cechuje graczy...

Dlaczego nie dochodzono do szlemika? Na przeszkodzie stawała *punkcica*. Po otwarciu przez garczka **N** 1♣/♦ i kontrze **E** gracze **W** licytowali albo negat 1♦, po czym **E** kontynuowali 1♥, albo – ci odważniejsi – 1♠ i wtedy stawano w końcówce. A przecież odpowiedź po kontrze 2♠ od gracza **W** ma w pełni pokrycie bilansowe – 13 PC partnera + nasze 5 PC + 6 punktów za czwartą, piątą i szóstą blokę pik daje punktów 24. Po takim *dictum* nic nie powstrzymałoby **E** przed zaliczowaniem szlemika, a to – nawet po ściągnięciu lewy karowej przez rywali – dawało prawie 95%.

Zwycięzcy Wawelskiego Smoka – Piotr Bizoń i Dariusz Kowalski – nie mieli problemów z dojściem do szlemika i zapisali sobie 1010, co dało im pełnego maksa.

**Rozdanie 11; obie przed partią, rozdawca S**

♠ 862		♠ AW53
♥ D872		♥ A5
♦ W2		♦ AD9
♣ 9872		♣ AK64
♠ K9	N	
♥ KW10964	W	E
♦ K8654	S	
♣ -		
♠ D1074		
♥ 3		
♦ 1073		
♣ DW1053		

Tutaj zwycięzcy nie musieli licytować szlemika. Grano szlema w BA. Tyle że nie oni, lecz ich przeciwnicy. Za wpadkę bez jednej Darek z Piotrem zapisali 99,05%.

Rozdanie ukazało całą gamę rozbieżności już na otwarciu. Otwierano 1♥, 2♥ jako dwukolorówką, a nawet 2♦ jako *multi*. Wiem – widziałem. Otwarcie 1♥ owocowało szlemikiem w BA (22 razy) lub szlemem (8), otwarcie dwukolorowe kończyło się szlemikiem w kara (7) lub szlemem w tomiano (2), otwarcie *multi* (moim zdaniem najbardziej kuriozalne) przynosiło szlemika w kiery (6) oraz jednego szlema kierowego.

**Rozdanie 12; NS po partii, rozdawca W**

♠ W		♠ AD9863
♥ AD75432		♥ W
♦ 9		♦ W5
♣ W643		♣ A1082
♠ K1052	N	
♥ 96	W	E
♦ 1087	S	
♣ KD97		
♠ 74		
♥ K108		
♦ AKD6432		
♣ 5		



Fot. Witold Stachnik  
Kibice przy stole

Obrona pikami jest nadzwyczaj tania – 5♠ z kontrą jest tylko bez jednej. Obronę tę znalazło 20 par, co nie jest niczym nadzwyczajnym w tych założeniach. Cztery pary obroniły już na wysokości czterech, a dziewięć nie zostało skontrowanych na wysokości pięciu.

Najciekawsze wistowo rozdanie turnieju prezentuje się następująco:

**Rozdanie 5; NS po partii, rozdawca N**

♠ 63		♠ K
♥ K84		♥ D976
♦ 75432		♦ AD9
♣ W62		♣ K10754
♠ ADW1075	N	
♥ 1052	W	E
♦ 86	S	
♣ A8		
♠ 9842		
♥ AW3		
♦ KW10		
♣ D93		

Na kontrakt pikowy siedem razy zawistowano w kiera z ręki **N**. **W** trzech przypadkach (po ♥8) wzięto aż 12 lew, bo **S** przepuszczali ♥8 (?!). Na większości stołów wistowano w karo (21 razy) i tam poza dwoma przypadkami (czyżby rozgrywający przepuścili karo dołem?) kontrakt był łatwo obkładany, po wytrąceniu ♦A jako dojścia do fort treflowych. Wist w kiery po sekwencji 2♣ – 4♠ jest jednak bardziej logiczny. Przeciwnicy mają dwa źródła lew i należy zawistować atakująco. Tam, gdzie wzięto 12 lew, **S** przepuszczali ♥8 zaktadając – niestety – z powodu wytuszczonego wyżej, że partner wychodził spod 108x(x). Nie zaalutowała ich nawet położona ze stołu 6, co nie mogło nastąpić, gdyby to rozgrywający miał króla, wtedy bowiem podłożenie 9-ki powinno być automatyczne.

Kończąc relację, chcemy zachęcić: Do zobaczenia za rok w Krakowie! Już teraz widzimy potrzebę późniejszego rozpoczęcia gier w piątek (po południu!), a jednocześnie zakończenia niedzielnych zmagania MP i Wawelski Smoka o zbliżonej porze. O innych drobiazgach nawet nie wspominamy – przekonacie się na Krakowskiej Jesieni 2016! ♦

## Nie szaleć z dużą kartą, a z małą nie prowokować partnera



### 43. Grand Prix Warszawy

**L**ato już się kończy i znów do roboty. Może uda mi się skończyć dwa artykuły do pism brydżowych. I zbliża się termin oddania prac na konkurs fotograficzny *National Geographic*. Tyle że w tym okresie nakładają się na siebie znaczące imprezy. Muzyczne: „Chopin i jego Europa” i „Jazz na Starówce” oraz brydżowa – Grand Prix Warszawy. Robię szczegółowy gryplan turniejowo-koncertowy. Nie da rady, nie wyrabiam się! Ratunku!

Będąc w tym stanie ducha, odbieram telefon. Dzwoni sam naczelny *ŚB*.

– Czy grasz w GP Warszawy? – pyta podchwytliwie.

– Coś zagram – odpowiadam niewinnie.

– To dobrze się składa, napiszesz sprawozdanie.

Nieudolnie coś kręcę, ale styszę groźbę: – Bo opublikuję najnudniejszy artykuł, jaki mam, i podpiszę twoim nazwiskiem!

O, nie! Byłby to wstyd na całą salę. Na brutalną przemoc nie ma siły, więc kapituluję.

Kongres traktujemy z partnerem po części jako trening przed ligą, toteż preferujemy turnieje na impy. Już w sobotę możemy poćwiczyć. Na dzień dobry przyszło sporo ciekawych rozdań.

Na przykład takie oto:

Obie po partii, rozdawał W			
	♠ 8		
	♥ 10 9 6 4 3		
	♦ W 7		
	♣ W 10 8 5 2		
♠ 10 7 5		♠ AK 4 3	
♥ AKW 8 5		♥ 2	
♦ KD 5		♦ A 3	
♣ K 7		♣ AD 9 6 4 3	
	♠ DW 9 6 2		
	♥ D 7		
	♦ 10 9 8 6 4 2		
	♣ –		

Zwykle **W** otwierał 1♥, a po 2♣ jego partnera gracz **S** wślizgiwał się dwukolorówką. Czasem na **WE** robiono polowanie. Jeden biedak wywalił się na 3♦ z kontrą za 1400, inny (z pomocą skrzydłowych) wybronił się



Fot. Krzysztof Siwek

W Warszawie frekwencja jak zwykle dopisała

za jedyne 800. Grano też i w piki. Raz **WE** zrobili rywalom cichy pogrzeb na 2♠ bez pięciu. Na innym stole dla odmiany **NS** chcieli bardzo skarcieć **WE** i zapisali -870. A to i tak lepiej niż ucieczka w (patrz wyżej) -1400. Jednak część par na **WE** dopadała do bezproblemowej końcówki. Zysk 10 impów. Czemuż to?

Ano dlatego, że większość zapisów stała po stronie **NS** za przegrane szlemiki i szlemy. Szlema w bez atuu wygrał tylko jeden cudotwórca, większość rolowała sió-

demki czy nawet szóścetki w trefle lub bez atuu. Najgorzej mieli ci, którym zagrano (i zrealizowano) szlemika.

Na naszym stole, zręcznie i elegancko, 6♣ wygrał Sławomir Henklik i zapisał sobie +15 impów.

Wist karowy wziął w rękę i zagrał ♣K. Znów trefl (podłożona dyska), ♠A, kierem do stołu, na dwa kiery wyrzucił dwa piki i trzeciego przebił, przygotowując paradę. Teraz karo do stołu i ♦K. W końcówce...

♠ 107	♠ -	♠ K
♥ 5	♥ 10	♥ -
♦ K	♦ -	♦ -
♣ -	♣ W85	♣ D96
	N W E S	
	♠ DW9	
	♥ -	
	♦ 10	
	♣ -	

...**N** jest bezradny jak dziecko. W tej końcówce można było też przebić kiera i odejść pikiem. Ładna rozgrywka.

Teraz coś z licytacji. Wtorkowy *cavendish*. Spróbujcie w zaciszu domowym przelicytować te ręce:

♠ A973	♠ 4
♥ KD	♥ W106
♦ AK876	♦ D104
♣ AK	♣ W109864
	N W E S

Próbujemy uzgodnić jakiś kolor młodszy? Przypominam, to turniej na impy i nie musimy bać się przekroczenia magicznej strefy 3BA. W turnieju, szybko i bezboleśnie, oparła nas para Janusz Gawęcki – Stanisław Pająk. Ich zagrane solo na sali 6♦ było nieprzegrywalne.

Główny turniej par kongresu to niedzielny Budimex Grand Prix Polski. Zwycięzcami zostali Piotr Busse i Marcin Krupowicz. Jak się wygrywa taki turniej? Oddajmy głos Marcinowi...

W turnieju poza pierwszymi dziesięcioma rozdaniem i jednym stołem w dalszej fazie, gdzie zegraliśmy dwa razy 5♦ – raz za dużo, raz za mało – graliśmy dobrze, trafnie, a przeciwnicy co pewien czas dawali nam prezenty. Do wygrania nie trzeba było robić fajerwerków, tylko brać co swoje i grać solidnie.

Teraz kilka najciekawszych rozdań.

<b>Rozdanie 45; NS po partii, rozdawał S</b>		
♠ AD	♠ 98652	
♥ KW42	♥ 106	
♦ 10	♦ AKD95	
♣ KDW762	♣ A	
♠ W1074	N W E S	
♥ AD	♠ K3	
♦ W	♥ 98753	
♣ 1098543	♦ 876432	
	♣ -	

Licytacja przebiegała następująco:

**S** – pas, ja pas, **N** – 1♣ i mój partner wszedł 1♠, a **S** spasował. Byłem pewny, że



Marcin Krupowicz i Piotr Busse

**N** ma silnego trefla. W związku z tym chciałem stworzyć pozory siły i jednocześnie zablokować przeciwników. Wpadłem na pomysł nieomówionej odzywki 3♥, co na logikę powinno oznaczać *kolor plus fit*. Dodatkową zaletą tej odzywki było zajęcie koloru przeciwnikom, bo niezależnie od składu u partnera przeciwnicy mają uzgodniony kolor czerwony.

Dalej poszło tak: **N** zaliczył 4♣ (bał się dać kontrę, bo nie miał rebidu po 4♦), mój partner 4♦, **S** dalej pas i ja 4♠. **N** skontrował. Pierwszy wist kierowy obkładał kontrakt, ale przy stole padł wist karowy i swoja gra.

<b>Rozdanie 25; WE po partii, rozdawał N</b>		
♠ AKD107	♠ 64	
♥ W65	♥ AKD9	
♦ 1054	♦ KDW63	
♣ W2	♣ 64	
♠ 53	N W E S	
♥ 1087432	♠ W982	
♦ 8	♥ -	
♣ AD83	♦ A972	
	♣ K10975	

W tym rozdaniu pojawił się bardzo ciekawy problem rozgrywkowo-wistowy. Zacząłem (**N**) licytację odzywką 1♠, **E** wszedł 2♦, mój partner zaliczył 4♣ (*kolor plus fit*) i moje 4♠ zakończyły licytację.

Pierwszy wist ♥A. Zabiłem i co dalej? Przeszedłem pikiem do ręki i zagrałem ♣W, którego przepuściłem w stole. Było to zagranie wygrywające. **W** dodatkowo nam pomógł: wyszedł w singla karo zamiast dalej w kiera albo w ♣A i trefla. Wzięliśmy nadbróbkę. Wynik bardzo dobry, choć nie przeskoczyliśmy tych, którzy wygrali 4♠ i 5♠ z kontraktem.

<b>Rozdanie 43; obie po partii, rozdawał N</b>		
♠ DW654	♠ K73	
♥ K	♥ DW8532	
♦ DW984	♦ K63	
♣ 73	♣ 8	
♠ A10	N W E S	
♥ A104	♠ 982	
♦ 752	♥ 976	
♣ AW1092	♦ A10	
	♣ KD654	

W	N	E	S
<b>Krupowicz</b>		<b>Busse</b>	
-	2♠	pas	pas
3♣	pas	3♥	pas
4♥	pas	pas	pas

W rozgrywce Piotr nie trafił singlowego ♥K, ale za to po odwiście w karo nie wstał króla – zagrał na drugiego ♦A u gracza **S** i kontrakt wygrał. To rozdanie pokazuje, że pasywność nie popłaca: gdyby przeciwnik podniósł otwarcie do 3♠, graty ten kontrakt.

I na koniec rozdanie nieudane:

<b>Rozdanie 22; WE po partii, rozdawał E</b>		
♠ AKW974	♠ 85	
♥ 4	♥ W3	
♦ AKD42	♦ W987	
♣ 9	♣ KD842	
♠ D632	N W E S	
♥ AK9862	♠ 10	
♦ 5	♥ D1075	
♣ A5	♦ 1063	
	♣ W10763	

W tym rozdaniu po otwarciu przeciwnika 1♥ wszedłem *michaelsem* 2♥. Gdy mój partner powiedział 2BA, myślałem, że coś ma w karcie, i solo dożeglowałem do 5♦. Na dodatek przegrałem bez trzech i dostałem około 20% z rozdania. Stąd płynnie nauczka, aby licytować z rozważką. Nie szaleć z dużą kartą, natomiast z małą nie prowokować partnera – zakończył swoją relację Marcin Krupowicz.

♦♦♦

Ostatnia konkurencja, jak zwykle zamykająca warszawski kongres, to turniej teamów. Rozgrywany w dwóch kategoriach: open i popularna, czyli WK≤5. Kryteria tej drugiej kategorii są coraz bardziej zawiązane.

Wszak WK=4 to już mistrz krajowy, więc jakie szanse mają np. adeptci? Trudno się dziwić, że tę kategorię zdominowali, bardzo dobrze już grający, juniorzy. A przede wszystkim utytułowane juniorki. Do finału dotarły zespoły: Kacperski (Kacper Kacperski, Yan Shpuntu, Łukasz Gawęł, Kacper Wilczak) i Moszczyńska (Zuzanna Moszczyńska, Dominika Piesiewicz, Piotr Marcinowski, Mateusz Sobczak). Reprezentantki Polski juniorów na cztery rozdania przed końcem miały jeszcze złoto, ale finisz Kacperskiego był nie do odparcia. Zuzannę Moszczyńską pocieszyć może fakt, że wygrała klasyfikację długofalową odbywającego się równoległego Festiwalu Młodości.

Aliści główne trofeum to to w kategorii open. Wystartowało 39 zespołów, z czego osiem najlepszych rozpoczęło ćwierćfinały. I tu – niespodzianki. Zwycięzca eliminacji, faworyzowany GKKM (Gawryś, Michał Klukowski, Kwiecień, Martens), uległ Szenbergowi (Miłaszewski, Bielawski, Zatorski), Kuba Zawada (Chmurski, Pietraszek, Znamirowski) wygrał z Gołębiowskim (Araszkiewicz, Dariusz Kowalski, Puczyński). W drugiej połowie wiecznie młody Julian Klukowski (Apolinary Kowalski, Romański, Grzelak, Russyan) odprawił Senatora (Pałak, Gawęcki, Janowski, Kujawa), a Przemek Zawada (Kalita, Nowosadzki, Strzemecki) wysoko wygrał z MPGS (Busse, Busse, Krupowicz, Zawiślak). Teraz półfinały. Szenberg, w meczu z Kubą Zawadą, od początku obejmuje prowadzenie i nie oddaje go do końca. Drugi Zawada – Przemek – po początkowym falstarcie (0:11) w meczu z zespołem Juliana Klukowskiego opanowuje sytuację i pewnie wygrywa.

W wielkim finale z jednej strony staje do boju, najbardziej chyba utytułowany w ostatnich latach, zespół Przemka Zawady. Z drugiej – mieszanina młodości i doświadczenia, czyli drużyna Stefana Szenberga.

–Wę-szę-sen-sa-cję – usłyszałem w gronie obserwatorów finału, gdy po pięciu rozdaniach Szenberg prowadził 16 impami, a po siedmiu – już dwudziestoma. Na dwa rozdania przed końcem przewaga jeszcze wzrosła i wszystko stało się jasne.

Gratulacje dla zwycięzców grających w składzie: Stefan Szenberg, Piotr Zatorski, Mirosław Miłaszewski, Maciej Bielawski.

Ja zaś wyłowilem z półfinałów jedno dynamiczne rozdanie.

## Rozdanie 17; obie przed partią, rozdawca N

♠ DW102		♠ K97
♥ D1092		♥ 4
♦ –		♦ A72
♣ K7653		♣ ADW1042
	N	
	W	E
	S	
	♠ 53	
	♥ AK753	
	♦ KD643	
	♣ 8	

To rozdanie z gatunku tych, w których nie do końca wiadomo, kto jest w ataku, a kto w obronie. Na **WE** idzie 5♣, ale na dwóch półfinałowych stołach, gdy **NS** spróbowali 4♥, **WE** zadowolili się padliną, obkładając kontrakt bez dwóch (raz z kontraktem). Tam, gdzie **WE** byli bardziej ambitni i szli w 5♣, musieli zaraz podejmować decyzję, co zrobić po obronnych 5♦ **NS**. Obie postawione przed tym problemem pary wykazały waleczność, a raczej tym razem jej nadmiar: 6♣ z kontraktem bez jednej pojawiło się w obu kontrolkach.

Na koniec coś z humoru (dla niektórych – czarnego). W śródownym *cavendishu* przyszedł następujący rozkład:

♠ DW10962		♠ AK43
♥ D103		♥ W975
♦ 653		♦ D1092
♣ 10		♣ W
	N	
	W	E
	S	
	♠ 985	
	♥ A	
	♦ AKW84	
	♣ 8542	

W	N	E	S
pas	1♣	1♥	1♠
pas	1BA	2♣	3BA
pas...			

**W** nie otworzył blokiem, co stworzyło pole do dalszej akcji. Po naciągnięciu otwarcia gracza **N** 1♣ **E** wśliznął się (na wist?) 1♥. **S** zgłosił 1♠ – transfera 1BA, **W** znów chytrze przepasował, zaś **N** zalicytował to, co partner kazał. Delikatne 2♣ od **E** nie oddawało urody karty, a **S** uznał, że czwarta ósemka trzyma i zapodał firmówkę. Ucieszyło to bardzo **E**, bo był na wiście, ale jego partner był szybszy. Pamiętając z licytacji, że to **S** chciał grać w BA, szybko zawistował w kiera. Gdy **E** zobaczył, co się stało, warknął tylko: „mój wist” – i położył na stole ♣A.

Tu morał nr 1: wistuj zawsze **zakrytą** kartą!

**N** wezwał sędziego. Ten oczywiście zarządził:

1. Rozgrywający może (pośród innych możliwości) nakazać lub zakazać wistu w kiera. **N** nie był gapa i nakazał.

2. ♣A jest przygwożdżony i **E** musi go dołożyć przy pierwszej sposobności.

Ta możliwość stworzyła się już po drugim zagranie w karo. Teraz okazało się, że ♣8 rzeczywiście trzyma kolor. Tyle że **E** w stresie tego nie zauważył i do przeciwiątki karowo-pikowej dorzucił zbędne kiery, zachowując w końcówce ♣KD97 i ♥K. Zagranie teraz ♣W dało na końcu dziewiątą lewę.

Rozrzut zapisów był duży: od kilku wygranych 5♦ (czasem z kontraktem) na **NS**, poprzez przegrywane końcówki na obu burtach, po wygrywane (rzadko) 4♥ lub 5♣ na **WE**.

U nas licytacja była prosta. Po otwarciu mojego partnera (**W**) 2♦ *multi* skoczyłem w 5♣, które zbiegło. Wist ♦A, ♥A, ♦K i atuty. Obrońca **N** nie miał pewności, co ewentualnie może rzucić i ewentualnie rzucił kiera. Że co? Że nieroztropnie? Tak samo jak kilku innych (nie byłem osamotniony) lub ten (patrz wyżej), co trzymał ♣KD97. Lepiej zachowali się ci, którym dano szansę uzgodnienia kar. Atakująco-obronne 5♦ zwałniało **N** z obowiązku zgadywania, co trzymać.

Tu przypomina mi się opowiadanko Rysia Kietczewskiego:

*Przychodzi mi olbrzymia karta, po A K D W w trzech kolorach, a w pikach singiel. I nieoczekiwanie słyszę z prawej otwarcie 7♠. Kontruję i próbuję ♥A. Przebity i rozgrywający ciągnie atuty do spodu. Miał ich 12. Jakiego asa należy zatrzymać? Nie gramy żadnymi ilościami i partner dorzuca swoje najniższe blotki losowo.*

*Testowałem dziesiątki zawodników, lecz nikt nie dał zadowolającej odpowiedzi. Igdy już straciłem nadzieję, mój przyjaciel Zenek (stary praktyk) przywrócił mi wiarę w człowieka.*

*– Trzymam ♣A! Rozgrywającemu na pewno trefl zaszedł w piki. Karo przecież by zauważył.*

*I tu rada: jeśli jesteś słabym graczem, bo nie masz mądrości Zenka – idź w obronę 7BA!*

♦ **Klasyfikację długofalową kongresu wygrał Przemysław Zawada przed Jackiem Kalitą oraz – ex aequo – Michałem Kwietniem i Krzysztofem Martensem.**

Piotr Zatorski

# Złoto? Sprawa między ojcem a synem

## 24. Bolesławiecka Trzydniówka



Fot. Rafał Molenda



Medaliści mistrzostw Polski systemem Pattona

**M**iło jest mi poinformować, że 24. Bolesławiecka Trzydniówka odbyła się pod znakiem rekordów frekwencji i w teamach, i w parach. Standardowo organizatorzy wrześniowego mityngu rozpieścili uczestników biesiadą ze specjalnie pieczonym na tę okazję prosiakiem. Można było także rozgrzać się przy ognisku i posłuchać dźwięku gitary. Czy to nie ta sielankowa atmosfera i dbanie o uczestników sprawia, że rokrocznie co raz więcej brydzystów zjeżdża do Bolesławca?

Sztandarową imprezą rozgrywaną na mityngu są mistrzostwa Polski systemem Pattona. W tym roku do turnieju przystąpiło 48 drużyn, a same zawody zostały absolutnie zdominowane przez ojca z synem, czyli Przemysławem i Jakubem Zawadów.

Złoto i tytuł mistrza Polski zdobyła drużyna **Zawada** w składzie: **Przemysław Zawada – Wojciech Strzemecki, Grzegorz Narkiewicz – Krzysztof Buras** oraz **Przemysław**

**Janiszewski – Dominik Filipowicz.** Srebro natomiast przypadło teamowi **Elektromontaż**, czyli **Jakubowi Zawadzie** grającemu w parze z **Romanem Opalińskim oraz Jackowi Znamirowskiemu z Markiem Pietraszkim.** Brąz zdobyła drużyna **Piloni: Tomasz Pilch, Marek Pieczka, Sławomir Zawiślak, Grażyna Busse, Piotr Busse.**

Wielkie gratulacje dla medalistów.

A teraz popatrzymy, co się działo na boisku:

Elim., rozd. 8/II; obie przed partią, rozdawał W

♠ 9		♠ DW									
♥ W10764		♥ A9									
♦ D		♦ KW10983									
♣ W108743		♣ D95									
	<table border="1" style="display: inline-table; vertical-align: middle;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		
	N										
W		E									
	S										
♠ K10842		♠ A7653									
♥ D5		♥ K932									
♦ 754		♦ A62									
♣ AK6		♣ 2									

W	N	E	S
Linde	Kwiecień	Gotard jr	Zatorski
1 ♠	2 ♣ <sup>1</sup>	3 ♣ <sup>2</sup>	3 ♠
pas	4 ♣	ktr.	4 ♥
pas	pas	4 ♠	ktr.
5 ♦	pas	pas	ktr.
pas...			

<sup>1</sup>5-5; <sup>2</sup>transfer na kara, co najmniej inwit

Po dość wątpliwym wejściu Kwietnia nikt nie wiedział, gdzie tak naprawdę jest. Jak się później okazało, to przeciwnicy byli w obronie naszej, dość podlimitowej, końcówki, próbując po drodze 4♠, ale ostatecznie lądując w 5♦. Wist był dość oczywisty, ponieważ licytacja przeciwników wskazała krótkość pikową w ręce Michała: ♠A i pik, co dało szybką obkładkę bez jednej. Na drugim stole nasi partnerzy z drużyny dosyć nieoczekiwanie wygrali 4♠.

Będąc na pauzie, byłem świadkiem niezwykłego rozdania. Gracz na pozycji **W** dostał: ♠AK98 ♥10984 ♦K73 ♣AD.

Licytacja:

W	N	E	S
my		partner	
1 BA	pas	2 ♦	3 ♠
4 ♥	pas	5 ♠ <sup>1</sup>	pas
6 ♣ <sup>2</sup>	pas	7 ♥	ktr.
?			

<sup>1</sup> blackwood wyłączeniowy; <sup>2</sup> jedna wartość bez ♠A

Mecz jest rozgrywany systemem Pattona, więc domyślamy się, że gra toczy się o dużo VP-ów. Z doświadczenia wiemy, że jest to *kontra lightnera* i zawodnik na **S** (znany polski brydżysta) żartów sobie z nas nie robi – coś przebija. Co teraz począć? Próbować pasować, licząc na to, że nie trafią wist – czy jednak przenieść w 7BA? Kontra powinna nas mocno uczynić i raczej nie ma opcji, żebyśmy ten kontrakt wygrali. Bohater rozdania zdecydował się liczyć na pomyłkę przeciwników. Całe rozdanie wyglądało tak:

**Elim., rozdanie 24/VI; obie przed partią, rozdawał W**

♠ 4			
♥ 75			
♦ 984			
♣ W1097543			
♠ AK98			–
♥ 10984			♠ AKW32
♦ K73			♦ AW106
♣ AD			♣ K862
			♠ DW1076532
			♥ D6
			♦ D52
			♣ –

Wist w trefla i bez jednej. Można powiedzieć, że na 7BA trzeba trafić ♥D i ♦D. Jednak jeśli zobaczymy, że **S** nie dokłada do trefla, to o wiele łatwiej będzie nam zagrać teraz ♥AK, a z ♦D poradzimy sobie, ściągając fortę i ustawiając szkoleniowy wręcz przymus. Potężny obrót!

**Finał, rozdanie 4/VI; obie po partii, rozdawał W**

♠ 975			
♥ 962			
♦ 98			
♣ W10987			
♠ A642			♠ K10
♥ W			♥ AD1074
♦ W752			♦ AKD4
♣ A532			♣ D4
			♠ DW83
			♥ K853
			♦ 1063
			♣ K6

W	N	E	S
Zawada jr	P. Busse	Opaliński	Pilch
pas	pas	1 ♥	pas
1 ♠	pas	2 ♣	pas
2 ♦	pas	3 ♦	pas
4 ♠	pas	4 ♥	pas
4 ♠	pas	5 ♦	pas
6 ♦	pas	pas	pas

Zgrabna licytacja po *gazzilli* doprowadziła do znakomitego szlemika w kara. Po wiście w ♣W do ♣D – ♣K – ♣A rozgrywający zagrał ♥W do asa i kiera do przebitki. Następnie pik do króla i kolejny przebity kier. Teraz ♠A, pik przebity, kier przebity atutowym waletem i karo do stołu na podział 3–2. Wiktoria!

Będąc ponownie na pauzie, dosiadłem się do jednego ze stołów. Tym razem Krzysztof Buras posiadał na pozycji **S** taką kartę: ♠76 ♥KD5 ♦D42 ♣A7642.

W	N	E	S
Janowski	Narkiewicz	Ciborowski	Buras
–	pas	pas	1 ♣
ktr.	1 ♦ <sup>1</sup>	1 ♠	ktr. <sup>2</sup>
3 ♠	pas	4 ♠	pas
pas	ktr.	pas...	

<sup>1</sup> kiery; <sup>2</sup> trzy kiery

I jakie mamy propozycje na wist? Krzysztof wybrał kolor partnera, czyli ♥K, a wszystko wyglądało tak:

**Finał, rozdanie 5/VI; NS po partii, rozdawał N**

♠ W98			
♥ W9873			
♦ K10953			
♣ –			
♠ D1032			♠ AK54
♥ A42			♥ 106
♦ A8			♦ W76
♣ KD83			♣ W1095
			♠ 76
			♥ KD5
			♦ D42
			♣ A7642

Konrad Ciborowski bez problemów zapisał sobie +590. Grzegorz Narkiewicz słusznie zauważył, że po takiej licytacji nie dawałby kontry *na mięso*. Twierdził, że kontra musi sugerować nietypowy wist, a w tym wypadku, przy posiadaniu piątego ♣A, nasuwa się wist właśnie w trefla. Czy ty też byś podał, czytelniku?

**Finał, rozdanie 14/VIII; obie przed partią, rozdawał E**

♠ 7653			
♥ KW6			
♦ 10953			
♣ K			
♠ K74			♠ D93
♥ D93			♥ A1052
♦ KW76			♦ 4
♣ 1096			♣ W7532
			♠ A10
			♥ 874
			♦ AD82
			♣ AD84

W	N	E	S
Zawada	Opaliński	Strzemecki	Zawada jr
–	–	pas	1 BA
pas	2 ♥	pas	2 ♠
pas	3 BA	pas	pas
pas			

Po wiście w ♦6 Jakub Zawada wziął lewą w rękę na ♦8 i zabrał się za swój główny kolor – piki. Zagrał ♠A i ♠10 do ♠D w rękę Strzemeckiego. Teraz Boban stanął przed kluczowym zagranie. Musiał bowiem wyjść w małego kiera, widząc ♥KW w stole, aby wyrobić sobie trzy wziętki w tym kolorze (gdy partner dojdzie, to podegra drugą figurę kierową w stole), bo inaczej rozgrywający skompletuje przed nim trzy piki, kiera, dwa kara i trzy trefle. Po dłuższym namyśle, nie widząc przyszłości w zagranie trefla (partner pokazał ♠K i około 4–5 PC w karach, więc niewiele punktów mu zostało), podjął w końcu właściwą decyzję: świat zobaczył na vugraphie ♥2. Tym samym Wojtek przypieczętował złoty medal swojej drużyny. Bravo!

Niedzielny turniej z cyklu Grand Prix Polski Par, który zgromadził na starcie aż 203 duety, wygrali **Stawomir Zawisłak z Tomaszem Pilchem** (63,29%), przed **Ewą Miszewską z Apolinarem Kowalskim** (62,85) oraz **Bartoszem Chmurskim i Grzegorzem Narkiewiczem** (62,17). Pierwszy raz w historii Bolesławiec przekroczył magiczną liczbę 200 par!

**Rozdanie 2/I; NS po partii, rozdawał E**

♠ KW52			
♥ A103			
♦ 6			
♣ D10642			
♠ 6			♠ AD93
♥ 965			♥ 4
♦ W87543			♦ D102
♣ K83			♣ AW975
			♠ 10874
			♥ KDW872
			♦ AK9
			♣ –

W	N	E	S
Pilch		Zawisłak	
–	–	1 ♣	1 ♥
pas	2 ♣ <sup>1</sup>	2 ♠	4 ♥
4 BA	ktr.	pas	pas
5 ♦	pas	pas	5 ♥
pas...			

<sup>1</sup> drury

Znakomita licytacja Zawisłaka z Pilchem. Stawek dał rewers treflowo-pikowy bardziej, jak sam twierdzi, w celach obronnych. Na to Pilch z fitem treflowym i kolorem karowym poszedł w obronę (co przy krótkości pik nie



było oczywiste, ale tak działa magia założeń, dając jeszcze partnerowi wybór koloru przez 4BA! Zawiślak spasował na kontrę przeciwnika, pokazując tym samym fit karo i dając wybór koloru partnerowi. Padło na 5♦, co było o tyle lepsze, że brało się o jedną lewą więcej niż w trefle (ze względu na niekorzystne podziały tych ostatnich). Przeciwnik jednak dojrzał krótkość karo u partnera i sam mając renons, zaryzykował 5♥, które zbiegło. Po wiście w singla pik para **WE** wzięła pierwsze trzy lewy, zapisując sobie +100 i 85% z rozdania.

Rozdanie nr 13/II; obie po partii, rozdawał N

♠ 6 ♥ KD7 ♦ AKDW873 ♣ K4		♠ D2 ♥ 93 ♦ 94 ♣ DW108653	
♠ W10975 ♥ 108654 ♦ 10 ♣ A2	N W   E S		
♠ AK843 ♥ AW2 ♦ 652 ♣ 97			

W	N	E	S
	Zawiślak		Pilch
–	1♦	3♣	ktr.
pas	4BA	pas	5BA
pas	6BA	pas...	

Po strefowym 1♦ Zawiślak zdecydował się na inwit do szlemika poprzez 4BA. Tomasz Pilch z fitem karo i topowymi wartościami dał jeszcze wybór szlemika partnerowi (5BA), a ten z ciągnikiem karowym postawił na bez atu. **N** po 5BA nie martwił się o piki, bo ze swoją kartą mógł założyć kumulację punktów u partnera w kolorach starszych – dzięki m.in. skokowi przeciwnika w 3♣ (w tych założeniach dosyć ostrym), który powinien lokalizować resztę punktów z tego koloru właśnie w tej ręce. Za tego zgrabnego szlemika późniejsi zwycięzcy otrzymali 77% maksa.

Rozdanie nr 30/III; obie przed partią, rozdawał E

♠ 65432 ♥ AK94 ♦ 4 ♣ 1096		♠ AW ♥ 862 ♦ K9 ♣ AKW874	
♠ KD97 ♥ DW73 ♦ 10 ♣ D532	N W   E S		
♠ 108 ♥ 105 ♦ ADW876532 ♣ –			

W	N	E	S
Pilch		Zawiślak	
–	–	1♣	5♦
ktr.	pas	5BA	pas
6♣	ktr.	6BA	pas
pas	ktr.	pas...	

Jedno z ciekawszych rozdań kongresu. Sławomir Zawiślak potraktował swoje 5BA jako próbę zagrania kontraktu, co jednak skończyło się małym nieporozumieniem, ponieważ Pilch przyjął to jako *Partnerze, wybierz szlemika* i postawił trefle, co gracz **N** skontrował. Oddajmy głos samemu Sławkowi:

– Kiedy padła kontra, założyłem, że opiera się ona na przebitce karo. Dlatego przeniostem na 6BA, dając sobie szansę na wyśrubowanie rekordu wpadkowego przed partią. Po kierowym leżałbym bez jedynastu, co byłoby sporym wyczynem jak na szlemika zaliczowanego w ataku. Kosztowałyby to 2900. Wistująca jednak potraktowała kontrę jako pikową, za co absolutnie nie można jej ganić. Wpadłem więc za 300, co było wynikiem wartym 65% dla nas – nic w tym dziwnego, ponieważ bez kontry zapewne padłbym za 550 (bo bez kontry narzuca się wist kierowy), a 5♦ gładko wychodziło.

Rozdanie 25/III; WE po partii, rozdawał N

♠ KW942 ♥ KW5 ♦ – ♣ KW875		♠ A53 ♥ 1094 ♦ KW1086 ♣ AD	
♠ 8 ♥ AD832 ♦ D954 ♣ 932	N W   E S		
♠ D1076 ♥ 76 ♦ A732 ♣ 1064			

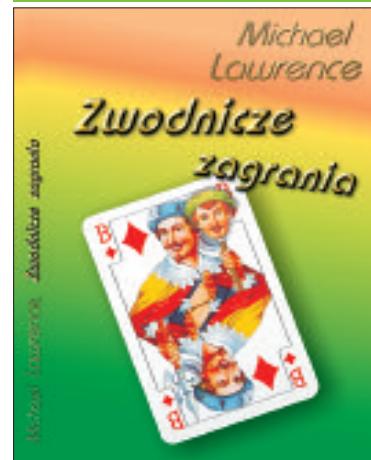
W	N	E	S
Zawiślak		Pilch	
–	1♠	ktr.	2♠
3♥	3♠	pas	pas
4♥	pas...		

Kolejne ciekawe rozdanie pod względem licytacyjnym. Dosyć nieszablonowa karta **E** na *kontrę wywoławczą* (pewnie większość z nas wybrałaby jednak wejście 2♦) pozwoliła znaleźć bez problemów kiery. Problemem była tylko wysokość – trzy lub cztery. Zawiślak ze swojej karty wywnioskował, że przeciwnicy najczęściej mają po

takiej licytacji dziesięć kart w pikach (trochę rzadziej dziewięć, wtedy partner musiałby dać kontrę z trzema pikami), chyba że to była *kontra objaśniająca*. Zdecydował się na 3♥, a potem 4♥ po 3♠ rywali, wiedząc, że za 3♠ nie będzie dobrego zapisu. Zawodniczce na **N** było niezwykle trudno pójść teraz w obronę – z renensem i K W x w atutach. Po wiście w pika rozgrywający wzięt ase i zagrał ♥10 wkoto, a następnie po skrócie pikiem wyrobił sobie karo, oddając jeszcze tylko jednego kiera. Za +620 **WE** otrzymali aż 92%!.

Na koniec wymieńmy jeszcze zwycięzców turniejów równoległych do teamów: pierwszy turniej par (na impy) wygrały **Katarzyna Dufurat z Urszulą Kędziorską** (+58,48), w drugim turnieju par (na maksy) zwyciężyli **Piotr Kołuda z Dariuszem Boguckim** (z niecodziennym wynikiem 70,77%), a trzeci turniej par (maksy) padł tużem **Lecha Warwockiego z Markiem Drukiem** (62,20%). Gratulacje! ♦

KSIĘGARNIA ŚWIATA BRYDŻA POLECA



Ryszard Kielczewski

## W warunkach bojowych można więcej...

### 25 lat Memoriału Jadwigi Wielkoszewskiej w Stargardzie



Fot. Ryszard Kielczewski

**Zwycięzcy turnieju z cyklu GPPP:** Jacek Ciechomski i Edmund Czubak

**T**o był już 25. Memoriał Jadwigi Wielkoszewskiej w Stargardzie. Początek mojej obecności na tych zawodach datuje się na 1993 r. – i potem odwiedzałem Stargard regularnie, z nielicznymi przerwami. W ostatnich dwóch latach moja nieobecność wynikała z tego, że w tym samym czasie odbywa się Młodzieżowy Festiwal Brydżowy w Szczyrku, gdzie zawożę swoich podopiecznych ze Śląska. W tym roku nie mogłem trzeci kolejny raz odmówić zaproszeniu organizatorów i po znalezieniu zastępcy do Szczyrku udałem się do Stargardu z kapitanem seniorów Włodkiem Walą – jako moim 675 (stownie: sześćset siedemdziesiątym piątym) partnerem.

Cztery lata temu grałem w Stargardzie z Michałem Klukowskim – WK 4. W tym roku moim przeciwnikiem był podwójny mistrz świata Michał Klukowski – WK 24. Gra przeciwko mistrzowi świata nie zdarza się zbyt często, chociaż w Polsce nie jest to wydarzenie tak rzadkie jak przelot komety w pobliżu Ziemi. W potyczce teamowej Michał zdemonstrował *specjalność zakładu* – znakomitą ocenę taktyczną wydarzeń przy stole.

W pierwszym z czterech rozdań...

**NS po partii, rozdawał N**

♠ 98	♠ A W 10 7 4	♠ 2						
♥ W 10 2	♥ K 7 3	♥ A D 6 5						
♦ 10 5 3 2	♦ 6	♦ A D 9 8 7 4						
♣ 10 6 3 2	♣ 8 7 5 4	♣ D 9						
	<table border="1"> <tr><td>N</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>S</td></tr> </table>	N		E	W		S	
N		E						
W		S						
	♠ K D 6 5 3							
	♥ 9 8 4							
	♦ K W							
	♣ A K W							

... po otwarciu **E 1♦** Michał prawidłowo, acz w tym rozdaniu nieszczęśliwie, wszedł 1♠, co zaowocowało kontraktem ze złej ręki. Przedkładając wist z półsekwensu nad wist w kolor partnera (nie było trudno, bo **N** zaliczył *splintera* 4♦), spowodowałem szybkie bez jednej.

Kolejne dwa rozdania nie warte są wzmianki, za to ostatnie, czwarte, jak najbardziej:

**Obie przed partią, rozdawał W**

♠ A D W	♠ 9 7 6						
♥ A K 9	♥ W 10 8 6 3						
♦ 10 7	♦ A 5 3						
♣ W 10 8 5 3	♣ A D						
♠ 8 4 3 2	<table border="1"> <tr><td>N</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>S</td></tr> </table>	N		E	W		S
N		E					
W		S					
♥ D 7 4	♠ K 10 5						
♦ D 9 2	♥ 5 2						
♣ K 4 2	♦ K W 8 6 4						
	♣ 9 7 6						

W	N	E	S
Kielczewski	Zatorski	Wala	Klukowski
pas	1 BA	pas	2♣(?)
pas	2♦	pas	pas
pas			

*Stayman* Michała wzbudził zdziwienie Włodka Wali, więc po zakończeniu zapytał go o motywy.

– Przegraliśmy prawdopodobnie pierwsze rozdanie z około 10 impów, bo zawodnik starej daty z moją ręką nie wejdzie 1♠, tylko użyje *kontry objaśniającej* – wyjaśnił Michał Klukowski. – W kolejnych dwóch rozdaniach były remisy i wreszcie pojawiło się małe światko w tunelu. Na drugim stole z moją

ręką na pewno nastąpi pas. Postanowiłem odejść od standardu. Oczywiście groziła odpowiedź 2♥, po której musiałbym zaliczyc 2BA i być może partner dopchnąłby do trzech. Ale jakby to poszło, można było zremisować mecz. Po 2♠ miałbym ponowną decyzję, po 2♦ już było łatwo spasować.

Jeśli los da szansę częstszego grania przeciwko Michałowi, może spłaci on dług w stosunku do mnie, bo rolami już się zamieniliśmy.

Rywalizację teamów wygrali w Stargardzie goście z Łotwy: **Aigars Germanis, Ugis Jansons, Maris Matisons, Maija Romanovska**.

W turnieju poświęconym pamięci pierwszego stargardzkiego arcymistrza Mariana Skwirczyńskiego (nagrody fundowała obecna na zawodach jego rodzina) najlepsi byli **Wojciech Strzemecki z Jakubem Zawadą**, natomiast w turnieju par na impy zwyciężyli **Zbigniew Hałat i Artur Pomarański**.

Teraz pora na główny punkt stargardzkiego programu. W turnieju z cyklu Grand Prix Polski Par zasiadły do stołów 123 pary. Wygrali **Jacek Ciechomski z Edmundem Czubakiem (60,71%)**, przed duetami **Grzegorz Narkiewicz – Zdzisław Ingielewicz (59,82)** i **Mirostaw Makatrewicz – Dariusz Bogucki (59,42)**.

O kilku rozdaniach zwycięskiej pary opowiada poniżej Jacek Ciechomski:

### Bez atu z właściwej ręki dobre na wszystko

**Rozdanie 6; WE po partii, rozdawca E**

♠ KW74  
♥ W97  
♦ 10  
♣ W9863

♠ D105  
♥ KD105  
♦ 652  
♣ 1052

♠ A963  
♥ 864  
♦ AW7  
♣ KD4

♠ 82  
♥ A32  
♦ KD9843  
♣ A7

W	N	E	S
Edzio		ja	
–	–	1BA	pas
pas	pas		

Postanowiłem otworzyć 1BA z tylko 14 PC i z niezbyt dobrymi kartami. Obiegło. Fart tego dnia był z nami i po wiście małym karem z rozgrywką nie było większego problemu. Zapis 90 dał nam tyle samo procent.

### Agresywność: dziesięć

**Rozdanie 8; nikt, rozdawca W**

♠ AK85  
♥ K96  
♦ K3  
♣ W1086

♠ 9  
♥ D5432  
♦ W9876  
♣ 97

♠ DW104  
♥ AW107  
♦ AD4  
♣ 54

♠ 7632  
♥ 8  
♦ 1052  
♣ AKD32

W	N	E	S
ja		Edzio	
pas	1♣	ktr.	1♠
2♥	2♠	3♥	3♠
4♥	4♠	ktr.	
pas	pas		

Zaliczytowałem po pasie dosyć agresywne 2♥, a w następnym okrążeniu licytacji postanowiłem bronić kontraktu 3♠ czterema kierami nawet z kontrą (nieświadomy, że 4♥ jest z góry). Przeciwnicy poszli wyżej i zapisaliśmy 300 po swojej stronie, co dało wynik 80%.

### Jeśli możesz, graj w bez atu

W poniższym rozdaniu naszymi przeciwnikami byli Zdzisław Ingielewicz i Grzesiek Narkiewicz. Później się okazało, że to bezpośredni pojedynek na szczycie, tu akurat sromotnie przez nas przegrany.

**Rozdanie 15; NS po partii, rozdawca S**

♠ W32  
♥ KW108  
♦ A52  
♣ AK2

♠ D1074  
♥ D65  
♦ 1074  
♣ W107

♠ 5  
♥ A942  
♦ D863  
♣ 8653

♠ AK986  
♥ 73  
♦ KW9  
♣ D94

W	N	E	S
	Edzio		ja
–	–	–	1♠
pas	2♥	pas	2♠
pas	2BA	pas	3BA
pas	4♠	pas	pas
pas			

Do pewnego momentu wszystko było na najlepszej drodze do osiągnięcia optymalnego kontraktu, jakim jest tu 3BA, jednak po moim 3BA Edzio popadł w namysł i mimo że

wiedział, że mam układ 5332, obawiając się dwóch słabych kar, przeniósł w kontrakt pikowy. W rozgrywce miałem swoje szanse – bezpieczna rozgrywka pików – ale czy mogłem tak zagrać w turnieju na maksy? W rzeczywistości zagrałem piki górą, wziąłem dziesięć lew i dostaliśmy zastużone 35%.

### Klasyczny brodac

**Rozdanie 20; obie po partii, rozdawca W**

♠ A  
♥ DW102  
♦ 9863  
♣ KW102

♠ K975  
♥ K9  
♦ AKDW  
♣ 973

♠ DW843  
♥ 73  
♦ 742  
♣ D65

♠ 1062  
♥ A8654  
♦ 105  
♣ A84

W	N	E	S
Lubojemski	brodac (Edzio)	Dudzik	ja
1BA	pas	2♥	ktr.
2♠	3♥	pas	pas
3♠	4♥	pas	pas
pas			

W tym rozdaniu Edzio doszedł sam do 4♥ w ulubiony przez siebie sposób. Co prawda trochę mu w tym pomogłem – kontra na transfer z moją kartą jest niezbyt polecana (szczególnie z zawodnikiem, który nie lubi pasować), ale w warunkach bojowych...

Po wiście w ♠D Edzio zagrał odpowiednią ilość razy w kara i z trafieniem ♣D nie było problemów. Tym razem skasował prawie całą pulę – 97%.

Głównym organizatorem stargardzkiego memoriału jest od kilku lat prezes sekcji Brydż Star Krzysztof Orzechowski. Sędzią głównym – Stanisław Kietrys, a sędzią komputerowym – mistrz Maciej Czaja Czajkowski. Organizatorzy uzyskali wsparcie zarówno stargardzkiego Urzędu Miejskiego jak i Starostwa Powiatowego. Zakończenie zawodów zaszczylicili swoją obecnością przedstawiciele tych instytucji w osobach wiceprezydent Stargardu Ewy Sowcy, starosty Ireneusza Rogowskiego i jego zastępczyni Iwony Wiśniewskiej. Obecna była także rodzina nieżyjącego pierwszego arcymistrza Stargardu Mariana Skwirczyńskiego będąca fundatorem nagród w turnieju jego pamięci.

♦ Za pomoc w zebraniu materiałów ze Stargardu redakcja dziękuje Mariuszowi Arutiuniancowi. ♦

## Litewska formuła, czyli gra o poważne pieniądze

### Vilnius Cup 2015

S to tysiące euro, z czego 40 tysięcy dla zwycięzcy, i światowa obsada turnieju zorganizowanego przez rodzinę Vainikonisów w Wilnie – tym był kuszony każdy brydżysta, który chciał powalczyć o poważne pieniądze, a przy okazji sprawdzić się w grze na najlepszych. Zawody ściągnęły zawodników z całego świata.

Vilnius Cup miał ciekawą formułę. Ośmiu finalistów (sponsorów), którzy wpłacili po 10 000 euro wpisowego (organizator dorzucił 20 000), czekało na osiem drużyn wyłonionych z eliminacji, a następnie losowano drabinkę etapu finałowego.

Całe zawody wygrał team **Assael**: Mustafa Cem-Tokay – Alfredo Versace i Nezih Kubac – Nafiz Zorlu. Drugie miejsce przypadło drużynie **Zimmermann**. Trzecie miejsce zajęł team **Era**: Erikas Vainikonis – Andrej Artowicz, Krzysztof Jassem – Paweł Jassem, Michał Klukowski – Piotr Zatorski.

A teraz wybrane rozdania z Vilnius Cup. Żeby wygrywać, potrzebne jest szczęście – nawet i w brydżu. Potwierdza to rozdanie z 1/16 finału, z rewanżowego meczu Breno – Mazurkiewicz.

**Obie po partii, rozdawał W**

♠ AD43			
♥ A108762			
♦ K			
♣ K4			
♠ 98		♠ K6	
♥ 543		♥ KD9	
♦ 9874		♦ AD632	
♣ W732		♣ AD9	
	♠ W10752		
	♥ W		
	♦ W105		
	♣ 10865		

W	N	E	S
Lanzarotti	Mazurkiewicz	Manno	Wujków
pas	1♥	ktr.	pas
2♣	pas	3BA	pas
pas	pas		

Adam Wujków stanął przed odwiecznym problemem wistowym – w swój czy w partnera? Zdecydował się na to drugie (♥W), stawiając partnera w bardzo trudnej pozycji. Marcin Mazurkiewicz musiał się decydować, na co grać – puścić waleta czy bić i odwracać

w pika? Zdecydował się na to pierwsze, a Andrea Manno zastał idealny dla siebie układ. Można stwierdzić, że zagranie ♥A jest ciut lepsze (aby zobaczyć, co spadnie od E), lecz niewątpliwie rozgrywający z ♥KD9 wyrzuciłby figurę dla niepoznaki. Po wzięciu na ♥K Manno zagrał ♦A i zupa się rozlała. Widząc spadającego króla, wiedział, że już nic mu nie groziło. Kontynuował małym karem do ręki S, który zagrał pika do asa. Dokonując w końcówce impasu trefl, para włoska skompletowała 10 lew i tyle samo impów.

Po dwóch z trzech segmentów – czyli na osiem rozdań przed końcem – team Breno prowadził 22 impami, co zmuszało ekipę Mazurkiewicza do podjęcia ryzyka. Jedno z takich posunięć przyniosło poważny zysk:

**NS po partii, rozdawał E**

♠ K95			
♥ W654			
♦ DW1075			
♣ W			
♠ A1083		♠ D762	
♥ 972		♥ D3	
♦ 8643		♦ A9	
♣ K7		♣ A8532	
	♠ W4		
	♥ AK108		
	♦ K2		
	♣ D10964		

W	N	E	S
Zaleski	Balicki	Franchi	Żmudziński
–	–	1♣	pas
1♠	pas	2♠	pas
pas	ktr. (!)	3♠	4♥
ktr.	pas	pas	pas

Cezary Balicki zdecydował się na ostrą kontrę (założenia!). Trafił idealnie w kartę Adama Żmudzińskiego, który mając bardzo duży potencjał, zaliczył 4♥. Na drugim stole WE wygrali 2♠, co wraz z bezproblemowymi 790 dało zysk 14 impów. Niestety, w ostatnim rozdaniu meczu Polacy oddali 11 impów, co spowodowało najboleśniejszą brydżową porażkę – jednym impem 52:53.

W 1/8 finału zmierzyły się m.in. teamy Milner i De Botton, z Polakami po obu stronach barykady. Już pierwsze rozdanie należało do cyklu *Ekspert Nieszczęśliwy*.

**Obie przed partią, rozdawał N**

♠ 10952			
♥ KW2			
♦ W53			
♣ A108			
♠ K763		♠ D84	
♥ 97		♥ 10864	
♦ AD1097		♦ 862	
♣ 76		♣ K43	
	♠ AW		
	♥ AD53		
	♦ K4		
	♣ DW952		

W	N	E	S
Hoftaniska	Kalita	Bilde	Nowosadzki
–	pas	pas	1BA
pas	3BA	pas...	

Czy potrafimy rozpoznać motyw *eksperta*? Otóż Thor Erik Hoftaniska zawistował ♦D (!) co dało Nowosadzkiemu możliwość bezpiecznego przejścia przez trefle. Na drugim stole Reese Milner zawistował w ♦10, co dało jego teamowi zysk w postaci 11 impów.

**Obie po partii, rozdawał S**

♠ AK10			
♥ 1063			
♦ K			
♣ AW8542			
♠ DW		♠ 87643	
♥ A75		♥ D4	
♦ D965		♦ W87432	
♣ K1096		♣ –	
	♠ 952		
	♥ KW982		
	♦ A10		
	♣ D73		

W	N	E	S
Kwiecień	Buras	Pszczota	Narkiewicz
–	–	–	pas
1♣	2♣	pas	2♥
pas	4♥	ktr.	pas
pas	pas		

Odważna decyzja Jacka Pszczoty: zdecydował się na *kontrę Lightnera* z renonsem w kolorze wroga, licząc na to, że przeciwnicy mają kumulację punktów w swoich długościach i oprócz dwóch przebitek uda się wziąć jeszcze dwie lewy (z czego jedną na dojście do drugiej przebitki). Niestety, Michał Kwiecień miał w powstałej sytuacji *antykartę* i wstrzymał się z przebitką, nie mając drugiego szybkiego dojścia, ale za to kontrolując trefle i atuty. Zawis-

tował w  $\heartsuit$ D, lecz niewiele to dało. Narkiewicz zrealizował kontrakt z nadróżką. Było to przedostatnie rozdanie, De Botton prowadził 7 impami, więc Jacek wykonał ostatnią próbę wygrania meczu. Co by było, gdyby faktycznie partner miał dwie lewy...

W półfinałach zagrały dwa zespoły z Polakami w składzie: De Botton (jego rywalem był Zimmermann) i Era (Assael).

**WE po partii, rozdawał S**

$\heartsuit$ 6	$\heartsuit$ D 10 8 2	$\heartsuit$ AW 9 4
$\heartsuit$ 9 6 5	$\heartsuit$ W 10 4 3	$\heartsuit$ AK 8 2
$\heartsuit$ A 7	$\heartsuit$ K W 10 6 4	$\heartsuit$ 9 3 2
$\clubsuit$ K 10 9 7 6 5 3	$\clubsuit$ -	$\clubsuit$ A 8
	$\spadesuit$ K 7 5 3	
	$\heartsuit$ D 7	
	$\heartsuit$ D 8 5	
	$\clubsuit$ D W 4 2	

W	N	E	S
Zatorski	Cem-Tokay	Klukowski	Versace
-	-	-	pas
pas	1 $\heartsuit$	ktr.	pas
3 $\clubsuit$	pas	3 $\heartsuit$	ktr.
rktr.	pas	3 $\heartsuit$	pas
4 $\clubsuit$	pas	5 $\clubsuit$	pas...

Powstrzymałem się od otwarcia  $3\clubsuit$ . Po tem po bilansowym  $3\clubsuit$  Michał zaczął troszkę licytować, pokazując, że nie ma pełnego fitu trefl, zatrzymania karo ani raczej dobrego pięciokartu (co najmniej) kier. Na bazie tych informacji minąłem 3BA, a Klukowski – mając topowe karty – dotożył końcówkę. Pech chciał, że akurat Versace miał w swojej karcie dosyć sporo... Gdy po wiście w karo podłożył  $\heartsuit$ D, a w drugiej lewy okazało się, że ma też  $\clubsuit$ DW, wyglądało, że jest spora szansa na to, że to N ma  $\heartsuit$ AKD, co pozwoliłoby zrealizować kontrakt. Niestety, wszystkie próby przymusowe zawiodły i trzeba było się poddać. A gdybym otworzył  $3\clubsuit$ , a Michał dał wtedy 3BA...?

**Obie po partii, rozdawał N**

$\heartsuit$ 8 7 6	$\heartsuit$ AW 5 3
$\heartsuit$ 6 4	$\heartsuit$ W 2
$\heartsuit$ 8 6 3 2	$\heartsuit$ K 9 7
$\heartsuit$ K 9 5 2	$\heartsuit$ D W 10 6
$\heartsuit$ K 4	$\heartsuit$ D 10 9 2
$\heartsuit$ AKD 9 8 7 5	$\heartsuit$ 10 3
$\heartsuit$ D 4	$\heartsuit$ A W 10 5
$\heartsuit$ A 8	$\heartsuit$ 7 4 3

W	N	E	S
K. Jassem	Cem-Tokay	P. Jassem	Versace
-	pas	1 $\heartsuit$	pas
1 $\heartsuit$	pas	1 $\heartsuit$	pas
2 $\heartsuit$	pas	2 BA	pas
3 $\heartsuit$	pas	3 $\heartsuit$	pas
4 BA	pas	5 $\clubsuit$	pas
6 $\heartsuit$	pas	pas	pas

W	N	E	S
Zorlu	Zatorski	Kubac	Klukowski
-	pas	1 $\heartsuit$	pas
1 $\heartsuit$	pas	1 $\heartsuit$	pas
2 $\heartsuit$	pas	2 BA	pas
3 $\heartsuit$	pas	4 $\heartsuit$	pas
4 BA	pas	5 $\clubsuit$	pas
6 $\heartsuit$	pas	pas	pas

Na obu stołach zostały wylicytowane szlemiki i na obu padły wisty w karo. Niestety, jak się zaraz okaże, wist *trzecią piątą* wygrał z *odmiennym*. Mustafa zawistował w  $\heartsuit$ 3 i Alfredo położył  $\heartsuit$ W (!), wiedząc, że partner ma maksymalnie cztery karty tego koloru, dodatkowo próbując zmylić rozgrywającego w kwestii położenia  $\heartsuit$ 10. Mimo że impas trefl nie stał, wciąż dano się to wygrać na przymusie wpustkowym przeciwko S – po ściągnięciu wszystkich kierów nie utrzyma on  $\heartsuit$ D 10 9 i  $\heartsuit$ A 10. Na nasze nieszczęście po takim początku rozdania praktycznie niemożliwe było takie rozegranie szlemika.

Na naszym stole zawistowałem w  $\heartsuit$ 6 i Klukowski nie wiedział, z jakiej liczby kart był to wist. Jeśli rozgrywający ma układ 2-6-3-2 bądź 3-6-2-2 lub 2-6-2-3, to nie ma znaczenia, co położymy, bo lewą treflową lub pikową musi oddać. Natomiast jeśli ma 3-6-1-3, 2-6-1-4, 2-7-1-3, 3-7-1-2 z singlową damą, trzeba koniecznie bić asem i czekać na drugą lewą. Krytycznym układem był ten zastany na diagramie, gdzie zabicie asem daje lewą wyrzutowką. Niestety, koszt był spory, bo aż 17 impów. Ostatecznie mecz przegraliśmy wysoko, więc nie było żalu po nietrafionej decyzji.

Na deser pojedynki finałowy:

**Obie po partii, rozdawał S**

$\heartsuit$ 10 9 8 3	$\heartsuit$ 7 6 4 2
$\heartsuit$ 9 3	$\heartsuit$ A 8 2
$\heartsuit$ 10 8 5 3	$\heartsuit$ A 9 6 2
$\heartsuit$ D 9 7	$\heartsuit$ W 3
$\heartsuit$ A W 5	$\heartsuit$ K D
$\heartsuit$ K D W 5	$\heartsuit$ 10 7 6 4
$\heartsuit$ D	$\heartsuit$ K W 7 4
$\heartsuit$ K 10 5 4 2	$\heartsuit$ A 8 6

W	N	E	S
Versace	T. Helness	Cem-Tokay	F. Helness
-	-	-	1 $\heartsuit$
ktr.	pas	1 $\heartsuit$	pas
2 $\clubsuit$	pas	2 $\heartsuit$	pas
2 $\heartsuit$	pas	3 BA	pas
pas	pas		

Helness junior zawistował  $\heartsuit$ 6, co było pierwszym dobrym posunięciem obrony. E wziął w stole i zagrał małego trefla do ręki. Fredrik wziął asem i zagrał teraz  $\heartsuit$ K (!), bezwzględnie obkładając kontrakt. E przepuścił, lecz kontynuacja oraz przejście jeszcze raz przez trefle pozwoliła obronie skompletować trzy kara oraz dwa trefle. Bez jednej i 12 impów dla Zimmermanna (na drugim stole nastąpił wist w trefla dający tempo rozgrywającemu i odcinający obrońcę od podegrania kara).

**NS po partii, rozdawał N**

$\heartsuit$ K 4	$\heartsuit$ W 10 6 2
$\heartsuit$ A 2	$\heartsuit$ D 10 6 5
$\heartsuit$ -	$\heartsuit$ AK 10 2
$\heartsuit$ AK W 10 9 7 6 5 3	$\heartsuit$ 4
$\heartsuit$ A D 8 7	$\heartsuit$ 9 5 3
$\heartsuit$ K W 9	$\heartsuit$ 8 7 4 3
$\heartsuit$ W 7 6 5 4 3	$\heartsuit$ D 9 8
$\heartsuit$ -	$\heartsuit$ D 8 2

W	N	E	S
Sebbane	Kubac	Duguet	Zorlu
-	2 $\clubsuit$ (!)	pas	2 $\heartsuit$
pas	5 $\clubsuit$	pas...	

W	N	E	S
Versace	T. Helness	Cem-Tokay	F. Helness
-	1 $\heartsuit$	ktr.	pas
2 $\clubsuit$	5 $\clubsuit$	pas	pas
5 $\heartsuit$	pas	pas	pas

Rozdanie praktycznie decydujące o losach meczu. Turek Nezih Kubac decyduje się na otwarcie *acolem*, bazując na lewach, a nie na punktach. Ten ruch powoduje, że Francuzi nie pojawiają się w licytacji i nie znajdują optycalnej obrony – co z kolei potrafili zrobić Alfredo Versace z Mustafą Cem-Tokayem. Tyle że na ich stole Tor Helness rozpoczął od  $1\heartsuit$ , co dało możliwość zaistnienia dysponującemu niezłym układem Cem-Tokayowi. Alfredo w pierw po przez kolor wroga pokazał kawatek karty, a następnie wybrał się w  $5\heartsuit$ , przegrywając bez jednej. Pewnie nie był zadowolony z wyniku rozdania, bo do wygrania wystarczyłby mu układ inny niż 0-3 w karach z damą i  $\heartsuit$ AK za...

Niezwykle wyrównany finał zakończył się wynikiem 62:60 dla zespołu Assael.  $\heartsuit$

# NIE DLA EKSPERTÓW [7]

Artur Wasiaś



W połowie sierpnia miałem przyjemność uczestniczyć w Brydżowym Ogólnopolskim Obozie Młodzieżowym (BOOM) w Stasikówce koło Poronina. W ciągu spędzonego tam tygodnia starałem się, żeby poziom gry nastoletnich brydżystów przydzielonych do moich grup jak najbardziej się poprawił. Zagadnienia, które z nimi omawiałem, w dużej części pasują do cyklu *Nie dla ekspertów* – dlatego wykorzystam niektóre z nich teraz.

## 1. Na początek klasówka

Niemita niespodzianka dla uczniów przyzwyczajonych do wakacyjnego rytmu życia. Wcale nie miałem złych zamiarów, chciałem tylko wyczuć, jaki jest poziom moich podopiecznych. Dałem po trzy zadania z licytacji, pierwszego wistu i rozgrywki. Przewornie zabrałem ze sobą kilka długopisów (słusznie, większość młodzieży widocznie nie planowała nic notować). Okazało się, że w najlepszych rozwiązaniach testu wstępnego było po 6 (na 9) poprawnych odpowiedzi. Dlaczego tylko tyle? Popatrzmy na pierwsze dwa zadania.

1♥ 1♠  
2♣ ?

♠K7542 ♥D3 ♦D863 ♣W4

1♣ 1♥  
1BA ?

♠KD95 ♥AW43 ♦AD4 ♣D2

Pierwsze z nich sprawdzało, kto rozumie pojęcie *negatywnego wyboru koloru*. Partner pokazał układ przynajmniej 5-4 w licytowanych kolorach. Poważnym zagrożeniem jest krótkość pik w jego ręce, może zdarzyć się dubel, zaś trafienie na trzykartowy fit byłoby poważną niespodzianką. Dlatego nie ma sensu upieranie się przy grze w piki; co prawda mamy w nich o jedną kartę więcej, niż pokazaliśmy, ale to za mało, żeby 2♠ było dobrą zwywką – poza wyjątkowymi przypadkami powinno obiecywać szóstkę. Nie można też zgłosić 2BA, bo byłby to inwit do końcówki, czyli wskazanie około 11 punktów. Co zostaje? 2♥. Siedem kart na linii to może nie jest wymarzony kolor do gry, ale nie mamy żadnej lepszej możliwości.

Przy okazji można zrozumieć regułkę, której niektórzy uczą się na pamięć. Jeśli po otwarciu partnera 1♥ mamy fit i kolor pikowy w niedużej sile (7-9), to chowamy piki i licytujemy od razu 2♥. Dlaczego? Żeby 2♥ w problemowej sekwencji wskazywało dokładnie (a nie przynajmniej) dubla w kierach. Do czego ta wiedza może się przydać, zobaczymy pod koniec artykułu.

W drugim problemie układ 4-4-3-2 był dobrany specjalnie w taki sposób, żeby nie było szans na znalezienie ośmiokartowego koloru do gry. W takiej sytuacji nie ma co kombinować, zostaje zwykły bilans. Partner 12-14, my 18, razem 30-32. Z 32 punktami na linii czasem uda się wygrać szlemika, ale i tak niezbyt często. A skoro nawet przy maksymalnej sile 6BA jest ciekim kontraktem, trzeba się powstrzymać i zaliczyć 3BA. Gdyby nieco wzmocnić tę rękę (do 19 punktów), najlepszy byłby inwit 4BA. Wśród odpowiedzi pojawiło się sporo *magistrów* (2♣) i podobnych wynalazków, ale do czego miałyby tu służyć wypytywanie partnera o układy?

## 2. Otwieramy licytację

To pozornie proste zagadnienie zajęło kolejną godzinę. Po tej godzinie adepci przestali (mam nadzieję) ograniczać ocenę ręki do liczenia punktów. Omówiliśmy kilkadziesiąt przykładowych rąk, zastanawiając się wspólnie, jakie dobre i złe strony możemy w nich dostrzec. Zwracaliśmy uwagę między innymi na:

- ♦ lokalizację figur (w długich kolorach – dobrze, singlowe i sekowe – bardzo źle),
- ♦ wysokość blotek,
- ♦ zgrupowania figur.

Przykłady dotyczyły trzech tematów: najpierw dolnej granicy otwarcia *1 w kolor*, później dopuszczalnych odchyień (układowych i punktowych) przy otwarciu 1BA, na koniec – bloków. Oto niektóre z nich:

♠W7532 ♥D ♦AK64 ♣D52

12 punktów, ale singlowa dama ma niepełną wartość, a kolor pikowy jest bardzo słaby. Spasowałbym. (To oczywiście kwestia stylu; jeśli ktoś otwiera z prawie każdą 11-punktową ręką, to może otworzyć też z tą; ważne, żeby traktować ją jak 11, a nie 12 punktów).

♠AD8743 ♥73 ♦KW105 ♣4

Tym razem tylko 10 punktów, ale z nadwyżką układową i świetną lokalizacją figur. 1♠ oczywiście.

♠D54 ♥K103 ♦K3 ♣AD1094

Tendencja do otwierania 1BA z prawie każdymi 14 punktami, gdy w systemie mamy 15-17, jest dla mnie niezrozumiała, ale to nie znaczy, że każde czternastkowe 1BA jest złe. Za dobry pięciokart dobrze doliczyć sobie brakujący punkt.

♠A532 ♥KD ♦DW10 ♣K862

15 punktów, czyli bezproblemowe 1BA? Tym razem może będę odosobniony, ale otworzyłem 1♣ (-1 za ♥KD sec, w sumie 14).

## 3. Przeciwnik otworzył

Przy otwarciach można sobie od biedy poradzić, stosując prymitywną ocenę karty opartą tylko na punktach. Nie będzie to może dobry brydż, ale da się tak grać. W przypadku wejść do licytacji po otwarciu przeciwnika zwracanie uwagi na różne szczegóły swojej ręki jest jeszcze bardziej przydatne. Porozmawiamy kolejno o wejściu kolorem na poziomie 1 i 2, *kontrze wywoławczej* licytacji po blokach rywali.

Jeśli myślimy o wejściu do licytacji kolorem, ogromne znaczenie ma jego jakość. Wiadomo, że wśród najważniejszych powodów wejścia jest wskazanie partnerowi wistu na kontrakt grany przez przeciwników. Dlatego z bardzo dobrym kolorem można sobie pozwolić na wejście na poziomie jednego w sile nawet 7-8 punktów, a ze słabym licytujemy tylko wtedy, kiedy widzimy poważne szanse na własną licytację konstruktywną – tzn. z takimi rękami, które upoważniałyby do otwarcia. Na przykład z ręką ♠W9852 ♥AD3 ♦D2 ♣W54 wejście 1♠ po 1♥ przeciwnika byłoby moim zdaniem słabym pomysłem, natomiast z ♠AD1075 ♥102 ♦KW3 ♣1085 (tyle samo punktów) – jest oczywiście.

Gdy przeciwnik otworzył w kolor wyższy od naszego, rzadziej będziemy mogli wygrać licytację. Jest też mniej miejsca, żeby zbilansować ręce. Dlatego wchodząc na poziomie dwóch, nie pozwalamy sobie na żarty. 2 w kolor młodszy jest zwykle oparte na kolorze **sześciokartowym**, bo z piątką wejście rzadko się opłaca. Warto trzymać się tej zasady, żeby partner wchodzącego mógł liczyć na lewy z sześciokartu, oceniając szanse na

wygranie końcówki w bez atu. Co innego z kierami po 1♠ przeciwnika – tym razem jest możliwość dojścia w miarę często do końcówki w kolor, więc 2♥ z piątki to nic złego. 2♦ po 1♥ możemy wejść np. z ręką ♠43 ♥10 6 ♦ADW 873 ♣KW 8, ale gdyby zabrać z niej jedno karo – już nie polecam.

O *kontrach wywoławczych* można napisać dużo, ale skupmy się na dwóch najważniejszych sprawach. Po pierwsze, kontra pokazuje uzupełnienia w nielicytowanych kolorach. Dla uproszczenia można przyjąć, że w nielicytowanym starszym powinna być przynajmniej trójka, a w młodszym – dubel. Jednak mile widziane są trochę lepsze fity (najlepiej mieć coś w okolicach trójkolorówki z krótkim kolorem przeciwnika), co oznacza, że w granicznych sytuacjach (tzn. z minimalną siłą) trzeba popatrzeć na układ i nie pchać się do licytacji z byle jakim. Po drugie, dalej licytujemy z bilansu, czyli skaczymy, jeśli mamy w karcie coś ciekawego. Na przykład 1♠ po kontrze partnera na 1♦ pokazuje słabą rękę (do około 8–9 punktów) i oczywiście nie forsuje. Nie ma żadnej analogii do odpowiedzi 1♠ po otwarciu partnera 1♦ (która – jak wiadomo – forsuje)!

Jeszcze raz nawiążę do tego, jak ważna jest jakość kolorów. Czasem można potraktować dobrą czwórkę jak piątkę, np. z ręką ♠ADW 8 ♥W 863 ♦4 ♣AW 76 po 1♥ przeciwnika nie możemy dać kontry (ze względu na krótkość karo), ale dobrym pomysłem jest wejście 1♠. Dla odmiany można sobie wyobrazić rękę, z którą bardzo słabą piątkę można uznać za czwórkę: karta ♠5 ♥W 8643 ♦AK 4 ♣KD 83 świetnie nadaje się do *kontry wywoławczej* na 1♠. Zwróćmy uwagę, że jako otwierający prawie nigdy nie robimy takich kombinacji, bo nastawiamy się na licytację konstruktywną i chcemy precyzyjnie sygnalizować długości kolorów. Natomiast w licytacji dwustronnej trzeba szybko przekazać istotne informacje, stąd wspomniane sztuczki.

Obrona przeciwko blokom to kolejny trudny i obszerny temat, ale znów skupmy się na podstawach. Kwestia pierwsza, dość oczywista: nie wchodzimy z byle czym. W końcu licytacja jest już wysoko i musimy mieć siłę odpowiednią, by wygrać zapowiedziany kontrakt. Ręka ♠A7543 ♥D2 ♦DW 5 ♣KW 4, choć bez wahania otworzylibyśmy z nią 1♠, jest za słaba, żeby wejść 2♠ po 2♥ przeciwnika. Z kolei ♠D 8653 ♥KW 10 ♦AW 9 ♣AD za słaba już nie jest, ale

można powiedzieć, że *za mało pikowa*; nie należy chwalić się byle jakim kolorem, lepiej zamiast tego opisać ogólnie, co mamy w karcie, tj. zgłosić 2BA: siła (15)16–18, układ zrównoważony, zatrzymanie w kierach. Warto też pamiętać, że nie ma licytacji *blok na blok*, tzn. po słabym otwarciu przeciwnika nasz skok nie oznacza słabej ręki, tylko zachęca do zagrania końcówki w zgłoszony naturalnie dobry kolor – np. 3♠ po 2♥ możemy zalicytować z kartami ♠KD W 9643 ♥3 ♦AD 2 ♣W 7 (lub nieco silniejszymi punktowo, a bez siódmego pika).

#### 4. Ćwiczenia w parach

Metoda sprawdzona przez wiele lat. Dwie osoby z grupy siadają przodem do widowni (utworzonej z pozostałych), każda z nich dostaje wydruk z 13 kartami, a za ich plecami widać zapis obu przydzielonych do przelicytowania rąk. Po każdym rozdaniu następuje zmiana głównych aktorów. Najpierw spójrzmy na przykład z fazy eliminacyjnej tegorocznych mistrzostw Polski par mikstowych (z licytacją w naszym wykonaniu).

♠ AW 93 ♥ K 63 ♦ KD 1073 ♣ 2	W S	N E	♠ KD 10 ♥ DW 82 ♦ 542 ♣ A 65
---------------------------------------	--------	--------	---------------------------------------

W	E
Wasiak	Moszczyńska
–	1♣
2♦	2♥
2♠	2BA
3♥	3♠
4♠	pas

Początek licytacji jest oczywisty, o ile nie gramy pełną preferencją starszych czwórek. (Nie lubię pełnej preferencji; nie krytykuję jej, ale trzeba przyznać, że jest ustaleniem dość sztucznym, a chcę tu pokazać głównie licytację naturalną). Ewentualnie **E** może pokazać fit karowy, ale myślę, że ze względu na jego kiepską jakość lepiej wybrać 2BA. Co dalej po 2BA? Z punktu widzenia **W** wiadomo, że nie ma 8-kartowego starszego koloru do gry, trzymamy wszystkie kolory, więc narzuca się podniesienie do 3BA.

Jednak jeśli zatrzymanie treflowe jest słabe (a licytacja na razie tego nie wykluczyła), to może lepiej zagrać końcówkę w starszy kolor na siedmiu atutach. Najlepiej opisać swoją rękę naturalną odzywką 3♥, a partnerka oceni, czy zatrzymanie treflowe jest dobre (wtedy wróci na bez atu),

czy słabe (i zagramy 4♥, ewentualnie 4♠). Do końcówki naszej licytacji nie jestem przekonany (3♠, bo dobre piki, ale jednak często lepiej grać w taki kolor, żeby krótkość – tu treflowa – była przy krótszych atutach), lecz najważniejsze było ominięcie złej końcówki w bez atu.

Z rozgrywką kontraktu 4♠ poradziłem sobie gorzej niż z licytacją, ale przegranie go było warte 75% dla nas. Popularnym zapisem było bowiem 3BA bez dwóch.

Inny z problemów sprawdzał, kto słuchał mnie uważnie w czasie zajęć dotyczących otwarć.

♠ A 84 ♥ A 6 ♦ 1098 ♣ AKD 105	W S	N E	♠ K 73 ♥ K 3 ♦ W 743 ♣ 7632
--	--------	--------	--------------------------------------

**W** otworzył 1BA, na tym licytacja się skończyła. Taką niemiłą niespodziankę sprawili mi moi podopieczni w czasie ćwiczenia. Miałem nadzieję, że czas poświęcony na omawianie oceny karty na otwarciu przyniesie efekty, ale niestety zawiodłem się. W problemowej ręce jest co prawda 17 punktów, ale otwarcie 1BA 15–17 to poważny błąd. Dobry pięciokart powinien skłonić zawodnika do doliczenia dodatkowego punktu, a w razie wątpliwości widać jeszcze dodatkowe przesłanki: główny kolor wsparty dziesiątką, szybkie lewy (asy). Licytacja powinna potoczyć się 1♣ – 1BA – 3BA (ewentualnie 1♣ – 1♦ – 1BA – 3BA, jeśli para ma uzgodnienie, że 1BA po 1♣ obiecuje nieco więcej niż 7 punktów).

Na koniec przykład nawiązujący do testu wstępnego.

♠ A 105 ♥ A W 752 ♦ 5 ♣ KD 92	W S	N E	♠ KW 842 ♥ D 8 ♦ D 103 ♣ 1053
--	--------	--------	--

W	E
1♥	1♠
2♣	2♥
2♠	pas

Tutaj do 2♥ było prosto (jednak czasem mnie słuchali!), ale trzecia odzywka otwierającego nie była już tak łatwa. Co licytujący **W** powinien wiedzieć? Partner ma dokładnie dwa kiery i przynajmniej cztery piki. Oznacza to siedem kierów i 7+ pików na linii. W przypadku dwóch kolorów 7-kartowych nie wiadomo, w który będzie lepiej grać, ale szansa na wydłużenie w pikach powoduje, że nie można spasować na 2♥. ♦

## DIAGRAMY Z BRYDŻRAMY (I NIE TYLKO)

Włodzimierz Krysztofczyk



# Koniec z jednorazowymi konwencjami!

Zapowiadała się wspaniała uczta. W finale teamów Spingolda 2015 wystąpiły moje dwie ulubione pary. Grały jednak w różnych drużynach i złośliwie siadały do gry w różnych pokojach! Żyłem w ciągłym stresie. Jak żyć, kogo oglądać?

Potem – niestety – przyszły złe wieści. Okazało się, że w obydwu drużynach grających w finale występowały pary oszustów! Każda drużyna miała dwie pary *prawdziwe* i jeden duet kombinatorów.

Poniższe rozdanie przytrafiło się kombinatorom i – o dziwo – nie zostało dobrze rozwiązane.

Obie przed partią, rozdawca E			
♠ 87	♠ KD3	♠ 1062	
♥ 10742	♥ KDW	♥ 9865	
♦ 1062	♦ 7543	♦ AKW9	
♣ AW107	♣ 432	♣ 85	
	N		
	W	E	
	S		
	♠ AW954		
	♥ A3		
	♦ D8		
	♣ KD96		

W	N	E	S
–	–	pas	1 BA
pas	3 BA	pas	pas

Pierwszy wist nastąpił w ♥7. Rozgrywający zabił w dziadku i zagrał trefla do ♣D w ręce. obrońca pobił damę asem i kontynuował kiery. Kontrakt został wypuszczony!

Partner wistującego dołożył dwie karty w dwóch kolejnych lewach. Czy nie dało się odczytać właściwej linii obrony? Zwykle dwie karty przekazują pewną informację!

Na razie spróbujemy zmierzyć się z pierwszą kartą dołożoną przez obrońcę. Łatwizna! Jej znaczenie jest przecież *oczywiste*!

♥9. Rzucam *oczywistego lawintala* i pozamiatane. Nie widać przecież logiki w kontynuowaniu kierów.

♥9. *Oczywista demarka*. Przecież gramy w bez atuu! Nie precyzuję, w jaki kolor odwrócić, ale niech mój, choć raz, ruszy głowę.

♥5. Skoro nie mogę przebić karty dołożonej z dziadka, dokładam zupełnie *oczywistą ilościówkę*. Gdzie tu problem?

♥6. Środkową kartą przekazuję dwie *oczywiste* informacje. Szóstka informuje

o parzystej liczbie kierów i jednocześnie zachęca do zmiany na kolor wyższy. Oczywiście chodzi o kolor karowy, jako że przez piki nic nie zdziałamy.

Już widać kłopoty, a przecież zaraz pojawi się kolejna karta dołożona w drugiej lewie!

Wachlarz możliwości niepokojąco wzrosło. Coś musimy ustalić i ja – trener II klasy – wbiegam na boisko. Podam wam bidon z ożywczym płynem, wytrę pot z czoła, a do ucha szepnę parę ustaleń.

Problemy związane ze zrzutką w pierwszej lewie nie są proste. Najtęższe głowy brydżowe zastanawiają się nad kodyfikacją znaczenia zagranych kart i dalej nie widać rozwiązania optymalnego. Nie widać, bo takie nie istnieje. Skoro nie ma rozwiązania idealnego, musimy przyjąć rozwiązanie przybliżone. Drogi są dwie...

Pierwsza to próba skodyfikowania pozycji w zależności od karty w dziadku, licytacji czy przewidywanej linii rozgrywki. Wtedy musimy kupić zeszyt. Gruby zeszyt. Zaczniemy w nim notować, co zrzucić w określonej sytuacji. Tyle że ów zeszyt nigdy się nie zamknie. Zawsze pojawiają się nowe pozycje wymagające innego podejścia. Dokładna kodyfikacja pierwszej zrzutki ma głęboki sens i tą drogą poszło wiele par, opracowując własne sposoby pokazywania istotnych wartości. Ale pamiętajmy o grubym zeszycie!

Można oczywiście inaczej! W czasie letnich wakacji przygotowywałem materiały wistowe dla juniorów i sięgnąłem do książki Izdebskiego i Krzemienia *Wist od A do Z*. W tej znakomitej pozycji znalazłem rozwiązanie, które bardzo przypadło mi do gustu. Jest proste jak drut!

Przyjmujemy stałe zasady, które definiują znaczenie zrzutki w pierwszej lewie oraz informację, jaką niesie pierwsza karta dodana do lewy zagranej przez rozgrywającego. Gramy oczywiście w bez atuu.

**W pierwszej lewie zrzucamy markę – demarkę.** Zawsze! Nie patrzmy na dziadka, licytację czy błagalny wzrok partnera.

**W drugiej lewie dokładamy potwierdzenie wistu.** Zawsze! Nie patrzmy na dziadka, licytację czy błagalny wzrok partnera.

Otrzymujemy czytelny obraz zrzutek. Mamy system! Prosty, intencjonalny i... nie-

doskonaty. Jak każdy inny! Dodatkowo nasz system wprowadza pewien automatyzm, co niewątpliwie sprzyja etyce gry.

W naszym rozdaniu dodajemy w pierwszej lewie ♥9, zniechęcając partnera do kontynuowania wistu kierowego. Kolor zmiany partner musi wydedukować, patrząc na karty dziadka. Najbardziej obiecująco wygląda zmiana na trefle, najkrótszy kolor w stole, ale kara też przedstawiają się nieźle.

Co oznaczałyby zrzutka ♥5 zachęcająca do kontynuacji wistu w kiery? Czy rzeczywiście planujemy obłóżyć kontrakt przez kiery, widząc ♥K D W w stole? Mamy sporo możliwości i tu już dokładnie oglądamy wszystkie obrazki!

♦ Być może obrońca nie ma nic w karcie i nie chce zmiany wistu. Partnerze, broń się sam!

♦ Także przy równomiernym rozłożeniu honorów zrzucenie marki ma sens. Niech partner sam wymyśli optymalną kontynuację.

♦ A może mamy dziwną, nietypową konfigurację honorów i nie chcemy żadnych gwałtownych ruchów ze strony partnera. Niech rozgrywający sam się morduje, my chcemy grać pasywnie.

Generalnie *marka* oznacza: nie jestem przygotowany na ostrą zmianę!

*Demarka* silnie zachęca do zmiany wistu, ale nie informuje, który kolor nam się podoba. Często partner będzie mógł odczytać nasze intencje na podstawie licytacji, kart dziadka i swojej ręki. Niekiedy będzie musiał trafić! Taki los brydżysty!

Pierwsza karta jest często nieczytelna. W drugiej lewie potwierdzamy znaczenie pierwszej zrzutki! Zawsze! Pewnie znajdzie się jakiś ekstrordynaryjny przypadek, gdzie potrzeba coś zrobić. Ja zachęcam wtedy do... nierobienia niczego (!) i – dopiero po grze – omówienia problemu.

W analizowanym rozdaniu, gdy rozgrywający gra w drugiej lewie w trefle, dorzucamy ♣8: *Zmień, partnerze, potwierdzam swoje intencje*. Zwróćmy uwagę, że zrzutka treflowa jest tu nieczytelna (mogła nastąpić przecież z konfiguracji 9 8), ale RAZEM z pierwszą kartą otrzymujemy dobry opis ręki.

**Koniec z jednorazowymi konwencjami!** ♦



## ALBO MNIE POBIJE KTOSIK, ALBO JA KOGOSIK

Kazimierz Banek



## Ukłon dla Czapajewa

Tak się zdarzyło, iż w *SB* 10–12/2014 popełniłem artykuł *Co kuma ten komputer*, w którym opisałem żmudne zmagania z kontraktem 3BA. Dla przypomnienia, karta była następująca:

♠ AD75		♠ W108
♥ AK98		♥ D10
♦ 8		♦ ADW9763
♣ D874		♣ 6

Rozgrywa **W**. Wist ♣3, **S** zabił ♣A, ściągnął ♣K i odszedł blotką w tym kolorze, którą **W** zabił ♣D, wyrzucając ze stołu blotkę karo i blotkę pik. Przebieg rozgrywki oraz związane z tym późniejsze rozterki zostały opisane w miarę dokładnie i mogłoby się wydawać, że na tym koniec. Aliści w numerze *SB* 4–6/2015 ukazał się artykuł pod tytułem *Manewr Czapajewa*, nawiązujący do owego rozdania oraz sposobu jego rozgrywania. Jest to fakt ze wszech miar pozytywny, ponieważ świadczy o tym, iż rozdanie było inspirujące, a zatem można je potraktować jako materiał szkoleniowy. Otóż autor *Manewru Czapajewa* (nazwijmy go AMC), zdeklarowany przeciwnik zjawiska określanego jako *Homo sovieticus*, wykazał się czujnością godną wytrawnego czekisty. Wykrył bowiem wszelkie nieprawidłowości popełnione w trakcie rozgrywki owego rozdania i zaproponował rozwiązanie gwarantujące 100% sukcesu. W ten sposób rozdanie to powróciło do mnie, niczym jakiś bumerang, i zmusiło do ponownego spojrzenia na nie oraz ustosunkowania się do poczynañ AMC. Co niniejszym czynię, głównie z myślą o młodszych (wiekiem i stażem) brydżystach, w trosce o ich dalszy rozwój, ponieważ AMC mógł swoim artykułem trochę im w głowie namieszać. Spójrzmy więc na to rozdanie jako na okazję do dyskusji, a przez to – podnoszenia swoich umiejętności technicznych. A zatem...

1. Przede wszystkim wielce zasmucił mnie lekceważący stosunek AMC do blołek, co do tej pory postrzegałem jako zjawisko typowe dla brydżystów początkujących, zapatrzonych w żłudny urok potęgi figur. A przecież blołki są petnoprawnymi uczestnikami gry i odgry-

wają w niej istotną rolę. Są jak pionki w szachach albo prości żołnierze na polu bitwy: niezbędni, bo wykonują najbardziej niewdzięczną, choć często mało docenianą, pracę. Chodzi mi o to, żeby zdawać sobie sprawę z faktu, iż doprowadzenie przeciwnika do sytuacji, aby ze swojej konfiguracji 64 musiał zagrać do naszej 75 (co AMC ironicznie określił jako fascynująca), niczym nie różni się od zmuszenia go do zagrania z konfiguracji KW do AD. Zdobyte w ten sposób lewy mają taką samą wartość.

2. Po drugie, AMC – mimo swojej czujności – w pewnym momencie jednak przysnął: nie zauważył bowiem, że tak „boląca” go ♠9 spadła na ♠A (bo **N** miał w pikach K9), o czym świadczy ostatni diagram, gdzie ujawniono, iż **S** ma w pikach 6432, a blołki **E** i **W** są znane. Zgodnie więc z cytowaną przez siebie regułą *Homo sovieticus* AMC stworzył sobie problem, który w rzeczywistości nie istniał, a następnie podjął z nim „bohaterską walkę”, z uporem usiłując rozszyfrować, u kogo jest ♠9 i która ona może być. Otóż podpowiadam jeszcze raz: człowieku, ona spadła w szóstej lewie na ♠A.

A teraz wróćmy do samej rozgrywki. Ponieważ do pierwszych trzech zagrań AMC nie miał nijakich uwag (chodzi na przykład o wyrzucenie ze stołu blołki karo i blołki pik), możemy zacząć analizę od lewy czwartej.

3. A jest to moment kluczowy, ponieważ AMC proponuje zrezygnowanie z narzucającej się szansy karowej (impas ♦K lub oddanie na niego lewy, jeśli jest on u **S**) i zastąpienie go natychmiastowym, błyskotliwym rozszyfrowaniem rozkładu figur u przeciwników (AMC nie ujawnia, jaką metodą tego dokonał). Apodyktycznie awansował on więc gracza **N** do rangi obrońcy „przeinwestowanego” i przydzielił mu trzeciego ♦K i drugiego/trzeciego ♠K, z litości rzucając obrońcy **S** jak jakiś ochłap w postaci czwartego/piątego ♥W. No, no... kozak z waści, mocium panie. Po trzech lewach, i to zgranych tylko w kolorze treflowym, tak prześwietlić karty przeciwników i rozszyfrować rozkład figur... Ani chybi, kozak... Albo posiadacz jakiejś wyższej, tajnej, ezoterycznej wiedzy, niedostępnej dla zwy-

łych śmiertelników. A następnie, dzięki takiej inwencji w rozdysponowaniu kluczowych figur, otrzymał sytuację, kiedy zachodzi przypus. AMC gra więc cztery razy w kiery, impasując u gracza **S**♥W (choć doprawdy nie wiem, na jakiej podstawie uznał on, iż „potężenie ♥W jest znane”).

W tym momencie, dla pewności, popatrzmy jeszcze raz na zamieszczony diagram: kóż tak zagra... Przecież na tym etapie o rozdaniu wiemy bardzo mało (poza tym, że trefle dzielą się u przeciwników 5–3) i kolor karowy wydaje się najbardziej oczywistym dostarczcycielem lew. Wystarczy, żeby ♦K był drugi pod impasem, a bierzemy lew jedenaście, a jeśli jest on singlowy lub za impasem (byle nie czwarty z dziesiątką), to mamy ich dziesięć. Dlatego naturalny, czyli bez wspomaganie się wiedzą ezoteryczną lub impasem typu *sokole oko* sposób rozgrywania to sprawdzenie szansy karowej w pierwszej kolejności. Dopiero kiedy okazuje się, iż ♦K jest trzeci, szukamy innych szans (oddanie lewy na ♦K jest ryzykowne, bo jeśli ma go **N**, to obkłada on kontrakt, zdejmując dwie forty treflowe).

A tymczasem AMC proponuje rozgrywkę, która jest słuszna, ale tylko wówczas, gdy rzecz dzieje się nie przy stoliku, lecz jest to problem rozgrywkowy, w którym znamy rozkład wszystkich kart. Wówczas – w wyniku solidnej analizy – możemy dostrzec motyw przymusu i od czwartej lewy grać w ten sposób. Trzeba przy tym pamiętać, iż rezygnując z szansy karowej i grając od razu przez kiery, AMC zakłada, że ♥W jest u obrońcy **S**. Tymczasem nic nie stoi na przeszkodzie, aby był on u obrońcy **N** (na przykład drugi lub trzeci) i wówczas przegrywamy pewny kontrakt. Znamy przecież takie sytuacje z protokołów: sznureczek zapisów po stronie **WE** oraz jeden samotny biały żagiel po stronie **NS**.

W szóstej lewie, po wykonaniu impasu kierową dziesiątką, AMC proponuje przejście do ręki ♠A i zagranie dwóch dobrych kierów, ostatnim z nich ustawiając e-**N**-a w przymusie na trzy kolory. Pomysł jest z gruntu słuszny, choć trzeba przyznać, iż dostrzeżenie go już w czwartej lewie i zagranie na niego,

## Pokój otwarty

przy równoczesnej rezygnacji z oczywistej szansy impasu w kolorze siedmiokartu (co niczym nie grozi, bo jeśli nawet impas nie stoi, to **S** nie ma szybkiego dojścia do swojego partnera), musi budzić lekkie niepokój.

Przypomnijmy więc, jaka to będzie sytuacja (mamy pięć lew, a oddaliśmy dwie):

♠ K	♠ K	♠ 10
♥ –	♥ –	♥ –
♦ Kxx	♦ Kxx	♦ ADW97
♣ W9	♣ W9	♣ –
♠ D75	♠ N	
♥ A	♥ W	♥ E
♦ 8	♦ S	
♣ 8		

Teraz gramy zatem ♥A i – jak stwierdza AMC – przeciwnik z lewej musi „pozbyć się

jednej z kluczowych kart i wywiesić białą szmatę”.

(4) I na tym, niestety, kończy się analiza rozdania. AMC brutalnie nas porzuca, nie informując o dalszych poczynaniach przy stole, i pograża się w swoich ulubionych dywagacjach na temat Czapaiewa. Zaskakujące jest przede wszystkim to, iż nie ujawnia, co na owego ♥A dołoży ze stołu.

Ponieważ tak się jakoś złożyło, iż akurat nie mam w pobliżu żadnej szmaty, tym bardziej białej, więc spróbuję (jako **N**) powalczyć dalej. Ośmielam się zaś zrobić to wyłącznie dlatego, iż nawet w zaistniałej sytuacji kontrakt jeszcze sam się nie wygrywa, bo jeśli przypadkiem AMC do zagranego ♥A wyrzuci na stole ♠10 (nie takie rzeczy robi się w fer-

worze walki), to wpadka pewna. Należy więc wykonać impas karowy, a następnie zagrać ze stołu ową celowo zachowaną ♠10, wpuszczając gracza **N**, który musi wychodzić spod ♦K do układu impasowego na stole. Mając to zatem na uwadze, na razie do ♥A dodaję ♣9 i czekam na dalsze propozycje. Bo jeśli **W**, upojony swoją dotychczasową przezornością, beztrząsowo wyrzuci jednak ze stołu ową ♠10 albo zagra od razu na wpustkę, czyli trefla lub pika, to ściągam dwie lewy (trefla i pika) i bezpiecznie odchodzę blotką karo, czekając z królem na kładącą lewą. Jednym słowem, rozgrywka nie została opisana do końca. A zatem: więcej brydżowych konkretów, a mniej ideologii i kwiecistych mądrości. ♦

### V PODLASKI TURNIEJ PRZYJACIÓŁ BRYDŻA



Dom Kultury w Czarnej Białostockiej w sobotę, 10 października 2015 r. gościł uczestników V Podlaskiego Turnieju Przyjaciół Brydża. Zagrano 17 par, w składzie których co najmniej jeden zawodnik nie jest zrzeszony w PZBS.

Turniej zorganizowany przez burmistrza Czarnej Białostockiej Jacka Chrułskiego, prezesa Podlaskiego Związku Brydża Sportowego Piotra Latatę oraz dyrektora Domu Kultury w Czarnej Białostockiej Grzegorza Bogdanowicza uzyskał wsparcie wicestarosty Powiatu Białostockiego Jolanty Den oraz nadleśniczego Nadleśnictwa Czarna Białostocka Andrzeja Stobińskiego, którzy ufundowali upominki wszystkim uczestnikom.

Po dziewięciu rundach i rozegraniu 18 rozdań zwyciężył Ryszard Łuszczewski (niezrzeszony – były prezes ZETO w Białymstoku), grający w parze z Janem Gardockim (Zachęta Białystok). Drugie miejsce zdobył Marek Różycki (niezrzeszony mieszkaniec Białegostoku) oraz Adam Ościtouski (białostoczanin grający w drużynie MOK Mońki), zaś trzecie prof. Lech Dzienis (niezrzeszony – rektor Politechniki Białostockiej), grający z Tomaszem Blińskim (SPEKTR – TST ECB).

Przypominam, że Ryszard Łuszczewski zwyciężył w naszym turnieju ponownie (poprzednio w 2013 r.), tym razem jednak grając z innym partnerem. Dwa lata temu był prezesem ZETO, obecnie na emeryturze – mam nadzieję, że teraz znajdzie czas na częstsze uczestnictwo w turniejach.

Trzecie miejsce Jego Magnificencji Rektora Politechniki Białostockiej prof. Lecha Dzienisa świadczą o tym, że nie zapomniał zasad gry w brydża z czasów studenckich. Obecnie z oczywistych względów grywa rzadko, ale może na emeryturze brydż znowu go wciągnie.

Puchary zwycięzcom oraz upominki wszystkim uczestnikom wręczyli: burmistrz Jacek Chrułski, nadleśniczy Andrzej Stobiński oraz prezes Piotr Latata.

Składam serdeczne podziękowania dyrektorowi Domu Kultury Grzegorzowi Bogdanowiczowi za staranne przygotowanie turnieju oraz nadzór nad jego przebiegiem. Grzegorzowi Zalewskiemu dziękuję za profesjonalne sędziowanie.

**Piotr Latata**



# Prawa i reguły brydżowe [14]

Zebrał i usystematyzował Mieczysław Gajak

## **Prawo symetrii Ely'ego Culbertsona**

Określa statystyczną zależność między układem ręki a rozkładem koloru.

Gracz może się spodziewać z dużym prawdopodobieństwem, że pozostała część najdłuższego koloru jego ręki podzieli się między ręce pozostałych graczy w podobny sposób, w jaki podzieliły się pozostałe kolory w jego ręce, np.: mając układ ręki 5431, gracz może przypuszczać, że osiem brakujących kart pięciokartowego koloru jego ręki podzieli się między pozostałych graczy w stosunku 4:3:1. (za EB)

Wielkość prawdopodobieństwa zależy od jakości tasowania; niektórzy twierdzą, że wzrasta, jeśli tasowanie jest niedokładne.

## **Prawo zamiany zapisu dodatniego na ujemny (Plus to minus rule)**

Nie zamieniaj karnej kontry partnera na własną wpadkę!

### **Zasady rzymskie**

#### **Zasada Laski (Krzysztofa Lasockiego)**

#### **Zasada koronera Allana Falka (The coroner's rule)**

**Rzymskimi** nazwał zasady dotyczące licytacji i rozgrywki, w których do polskich czasowników dodano łacińską końcówkę *are* występującą w bezokolicznikach pierwszej koniugacji.

#### **1. Primo – uzgadniać!**

Zasada ta, powstała w okresie międzywojennym, niesie ze sobą jeden z zasadniczych kanonów nie tylko licytacji naturalnej – starać się możliwie najszybciej uzgodnić kolor partnera.

Przeżądlenie zawarte w tej zasadzie znane jest współcześnie w Polsce jako:

#### **Zasada Laski (Krzysztofa Lasockiego)**

W USA podobne przeżądlenie nazwane zostało przez **Allana Falka**:

### **Zasadą koronera**

#### **(The coroner's rule):**

Uzgadniaj kolor partnera, jak tylko to możliwe, jeśli chcesz wyjść cało z analizy porożdaniowej!

Związek zasady z koronerem (urzędnikiem

ustalającym przyczyny śmierci, szczególnie nagłej) polega na utożsamieniu porożdaniowej analizy niepowodzenia z sekcją zwłok.

#### **2. Primo – wygrare!**

Przed wszystkim staraj się wygrać z wypowiedzianym kontraktem – graj bezpiecznie i zapomnij o nadróbkach. Szczególne zalecane w grze kółkowej (choć nie zawsze; przy zapisie polskim optymalne są nadróbki), a także w brydżu sportowym, jednak w zależności od stosowanej metody punktacji.



Jeśli udało się Szanownym Czytelnikom dotrzeć do końca tego cyklu, oznacza to, że nie zmęczyliście się czytaniem tak, jak ja pisaniem. Serial (choć nie w moim wykonaniu) chodził mi po głowie już naście lat temu, a przez ten okres przybyło wiele nowości. Zapewne coś przeoczyłem, a i dalszy ciąg dopisze czas.

W czasach komuny zawsze z przyjemnością przyglądałem się napisom *anty* na różnych obiektach. Najbardziej utkwiła mi w pamięci grafika umieszczona za panowania tow. S. Kani na parkanie kolejowym pomiędzy Gdańskiem a Sopotem, uprzyjemniająca końcówkę podróży na Kongres Bałtycki. Była to postać kroczonego kłoszarda, z dziurawym workiem zawieszonym na kiju na plecach, w butach, w których podeszwa sporo odstawała od reszty, i z krótką, wyrastającą z brody szczeciną. Z ust wydobywał mu się radosny okrzyk: *Socjalizmu!* (Zapewne dzisiejsi emeryci mogliby również wykorzystać ten malunek, zmieniając okrzyk na: *Demokracji!*).

Drugi, godny zauważenia napis – hasło umieszczone w końcowej fazie komuny na wiadukcie Trasy Łazienkowskiej nad Wistostrodam – wcale nie miało, jakby należało się spodziewać, wydźwięku politycznego. Było to hasło:

#### **Ludzie, myślcie! To nie boli!**

Postępowanie w myśl hasła polecałbym wszystkim, którzy z pełnym zaufaniem odnieśli się do podanych wyżej praw, zasad, formuły i reguły. Nazwałbym to...

## **Zasadą ograniczonego zaufania\* (Mietek's rule of restricted confidence)**

... którą warto uwzględnić również np. w stosunku do partnera (niekoniecznie brydżowego), polityków, lekarzy, bankowców, znaku pierwszeństwa w ruchu drogowym itp.

◆ Jakiś czas po napisaniu tego serialu zwróciłem uwagę na książkę, która, jak wiele innych, niebrydżowych, nie mieściła się koledze kółkowiczowi w nowym mieszkaniu, a o której istnieniu nie wiedziałem. Była to książka *Techniki rozumowania logicznego w brydżu* (wyd. PZBS 1981) znakomitego zawodnika i teoretyka **Zbigniewa Szuriga**, opatrzona słowem przez inną znakomitość brydżową – **Juliana Klukowskiego**. Ze zdumieniem przeczytałem w niej o **zasadzie ograniczonego zaufania** w stosunku do partnera brydżowego i w ruchu drogowym – a więc nieświadomie po części nie byłem oryginalny i biję się w piersi. Na moje pocieszenie profesor matematyki z Francji – wykładowca brydża **Jacek Gilewicz** – napisał mi, że wielu geniuszy matematycznych w różnych czasach i państwach odkrywało te same prawa. Nie były to zatem plagiaty – taki argument natychmiast do mnie trafił, osłabiając moje wyrzuty sumienia, więc postanowiłem pozostawić bez zmian żartobliwe podsumowanie serialu, opatrując je tą notką.

## PODZIĘKOWANIA

Dziękuję:

**Władkowi Izdebskiemu** za umożliwienie mi dostępu do literatury światowej związanej z tematyką serialu.

**Panu Maciejowi Potzowi** za tłumaczenie angielskich niuansów slangu brydżowego, świadczące o olbrzymiej wiedzy brydżowej tłumacza.

**Panu prof. dr. hab. n. m. Maciejowi Stodkowskiemu** – wspaniałemu chirurgowi z Kliniki Chirurgii Ogólnej, Gastroenterologicznej i Onkologicznej szpitala przy ul. Banacha w Warszawie, a także brydżysty – za to, że mogłem doczekać wielu powstałych w ostatnich 11 latach praw, reguły, zasad i formuły brydżowych.

**Mieczysław Gajak**



**Ruszyły rozgrywki kadrowe, które w tym roku połączone z XIV Młodzieżowym Festiwałem Brydżowym w Szczyrku. Całe zawody festiwalowe wygrała para Błażej Krawczyk – Jakub Lenkiewicz, a rewelacją tych rozgrywek był duet młodzików z Krakowa Maciej Kędzierski – Mateusz**

**Słuszniaak. W poszczególnych kadrach pojawiło się sporo utalentowanych debiutantów, co nastroja optymistycznie. Wszyscy selekcjonerzy zabrali się ostro do pracy i rozpoczęli tym samym okres przygotowań do mistrzostw Europy i świata, które odbędą się w przyszłym roku.**

## Srebrne igrzyska polskiej młodzieży

### Mistrzostwa świata juniorów open Opatija 2015

**W** dniach 20-29 sierpnia Chorwacji odbyły się młodzieżowe mistrzostwa świata. Dzięki zaangażowaniu Piotрка Dybicza udało się zebrać pieniądze na wyjazd ośmiu zawodników. W kategorii U-15 grali: Kacper Kopka z Oskarem Trybusem i Tomek Kietbasz z Pawłem Hulanickim, a w U-20 Krystian Bączek z Piotrkim Jasińskim i Staś Mączka ze mną.

Od piątku do niedzieli trwała rywalizacja par. Duży sukces odnieśli w niej Oskar i Kacper, którzy zajęli drugie miejsce wśród ponad 40 startujących par. W dystansie ponad 100 rozdań osiągnęli oni wynik 59,34%. Wysoko uplasowała się również druga nasza para U-15: Paweł i Tomek zajęli 12. miejsce z wynikiem 53,52%. Reprezentantom U-20 poszło w parach nieźle. Staś i ja zajęliśmy piąte miejsce (55,20%), w zasadzie do końca walcząc o pozycję medalową. Krystian i Piotrek zakończyli turniej na ósmej pozycji (52,90%).

Na początek proponuję problem wistowy. Po jednostronnej licytacji 1♠ – 1BA – 3♠ – 4♠ – 4BA – 5♣ – 5♠ posiadacie ♠4 2 ♥5 4 2 ♦AK 6 4 ♣9 7 6 5 i wistujecie ♦A, a partner dokłada ♦8. Wykłada się dziadek: ♠6 3 ♥DW 10 9 6 3 ♦W 9 ♣DW 10.



Kacper Kopka i Oskar Trybus na podium

Oskar dotożył do asa ♦8, wskazując na wartość kierową, co zasugerowało Kacprowi odejście w ten kolor zamiast narzucającego się zagrania w at. Po ściągnięciu ♦K i wyjściu w kiera rozgrywający z powodów komunikacyjnych oddał jeszcze króla atutowego i wpadł bez jednej, a cały rozkład prezentował się następująco:

♠ 63 ♥ DW 10 9 6 3 ♦ W 9 ♣ DW 10	<table border="1" style="border-collapse: collapse; width: 40px; height: 40px; margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ K 10 8 ♥ K 8 7 ♦ 8 7 5 3 ♣ 8 3 2	♠ ADW 9 7 5 ♥ A ♦ D 10 2 ♣ AK 4
	N											
W		E										
	S											
	♠ 4 2 ♥ 5 4 2 ♦ AK 6 4 ♣ 9 7 6 5											

Oto jedno z bardziej dynamicznych rozdań turnieju par w naszym wykonaniu:

<b>Obie strony przed partią, rozdawca S</b>												
		♠ 10 7										
		♥ 5										
		♦ AW 9 8 7 6 3 2										
		♣ 7 6										
♠ W 9 3 2 ♥ K 10 6 2 ♦ – ♣ KDW 8 3	<table border="1" style="border-collapse: collapse; width: 40px; height: 40px; margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ AD 6 5 4 ♥ W ♦ 4 ♣ A 10 9 5 4 2	
	N											
W		E										
	S											
		♠ K 8										
		♥ AD 9 8 7 4 3										
		♦ KD 10 5										
		♣ –										

Na ośmiu z dziesięciu stołów grano w tym rozdaniu z kontrą. Po standardowym początku 1♥ – 2♣ z ręką N mogłem, zgodnie z polskim stylem licytacji, zgłosić nieforsujące 2♦. Po przepychance treflowo-karowej ostatecznie przeciwnicy skontrolowali nas na 5♦. Nie dostałem wistu ♠A, więc zgarnąłem wszystkie lewy i zdobyliśmy 67%. Cóż, chyba trudno było zrekontrować, przecież do końca rozdania nie wiadomo było, kto jest w ataku, a kto w obronie. Po rozdaniu okazało się jednak, że na naszym stole było bardzo spokojnie. Aż na trzech stołach zagrano 7♦ z kontrą – raz wygrane (!). A na dwóch – 6♦ bez kontry (być może w pełnym ataku?). Warto zauwa-



**Od lewej:**  
Piotr Jasiński,  
Krystian  
Bączek,  
Stanisław  
Mączka  
i Łukasz  
Trendak

# Maślaki i młodociani galaktycy

## 5. Mistrzostwa Polski Młodzików, Starachowice 2015

Tegoroczne 5. Mistrzostwa Polski Młodzików odbyły się w Starachowicach w hotelu Senator. Znakomite warunki zaoferowane przez hotel wycenione zostały na 240 zł + 15 zł, jeśli ktoś chciał zjeść obiad w niedzielę. Zważywszy, że było to trzy noclegi i sześć posiłków, można uznać, że ceny były doprawdy niewygórowane. Organizator – Świętokrzyski Związek Brydża Sportowego reprezentowany przez nowego prezesa Norberta Krzystanka – zaoferował uczestnikom dodatkowe atrakcje w postaci wypadu do hali sportowej, gdzie na trzech równoległych boiskach młodzież pograła sobie w piłkę nożną i siatkówkę. W tej drugiej dyscyplinie nie zauważyłem następców Kurka czy Bierka, za to piłkarze zaimponowali mi poziomem wyszkolenia, a jeden z grających – Roman Uhera z Warszawy – został przeze mnie ochrzczony Generatem. Zachowaniem bowiem na boisku przypominał Kazimierza Deynę, a nawet Beckenbauera – imponował doskonałą techniką i znakomitą przegładem sytuacji. Dla innych ofertą były dwa baseny: duży miejski i mały hotelowy.

W mistrzostwach wzięło udział 11 województw, 75 par, 36 teamów. Najliczniejsze ekipy – Małopolska 41 osób, Mazowska 22, Śląsk 16, Wielkopolska 14, Lubuskie 14.

Na mistrzostwa złożyły się dwie imprezy – turniej par i turniej teamów. W pięciosesyjnej rywalizacji par przez większość dystansu prowadził łódzki duet Jakub Janasiak – Krzysztof Maciak. Ścigała ich po słabym początku para naszych młodocianych galaktyków Kacper Kopka – Michał Maszenda. Dopięli swego dostownie w ostatnim rozdaniu ostatniej rundy, po tym jak łodzian upolowała małopolska para Dudwał – Lubiński, wygrywając 4♥ z nadróbką za 91,40%:

żyć, że strona **WE** może w tym rozdaniu wziąć jedenaście lew w dwa kolory. 5♣ było grane na jednym stole, 5♠ na dwóch. Oczywiście wszędzie kontrakty były podwajane.

Od poniedziałku do czwartku rozgrywane były zawody drużynowe. W nich polska drużyna startująca w kategorii U-20 AZS UW Wyceska zdobyła srebrny medal. Niektóre segmenty z pierwszej fazy rozgrywek i półfinału oraz cały finał można było oglądać na BBO. Poniżej rozdanie z meczu z Niemcami (późniejszymi brązowymi medalistami) z *round robin*.

♠ 943	♠ 65	♠ KW1084				
♥ 102	♥ D9865	♥ W				
♦ D1092	♦ KW85	♦ A7643				
♣ 10954	♣ W2	♣ 87				
	<table border="1" style="margin: 0 auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	
N	E					
W	S					
	♠ AD2					
	♥ AK743					
	♦ –					
	♣ AKD63					

Krystian z Piotrkim dopadli tutaj szlema kierowego:

W	N	E	S
Pabst	Bączek	Van Oosten	Jasiński
–	pas	pas	1♣
pas	1♥	2♥ <sup>1</sup>	ktr.
3♦ <sup>2</sup>	pas	pas	3♠
pas	4♥	pas	4BA
pas	5♦ <sup>3</sup>	pas	5♠ <sup>4</sup>
pas	6♣ <sup>5</sup>	pas	7♥
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> dwukolorówka; <sup>2</sup> do koloru; <sup>3</sup> 0–3 asy z 5; <sup>4</sup> pyt. damę atu; <sup>5</sup> jest dama atu!

Na drugim stole rywale nie mieli tak łatwo:

W	N	E	N
Mączka	Alter	Trendak	Vornkahl
–	pas	2♠ <sup>1</sup>	4♣ <sup>2</sup>
4♠	5♥	pas	6♥
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> piki i młodszy; <sup>2</sup> trefle i kiery

Pomimo że przeciwnicy mieli system przygotowany na polskie dwukolorówki, nie zaryzykowali wielkiego szlema, którego musieliby wrzucić nieco w ciemno. 13 impów dla nas.

W finale naszym przeciwnikiem była

mocna drużyna chińska, która od początku postawiła trudne warunki i ostatecznie wysoko wygrała. Umieliśmy jednak czasem się odgrzyźć.

Siedzimy na czwartym ręku (założenia obie po) z taką kartą: ♠D1072 ♥62 ♦AD2 ♣D1085 i obserwujemy licytację przeciwników:

W	N	E	S
Sun		Wei	
2♥	pas	3♣	pas
3♥	pas	3BA	pas
pas	pas		

3♣ było pytaniem o jakość otwarcia, a 3♥ oznaczało dobry kolor. W co wistujemy?

Wydaje się, że po takiej licytacji 3BA nie musi być pełnobilansowe. Zawodnik z prawej mógł zgłosić końcówkę w nadziei na źródło lew kierowych. W takiej sytuacji należy jak najszybciej zlokalizować własne w którymś z bocznych kolorów. Zdecydowałem się zatem na atak ♦A, aby utrzymać się przy głosie. Całe rozdanie:

♠ K86	♠ 43				
♥ AK10973	♥ D8				
♦ W	♦ 1087543				
♣ 973	♣ KW4				
♠ D1072	<table border="1" style="margin: 0 auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S
N	E				
W	S				
♥ 62	♠ AW95				
♦ AD2	♥ W54				
♣ D1085	♦ K96				
	♣ A62				

Po marce od partnera kontynuowałem ♦D i karem. Rozgrywający w końcu musiał wziąć i zagrać kiera do asa, pika do asa i ♥W na impas. Bez dwóch.

W chwilach wolnych od gry korzystaliśmy z dobrej pogody, jaka nam towarzyszyła podczas całego tygodnia w Chorwacji. Odwiedziliśmy m. in. powstały w XIX wieku Park Angiolina z niespotykanymi w Polsce roślinami klimatu śródziemnomorskiego. Regularnie korzystaliśmy też z kąpeli w Morzu Adriatyckim, na które mieliśmy piękny widok z hotelowego balkonu. **Łukasz Trendak**

## NS po partii, rozdawał E

♠ A852		♠ W976
♥ AD108		♥ W9
♦ W5		♦ KD9876
♣ DW4		♣ 6
♠ K104	N	♠ D3
♥ 732	W	♥ K654
♦ A4	E	♦ 1032
♣ 108732	S	♣ AK95

Małopolanie ustalili kontrakt 4♥ z ręki **N** i obrońca **E** wykonał normalne, choć w tym rozdaniu pechowe, zagranie singlem trefl. Zdjęcie dwóch kar i poczekanie na lewę pikową datoby – jeszcze w tym momencie liderom – 30,01% i być może Janasiak z Maciakiem obroniliby pierwsze miejsce. Bowiem na mecie różnica na korzyść galaktyków Kopki i Maszendy wyniosła zaledwie 0,54%.

Ci ostatni zresztą nie próżnowali. Wprawdzie w przedostatnim rozdaniu zaliczyli knockdown w starciu z parą z zachodniopomorskiego Konkel – Szybowski, kiedy nie trafili wistu w karo na kontrakt 3BA grany przez **W** i rozgrywający po trafieniu palcówki pikowej zrabował 11 lew za 84,72%. W tym momencie przewaga łodzian wynosiła 0,67%.

## WE po partii, rozdawał S

♠ D74		♠ KW8
♥ 832		♥ D65
♦ W96		♦ 75
♣ 10742		♣ KDW65
♠ 10632	N	♠ A95
♥ AKW7	W	♥ 1094
♦ K83	E	♦ AD972
♣ A8	S	♣ 93

Kacper z Michałem odkuli się jednak wystarczająco wysoko w swoim ostatnim rozdaniu:

## Obie po partii, rozdawał W

♠ D74		♠ AW82
♥ 1093		♥ W65
♦ K9		♦ 1054
♣ KD1062		♣ 854
♠ 1093	N	♠ K65
♥ KD8742	W	♥ A
♦ D6	E	♦ AW8732
♣ A3	S	♣ W97



Od lewej: Kacper Kopka, Filip Trojański, Michał Maszenda i Wiktor Pantak

Rozgrywali 3♦ z pozycji **S**, a **W** wykonał wist ♣A. Za 11 lew zwycięzcy zapisali sobie wcale nie masywne 68,06%, ale to – przy wywrotce liderów – wystarczyło do zwycięstwa.

W turnieju teamów było podobnie: round robin wygrała wyraźnie ekipa tódzka. W półfinale pokonali jeszcze Dąbrówkę DE 23:2, ale w finale nie dali już rady rozkręcającej się pod koniec turnieju drużynie Maślak (Mazowsze, Śląsk i Armia Krajowa) w składzie Paweł Hulanicki – Tomasz Kietbasa, Wiktor Pantak – Filip Trojański. Finał był jednostronny, a na ostateczny wynik 46:5 złożyły się trzy grubasy – za 8, 10 i 15 impów.

Ten ostatni grubas padł w ostatnim rozdaniu meczu:

## NS po partii, rozdawał W

♠ A92		♠ 8653
♥ KW107		♥ 83
♦ K95		♦ A
♣ D52		♣ A109843
♠ 74	N	♠ KDW10
♥ AD2	W	♥ 9654
♦ 108763	E	♦ DW42
♣ K76	S	♣ W

Łodzianie – czując, że przegrywają mecz – dopadli na **NS** do kontraktu 3BA. Dostali kontrę i nie umieli przenieść się w 4♥, które wprawdzie nie chodzi, ale nie kosztowałyby tyle, ile postawiono na 3BA z kontrą. Stał bowiem wynik *metr sto* lub *złoty dziesięć* – jak kto woli. Na drugim stole Filip z Wiktorem poprzestali w skromnych 2♥ i nadrobili dwa razy.

Impreza rozegrana w warunkach, jakich do tej pory najmłodszy nigdzie nie mieli, miała niestety także swoje cienie.

Najpierw zastrajkowała maszyna do powielania kart, co spowodowało, że sędziowie w pierwszą noc nie zmrużyli oka, przygotowując ręcznie rozkłady na następny dzień. Działali jednak także równolegle i z wydatną pomocą Piotra Dybicza, a przede wszystkim Stasia Mączki, który obudzony o trzeciej w nocy przywiózł z Warszawy dodatkową sprawną maszynę, stanęli na pewnych, choć trzęsących się po nieprzespanej nocy nogach. Sędziowie – Piotr Kucharski, Piotr Wzorek i Jakub Lenkiewicz – serdecznie im obu dziękują. Kolejni organizatorzy niech mają to na uwadze i w myśl przysłowia *strzeżonego Pan Bóg strzeże* niech zabezpieczą się na złośliwość rzeczy martwych.

Drugi mankament to brak podium do dekoracji zwycięzców – ustawianie ciurkiem kolejnych par jest na imprezie tej rangi niepoważne (delikatnie mówiąc).

Trzecim – najbardziej dokuczliwym – mankamentem było niedotrzymanie harmonogramu zawodów. Miały się skończyć o 12:30, a zakończyły godzinę później. Spowodowało to potężne perturbacje dla ekip, które przyjechały środkami komunikacji publicznej. Jeśli do tego dodać, że recepcja nie dopilnowała, by przyjechały zamówione taksówki, to – szczególnie mnie – przyszło przeżyć 20 minut niewiarygodnego stresu. Dobrze, że w tym czasie nie nawinął mi się nikt pod rękę.

Zawody muszą uwzględnić rozkłady jazdy, bo przecież niektóre ekipy mają setki kilometrów do domu i mają do wyboru zazwyczaj jedną jedyną marszrutę podrózną. Na wiosnę musiałem na MMM-ach dotożyć dodatkowy nocleg, który na szczęście honorowo sfinansowali organizatorzy.

O spotkaniach nauczycieli nie napiszę nic. Przerabiam to od 30 lat i nic się nie zmienia.

**Ryszard Kietczewski**

# Bum na brydża i kurs na młodzież

## Brydżowy Ogólnopolski Obóz Młodzieżowy, Stasikówka 2015



Od lewej: Adrian Bakalarz, Tomasz Pawełczyk, Piotr Pęsień, Jakub Lenkiewicz i Marcin Kuflowski

**T**egoroczny obóz w Stasikówce dzięki przychylności ZG PZBS, a w szczególności dzięki staraniom **Adriana Bakalarza i Marcina Kuflowskiego**, zyskał rangę zgrupowania ogólnopolskiego. Gwoli ścisłości: odbyły się dwa obozy – dla początkujących i zaawansowanych – oraz kurs instruktorski, który poprowadzili **Leszek Nowak, Włodzimierz Krysztofczyk i Ryszard Kietczewski**, a następnie egzaminowali **Marek Wójcicki i Marek Markowski**. W szkoleniu wzięło udział 50 osób, co zarazem musi dziwić w dobie deregulacji wielu zawodów i cieszyć, bo to z kolei ozna-

cza, że kursanci nie po przystawieniu papier licnie przybyli, jeno po umiejętności i wiedzę. Organizator imprezy Marcin Kuflowski wraz z odpowiedzialnym za sprawy medialne niżej podpisanym doradzali licnie zgromadzonym kandydatom na instruktorów, jak przekonać dzieciaki do brydża i jak ich potem nie zniechęcić. Ekspert od pozyskiwania funduszy Leszek Nowak podzielił się doświadczeniem w trudnej materii aplikowania wniosków do różnego rodzaju urzędów. Omówiono także, w jaki sposób budować dobre relacje z mediami i władzami samorządowymi. Dzieciom i młodzieży za-



Zajęcia na boisku

proponowano wszelakie formy aktywności, począwszy od brydża i gier planszowych poprzez bardziej ruchowe sporty zespołowe aż po górskie wycieczki, na które zabierał znający się na wędrówkach Adrian Bakalarz. Niedzielną pozabrydżową atrakcją BOOM-u było rozegranie eliminacji mistrzostw Polski w dwóch popularnych planszówkach: Splendor i Carcassonne.

Klasyfikację obozu dla zaawansowanych i cenne nagrody wygrał Piotr Pęsień z Wymysłowa od Tomka Kopki z mazowieckiego klubu Piast Feliksów, drugie miejsce zajął Tomasz Pawełczyk reprezentujący Śląsk i drużynę. ♦

REKLAMA



# Wspólny powód do dumy



**Młodzi i młodszy. Od lewej:** Natalia Sakowska; Antonina Borowska, Piotr Butryn i Mieszko Świerbiński

**N**azywam się Dybicz, Piotr Dybicz. Posiadam licencję na naukę gry w brydża.

Magda Budzyńska, Dominika Piesiewicz, Zuzanna Moszczyńska, Marta Wójcik, Stanisław Mączka, Łukasz Trendak, Krystian Bączek, Piotr Jasiński, Paweł Szymaszczyk, Rafał Marks, Adam Witkowski. 11 osób, które w wakacje po raz pierwszy zdobyły medal mistrzostw Europy lub mistrzostw świata. Każde z nich swoje pierwsze kroki stawiało i dalszą karierę rozwijało w największej brydżowej społeczności kraju: w Klubie Uczelnianym AZS UW. Każde z nich jest wspaniałą wizytówką naszego klubu i wzorem dla kolejnych osób, które rokrocznie rozpoczynają naukę.

Dzisiaj mija 15 lat, odkąd przyszedłem na Uniwersytet Warszawski i zaproponowałem utworzenie sekcji brydża sportowego. Gdy zaczynaliśmy, byłem ja, grupka niezwykle uzdolnionych dzieciaków, moich młodszych kolegów i koleżanek z XIV LO, i 1000 zł, jakie dostaliśmy od klubu na start.

Po 15 latach mamy kilkuset zawodników, kilkaset tysięcy złotych do dyspozycji rocznie, które wypracowujemy dzięki działalności komercyjnej i uzyskanym za wyniki sportowe dotacjom, ponad 60 medalistów MŚ i ME, 150 medalistów MP i piękną

historię, której pozazdrościć może nam niemal każdy klub na świecie. 15 lat, które minęły błyskawicznie. Tysiące zawodników, roczniki lepsze i gorsze, z każdym wiążą się medale, sukcesy i wspomnienia.

Zima 2001 i pierwszy organizowany przez klub wyjazd na obóz brydżowy do Czapielskiego Młyna jako element przygotowań do drużynowych mistrzostw Polski szkół. Finał zawodów w Warszawie, nasza drużyna w składzie Piotr Zieliński, Włodzimierz Karłowicz, Jan Sikora, Maciej Sikora, Piotr Nawrocki, Filip Nizioł wygrywa po dramatycznym boju z Michałem Nowosadzkiem, Kubą Kasprzakiem, Przemkiem Piotrowskim i Piotrkim Wiankowskim. Miło z perspektywy czasu zobaczyć, jak rozwinęły się kariery brydżowe zarówno zwycięzców, jak i pokonanych.

Półtora roku później drugie miejsce w mistrzostwach Europy do lat 20 w Torquay. Włodek, Janek, Filip, Piotrkowie Zieliński i Nawrocki oraz Jacek Kalita. Sześć osób. Wszyscy z jednej szkoły. Brydżowa La Masia.

Mistrzostwa w Torquay zakończyły się srebrnym medalem. Dla naszej młodej, niedoświadczonej drużyny był to sukces, ale choć minęło tyle czasu, cały czas mam poczucie, że przy innych decyzjach trenerskich można było zdobyć złoto. W decydu-

jących momentach nie wystawiliśmy najlepiej grającej, choć teoretycznie najstabszej pary Karłowicz – Zieliński. Do dzisiaj mam poczucie, że brakiem doświadczenia zabrałem wtedy chłopcom złoto.

Wiele porażek, które bolą, choć wszystkie stawały się przyczynkiem, żeby pracować lepiej, rozwijać się, skuteczniej uczyć, rozsądniej dysponować środkami finansowymi, efektywniej organizować zawody, treningi, obozy.

Więcej jednak było sukcesów. Zwycięstw osiągniętych dzięki pracy, a często i zwykłemu szczęściu. Zdobytych przy wielkim wsparciu środowiska, kolegów i koleżanek. Wygranych w oparciu o wartości, o jakie we współczesnym brydżu tak trudno. Sukcesów, które tak bardzo cieszą.

Choć już nie jestem tym samym dwudziestoletnim chłopakiem, który jak głupi wydierał się na sali „Jest!!!”, gdy Maciej Sikora z Marcinem Malesą, a dwa lata później z Robertem Dyczkowskim, wygrywali MP w Krynicy, to w środku dalej jestem dumny z tych wszystkich chłopców i dziewczyn, którzy odnieśli tak wspaniałe sukcesy.

Rodzice chwalą się swoimi potomkami. Nie da się tego czasem słuchać, ale ja tak samo wiecznie się zapominam i jak nakręcony opowiadam o swoich „dzieciach”.



A Piotr to, a Natałka tamto, a Olek, Jacek, Łukasz, Kamila, Ania, Michał, Wojtek...

Dziesiątki imion, setki nazwisk. Niektórzy grają, bo zatrzymały ich wyniki, inni nie uciekli, bo zafascynowała ich możliwość rywalizacji i rozwiązywania intelektualnych łamigłówek, ale wszystkich trzymają wspólne zainteresowania i przyjaźnie oraz rodzinna atmosfera, w której i ci, co są tu od dziecka, i ci, którzy dołączyli później, doskonale się czują. Niezależnie od wieku. Z tego jestem najbardziej dumny.

Każdy weekend brydżowy wyjęty z życia, oczy w ekran komputera lub komórkę. W ekstraklasie Bridge24.pl, Synergia, Konkret, SPS Construction, wszędzie osoby z naszego środowiska, dwie drużyny w Lidze, a i w innych nie trzeba naszych wychowanków długo szukać. Druga liga, trzecia, czwarta, w sumie ponad dwie setki graczy. Dyskusje w Internecie i na żywo. Czy zagrał dobrze, czy raczej szczęśliwie? Czy źle, czy też po prostu zabrakło przyściowego farta?

Kolejne imprezy, które przez ten czas doczekały się odpowiedniej rangi i oprawy. Świąteczne Miksty – jeden z największych mikstowych turniejów w Polsce. Wszyscy grają w strojach wieczorowych, jedzenie, napoje, charytatywny cel i cała masa osób, które przychodzą tylko na ten jeden turniej w roku. 50 osób na corocznym turnieju rodzinnym, nie mniej na Gwiazdkowym Crazy Tournament czy coraz bardziej popularnym Pierwszym Kroku. Przekrój wieku od lat 7 do 87, a każdy jest zadowolony i uśmiechnięty. Chce się pracować i chce się przebywać wśród takich ludzi.

Bardzo wiele udało się przez ten czas osiągnąć. Dużo więcej, niż 15 lat temu byłem w stanie sobie wymarzyć. Gdybym chciał podziękować wszystkim, to nie starczyłoby i pięciu numerów *Świata Brydża*. Niemniej nie mogę pominąć władz klubu AZS UW, z którymi przez ten czas tak owocnie udało się współpracować, dyrekcji XIV LO, szkoły, która dostarczyła tak wiele talentów, oraz dyrekcji Gimnazjum na Twardej, skąd wywodzi się większość ostatnich medalistów, oraz Warszawskiemu Związkowi Brydża Sportowego, który zawsze wspierał rozwój młodzieży i brydża amatorskiego.

Najbardziej jednak chciałbym podziękować wszystkim moim zawodnikom i zawodniczkom, którzy mimo mojego nietat-

wego charakteru przez tyle czasu dali radę ze mną wytrzymać. Dziękuję Wam bardzo. Wspólnie mamy prawo być dziś niesamowicie dumni z tego, co udało się osiągnąć.

Liczę, że w wieczór Trzech Króli spotkamy się wszyscy na Turnieju Medalistów, będzie to doskonała okazja, aby odpowiednio uczcić nasz radosny jubileusz.

**Piotr Dybicz**

### NAJSŁYNNIEJSZY PROBLEM LOGICZNY KLUBU AZS UW

We wspominkach nie mogło zabraknąć najslynniejszego problemu logicznego.

Zajmujemy niezbyt istotne miejsce w niezbyt ważnym turnieju i właśnie gramy nieciekawym kontraktem. Ścisłej mówiąc: jesteśmy w strefie medalowej mistrzostw świata juniorów i rozgrywamy 6BA z rekontrą.

Podstawowy nasz kolor to A 2 do K W 10 9 7 6 4 3. Wzięcie w nim wszystkich lew zapewni nam nadróbkę. Zagrywamy asa i z uwagi na to, że gramy nieciekawym kontraktem w niezbyt ważnym turnieju o niezbyt istotne miejsce, to nie zainteresowaliśmy się, co do asa dołożyli przeciwnicy. W drugiej lewie gramy dwójkę, a przeciwnik z lewej dokłada ósemkę. Gramy z góry czy robimy impas?

Tego dość oczywistego problemu nie rozwiązał przy stole nasz późniejszy mistrz świata i mistrz Europy, co spowodowało, że na swój pierwszy medal w imprezie międzynarodowej musiał czekać rok dłużej. Drogi Czytelniku! Jeśli jeszcze nie wiesz, którą kartę należało dołożyć ze stołu, to podpowiem Ci, że rozwiązanie tego zadania nie ma najmniejszego związku z procentowym podziałem kolorów, a istnieje stuprocentowe zagranie niezależnie od rozkładu kart przeciwnika.

### DWA WIELKIE TURNIEJE JUBILEUSZOWE!

Stowarzyszenie Wychowanków Szkoły im. Stanisława Staszica w Warszawie ma zaszczyt zaprosić uczniów, absolwentów i sympatyków XIV LO na Wielki Jubileuszowy Turniej Brydża Sportowego z okazji 110. rocznicy powstania szkoły.

Zawody zostaną rozegrane systemem parowym w niedzielę 17 stycznia o godzinie 14 w auli XIV LO przy ul. Nowowiejskiej 37a w Warszawie. Klub Uczelniany AZS Uniwersytetu Warszawskiego ma zaszczyt zaprosić medalistów, zawodników, trenerów i przyjaciół sekcji brydża AZS UW na spotkanie jubileuszowe wraz z krótkim turniejem indywidualnym i niezliczoną masą innych atrakcji.

Spotkanie odbędzie się 6 stycznia o godzinie 16 w Centrum Sportów Umysłowych przy ulicy Polinezyjskiej 10 w Warszawie.

## UWAGA ORGANIZATORZY!

Komisja Imprez Środowiskowych przy ZG PZBS prosi organizatorów imprez środowiskowych o rezerwacje terminów w Jednolitym Kalendarzu Sportowym PZBS.

Aktualne dane kontaktowe do przewodniczącego komisji: Włodzimierz Andrejew, tel. 42 661 27 98 lub 503 098 318; e-mail: lub .

Imprezy można zgłaszać również na adresy kontaktowe ZG PZBS, a wyniki, opisy, zdjęcia – do redakcji *ŚB* (swiatbrydza@pzbs.pl). Oczekujemy na zgłoszenia brydżystów ze środowisk, które niegdyś (i to udanie) organizowały imprezy, jak również od nowych, np. rolników, sadowników, informatyków, sportowców innych dyscyplin itd.

Prosimy organizatorów i sędziów imprez środowiskowych o randze mistrzostw Polski o przekazywanie wyników również do kol. Andrzeja Wachowskiego, głównego administratora Cezara (awachowski@wp.pl), celem prawidłowego naliczenia punktów klasyfikacyjnych uczestnikom, członkom PZBS (nie jako imprez lokalnych, a o charakterze ogólnopolskim).

**Włodzimierz Andrejew, przewodniczący Komisji Imprez Środowiskowych**

Ze smutkiem informujemy,  
że 21 września 2015 r.  
zmarł we Włocławku w wieku 76 lat

## Piotr Kaliński

Mistrz Krajowy,  
najlepszy zawodnik w historii  
brydża sportowego tego miasta.  
Pierwszy znaczący sukces osiągnął  
w 1973 r., wygrywając ogólnopolski  
Turniej o Puchar Targów Poznańskich.  
Żegnamy wspaniałego Kolegę.

**Brydżystki i brydżystki  
z Kujaw i ziemi dobrzyńskiej**



## Gdzie jest odwrotka?

**K**rytycy *Wspólnego Języka* nie mają zbyt wysokiego mniemania o *odwrotce*. Moim zdaniem – nieśluszenie.

Owszem, w klasycznej wersji konwencja ta znacznie utrudnia licytowanie przez otwierającego silnej ręki na karach, ale po pewnych modyfikacjach (na przykład *naturalna odwrotka* wg. W. Izdebskiego) staje się naprawdę dobrym i skutecznym narzędziem.

A co my, naturaliści, mamy do dyspozycji, jeśli rozpoczęliśmy 1♣, partner odpowiedział 1♥/♠, a my mamy silną, zrównoważoną rękę z 3–4-kartowym fitem w kolorze partnera?

Niewiele. Rebid 2♦ jest przecież naturalnym rewersem. Z trzykartowym fitem możemy i w zasadzie musimy zgłosić 2BA. Nie możemy oczywiście dać tej odzywki z fitem 4-kartowym, gdyż 2BA jest rebidem nieforsującym. Nie chcielibyśmy raczej grać 2BA, mając uzgodnione 4–4 kierów bądź pików. Oczywiście 2BA nie obiecuje trzech kart w kolorze odpowiedzi, często będzie licytowane także z dubletonem. Jak sobie po takim skoku poradzić?

Sekwencja...

1♣/♦ 1♥/♠

2BA

... była przez wiele lat prawdziwym utrapieniem systemów naturalnych. Jeszcze nie tak dawno królowała idea, że jedynym negatem w tej sekwencji jest pas, zaś wszystkie pozostałe odzywki forsują. Z drugiej strony, klasyczne zasady naturalne nakazywałyby nieforsujący charakter odzywek trzy w kolor otwarcia oraz trzy w kolor odpowiedzi.

Obie idee nie przetrwały próby czasu. Pierwsza dlatego, że wymuszała karkotomne kontrakty 2BA w przypadku słabej ręki odpowiadającego, druga zaś dlatego, że pozostawiała mało odzywek na licytacji forsujące.

Te czasy mamy już za sobą. Dzięki koncepcji *transferów* eliminujemy ogromną większość niedogodności w tej sekwencji:

1♣ 1♥

2BA 3♣ = transfer na kara

3♦ = transfer na kierów

3♥ = transfer na pików

3♠ = transfer na trefle

Otwierający w zasadzie przyjmuje *transfer* na kara lub kierów, jednak z wyjątkową kartą może go złamać.

Jeśli mamy na przykład...

♠Axx ♥AKx ♦Ax ♣Axxxx

... a partner zgłosi *transfer* na kierów – powinniśmy przesądzić końcówkę. Owszem, partner może być bardzo słaby, ale ma na pewno 5+ kierów i końcówka w ten kolor powinna być przyzwoitym kontraktem nawet przy minimum u odpowiadającego, z którym bez wątpienia by spasował na proste przyjęcie *transferu*.

Takie *nadzwyczajne* przyjęcie będzie też ogromną pomocą dla partnera, jeśli ma rękę upoważniającą do lekkiej próby szlemikowej.

*Transfer* na pików może wydawać się niepotrzebny, ale to nieprawda. Otwierający jak najbardziej może mieć czwórkę pikową, zarówno po otwarciu 1♣, jak i po otwarciu 1♦. Z siłą 18–19 bez czterokartowego fitu w kolorze odpowiedzi i układem 4–3–3–3 zawsze, zaś z 4–4–3–2 bardzo często – skaczymy na 2BA! Tu oczywiście nie ma już mowy o częściówce pikowej. Jeśli odpowiadający ma bardzo słabą rękę i 4–4 w starszych – musi po prostu pasować na 2BA.

*Transfer* na trefle to jeszcze inna historia. Zwykle pełni on rolę co najmniej lekkiego inwitu szlemikowego, choć można też ustalić, że dopuszczamy zatrzymanie się w 4♣. Negatem otwierającego jest 3BA.

Analogicznie postępujemy po otwarciu 1♦, a także po 1♥ i odpowiedzi 1♠/BA oraz w sekwencji 1♠–1BA. Pamiętajmy bowiem, że sekwencja...

1♥/♠ 1BA

2BA

... wymaga dokładnie tej samej siły (18–19) co skok na 2BA w sekwencji 1♣/♦–1♥/♠.

*Transfery* w tej sekwencji zawierają ogromną liczbę możliwości licytacyjnych i tylko od inwencji oraz dobrego zrozumienia pary zależy ich optymalne wykorzystanie.

Kilka przykładów licytacji:

1♣ 1♥

2BA 3♦

3♥ 3BA

3BA to oczywiście propozycja kontraktu (zwykle z układem 5♥332). Otwierający może przenieść na 4♥ lub spasować.

1♦ 1♠

2BA 3♣

3♦ 3BA

Pokazując fit karowy, odpowiadający chciał zasugerować partnerowi, że 3BA niekoniecznie musi być ostatnią odzywką w tym rozdaniu. Otwierający oceni swoje zatrzymanie w kierach oraz treflach i podejmie decyzję.

1♥ 1♠

2BA 3♣

3♦ 4♠

4♠ to lekki inwit szlemikowy z dobrymi pikami i karami z boku. Gdyby odpowiadający nie był zainteresowany szlemikiem – zgłosiłby 4♠ w drugim okrążeniu.

Jak widzimy, licytacja rąk zrównoważonych bez 4-kartowego fitu poszła nam nie najgorzej. A z fitem 4-kartowym?

Przy ręce niezrównoważonej mamy do dyspozycji *splintera*. A jeśli przyjdzie 18–19 i równy układ? Kiedyś skakało się z tym po prostu na cztery w kolor odpowiedzi. Jednak tak wylicytowany kontrakt często kończył się bolesną wpadką, podczas gdy na drugim stole przeciwnicy, grając *WJ*, spokojnie wygrywali częściówkę. Co było złe?

Odpowiedź jest prosta: Nie mieliśmy bilansu na dograną. W naturalnym systemie nie jest niczym dziwnym odpowiedź 1♥ na otwarcie 1♣ z ręką:

♠Wxx ♥Axxx ♦xx ♣xxxx

Dodajmy do tego 18 punktów otwierającego w nieciekawym układzie z czterema kierami. Co nam wyjdzie? Maksimum dziewięć lew. Nie powinniśmy zatem przesądzać końcówki, lecz ją mocno zainwitować. Jak? Tak samo, jak byśmy to zrobili z układem niezrównoważonym i siłą 15–16PC – czyli przez podniesienie koloru odpowiedzi z przeskokiem. Całkowita wartość ręki niezrównoważonej w sile 15PC odpowiada z przybliżeniem wartości 18PC w składzie zrównoważonym.

Oczywiście, jeśli mamy bardzo dobrą rękę – na pograniczu otwarcia 2BA – i układ 4–4–3–2, powinniśmy jednak końcówkę przesądzić, skacząc na cztery w kolor uzgodniony. Tak samo będziemy postępować z układem 5–4–2–2. Bilans będzie nam się zgadzał – przynajmniej z grubsza.

Przyjęcie prostej zasady *bilans przede wszystkim* pozwoli nam uratować całą masę impów bądź maksów. Powodzenia! ♦

Marek Wójcicki

## Abecadło rozgrywki [13]

**Parada**

Parada polega na wyimpasowaniu honoru atutowego przy braku kart w kolorze impasu – przez podegranie kolorem bocznym. Wymaga to skrócenia się w atu do długości posiadanej przez impasowanego.

♠ 2	♠ 109	♠ K543
♥ W987	♥ A543	♥ D106
♦ W1065	♦ D32	♦ 987
♣ A1096	♣ K875	♣ DW4
	N W E S	
	♠ ADW876	
	♥ K2	
	♦ AK4	
	♣ 32	

**S** rozgrywa 6♠. **W** atakuje ♣A i blotkę trefl. **S** bierze w stole i gra ♠10, puszczając w ręce. Ponawia impas i **W** wyrzuca kiera, ujawniając zły podział atutów. Teraz **S** musi dwukrotnie skrócić się w ręce. Przebija blotkę trefl, po czym gra ♥K i kierem przechodzi do stołu. Znow skraca się w ręce, przebijając kiera.

W końcówce...

♠ -	♠ -	♠ K5
♥ -	♥ 5	♥ -
♦ D32	♦ 8	♦ 987
♣ 9	♣ -	♣ -
	N W E S	
	♠ AD	
	♥ -	
	♦ AK4	
	♣ -	

... zgrywa trzy kara, utrzymując się w stole i po zagranu ze stołu kiera lub trefla król atutowy nie bierze lewy.

Przy niedostatku komunikacji przygotowanie parady wymaga zapobiegliwości:

♠ 32	♠ 32	♠ -
♥ 5432	♥ 5432	♥ -
♦ KD4	♦ KD4	♦ -
♣ A765	♣ A765	♣ K
	N W E S	
	♠ AKD1098	
	♥ 76	
	♦ W53	
	♣ K4	

**S** gra 4♠. **W** zawistował ♥D, a potem ♥A i odszedł w karo. Blotkę ze stołu **E** zabił asem i odwrócił w karo. Jeżeli rozgrywający zacznie od atutowania, to po ujawnieniu czwartego waleta u **E** nie będzie można nic zrobić. Aby przygotować ewentualną paradę, należy zacząć od przebiecia kiera w ręce. Teraz należy ściągnąć dwa razy at. Jeżeli podzieliły się 3-2, to atujemy do końca i pokazujemy karty. Natomiast jeżeli **E** ma czwartego waleta, to zbierzemy owoce swojej przezorności – przechodzimy na stół karem i przebijamy kolejnego kiera. Teraz ♣K i ♣A – i jeżeli **E** miał do koloru (musiał także mieć trzy kara, a w przypadku posiadania dubla kier – cztery kara), to walet aty został wyparadowany.

**Manewr diabelski**

*Manewr diabelski* to rozgrywka, dzięki której obrońcy nie dostają lewy atutowej, która pozornie musi być oddana.

♠ D54	♠ A632	♠ W9
♥ 876	♥ K3	♥ 10954
♦ 764	♦ A103	♦ 985
♣ A1098	♣ KD65	♣ W743
	N W E S	
	♠ K1087	
	♥ ADW2	
	♦ KDW2	
	♣ 2	

**S** rozgrywa 6♠. **W** wychodzi asem, a potem blotkę trefl. Później wydaje się, że nie można uniknąć oddania lewy atutowej, ale popatrzmy...

Rozgrywający nie atuje, gdyż wtedy na pewno odda atuta; na trefla zrzuci karo, teraz zgrywa trzy razy kara, ♥A i ♥K, po czym przebija w ręce trefla, w stole kiera i ponownie w ręce trefla.

Oto aktualna końcówka:

♠ D54	♠ A63	♠ W9
♥ -	♥ -	♥ 10
♦ -	♦ -	♦ -
♣ -	♣ -	♣ -
	N W E S	
	♠ K10	
	♥ D	
	♦ -	
	♣ -	

Teraz rozgrywający gra ♥D i obrońcy są bezradni.

I drugi przykład:

♠ 64	♠ AK52	♠ DW10
♥ K864	♥ A95	♥ -
♦ 987	♦ KD6	♦ W10532
♣ DW54	♣ A73	♣ K10982
	N W E S	
	♠ 9873	
	♥ DW10732	
	♦ A4	
	♣ 6	

**S** rozgrywa 6♥. **W** wychodzi ♣D. Rozgrywający bije w stole asem, przechodzi przebitką trefl do ręki i gra damę aty na impas. W tej lewie ujawnia się zły podział aty i wydaje się, że król musi wziąć lewę. Ale... Rozgrywający gra aty do dziewiątki w stole i ponownie przebija trefla. Teraz gra trzy razy kara, wyrzucając z ręki pika. Oto aktualna końcówka:

♠ 64	♠ AK52	♠ DW10
♥ K8	♥ A	♥ -
♦ -	♦ -	♦ W
♣ W	♣ -	♣ K
	N W E S	
	♠ 987	
	♥ W10	
	♦ -	
	♣ -	

Rozgrywający gra teraz ♠A, ♠K, i blotkę pik. **E** bierze lewę i w końcówce...

♠ -	♠ 2	♠ -
♥ K8	♥ A	♥ -
♦ -	♦ -	♦ W
♣ -	♣ -	♣ K
	N W E S	
	♠ -	
	♥ W10	
	♦ -	
	♣ -	

... na zagraną przez **E** kartę **S** podkłada aty i pozornie chroniony król atutowy nie może wziąć lewy.



## Aktywnie czy pasywnie?

W turnieju par, w założeniach obie po, mój partner otworzył 1♥ (*Wspólny Język*) z ręką:

**W:** ♠AD72 ♥AK653 ♦W73 ♣3

W	N	E	S
1♥	pas	2♣	2♦
?			

Teraz partner zdecydował się na 2♠. Argumentował, że w licytacji dwustronnej należy jak najszybciej ujawnić układ, mimo lekkiego deficytu w miltonach. Ja uważam, że z tą ręką trzeba jednak spasować.

Kto ma rację?

Jacek

### Aktywnie

Zasada, by w licytacji dwustronnej preferować szybki opis ręki, jest w znacznej liczbie przypadków słuszna. Oto kilka przykładów:

#### Przykład 1

W	N	E	S
1♥	pas	1♠	2♣
?			

Z ręką...

**W<sub>1</sub>:** ♠2♥AK653♦KW873♣53

... należy zgłosić 2♦, mimo minimalnej siły, zaś z ręką...

**W<sub>2</sub>:** ♠2♥KDW653♦A1073♣53

... prawidłowe jest powtórzenie kierów – 2♥.

#### Przykład 2

W	N	E	S
1♣	1♦	?	

Gdyby N spasował, to z ręką...

**E<sub>1</sub>:** ♠KW1082♥W1092♦7♣953

... zalicytowałibyśmy negat 1♦. Natomiast po interwencji 1♦ należy zgłosić 1♠, zaś z ręką...

**E<sub>2</sub>:** ♠K1082♥D1096♦73♣983

... skontrolować, wskazując układ 4-4 w starszych. Popatrzmy na całe rozdanie (turniej par, obie przed):

W	N	E	S
♠ A976	♠ W5	♠ K1082	♠ K1082
♥ K2	♥ A53	♥ D1096	♥ D1096
♦ W942	♦ KD1085	♦ 73	♦ 73
♣ AW5	♣ D72	♣ 983	♣ 983

W	N	E	S
1♣	1♦	pas	1♥
pas	1BA	pas...	

1BA zostanie wygrane, gdy nam wychodziły 2♠. Jeśli jednak E skontruje 1♦, będą grane 2♠.

Rozsądna aktywność jest zalecana, gdy nasze wślizgnięcie się do licytacji jest być może jedyną okazją zaistnienia. Oczywiście przy deficycie miltonów nasza ręka musi posiadać inne walory, które usprawiedliwiają naszą aktywność.

### Pasywnie

Powróćmy do problemu nadanego przez Jacka...

W	N	E	S
1♥	pas	2♣	2♦
?			

**W:** ♠AD72 ♥AK653 ♦W73♣3

Z tą ręką nie musimy się nigdzie spieszyć. Przewaga siły jest po naszej stronie, partner jest sforsowany do dalszej licytacji. Walet w kolorze przeciwnika, singleton w potencjalnym kolorze partnera obniżają wartość naszej ręki – pas jest właściwą decyzją. Jeśli partner zgłosi nieforsujące w WJ3♣ – spasujemy. Jeśli ma cztery piki, to są one w towarzystwie 5+ trefli, przy sile gwarantującej dograną – wtedy ustyszymy rebid 2♠.

Gdyby nasza ręka wyglądała tak...

**W<sub>2</sub>:** ♠AD72 ♥AK653 ♦3 ♣W73

... nasze 2♠ byłyby oczywiste, gdyż siła ręki znacznie wzrosła: singleton w kolorze przeciwników, wszystkie figury pracują. Krótkość karo zwiększa szansę na sfitowanie kar u przeciwników. Wtedy N zgłosi 3♦, utrudniając nam wymianę informacji. W takiej sytuacji zasada antycypacji wręcz nakazuje nam przystąpienie do natychmiastowego opisu naszej ręki.

Powróćmy do autentycznej ręki:

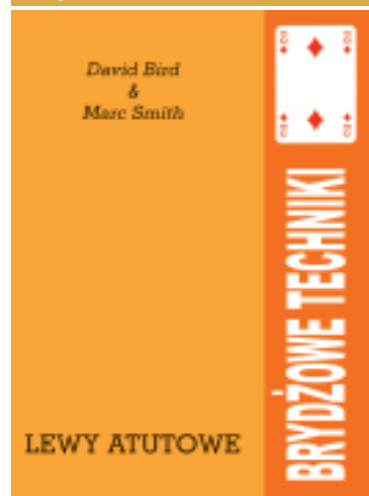
**W:** ♠AD72 ♥AK653 ♦W73 ♣3

Pas na 2♦ jest najwłaściwszą licytacją. Jeśli obie ręce wyglądają np. tak...

W	E		
♠ AD72	♠ K65		
♥ AK653	♥ 72		
♦ W73	♦ K64		
♣ 3	♣ AK975		

... to partner skontruje. Tego typu kontra na niskim poziomie, pod ręką (przed długością atutową) jest *kontrą kooperatywną* – nie karną, ani też wywoławczą, coś pośrodku, a więc dopuszcza grę 2♦ z kontrą. Nasza karta ma wartości dobre do obrony, więc kontrę z przyjemnością utrzymamy, co zapewne okaże się dla nas najlepszym interesem. ♦

### KSIĘGARNIA ŚWIATA BRYDŻA POLECA



## Lewy atutowe znikąd (4)

Skorzystanie z nadbitki atutowej jest naturalnym odruchem, zwłaszcza gdy na ostatniej pozycji nadbijamy atut dziadka. Życie nie jest jednak takie proste. Wprawdzie powstrzymanie się od nadbitki nie przynosi od razu lewy, ale niekiedy stwarza możliwości wzięcia większej liczby lew atutowych w dalszej grze.

Przypomnijmy prosty przykład z pierwszego artykułu (SB 1–3/2015):

♠ K 9 5 2	♠ 8 7 3	♠ 6
	♠ A D W 10 4	

Atu piki. Partner zagrywa kartę bocznego koloru, rozgrywający przebijają waletem at. Obrońca, by wziąć dwie lewy, musi powstrzymać się przed nadbitką.

Także posiadając ♠K 9 4, powinien wstrzymać się przed nadbitką, licząc na ♠10 u swego partnera, np.:

♠ K 9 4	♠ 7 6 5	♠ 10 2
	♠ A D W 8 3	

Kolejny przykład:

♠ 10 7	♠ D W 4	♠ K 9 5
	♠ A 8 6 3 2	

Rozgrywający przebijają boczną kartę damą atutową w stole. Jeśli E wstrzyma się przed nadbitką, zyska lewę. Prawdą jest, że rezyg-

nacja z nadbitki może skończyć się stratą lewy, jeśli S ma atuty A 10 8 x x. Tak więc obrońca musi ocenić każdą sytuację w zależności od okoliczności. Jest jednak prawie zawsze złym pomysłem nadbitka atutu dziadka, kiedy trzymasz długi fragment atutów:

♠ K	♠ W 6	♠ D 10 7 4
	♠ A 9 8 5 3 2	

Tutaj, gdy rozgrywający przebijają waletem, E, nadbijając damę, otrzyma po prostu jeszcze jedną lewę. Jeśli E odmówi nadbitki, obrońcy wezmą trzy lewy atutowe. Nawet jeśli rozgrywający ma ♠A K 9 8 5 3, to może uwierzyć, że nie masz ♠D, i zagrać atuty górą. Odmowa nadbitki może się okazać skuteczna także przy takim rozkładzie kart:

♠ 10 6	♠ D 3	♠ K 9 4
	♠ A W 8 7 5 2	

Rozgrywający próbuje przebić boczny kolor damą at. Jeśli E nie nadbija, rozgrywający prawdopodobnie umiejscowi ♠K w ręku W i zagra asa. I tak obrońcy dostaną drugą lewę znikąd.

♠ 10 3	♠ D	♠ A W 4
	♠ K 9 8 7 6 5 2	

Rozgrywający przebijają boczny kolor ♠D. I tym

razem E powinien powstrzymać się przed nadbitką asem. Oto rozdanie ze znakomitej książki E. Kantara *Kantara on Contract*:

♠ A 8	♠ D 2	♠ K 9 3
♥ D 3 2	♥ 8 6	♥ 9 7
♦ W 4 3 2	♦ K D 9 5	♦ A 10 7 6
♣ A K 5 4	♣ W 10 9 7 6	♣ D 8 3 2
	W N E S	
	♠ W 10 7 6 5 4	
	♥ A K W 10 5 4	
	♦ 8	
	♣ -	

Licytacja naturalna:

W	N	E	S
1♣	pas	1♦	1♠
1BA	pas	pas	4♥
pas	4♠	ktr.	pas...

Rozgrywający przebił ♣A, zagrał ♥A, ♥K i trzeciego kiera przebił pikową damą. E nadbił królem, ale to był koniec wojny. Kontrakt został wygrany. Gdyby E nie skusił się na nadbitkę, to rozgrywający musiałaby grać atuty z ręki, oddając trzy lewy atutowe.

**Podsumowując...**

Niema zasady, która pozwoli nam bezbłędnie rozstrzygnąć dylemat: *nadbić czy przepuścić?* Każde rozdanie jest inne, należy znaleźć i rozzytać problem, który niesie to grane w tej chwili. ♦

## Kto pyta, nie błądzi

Panie Redaktorze! Poproszę o pomoc:

Mecz, WE przed partią			
♠ A	♠ W 10 3		
♥ 7	♥ AKD 10 8 6 5		
♦ AKW 8 4 2	♦ D		
♣ AD 10 5 4	♣ K 2		
	W N E S		

Nasza licytacja (*Wspólnym Językiem*):

1♣	1♥
3♦	3♥
4♣	4♦
5♣	6♥
pas	

Widząc, że licytacja wymyka się spod kontroli, partner zagolił szlemika w kier i licytacja na tym wygasta.

Mam jeszcze kilka pytań dotyczących po-

szczególnych odzywek: 1. Czy 4BA zalicytowane po 3♦ byłyby *blackwoodem* na karach (co uprościłoby dalszą licytację), czy naturalnym inwitem? 2. Czy moje 4♣ były licytacją naturalną (licytowałem z takim zamiarem), czy *cuebidem* na kierach? 3. Czy 4♦ partnera zgłoszone po 4♣ nie powinny być uzgodnieniem kar? Z góry dziękuję za odpowiedź.

Marcin

**Rozwiązanie problemu**

Marcinie!

Mecz, WE przed partią			
♠ A	♠ W 10 3		
♥ 7	♥ AKD 10 8 6 5		
♦ AKW 8 4 2	♦ D		
♣ AD 10 5 4	♣ K 2		
	W N E S		

1♣ ?

Przede wszystkim z ręką E trzeba zalicytować *forsujące zniesienie 2♥* (forsing do końcówki na solidnym kolorze, np. A K W x x lub K D W x x x). Otwierający zgłosiłby 3♦, a wtedy powtórzenie kierów wskazywałoby na samodzielny kolor. Być może macie inne ustalenia co do znaczenia odpowiedzi 2♥, ale to znaczy, że gracie własną wersją *Wspólnego Języka*.

1♣ 1♥  
?

Czy już domyślasz się, dlaczego większość par gra otwarciem 1♦ o pełnej strefie siły (11–21 PC)? Ano po to, by później skoczyć na 3♣, ujawniając dwukolorowy charakter ręki.

1♣ 1♥  
3♦ ?

## Pytanie 1

Czy 4BA, zalicytowane po 3♦, byłyby *blackwoodem* na karach (co uprościłoby dalszą licytację), czy naturalnym inwitem?

1♥ obiecywał tylko 7 PC, więc E może mieć kartę, z którą tylko chciałby zainwitować szlemika bezatutowego. Tak więc 4BA byłyby naturalnym inwitem do końcówki. E, chcąc spytać o asy, powinien uzgodnić (nieco fałszywie) kara odzywką 4♦. Jeśli usłyszy *cuebid* 4♠ – spyta o pięć wartości i zapowie szlema. Być może ty go uprzedzisz

i spytasz o asy, np.:

1♣ 1♥  
3♦ 4♦ (?)  
4BA 5♣<sup>1</sup>  
5♥<sup>2</sup> ?

<sup>1</sup>jeden as; <sup>2</sup>pytanie o ♦D

Ponieważ 5♥ przesądza szlemika, więc informuje jednocześnie o komplecie asów i królu atutowym. Po tym pytaniu E po prostu zgłosi szlema w BA.

## Pytanie 2

Czy moje 4♣ są licytacją naturalną (licytowałem z takim zamiarem), czy *cuebi-*

*dem* na kierach? Są licytacją naturalną.

## Pytanie 3

Czy 4♦ po moich 4♣ nie powinny być uzgodnieniem kar? Jeśli 4♣ są naturalne, to 4♦ są uzgodnieniem koloru – ♦F x wystarczy do takiej licytacji, a i singlowa dama też często wystarczy, gdyż 3♦ otwierającego silnie sugerują solidny kolor.

**UWAGA** Problemy, które tu zaistniały, rozwiązuje w pełni tzw. *naturalna odwrotka*, która obowiązuje we *Wspólnym Języku XXI<sup>Plus</sup>*. ♦

# Problemy licytacji dwustronnej

## Co zalicytujesz?

Licytujemy *Wspólnym Językiem*.

**Mecz, my przed, oni po, rozdawał W 1)**

W	N	E	S
1♣	1♥	2♣	?

♠103 ♥W9 ♦AW1086 ♣10543

**2♦.** Mimo tak niewielkiej liczby miltonów wejście do licytacji karami jest oczywiste. Jeśli otwarcie 1♣ jest przygotowawcze, to nasze cztery trefle niemal gwarantują fit karowy u partnera. Jeśli spasujemy, może uciec nam częściówka, a gdy W okaże się silny i po naszym pasie zgłosi 3BA, także będziemy zadowoleni, że wskazaliśmy partnerowi wist. Gdyby W zgłosił 2♠ (silny na pikach), to nasze wcześniejsze 2♦ nie tylko wskażą wist, ale być może, doprowadzą do optymalnej obrony końcówki pikowej – 5♦.

**2)**

W	N	E	S
1♣	1♦	1♥	?

♠107653 ♥9432 ♦K8 ♣AK

**1♠.** Jesteśmy zbyt silni, by pasować. Wprowadź nasz 1♠, ze względu na jakość pików, nie wygląda estetycznie, ale jest spora szansa, że to my utrzymamy się przy grze. Jeśli spotkamy dobry fit pikowy, możliwa jest nawet końcówka.

**3)**

W	N	E	S
1♦	1♠	ltr. <sup>1</sup>	?

<sup>1</sup>cztery kier

♠W5 ♥AKW975 ♦98 ♣987

**2♥.** Wprowadź E ujawnił kontrą cztery kier, ale nasze 2♥ nadal powinny być naturalne. Sztuczną odzywką byłyby 2♦, które wskazywałyby fit pikowy (raczej trzykartowy) i siłę 10+ PC.

**4)**

W	N	E	S
1♦	2♣	pas	?

♠105 ♥A754 ♦10983 ♣D107

**3♣.** Mamy niewiele, ale to wystarczy, by nie pasować. Z kartą inwitującą końcówkę (ok. 10 PC) zgłaszamy kolor przeciwnika – 2♦. Nasze 3♣ często utrudnią życie przeciwnikom, a niekiedy doprowadzą do naszej gry kończącej, bowiem zdarza się, że 2♣ są licytowane np. z tak silną kartą: ♠AD6 ♥98 ♦A2 ♣AK9654.

**5)**

W	N	E	S
1♦	2♣	pas	?

♠A5 ♥AW1032 ♦10983 ♣107

**2♥.** Ta odzywka nie forsuje, ale partner z fitem i urodziwą kartą powinien uzgodnić kier na poziomie trzech, a z maksimum siły – zgłosić końcówkę 4♥.

**6)**

W	N	E	S
1♦	2♣	pas	?

♠A5 ♥AKW92 ♦10983 ♣D7

**2♦.** Ponieważ 2♥ nie forsują, więc najpierw należy zgłosić 2♦, a kier ujawnić w następnym okrążeniu licytacji. ♦

31 października 2015 r.  
w wieku 81 lat zmarł  
po długiej i ciężkiej chorobie  
nasz wieloletni kolega


## Janusz Musiałowicz

Był człowiekiem, dla którego brydż był niezbędnym do życia składnikiem. Poświęcił tej wspaniałej grze przynajmniej połowę swego życia, ucząc jej zasad i przy tej okazji wychowując wiele osób. Był twórcą i założycielem zespołu brydżowego Jagiellonka, którego przez 33 lata istnienia był kapitanem. Kol. Janusz Musiałowicz był, jest i będzie legendą piłskiego brydża sportowego.

**Koleży z Nadnoteckiego ZBS  
i Wielkopolskiego ZBS.**

## KSIĘGARNIA ŚWIATA BRYDŻA POLECA

WŁADYSŁAW IZDEBSKI



**NOWOCZESNY BRYDŻ  
KONWENCJE**

NAGRODY MIĘDZYNARODOWEGO STOWARZYSZENIA PRASY BRYDŻOWEJ

# Najlepsze zagrania roku

**P**odczas mistrzostw świata w Madrasie (Chennai) ogłoszono też laureatów dorocznych nagród IBPA. Honorują one przede wszystkim wybitne dokonania techniczne – na polu rozgrywki, gry w obronie i licytacji, w tym w kategorii juniorów, a także godny uznania dorobek na polu organizacji i popularyzacji brydża. Rozpocznijmy od najmocniejszego z akcentów polskich: otóż prestiżową nagrodę za najlepszą brydżową książkę roku otrzymał **Krzysztof Martens** – za swą *Profesjonalną licytację strefy szlemowej (Professional Slam Bidding)*. Tę dwutomową, skierowaną przede wszystkim do graczy wysokiej klasy publikację obszernie zrecenzowaliśmy w *ŚB* 1–3/2015. Dziś gratulujemy Krzysztofowi, przypominając, iż jest to już drugie jego osiągnięcie na tym polu – przed pięciu laty został on już bowiem uhonorowany przez IBPA jako autor książki *Sowa, lis i pająk (Owl, Fox and Spider)*.

Przechodzimy teraz do nagród w kategoriach technicznych...

## Rozgrywka roku

za takową uznano dokonanie reprezentanta Norwegii **Espena Lindqvista** w jednym z rozdań otwartych MŚ par Sanya 2014:

**Pary; obie po partii, rozdawał N**

♠ W2 ♥ 106 ♦ D974 ♣ A6543	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ K54 ♥ 42 ♦ W52 ♣ KD982
	N										
W		E									
	S										
♠ D1098 ♥ KW875 ♦ 3 ♣ W107	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ A763 ♥ AD93 ♦ AK1086 ♣ –
	N										
W		E									
	S										

W	N	E	S
	<b>Svendsen</b>		<b>Lindqvist</b>
–	pas	pas	1♦
1♥	2♦	ktr.	4♣ <sup>1</sup>
pas	5♦	pas...	

<sup>1</sup>splinter

Pierwszy wist w ♠D został przez rozgrywającego przepuszczony (manewr konieczny, aby niebezpieczny przeciwnik **E** nie dostał się do ręki drugą rundą tego koloru,

wówczas bowiem odwróciłby w kiera), zaś kontynuacja pikowa zabita asem. Następnie Lindqvist przebił w dziadku trzecią rundę pików ♦4, zgrał ♣A i wyrzucił nań z ręki kiera, przebił w ręce trefla ♦10 (zagraniem konieczne – ♦10 lub ♦8 – ze względów komunikacyjnych, patrz niżej) i wyszedł czwartym pikiem, przebił go na stole ♦D, po czym wyszedł stamtąd ♦9 i puścił ją wkoło. Utrzymał się (gdyby w tej chwili miał w ręce ♦A K108, **E** obłożyłby go, kładąc na ♦9 waleta!, wówczas bowiem, po pobiciu ♦A w ręce, rozgrywający nie dysponowałby już żadnym dojściem do dziadka; teraz zaś, gdy na ♦9 zostały położony ♦W, **S** zabiłby w ręce ♦A, po czym wróciłby na stół, przejmując ♦6 siódemką...), zatem w lewie następnej przebił w ręce – ♦8 – trefla, w ten sposób pozbawiając obrońcę **W** jego ostatniej karty tego koloru. Po pełnym wyatutowaniu trzykartowa końcówka wyglądała następująco:

♠ – ♥ 106 ♦ – ♣ 6	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ – ♥ 42 ♦ – ♣ K
	N										
W		E									
	S										
♠ – ♥ KW8 ♦ – ♣ –	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ – ♥ AD9 ♦ – ♣ –
	N										
W		E									
	S										

Po wyjściu rozgrywającego ♥D (nie ♥9, jako że u **E** mógł przecież znajdować się ♥W x) **W** był bezradny. Zabił ją ♥K, ale ponieważ Lindqvist pamiętał też o odblokowaniu się ze stołu ♥10, ostatnie dwie lewy musiały paść łupem tego ostatniego.

Rozgrywka istotnie sprawna i estetyczna, czy jednak naprawdę godna aż tytułu zagrania roku? Oto jeszcze trzy zagrania kontrkandydujące do tegorocznej nagrody, moim zdaniem najlepsze z sześciu, które – oprócz laureata – znalazły się w wąskim finale, a nie były jeszcze prezentowane w *Świecie Brydża*. Ich autorzy to Szwed Peter Fredin, Kanadyjczyk Vincent Demuy i Anglik Jason Hackett...

**Mecz; NS po partii, rozdawał N**

♠ 8 ♥ 92 ♦ KD8 ♣ AKW9876	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ AW7654 ♥ KDW5 ♦ A2 ♣ 10
	N										
W		E									
	S										
♠ D932 ♥ A10743 ♦ 109 ♣ D2	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ K10 ♥ 86 ♦ W76543 ♣ 543
	N										
W		E									
	S										

W	N	E	S
<b>Groethem</b>	<b>Fredin</b>	<b>Mollberg</b>	<b>Roen</b>
–	1♠	pas	2♠
3♣	3♥	pas	4♠
5♣	5♠	pas...	

Klubowy Puchar Europy Mediolan 2014, mecz eliminacyjny mistrzów Szwecji przeciwko mistrzom Norwegii. Norweskie 5♣ kosztowałyby tylko 300, przeto Fredin podjął próbę uratowania pełnego zapisu za partyjną dograną swojej strony. Powinien był leżeć, tym bardziej że dostał wist karowy, z przebiegu licytacji wywnioskował jednak, że najbardziej prawdopodobna sytuacja w atutach to drugi król u **E**. Gdyby bowiem taką konfigurację pików posiadał jego partner, niewątpliwie spróbowałby – w oparciu o długiego i solidnego longera treflowego – wygrać 3BA. Peter postawił więc na fortel i po zabiciu pierwszej lewy ♦A wyszedł z ręki ♠W (!). Udało się – Mollberg nie zdecydował się na wskoczenie ♠K – najwyraźniej obawiał się, iż partner może posiadać w tym kolorze singlowego asa – i szwedzki rozgrywający miał już 12 lew. Dzięki temu wygrał dla swego teamu... jednego impa, na drugim stole meczu norweskiemu e-N-owi pozwolono bowiem spokojnie rozgrywać 4♠...

**Mecz; obie po partii, rozdawał S**

♠ 9542 ♥ D9432 ♦ KD7 ♣ K	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ A763 ♥ A85 ♦ A62 ♣ A65
	N										
W		E									
	S										
♠ KD108 ♥ K1076 ♦ 9 ♣ W1074	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ W ♥ W ♦ W108543 ♣ D9832
	N										
W		E									
	S										

PZ: W	N	E	S
Lall	Demuy	Bathurst	Kranyak
–	–	–	2♦ <sup>1</sup>
pas	2BA <sup>2</sup>	pas	3♣ <sup>3</sup>
pas	3♦ <sup>4</sup>	pas	3BA <sup>5</sup>
pas	4♦ <sup>6</sup>	pas	4♥ <sup>7</sup>
pas	4♠ <sup>8</sup>	pas...	

<sup>1</sup>oryginalnie precisionowskie: 11–15 PC, trójkolorówka z krótkimi karami; <sup>2,4,6</sup> pytania; <sup>3</sup> minimum otwarcia; <sup>5</sup> układ 4–4–1–4; <sup>7</sup> 0–2 kontrole (as = 1, król = 2 kontrole); <sup>8</sup> do gry

Finał USA2 Open Trials Chicago 2015 Diamond – Fireman. W **PO S** spasaował, Geoff Hampson (**N**) otworzył na trzeciej ręce 1BA i po *staymanie* partnera także rozgrywał końcówkę w piki. Joel Wooldridge zaatakował ♥W, którego rozgrywający zabił w ręce asem, ściągnął ♠K D, wyszedł z dziadka ♣W i położonego przez Johna Hurda (**W**) króla zabił w ręce ♣A. Następnie powtórzył stamtąd treflem – **E** wskoczył wówczas ♣D i kontynuował ♣9, zaś za graną na nią ze stołu ♣10 **W** przebił ♠5 i odszedł swym ostatnim atutem – dziewiątką. Hampson zabił w ręce ♠A (?) i puścił wkóło ♥8 – Hurd wziął więc tę lewę ♥9 i wyszedł ♦K. Rozgrywający zabił ♦A i przebił karo w dziadku, a trefla w ręce, ale na końcu musiał oddać jeszcze jednego kiera i wpadł bez jednej. Po odejściu Hurda w siódmej lewie ♠9 wygrywało zabicie tej lewy ♠10 na stole (!), następnie zaś przebicie w ręce trefla, ściągnięcie ♦A, przebicie w dziadku kara i – w trzykartowej końcówce – zagranie stamtąd – z konfiguracji ♥K107 – ♥7 czy nawet ♥10. W ten sposób posiadający w tym momencie ♥D94 Hurd zostałby wpuszczony i zmuszony do zagrania do nożyc kierowych na stole.

W **PZ** Demuy także dostał wist ♥W, tyle że zabił go ♥K w dziadku. Następnie zgrał ♦A, przebił na stole karo i ściągnął ♠K; i tu od **E** zleciał wtedy ♠W – w zasadzie pewny singleton. W następnej lewie Vincent zagrał dziadkową ♥10, wstawioną przez **W** ♥D pobił w ręce ♥A, po czym przebił na stole – ♠10 – kolejne karo i wyszedł stamtąd ♥6, oddając Lallowi wziętkę na ♥9. Justin odszedł ♣K, którego rozgrywający pobił w ręce ♣A, wszedł do dziadka ♠D i zadysonował wyrobioną ♥7, pozbywając się na nią z ręki trefla. W trzykartowej końcówce Kanadyjczyk odszedł treflem i musiał zdobyć ostatnie dwie lewy na ♠A 8 w swej ręce – położone za ♠9 5 obrońcy **W**. Nadróbka zamiast bez jednej!

## Mecz; obie po partii, rozdawał N

♠ D854		♠ W973
♥ –		♥ KW75
♦ D6532		♦ 874
♣ A982		♣ K3
♠ AK62	<b>N</b>	
♥ A84	<b>W</b>	<b>E</b>
♦ AK9	<b>S</b>	
♣ 765		
♠ 10		
♥ D109632		
♦ W10		
♣ DW104		

W	N	E	S
Jason Hackett	Nakamura	Senior	Ino
–	pas	pas	2♦
2BA	pas	3BA	pas...

<sup>1</sup> multi

NEC Cup Jokohama 2015, mecz Hackett – Japon Senior. Trudno winić Yoshiyukiego Nakamurę za brak kiera, na pewno jednak pierwszy wist karowy rokował lepiej aniżeli pikowy, na który Japończyk się aktualnie zdecydował. To jednak otworzyło pole do popisu przed Jasonem Hackettem i ten ofiarowaną mu szansę wykorzystał w sposób godny najwyższego uznania. Otóż w pierwszej lewie Jason arcytrafnie zadysonował ze stołu ♠W (!), następnie zaś wyszedł stamtąd kierem, starannie podłożoną przez obrońcę **S** ♥9 zabił w ręce ♥A, zagrał trefla do dziadkowego króla i odszedł treflem. W lewie tej utrzymał się ♣10 Masayuki Ino – i wyszedł ♦W. Za późno, Hackett zabił bowiem ♦A i kolejny raz odszedł treflem, stawiając broniących w sytuacji bez wyjścia. Końcówka wyglądała bowiem następująco:

♠ D85		♠ 973
♥ –		♥ KW7
♦ D65		♦ 87
♣ A9		♣ –
♠ AK6	<b>N</b>	
♥ 84	<b>W</b>	<b>E</b>
♦ K9	<b>S</b>	
♣ 7		
♠ –		
♥ D10632		
♦ 10		
♣ DW		

Jeśli w trzeciej lewie treflowej **N** doda ♣9, będzie wiadomo, iż w jego ręce pozostał ♣A, czyli hipotetyczne dojście czwartą rundą tego koloru: rozgrywający zabija więc królem w ręce karową kontynuację e-**S**-a, następnie zaś ściągnie ♥K, wróci do ręki ♠A i odejdzie karem, wpuszczając Nakamurę. Ten odbierze wtedy swe dwie lewy w kolorach młodszych, ale w końcówce dwukartowej będzie

musiał powtórzyć pikiem – do podzielonych nożyc w tym kolorze w rękach **WE**. W tym wariacie gry Jason zdobędzie cztery piki, dwa kiery, dwa kara i jednego trefla.

Jeżeli zaś w sytuacji przedstawionej na ostatnim diagramie **N** wskoczy ♣A, wiadomo będzie, że karta zdolna wziąć czwartą lewę tego koloru pozostała w ręce jego partnera. Po – powiedzmy – kontynuacji karowej Jason utrzyma się ♦K w ręce i ściągnie ♠A K, a potem – w końcówce czterokartowej – puści wkóło ♥8. Ino weźmie tę lewę ♥10 i zgra ♣D, ale w dwukartowej końcówce będzie musiał wyjść spod ♥D – do układu im-pasowego ♥K W na stole. W tej wersji gry na dziewięć wziętek angielskiego rozgrywającego złożą się trzy piki, trzy kiery, dwa kara i jeden trefl.

## Obrońca roku

W tej kategorii triumfowali Amerykanin **Chris Willenken** i Duńczyk **Dennis Bilde** – dzięki rozdaniu rozegranemu podczas Yeh Bros Cup Szanghaj 2015:

## Mecz; NS po partii, rozdawał W

♠ W853		♠ D972
♥ 1087632		♥ W
♦ 986		♦ K73
♣ –		♣ AK1075
♠ A	<b>N</b>	
♥ D954	<b>W</b>	<b>E</b>
♦ A105	<b>S</b>	
♣ W9864		
♠ K1064		
♥ AK		
♦ DW42		
♣ D32		

W	N	E	S
Tanaka	Bilde	Yokoi	Willenken
1♣	pas	1♠	pas
1BA	pas	2♦	pas
2♥ <sup>2</sup>	pas	3BA	pas...

<sup>1</sup> sztuczny forsing, przesądzenie dogranej; <sup>2</sup> cztery kiery

Bilde wyszedł (*naturalnie*) ♦9, co otworzyło jedyną drogę do położenia gry. Ze stołu – blotka, Willenken wstawił na trzeciej ręce ♦D, a rozgrywający zabił ♦A. Następnie **W** ściągnął ♣A K, ze smutkiem konstatując wystąpienie jedynej niekorzystnej dlań konfiguracji tego koloru, i zagrał w trefla po raz trzeci, oddając e-**S**-owi lewę na damę; do trefli **N** pozbył się dwóch kierów i kara. Po utrzymaniu się ♣D Willenken wyszedł małym pikiem, japoński rozgrywający utrzymał się przeto singlowym ♠A w ręce i zagrał blotkę kierową – do waleta



w dziadku i króla w ręce **S**. W siódmej lewie Chris mógł wyjść jedynie pikiem – z konfiguracji ♠K 10 6 – dostrzegł jednak zagrażającą mu wpustkę i na kartę odejścia wybrał ♠10! (po każdym innym zagranu wpustki końcowej – równoznacznej ze zrealizowaniem przez przeciwnika kontraktu – w żaden sposób nie uniknąłby). Ryoga Tanaka zrzucił z ręki kiera i wziął tę lewę ♠D w dziadku (od **N** – ♠5), a następnie wyszedł stamtąd ♣7. **S** zrzucił niekonieczną mu blotkę karo, rozgrywający natomiast – najlepiej, jak tylko mógł – wziął tę lewę ♣9 i kontynuował z ręki ♣W...

♠ -	♠ W 8	♠ 9 7									
♥ D 9	♥ 10 8	♥ -									
♦ 10 5	♦ 8	♦ K 7									
♣ W	♣ -	♣ 10									
	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td></td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td>E</td><td></td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>	N			W	E			S		
N											
W	E										
	S										
	♠ K 6										
	♥ A										
	♦ W 4										
	♣ -										

... do którego **N** pozbył się kiera, zaś Willenken zadał przeciwnikowi ostateczny, śmiertelny sztych, odblokowując się ♠K! W następnej lewie Tanaka zagrał kierem, tyle tylko, że... nie dysponował nań wygodną zrzutką z dziadka, ten znalazł się bowiem w przymusie. W rzeczywistości Japończyk pozbył się stamtąd ♦7, zatem po utrzymaniu się ♥A amerykański współlaureat tegorocznej nagrody wpuścił go na stół karem, aby ten musiał wyjść stamtąd w pika. Z konfiguracji ♠9 7 – do widel ♠W 8 w ręce Bildego. Po tak precyzyjnej obronie, w trakcie której obaj gracze **NS** musieli wykonać kilka *jedynie kładących* posunięć, kontrakt został położony bez jednej.

Ta nagroda na pewno trafiła w godne ręce. Z amerykańsko-duńskim duetem rywalizowały w tej kategorii – w wąskim finale – Francuzki Sylvie Willard – Bénédicte Cronier, Chińczycy Fu Zhong – Li Jie, bracia Jason i Justin Hackettowie z Anglii oraz Kanadyjczyk Shan Huang. Pełne wyobraźni zagranie tego ostatniego warto zaprezentować, tym bardziej że był to kolejny *szwindle* natury psychologicznej:

**Pary; obie po partii, rozdawał W**

♠ 9 8 6 4 3											
♥ K 5 2											
♦ W 9											
♣ W 3 2											
♠ D 2	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td></td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td>E</td><td></td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>	N			W	E			S		♠ A 10 5
N											
W	E										
	S										
♥ D 7 4		♥ W 10 9 8 6									
♦ 8 7 6 2		♦ K D 3									
♣ D 10 7 4		♣ 6 5									
♠ K W 7											
♥ A 3											
♦ A 10 5 4											
♣ A K 9 8											

W	N	E	S
<b>Sabourin</b>		<b>Huang</b>	
pas	pas	1 ♥	ktr.
2 ♥	2 ♠	pas	3 ♥
pas	3 ♠	pas	4 ♠
pas...			

Finale Silidor Open Pairs podczas wiosennych mistrzostw ACBL Nowy Orlean 2015. Wist nastąpił w ♥W, którego rozgrywający zabił w ręce ♥K i wyszedł stamtąd ♦W. Huang podstawił się ♦D, ta została więc pobita dziadkowym ♦A, po czym **N** kontynuował ♦4 – do ♦9 w swej ręce i ♦K Shana. Ten kontynuował kierem – do asa na stole. Rozgrywający chciał teraz jak najszybciej zagrać w atut, przebił zatem w ręce trzecią rundę kar i wyszedł stamtąd małym pikiem – celnie, bo do króla na stole. **N** nie mógł sobie jednak pozwolić na powtórzenie atutem, miał przecież jeszcze w ręce wymagającego przebicia w dziadku kiera, w siódmej lewie zagrał przeto dobrą ♦10 i wyrzucił na nią z ręki potencjalnie przegrywającego trefla. Liczył przy tym na to, iż gdy któryś z broniących lewę tę przebije, później dostaną oni jeszcze tylko jedną lewę atutową.

I tak niechybnie by się stało, gdyby Huang – jak Pan Bóg przykazał – przebił karo ♠10, potem bowiem rozgrywający połączyłby atuty i w lewie tej spadłby dama i as. Kanadyjczyk dokonał jednak tej przebitki ♠A (!), stwarzając iluzję, iż pierwotnie posiadał w tym kolorze ♠A 5 sec, natomiast w ręce jego partnera znajdowały się ♠D 10 2. W kolejnej lewie **E** zagrał w trefla, którego rozgrywający zabił na stole asem. I tym bardziej teraz nie mógł sobie pozwolić na drugie zagranie w piki, groziło to bowiem ściągnięciem przez **W** hipotetycznych ♠10 D, po którym nie byłoby już czym przebić na stole przegrywającego kiera. Gracz **N** ściągnął zatem ♣A i przebił w ręce trefla, aby w następnej lewie dokonać koniecznej przebitki

kierowej. Nic z tego – ku zaskoczeniu rozgrywającego jego ♠8 została bowiem nadbita przez Huanga ♠10, której ten ostatni nie miał przecież prawa posiadać... To była trzecia lewa broniących, a kładącą musiała jeszcze zdobyć pozostała u **W** dama atu...

## Licytacja roku

W tej kategorii uhonorowano kanadyjski duet Marty Kirr – Katie Thorpe za ich sekwencję w rozdaniu poniższym:

**Mecz; WE po partii, rozdawał E**

♠ 10 7 6											
♥ W 6 5											
♦ 10 9 5 4 2											
♣ 10 4											
♠ A 8	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td></td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td>E</td><td></td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>	N			W	E			S		♠ K D 5 3
N											
W	E										
	S										
♥ A 9 8 2		♥ 4 3									
♦ A K W 7		♦ D 8 6									
♣ D W 7		♣ A K 3 2									
♠ W 9 4 2											
♥ K D 10 7											
♦ 3											
♣ 9 8 6 5											

PZ: W	N	E	S
<b>Kirr</b>	<b>Scholes</b>	<b>Thorpe</b>	<b>Herold</b>
-	-	1 ♣ <sup>1</sup>	pas
1 ♠ <sup>2</sup>	pas	1 ♠ <sup>3</sup>	pas
2 ♥ <sup>4</sup>	pas	3 ♦ <sup>5</sup>	pas
3 ♥ <sup>6</sup>	pas	3 ♠ <sup>7</sup>	pas
4 BA <sup>8</sup>	pas	5 ♣ <sup>9</sup>	pas
5 ♥ <sup>10</sup>	pas	6 ♠ <sup>11</sup>	pas
7 ♣ <sup>(!)<sup>12</sup></sup>	pas...		

Tegoroczne mistrzostwa Kanady seniorów, a jednocześnie eliminacje do d'Orsi Trophy w Madrasie (pojechał tam zwycięski team), finale, ostatnie rozdanie, przed którym jedna z drużyn, grająca w **PZ** na **NS**, prowadziła 11 impami. W **PO** para liderów (**WE**) w czterech odzywkach doszła do 6BA z ręki **E** (ten rozpoczął od 1BA w sile 14–16 PC) i po kilku chwilach rozgrywający zadeklarował 12 lew, wartych 1440 punktów. Zawodnicy **NS** szybko pogratulowali swoim przeciwnikom zwycięstwa i wyjazdu do Indii, przekonani, że w rozdaniu tym nie ma żadnych możliwości zniwelowania ich przewagi. *Czemu zwątpiliście, ludzie małej wiary?* – można by zadedykować im ten fragment Ewangelii według św. Mateusza. **WPZ** miała bowiem miejsce licytacja przedstawiona wyżej, a przeprowadziła ją mikstowa para Marty Kirr – Katie Thorpe. Oto wyjaśnienia i komentarz tej ostatniej zawodniczki:

<sup>1</sup> uznałam swą rękę za niewartą otwarcia 1BA (15–17 PC) i rozpoczęłam seminaturalnym 1♣;



Katie Thorpe

<sup>2</sup> naturalne, 4♦;

<sup>3</sup> naturalny, gwarantujący też 4♣;

<sup>4</sup> czwarty kolor, forsing do dogranej;

<sup>5</sup> wykluczają zatrzymanie kierowe oraz trzy błotki w tym kolorze (w tym drugim wypadku powiedziałabym 3♥), tym samym gwarantują więc przynajmniej trzy kara (cztery możliwe w przypadku układów 4-1-4-4 lub 4-0-4-5);

<sup>6</sup> wartości kierowe;

<sup>7</sup> solidne wartości pikowe, zachęta szlemikowa ze względu na maksimum otwarcia (z samym ♠K powiedziałabym 3BA, aby nie prowokować gry premiowej);

<sup>8</sup> blackwood na karach [po moich 3♦ i cubidach 3♥ i 3♠ był to (jedyne) kolor uzgodniony];

<sup>9</sup> w tym wypadku jedna wartość z pięciu;

<sup>10</sup> pytanie o ♦D oraz – ewentualnie – boczne króle;

<sup>11</sup> jest ♦D, a ponadto ♣K!

<sup>12</sup> resztę wyjaśni mój partner: *ten, kto zadaje blackwooda, ustala też ostateczny kontrakt!*

Posłuchajmy przeto Marty'ego Kirra: – Wiedziałem, że partnerka ma cztery albo pięć trefli i prawdopodobnie ♠K D x x, zalicytowała przeciw 3♠. Możliwe były następujące układy jej ręki: 4-2-3-4, 4-1-3-5, 4-1-4-4 albo 4-0-4-5. W pierwszym wypadku jej przegrującego kiera będzie można wyrzucić na czwarte karo, oczywiście gdy zagramy w trefle. Wtedy też, gdy partnerka posiada pięć kart w tym ostatnim kolorze, to nawet bez ♠D 12 lew będzie z góry, a 13. da przebicie w mojej ręce pika. Także przy tylko czterech treflach u Katie przebiję się u mnie jednego (gdy posiada ona ♠D) albo nawet dwa piki. W tym ostatnim wypadku wielce przydatna będzie w ręce E ♣10, ale i w najgorszym wypadku, gdy jej zbraknie, może nas jeszcze uratować podział atutów 3-3 bądź ♣A K 10 9 w ręce E (w obu wypadkach wszakże – bez pierwszego wistu w atu).

Zapowiedziałem więc 7♣, będąc przy tym pewnym, iż z czterema karami moja partnerka przeniesie na 7♦.

Po naturalnym ataku ♥K rozgrywka przebiegła dokładnie tak, jak wyobraził to sobie Marty. Kathy zabiła ♥A, ściągnęła ♣D oraz ♠A K, przebiła na stole pika, zgrała ♣W, wróciła do ręki ♦D i odegrała jeszcze ♣A K, a potem ♠D oraz cztery kara. Kontrakt położyłby jedynie niezbyt prawdopodobny wist w singla karowego (!?), likwidujący rozgrywającej ważne dojsię do ręki na damę tego koloru – w jego pierwszej rundzie, czyli jedynym momencie, kiedy było ono bezpieczne.

I tę nagrodę uważam za w pełni zasłużoną, tym bardziej że dostała się w ręce graczy mniej na arenie międzynarodowej znanych. Konkurencja była jednak dosyć silna, a w wąskim finale rywalizacji znalazło się jeszcze pięć sekwencji bądź pojedynczych zapowiedzi. I tu kolejny miły polski akcent – otóż autorem dwóch z nich był **Dominik Filipowicz**, stały partner Krzysztofa Martensa. Obie akcje Dominika prezentowaliśmy już na naszych łamach, dzisiaj przeto jedynie odsyłam państwa do numeru 5-8/2013 na strony 27-28 (*Oskar i Złote Maliny* Sławka Łatały) oraz 10-12/2014 na str. 34 (Bogusław Gierulski o Vytautas Vainikonis Cup 2014). Ponadto w tej konkurencji rywalizowali Geir Helgemo (Norwegia), ponownie Vincent Demuy, tu w parze z Amerykaninem Johnem Kranyakiem, oraz angielski duet David Bakshi – Andrew McIntosh.

Popatrzmy na dokonanie słynnego Norwega:

### Mecz; obie po partii, rozdawał N

♠ AD876 ♥ 10754 ♦ – ♣ AD97	♠ 4 ♥ KW9862 ♦ 43 ♣ W1082	♠ W1092 ♥ – ♦ 10876 ♣ K6543	N W E S
♠ K53 ♥ AD3 ♦ AKDW952 ♣ –			

	W	N	E	S
	Helgemo	Hallberg	Helness	Bertheau
	–	2♦	pas	2BA <sup>2</sup>
	pas	3♦ <sup>3</sup>	pas	6♥
	6♠ (!)	pas	pas	ktr.
	pas...			

<sup>1</sup> multi; <sup>2</sup> silne pytanie; <sup>3</sup> subminimalne otwarcie na kierach

Ćwierćfinał Pucharu Rosenbluma Sanya 2014. Na łamach biuletynu mistrzostw znany brytyjski dziennikarz Mark Horton określił zapowiedź Geira – bez wątpienia przesadnie – jako *być może odzywkę wieku*, dużo bardziej oględny był Andrew Robson, który w swej brydżowej rubryce w *The Timesie* zadowolony się stwierdzeniem, iż *nie ulega wątpliwości, że Helgemo wydedukował z licytacji przeciwników, iż jego partner ma stosowne wartości w kolorach czarnych*. Istotnie, z wymiany informacji przez stronę **NS** można było wywnioskować, że:

1. **N** nie powinien posiadać żadnego z króli w kolorach czarnych (na podstawie jego rebidu 3♦);

2. Kiery otwierającego to najprawdopodobniej szósty król z waletem, zaś **S** posiada ♥A D x (jako że nie zadał *blackwooda* ani *atutowej*);

3. Odpowiadający musi posiadać pełnego longera w karach, sześć- albo siedmiokartowego, inaczej nie dysponowałby materiałem na szlemika;

4. **S** musi też mieć renons w jednym z kolorów czarnych i (najczęściej) trzeciego króla w drugim z nich, inaczej jego ręka zawierałaby dwie szybkie przegrujące;

5. Ręka **E** (Helnessa) musi zatem zawierać trzy-cztery błotki karowe, renons w kierach oraz dziewięć-dziesięć kart w kolorach czarnych, w tym jednego króla.

Ponadto Geir wiedział, że na drugim stole jego partner z drużyny (Fantoni albo Nunes) na pierwszej ręce – z kartami **N** – spasuje (nie dysponuje bowiem w swym systemie otwarciem *stabymi dwoma* ani 2♦ *multi*), przeto drugi członek tej pary otworzy na trzeciej ręce forsującym 1♦. Ich przeciwnicy na **WE** będą więc dysponować dużo większą przestrzenią licycyjną (niż Norwegowie przy swoim stole), a zatem i dużo większą szansą, aby ocenić, jakie jest najlepsze działanie oraz optymalny kontrakt ich strony. Istotnie, na drugim stole **WE** zagrali obronne 6♠ i polegli bez dwóch, z kontraktem za 500. Helgemo natomiast rozgrywał lepiej i wybronił się tylko bez jednej, za 200, wygrywając dla swego teamu siedem impów.

Warto zapamiętać ten pouczający przykład oceny sytuacji – i podjęcia w niej jak najlepszej decyzji – na podstawie nie kompletnych, a jedynie fragmentarycznych danych.

**Wojciech Siwiec**

# Jak rozegrasz?

## Rozwiązania problemów ze str. 4

1. Z licytacji i pierwszych lew (blokujące 3♠e-N-a i ujawnienie się w jego ręce ♣A) wynika, iż wszystkie pozostałe honory przeciwników znajdują się u gracza **S**. A zatem jest tam również obecny król atu, aby przeto myśleć o zrealizowaniu kontraktu, musisz za wszelką cenę pozbyć się drugiej przegranej w treflach. Nie będzie to trudne, gdy prawy obrońca posiada tylko dwa kara – i drugiego albo nawet trzeciego ♥K (tj. układ 5–2–2–4 czy 5–3–2–3; jeśli miał tylko dwa trefle, kontakt zostanie zrealizowany bez trudu) – po twoim zagranie trzy razy w kara **S** będzie musiał przebić ostatnią z tych lew (inaczej rzucisz z ręki trefla), wtedy – jego blotkę atu – nadbijesz w ręce, przebijesz w dziadku pika i będziesz kontynuował na obustronne przebitki karowo-pikowe, w ręce wyłączone wysokimi kierami – jak w wariantcie polecanym, który zostanie przedstawiony za chwilę.

Końcówkę w kierki można zrealizować także wówczas, gdy **S** ma trzy kara, a to ze względu na to, iż w ręce dysponujesz czterema wysokimi atutami – starszymi od siódemki, czyli najstarszego poza królem kiera, który znajduje się u przeciwników. W krytycznym, tj. wymagającym od ciebie szczególnej troski przypadku całe rozdanie wygląda mniej więcej tak:

Mecz; obie po partii, rozdawał E			
♠ 10984			
♥ 764			
♦ 87			
♣ A1083			
♠ W32		♠ K	
♥ DW1082		♥ A93	
♦ KW		♦ AD10943	
♣ 764		♣ K52	
		♠ AD765	
		♥ K5	
		♦ 652	
		♣ DW9	

Po zabicu trzeciej lewy ♣K na stole ściągnij dwa kara, kończąc w dziadku, i kontynuuj stamtąd trzecią rundą tego koloru. Gdy **S** nie dołoży kara, bądź to zrzuć z ręki trefla, bądź to dokonaj nadbitki. Natomiast w rozkładzie z diagramu przebij trzecie karo w ręce wysokim atutem, np. ♥8. Następnie przebij na stole pika ♥3, przebij kolejne karo ♥10, przebij pika ♥9, przebij jeszcze jedno karo, tym razem ♥W, zaś w trzykartowej końcówce wejdź na stół asem aty i zagraj stamtąd

ostatnim karem – zdobędziesz wówczas 10. wziętkę na ♥D w ręce dzięki tzw. *manewrowi złodziejskiemu*.

Zauważ, iż **S** niczego nie zyska, gdy zdecyduje się na przebić któregoś z kar ♥K, po prostu wyrzucisz wówczas z ręki przegranej trefla. Nie wolno ci tylko zbyt wcześnie, tj. przed zagranie trzeci raz w kara, ściągnąć asa aty, potrzebny ci on będzie jako późniejsze dojsie do stołu. Gdybyś to uczynił, nie miałbyś potem możliwości, aby w samej końcówce zagrać stamtąd na wspomniany *manewr złodziejski*. Przegrałbyś także możliwą do zrealizowania grę we wspomnianym już przypadku, gdy **S** dysponowałby składem 5–3–2–3, a odniósł sukces jedynie wtedy, gdy miałby on układ 5–2–2–4.

2. Atuty muszą się dzielić 3–2, nawet wówczas grozi ci jednak skrót karowy – aby bowiem wyrobić sobie cztery wziętki w kolorach bocznych (trzy pikowe i jedną treflową), musisz stracić trzy tempa. A ze strony dziadka nie otrzymasz żadnej pomocy w zmaganiach z tym skrótem, ręka ta zwiera bowiem aż trzy kara. Stąd pierwszy wniosek i wskazanie rozgrywkowe: ewentualne odroczenie atutowania nic ci nie pomoże – po zabicu pierwszej lewy ♦A rozpocznij zatem od ściągnięcia ♥AKD. Oto przykładowy rozkład kart, sprzyjający też hipotezie, iż kontrakt 4♥(NS) może zostać zrealizowany:

Mecz; NS po partii, rozdawał W			
♠ A86			
♥ 1032			
♦ KD10			
♣ K975			
♠ D1043		♠ KW2	
♥ AKD54		♥ 876	
♦ 5		♦ A876	
♣ W42		♣ D103	
		♠ 975	
		♥ W9	
		♦ W9432	
		♣ A86	

Przy oczywistym założeniu, iż po wzięciu każdej ze swych lew przeciwnicy będą kontynuowali karami, konieczne jest, aby ostatnia (trzecia) z wziętek, jakie będziesz musiał im oddać, została zdobyta przez gracza, który nie ma już kart w tym kolorze (inaczej ściągnie forte), pierwotnie posiadał zatem co najwyżej trzy kara. Jeżeli po zaatutowaniu rozpoczniesz od pików – lub najpierw oddasz jednego trefla, a w drugiej kolejności pika – odniesiesz sukces tylko wtedy, gdy posiadacz krótszych kar (najczęściej trzech) ma i ♣A, i ♠K (bądź jego partner posiada singlowy honor treflowy,

bądź – przy podobnych figurach treflowych w rękach **NS** – pierwszą lewę w tym kolorze weźmie nie ten obrońca, który powinien). Natomiast gdy zagrasz najpierw w trefle, a potem będziesz kontynuował wyrabianie lewy w tym kolorze (przed wyjściem w piki), wygrasz końcówkę, jeśli obrońca, który ma krótsze kara, posiada ♠A. To wyraźnie niższe oczekiwania niż w przypadku poprzednim, zatem **prawidłowa rozgrywka to zagranie w kolory czarne w kolejności: trefl – trefl – pik**.

Inny sposób spojrzenia na to zagadnienie, często przydatny w rozwiązywaniu tego typu problemów, to: statystycznie najstarsze honory treflowe dwa razy częściej będą podzielone, niż znajdą się w ręce tego samego obrońcy. A wówczas gracze ci będą w stanie sterować, który z nich weźmie pierwszą oddaną ich stronie lewę treflową – tak, aby było to dla nich jak najbardziej korzystne. W pikach nie mają natomiast możliwości takiego manewru, ich wziętkę w tym kolorze może zdobyć wyłącznie posiadacz asa. Zagrywając w pierwszej i drugiej kolejności w trefle, rozgrywający zmusza więc obrońców, aby wspomnianego wyboru w treflach dokonali najszybciej, jak to tylko możliwe, kiedy będzie to dla niego mniej dokuczliwe, niż byłoby potem, w sytuacji gdy rozpoczęły od pików.

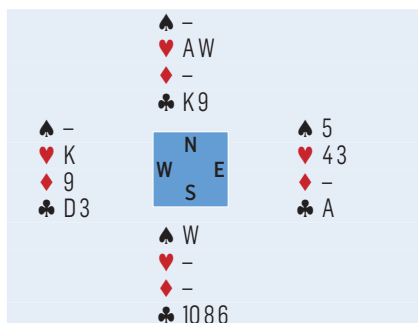
3. Ani trochę nie należy żałować utraczonego szlemika w kara – owszem, byłby on dużo łatwiejszy do zrealizowania, ale tylko wtedy, gdy obrońcy nie położyliby go szybko na przebitce kierowej. Tym bardziej że teraz wiesz o rozdaniu dostatecznie dużo, aby przeprowadzić optymalną rozgrywkę. **N** otworzył licytację 2♦ *multi* na pierwszej ręce w założeniach popartyjnych, na pewno przeto posiada szóstego ♥A oraz – najprawdopodobniej – ♣K. Oto spodziewany obraz wszystkich czterech rąk:

Mecz; obie po partii, rozdawał N			
♠ 1098			
♥ AW10986			
♦ 6			
♣ K97			
♠ K2		♠ AD53	
♥ K52		♥ D43	
♦ DW972		♦ AK43	
♣ D32		♣ AW	
		♠ W764	
		♥ 7	
		♦ 1085	
		♣ 108654	

Zabij pierwszą lewę ♠K w ręce (niekoniecznie tam, po prostu dla wygody komunikacyjnej) i wyjdź blotką kierową. **N** przepu-

ści, gdyby bowiem wskoczył ♥A, dałby ci dwie wziętki w tym kolorze. **Weź zatem drugą lewę ♥D w dziadku, wróć do ręki ♦D i zrób impas ♣W na stole.** Jeżeli manewr ten się nie powiedzie, twą ostatnią – minimalną! – szansą pozostanie, iż **N** ma cztery piki. Jego partner nie będzie już bowiem posiadał kiera i gdy ponadto nie powtórzy w piątej lewie pikiem, aby ostatecznie zerwać komunikację tym kolorem pomiędzy rękami **NS**, zdostasz ustawić e-**N**-a w kierowo-pikowym przymusie.

Najczęściej jednak w czwartej lewie ♣W utrzyma się, **nie ściągać wówczas, broń Boże! ♣A, tylko zgraj ♦AK i ♠AD (z ręki-kier),** aby rozpoznać sytuację w tych kolorach. Jeżeli okaże się, iż **N** posiadał dwa kara i trzy piki albo trzy kara i dwa piki, będzie to znaczyło, że miał pierwotnie ♣Kx. **Zgraj wówczas ♣A**, by twą 12. lewą stała się ♣D w ręce. W układzie z diagramu do drugiego i trzeciego kara **N** rzuci jednak dwa kiery, a potem dwukrotnie doda do koloru do pików, będzie to znaczyło, iż układ jego ręki to właśnie 3-6-1-3 (z 4-6-1-2 nie rozpocząłby raczej od 2 ♦ *multi*, szczególnie na pierwszej ręce, ze względu na cztery piki). **Ściągnij wtedy pozostałe dwa kara**, aby doprowadzić do następującej końcówki:



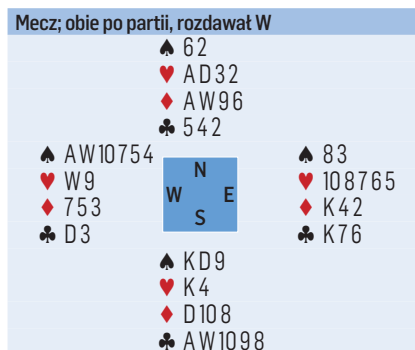
Jeśli do ♦9 **N** pozbędzie się ♥W, **usuń ze stołu pika i zagraj w kiery – weźmiesz wówczas ostatnie dwie lewy na dziadkowe ♠A i ♥4.** Kiedy zaś do ostatniego kara **N** dołoży ♣9, **wyrzuć ze stołu kiera, wejdź tam ♣A, a w następnej zagraj pikiem, wpuszczając obrońcę S na waleta tego koloru. Po utrzymaniu się będzie on musiał oddać ci ostatnią wziętkę na ♣D w ręce.** (jur)

## Jak będziesz się bronił?

**Rozwiązania problemów ze str. 4**

1. W pierwszej lewie partner dołożył ilo-

ściową ♠3, najprawdopodobniej posiadał więc dwie karty w tym kolorze (to również konieczny warunek położenia gry, przy tylko jednym pik w ręce **E** cel ten jest nie do osiągnięcia). Pozostałe wystane przez niego sygnały wskazują na obecność w jego ręce pięciu kierów i – najprawdopodobniej – trzech trefli (znów: gdy **E** ma tylko dwa trefle, kontraktu się nie położy). Gdy są to trzy blotki, rozgrywający ma ♣AKWxx, a tym samym co najmniej dziewięć pewnych lew: cztery treflowe, trzy kierowe, pikową oraz karową (zresztą w takich okolicznościach **S** rozpocząłby raczej od ściągnięcia ♣A z góry). By marzyć o położeniu gry, musisz zatem założyć, iż twój partner ma w treflach trzecią starszą figurę. Jeśli byłby to ♣Axx, **E** wskoczyłby w tej lewie asem i ponowił pikiem – aby szybko położyć grę bez dwóch. Stąd ostateczna konkluzja: partner musi posiadać ♣Kxx, zaś rozgrywający ♣AW10xx, z ♣AW9xx ten ostatni wykonałby bowiem impas dziewiątką. Stąd hipotetyczny, krytyczny dla losów rozdania, obraz czterech rąk to:

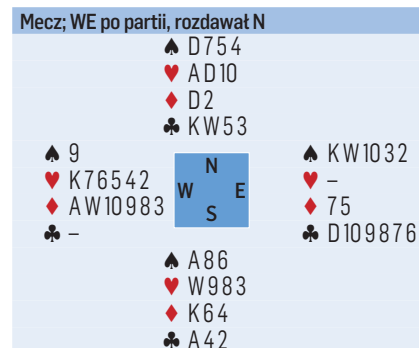


A wówczas wszystko znajduje się w twoich – obrońcy **W** – rękach. Jeśli rutynowo, ale też bezmyślnie, zabijesz ♣W damą, nic już nie przeszkodzi przeciwnikowi w zrealizowaniu kontraktu. Twe zagranie karowe zabije on bowiem w dziadku asem, ściągnie ♥D i powtórzy impas treflowy, weźmie przeto cztery trefle, trzy kiery i po jednej lewie w każdym z pozostałych kolorów. Jeżeli natomiast w trzeciej lewie ♣W **przepuścisz (!)**, odbierzesz rozgrywającemu jakiegokolwiek szansę na sukces. Nie będzie on bowiem wtedy w stanie wyrobić sobie lew treflowych bez dopuszczenia tym kolorem do ręki – na ♣K – niebezpiecznego przeciwnika, tj. twojego partnera. A ten powtórzy wówczas bezlitośnie pikiem...

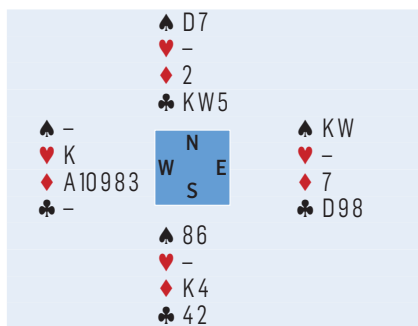
2. I w tym wypadku nietrudno rozczytać rozdanie, a jeszcze chyba łatwiej dostrzec wynikające stąd zagrożenie dla problemo-

wego obrońcy **W**. Otóż rozgrywający powinien posiadać trzy piki (z sześciokartem w tym kolorze twój partner miałby szansę wejść 2♠), cztery kiery (talia zawiera tylko 13 kart tego koloru!) oraz po trzy kara i trefle. Gdyby bowiem były to cztery kara i dwa trefle, **E** posiadałby w pierwszym z tych kolorów jedynie singletona (i układ 7-5!), a wtedy gra byłaby nie do położenia. Ponieważ gracz **S** tylko inwitował dograną, siła jego ręki jest ograniczona do 11-12 PC, które najprawdopodobniej tworzą następujące honory: ♠A, ♥W, ♦K oraz ♣A. Gdyby w pikach posiadał jedynie króla, as znajdowałby się w ręce twojego partnera, a wówczas kontraktu także nie dałoby się wygrać – chyba że po przepuszczeniu na obu rękach pierwszej lewy karowej. Podobnie byłoby w przypadku, gdyby przeciwnik miał ♣AD, a w pikach tylko waleta (marne 11 PC), kiedy to mógłby zrobić swoje jedynie po przepuszczeniu na obu rękach ♦W.

Znów zatem najbardziej prawdopodobny i jednocześnie krytyczny z punktu widzenia obrońcy **W** jest następujący rozkład kart:

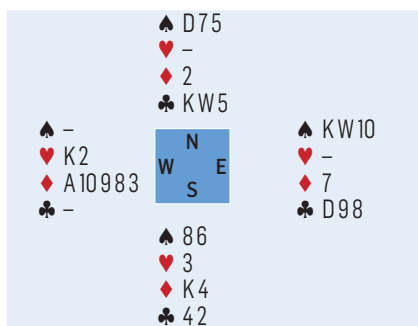


Popatrz, w jak głęboko ukrytą, perfidną pułapkę wpadł w tym rozdaniu właśnie ten gracz. W drugiej lewie – do ♣A – pozbył się on rzecz jasna *pierwszego z brzegu* kiera, karta ta nie była mu przecież – jak sądził – do niczego potrzebna. Kiedy w następnej został zagrany z ręki **S** ♥W, **W** rzec jasna nie potożył nań ♥K, aby nie dać przeciwnikowi czterech wziętek w tym kolorze. W lewie tej **E** rzucił trefla, potwierdzając spodziewany obraz całego rozdania. Rozgrywający kontynuował kierem – ósemką, do dziadkowej damy, a następnie ściągnął też ♥A, dokładając doń z ręki ♥9, wrócił tam ♠A, odbierając tym samym obrońcy **W** jego jedyną kartę w tym kolorze, po czym zagrał... ♥3 (!), zmuszając przeciwnika z lewej do wzięcia tej lewy. Sześciokartowa końcówka wyglądała następująco:



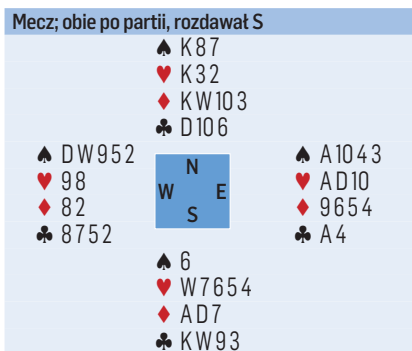
**W** musiał w coś zagrać, ale żadna z opcji, którymi dysponował, mu się nie uśmiechała. Zgrał jeszcze ♥K oraz ♦A i kontynuował karem, to jednak postawiło jego partnera w pikowo-treflowym przymusie wpustkowym, w trzykartowej końcówce musiał on bowiem wysinglować albo ♠K, albo ♣D. A rozgrywający od pewnego momentu poruszał się już w widne karty. Podobnie zakończyłoby się rozdanie, gdyby **W** odszedł karem bez uprzedniego ściągnięcia asa – wówczas w końcówce czterokartowej jego partner mógłby zostać wpuszczony bądź to pikami – na wist spod ♣D, bądź to treflami – na zagranie w piki, prowadzące do wyrobienia rozgrywającemu dziewiątej wziętki na ♠D na stole. Taka sama albo bardzo podobna, zawsze dla zawodnika **S** zwycięska, byłaby końcówka, gdyby **W** odszedł ♦A i karem albo karem bez ściągnięcia asa od razu po zdobyciu wpustkowej wziętki kierowej, bez wcześniejszego odegrania ♥K.

Jak widać, **aby obronić się przed tak smutnym końcem, lewy broniący musiałby go przewidzieć i do końca zachować swojego najmłodszego kiera – dwójkę. Nie wolno byłoby mu pozbyć się tej karty ani do ♣A (choć mógłby wtedy zrzucić każdego innego kiera, nawet króla!), ani potem – w trzech lewach kierowych.** Wówczas, nawet gdyby w siódmej lewie rozgrywający, nadal dążąc do wpadki, wyszedł z ręki ♥3...



... **W** pozwoliłby mu na zdobycie tej wziętki, **dołożyłby w niej bowiem starannie zachowaną ♥2.** I wszystko, co gracz **S** mógłby wtedy zrobić, to ściągnąć swą ósmą lewą na ♣K, każda inna kontynuacja doprowadziłaby go bowiem do wpadki bez dwóch.

3. Ujawnione w pierwszych dwóch lewach ♠DW to jedyne miltony twojego partnera, choć i to daje e-**S**owi tylko minimalne otwarcie (11 PC), i to z nie najlepszym kolorem kierowym. Kolejny raz nie masz jednak problemów z rozczytaniem tego rozdania, które musi wyglądać mniej więcej tak:



Widzisz (**E**), iż wprawdzie rozgrywający ma tylko cztery oczywiste przegrywające: pikową, dwie kierowe oraz treflową, ale jest poważnie zagrożony rozpoczętym już pikowym skróttem atutowym. Czy to jednak wystarczy do położenia gry? Na wszelki wypadek włącz swój niezawodny zmysł antycypacji, próbując sobie wyobrazić, jak przebiegnie dalsza rozgrywka. Po zabiciu ♥K asem będziesz kontynuował pikiem, którego przeciwnik przebijie w ręce, zorientuje się też bez trudu, iż nie może sobie pozwolić na zagranie drugi raz w atu, a ściślej, na dostanie się na stół karem, by wyjść stamtąd błotką kierową – do waleta w ręce. Istotnie, gdyby tak zagrał, wskoczyłbyś ♥A i powtórzył ♥10 – łącząc oba pozostałe jeszcze w rękach **NS** atuty. Potem musiałbyś dostać się do ręki ♣A i ściągnęlibyście dwie pikowe forty, kładąc kontrakt bez dwóch. Po przebicium trzeciej rundy pików rozgrywający spróbuje przeto odegrać swoje lewy w młodszych, do czego – jak widać z diagramu – nie będzie mu wcale konieczny podział obu tych kolorów 3–3. Rozpocznie od trefli, bo te trzeba najpierw wyrobić, oddając lewą na asa. Zabijesz wtedy ♣A pierwszą albo – lepiej – drugą rundę tego koloru i... Jeżeli będziesz kontynuował swoim ostatnim pikiem, **S** zrzuci z ręki trefla albo karo, dokona przebitki na stole i wyjdzie stamtąd ostatnim kierem tej ręki. Wskoczysz ♥D, ale ponieważ pików posiadać już nie będziesz, po każdym twym odejściu rozgrywający zgra ♥W i wykorzysta

swoje pozostałe lewy w kolorach młodszych. Podobnie stanie się, gdy po ♣A odejdziesz w karo – **S** utrzyma się w dziadku i zagra kierem, ty wskoczysz wprawdzie ♥D i dopiero teraz zagrasz czwarty raz w piki, lewa ta zostanie jednak przebita na stole – ostatnim obecnym tam jeszcze atutem.

Jak widzisz, paradoksalnie, przeciwnik musi obawiać się zarówno skrótu, jak i potężenia trzeci raz atutów, ty zaś zagroź mu na obu tych flankach, jeśli zachowasz pełną kontrolę nad kierami. A to jest możliwe jedynie przez **przepuszczenie pierwszej lewy tego koloru, tj. niezabicie dziadkowego ♥K asem (!!).** Gdybyś posiadał ♥AKx, na pewno łatwiej dostrzegłbyś taką konieczność, aktualna sytuacja na dobrą sprawę niczym się jednak od tej podstawowej (książkowej) nie różni. Jeśli po utrzymaniu się ♥KS powtórzy atutem, **zgrasz ♥DA i będziesz kontynuował pikiem.** Jeżeli rozgrywający zdecyduje się przebić go w ręce, uczyni to swoim ostatnim atutem, skutkiem czego polegnie bez dwóch (odda jeszcze ♣A oraz dwa piki). Natomiast przepuszczenie pika (trzeciej rundy tego koloru) pozwoli mu na wybronienie się tylko bez jednej.

Nieco trudniej będzie, kiedy po wzięciu ♥KS zagra w trefla – **pobijesz wtedy pierwszą albo drugą lewą tego koloru asem i wyjdiesz pikiem (najpierw drugi skrót!).** Rozgrywający przebijie w ręce, po czym będzie kontynuował treflami, **tobie zaś nie wolno będzie przebić żadnej z tych lew, musisz zrzucić dwa kara.** Kiedy potem przeciwnik będzie grał w ten ostatni kolor, twój partner przebijie jego trzecią rundę (**ty zrzucisz wtedy pika**), tve ♥AD zapewnią więc wpadkę bez jednej. Przepuszczenie pierwszej rundy kierów było konieczne właśnie po to, aby rozgrywający nie mógł drugi raz zaatutować, skutkiem czego w ręce **W** do końca pozostał jeden kier.

Rzecz jasna **S** nie mógł ściągnąć swych lew karowych wcześniej – zanim wyrzucisz dwie karty tego koloru – gdyż wówczas także dostałby od twego partnera przebitkę.

(jur)

## Pierwszy wist

### Rozwiązania problemów ze str. 4

1. Zdrowy rozsądek i wszelkie teoretyczne wskazania nakazują tu wist w piki – najdłuższy i najsilniejszy kolor ręki **W** – pozostaje

jednak problem wyboru konkretnej karty pierwszego wyjścia. Generalnie z takiej konfiguracji zalecane jest zagranie asem, zawsze jednak trzeba to zweryfikować. W tym wypadku należy przeprowadzić następujące rozumowanie: Z teoretycznego punktu widzenia nie było konieczne, aby gracz **S** – na swój rebid 1BA – posiadał zatrzymanie pikowe, zapowiedź ta określiła jedynie typ jego ręki jako 12–14 PC w składzie zrównoważonym. Stoper pikowy powinien natomiast znajdować się u e-N-a, który przesądził końcówkę; gdyby przeto miał wątpliwości co do jej miana, zalicytowałby na pewno kolor przeciwnika 2♠, co mogłoby doprowadzić do dogranej w kolor – siedmioatutowej w kiery albo też w kara czy trefle. Z kolei z bilansu rozdania wynika, iż partner wistującego ma kilka punktów, z choćby trzykartowym fitem pikowym zapewne podniósłby więc do 2♠ (ewentualnie zgłosiłby konwencyjne 2♥). Wniosek stąd, że gracz **E** najprawdopodobniej ma tylko dwa piki (przy singlu tamże kontraktu raczej się nie położy), **W** może się zatem spodziewać następującego układu tego koloru: ♠D x x na stole, x x x u rozgrywającego i x x w ręce **E**. Ponadto – znów z bilansu tego stołu – partner powinien posiadać co najmniej jedną pewną wziętkę, a więc i dojście do swej ręki. Konkluzja: **należy zaatakować małym pikiem!**, aby potem mógł on powtórzyć tym kolorem. W ogromnej większości wypadków pozwoli to broniącym odebrać pięć lew: wziętkę partnera oraz cztery piki. Oto w pełni zgodny z powyższą analizą obraz rozdania:

Mecz; obie przed partią, rozdawał E			
♠ AKW75	♠ D63	♠ 82	
♥ 752	♥ AD104	♥ 863	
♦ 3	♦ KW976	♦ A10854	
♣ 6532	♣ 10	♣ DW7	
		♠ 1094	
		♥ KW9	
		♦ D2	
		♣ AK984	

Po ataku błotką pikową rozgrywający był bez szans. Przepuścił pierwszą lewę do ręki i wzięł ją tam ♠9, a następnie – prawidłowo – pociągnął ♠A, z nadzieją, iż może spadają ♣D W sec (to dałoby mu już dziewięć lew – bez kar). I rzeczywiście, od Konrada Araszkieвича spadł do ♣A walet (!), nastąpiła przeto kontynuacja ♣K; kiedy jednak spo-

dziewana ♣D się nie pojawiła, rozgrywający musiał wyjść w kara. Konrad dostał się więc do ręki ♦A, ściągnął ♣D i powtórzył pikiem, doszło zatem do wpadki bez dwóch.

Pierwszy wist małym pikiem byłby też skuteczny (choć nie zawsze absolutnie konieczny) w kilku innych konfiguracjach, np. przy ♠D x x x w ręce e-S-a (jak mało prawdopodobne by to było) czy ♠D x u e-N-a, w tym ostatnim wypadku najstarszy z czterech pików rozgrywającego byłby bowiem na pewno wyższy od siódemki – najstarszej błotki **W**. To wszystko przy mocnym założeniu, iż **E** posiada dwie błotki pikowe. A także, kiedy gracz ten miałby ♠D x, nawet przy braku dojścia, zaś piki w rękach **NS** dzieliłyby się 4–2 (bądź 3–3).

**WPO** tego spotkania licytowano tak samo jak w **PZ**, tam jednak obrońca **W** na kartę pierwszego wistu wybrał ♠K i kontrakt był już gwarantowany. Taki początek byłby niezbędny do położenia gry w dwóch przypadkach: gdy któryś z przeciwników miałby ♠D x, a **E** posiadałby w tym kolorze trzy błotki (zaś rozgrywający miałby pięć szybkich lew – bez pikowej bądź z nią), oraz jeśli rozgrywający miałby ♠D x x i po wzięciu ♠D dysponowałby już dziewięcioma wziętkami, zaś **E** miałby szybkie dojście do ręki. Z przedstawionej na wstępie analizy wynikało jednakże, iż dużo bardziej prawdopodobny był taki obraz rozdania, jaki miał miejsce w rzeczywistości.

2. Przed tym trudnym problemem licytacyjno-pierwszowistowym został postawiony Michał Klukowski. Oczywiście kontry partnera na *blackwooda* nie mógł traktować poważnie, była to jedynie dobrze znana licytacyjna sztuczka. Kontra Wojtka Kaźmierczaka na 6♥ – na pozycji gasnącej – przekazywała już jednak informację w pełni wiarygodną – konwencyjnie wskazywała jedną lewę defensywną na grę przeciwników. Na pewno nie w pikach, tej (♠A) nie można by bowiem było w żaden sposób tak zakwalifikować. Stąd wniosek, że gracz **E** ma asa – treflowego albo karowego. Trefle to jednak podstawowy longer dziadka – nie tylko ze względu na odpowiedź 2♣, ale i z uwagi na fakt, iż odpowiadający ochoczo ruszył do szlemika po nieprzysługującym specjalnej nadwyżki honorowej powtórzeniu przez partnera kierów. Zatem rozwiązanie drugiego problemu staje się oczywiste: jeżeli **W** zdecyduje się spasować, to powinien wyjść w karo – by spróbować bądź to odebrać dwie

wziętki w tym kolorze, bądź wyrobić w nim lewę, zanim partner dostanie się do ręki hipotetycznym ♠A (gdy rozgrywający będzie wyrabiał ten kolor stołu). Kontrakt 6♥ położy się zatem, gdy **E** posiada albo ♦A, albo ♠A i ♦D, przy oczywistym założeniu dodatkowym, iż druga lewa karowa przechodzi. To jest jednak dosyć mocno prawdopodobne.

W związku z powyższym Klukowski uznał, że szansa na potożenie przeciwników jest spora i **spasował, a następnie położył przed sobą ♦3** (małą kartą – spod figury, aby partner nie bał się wstawić na trzeciej ręce damy). Pełny rozkład kart:

Mecz; NS po partii, rozdawał S			
		♠ A	
		♥ A63	
		♦ W76	
		♣ KD10965	
♠ KW104	N	♠ 987652	
♥ 105	W	♥ 8	
♦ K103	E	♦ D982	
♣ W743	S	♣ A8	
		♠ D3	
		♥ KDW9742	
		♦ A54	
		♣ 2	

Zgodnie z powyższą analizą szlemika kładło tylko pierwsze wyjście w karo. Partner wstawił na trzeciej ręce ♦D, a potem dostał się do ręki ♠A i karem powtórzył. Także w **PZ** Polacy, tyle że po licytacji jednostronnej, doszli do szlemika w kiery i po ataku ♠W (również spod króla, a zatem agresywnym!) Kamil Nowak (**S**) łatwo kontrakt zrealizował.

3. Po otwarciu partnera zaporowymi 3♠ na pomoc z jego strony trudno liczyć, jakiegokolwiek nadzieje gracza **W** na położenie kontraktu muszą być zatem związane przede wszystkim z własną ręką. Trzeba będzie najprawdopodobniej wziąć pika oraz po jednej lewie w kierach i treflach – na króle zawodnika **W**. Obrona pasywna – tj. odebranie ♠A i bądź to kontynuacja pikiem (gdy okaże się to możliwe), bądź to odejście ♦D – może jednak nie wystarczyć, także bowiem dziadek, podnosząc do 5♦, wskazał przecież pewne walory. Z bilansu rozdania wynika, że nie mieści mu się dużo miltonów, posiada jednak na pewno dobry fit karowy oraz – być może – niezbyt silnego longera w którymś z kolorów bocznych, nadającego się jednak do wyrobienia przebitkami. A wówczas konieczne może być, aby pozostały, czwarty, kolor, w którym dziadek ma na pewno tzw. *fragment*, zostałodegrany jak najszybciej (a ściślej, chodzi o pode-

## Konkurs Świata Brydża 4–6/2015

granie figury/-r tego koloru w ręce e-S-a), zanim rozgrywający pocznie wyrabiać stołowego longera. Do przeprowadzenia tego manewru niezbędne będzie zagranie ze strony zawodnika E, możliwe jedynie po dopuszczeniu go w pierwszej lewie pikami (bez wątplenia bowiem co najmniej jedna z rąk WE zawiera w pikach krótkość). Na króla – hipotetycznego, ale też bardzo mocno prawdopodobnego, E dał przecież otwarcie 3♠ w równych założeniach. W związku z powyższym zajmujący pozycję W Fredrik Nyström zaatakował ♠9, spod ♠A (!), i był to jedyny atak, po którym Piotr Gawryś musiał bezwarunkowo leżeć. Rozdanie wyglądało bowiem tak:

Mecz; obie przed partią, rozdawał N

♠ A W 9 3 ♥ K W 8 5 ♦ D ♣ K 10 7 5	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ K D 10 8 7 6 4 ♥ 10 9 ♦ K ♣ W 9 6	♠ 5 ♥ D 7 6 4 3 ♦ 7 6 5 4 ♣ 8 4 2
	N											
W		E										
	S											

♠ 2 ♥ A 2 ♦ A W 10 9 8 3 2 ♣ A D 3			
---	--	--	--

To gracz E, Johan Upmark, wziął pierwszą lewę ♠D i odwrócił w ♣9 – klasycznie: *pod najstarszy stół* (kiery – po wyrobieniu – mogły bowiem posłużyć na wyrzutki z ręki trefli). Piotr musiał oddać jeszcze ♥K i ♣K.

Na drugim stole finału licytowano:

PZ: W	N	E	S
Michał Nowosadzki	Johan Sylvan	Jacek Kalita	Fredric Wrang
–	pas	2♦ <sup>1</sup>	3♦ <sup>2</sup>
4♣ <sup>3</sup>	4♦	4♠	5♦
ktr.	pas...		

<sup>1</sup> multi; <sup>2</sup> naturalne; <sup>3</sup> wywołanie koloru partnera, silna karta (inaczej padłyby 4♦)

Nasi doszli tu w ataku do 4♠, zaś Szwedzi – wydawało się – udali się wtedy w obronne 5♦. Ponadto po otwarciu Kality 2♦ *multi* było nieco mniej pewne, iż ma on ♠K (oraz siedmiokart; systemowo na otwarcie 3♠ był on jednak *za silny!*). Michał zawistował przeto ♦D, aby słabszym honorowo przeciwnikom ograniczyć wziętki przebitkowe. Tym razem nie o to jednak chodziło. Wrang zabił ♦A i zagrał ♥A i kierem. Nowosadzki wskoczył ♥K i odebrał ♠A, ale położenie gry nie było już możliwe. Rozgrywający wyrobił sobie przebitką kiery i później na damę oraz fortę tego koloru z dziadka pozbył się z ręki dwóch trefli. (jur)

Rozwiązania problemów  
Kto zawinął?

1. Copenhagen Invitational 2015, impy – cavendish; obie po partii, rozdawał E

♠ 6 4 3 2 ♥ A K W 9 8 7 6 ♦ K ♣ 5	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ A 8 5 ♥ – ♦ A D 8 7 6 5 ♣ A 7 4 2	♠ 10 7 ♥ D 5 4 3 ♦ 10 9 3 ♣ W 10 9 3
	N											
W		E										
	S											

W	N	E	S
Zia Mahmood	Mustafa C. Tokay	Marion Michielsen	Alfredo Versace
–	–	1♦	pas
1♠ ktr.	3♥ pas	ktr. <sup>1</sup> pas	4♥ pas

<sup>1</sup> nadwyżkowa kontra wywoławcza

**Kontrakt: 4♥(N) z kontrą. Pierwszy wist (naturalny): ♠A.**

**Bez jednej, 200 dla WE.**

Dwieście punktów, jakie zapisała tu sobie para WE, nie było godziwą rekompensatą za szlemika karowego, który jej bezproblemowo wychodził (nawet z nadróbką), był też kontraktem jak najbardziej prawidłowym (na WE brało się też 12 lew w trefle i 13 w piki). W turnieju TOP 20 w Kopenhadze spowodowało to też stratę 94 *crossimpów*, na pozostałych dziewięciu stołach pięciokrotnie zrealizowano bowiem licytowane 6♦, raz WE zapisali sobie 800 [za 6♥(NS) z kontrą bez trzech], raz 500 (5♥) i jeszcze dwa razy 200 punktów (4♥). Kto konkretnie był temu winien – rutynowany Amerykanin Zia Mahmood czy młoda Holenderka Marion Michielsen? Większość wypowiadających się wskazała na Marion, uważając, iż z tak układową, ofensywną ręką, z renonsem w kolorze przeciwników, nie powinna ona była pasować na kontrę partnera, tylko postawić na grę własną, najlepiej z pomocą 4BA (modelowo 6♦–4♣). To wszystko prawda, tyle tylko, że w zasadzie taką samą informację przekazała już kontra Michielsen, którą zgłosiła ona po zdecydowanym skoku kierowym Tokaya, była to bowiem zapowiedź wyraźnie nadwyżkowa (na dobrą sprawę przesądzała przeciw dograną), czysto wywoławcza, a tym samym z krótkością kierową. Modelowy układ ręki E na taką

akcję to 3–1–5–4, zwłaszcza gdy nadwyżka ponad minimum otwarcia jest niewielka, niestała ona przecież informacją, iż Marion może grać w każdy z pozostałych kolorów, a więc także w trefle i piki. Partner powinien być przeto dostrzec, iż jego, także nadwyżkowa, ręka zawiera same użyteczne wartości: fit karowy z honorem, czwartego mariusza w bocznym kolorze otwierającej, oraz przepiękne, sekwensowi piki, w których Michielsen ma najczęściej trzy karty, najprawdopodobniej z asem. Ponadto po podniesieniu do 4♥ przez Versacego Zia wiedział, że znajdujący się w po partyjnych założeniach przeciwnicy – i to gracie najwyższej światowej klasy – nie zawahali się przed wejściem na wysoki szczebel czterech, mimo że dysponują maksimum 15 PC; jest zatem ogromnie prawdopodobne, że pracują na 10, a może nawet 11 kartach w kolorze uzgodnionym – kierach. W związku z tym wzrastała szansa na to, iż E ma w kierach renons, czyli dysponuje jeszcze lepszym układem niż modelowy, właśnie 3–0–6–4 (a przy mniejszym powinna być jeszcze silniejsza). Nie było to pewne, ale też taki skład nie był przecież konieczny do wygrania pięciu w młodszy. To Zia nie powinien był przeto kontrolować, tylko postawić na grę własną! Na szlemika nie było go rzecz jasna stać, a i z wyborem optymalnego koloru do gry nie trzeba było się śpieszyć. Należało zaliczyć 4BA, by w ten sposób wskazać równoważne fity w młodszych, ostateczny wybór koloru sędował wszakże na partnerkę. Taka zapowiedź powiedziała też o stosownej sile honorowej, pozwalającej na wygraną własnego kontraktu na szczeblu pięciu. W tym momencie wartość karty Michielsen jeszcze bardziej by wzrosła, dowiedziaby się bowiem o dwóch fitach, miałyby też prawo spodziewać się pełnego wyłączenia w kierach. A że renons w tym kolorze był wartością samą w sobie, jako że współtworzył *karetę* zatrzymań pierwszej klasy w jej ręce, nie ulega wątpliwości, iż po 4BA partnera Marion zapowiedziaby szlemika, najpewniej karowego. Choć z drugiej strony, np. przy takiej ręce W...

♠ K W 9 4 ♥ 10 2 ♦ K W 4 ♣ K D 8 6

... prawidłowym kontraktem byłby szlem treflowy, którego powodzenie wymagałoby jedynie podziału atutów 3–2; nawet zaś przy spełnieniu tego warunku w kara bratoby się tylko

12 lew, chyba że trzy lewy dałby kolor pikowy.

Na zakończenie w pełni potwierdzająca powyższą analizę zdecydowana wypowiedź świeżo upieczonego mistrza świata Bermuda Bowl...

### Piotr Gawrys: Sto procent winy W!

Swoją rebidową kontrą otwierającą wskazała przeciw nadwyżkę i zarysowała układ swojej reki, a przeciwnicy uzgodnili kiery. W świetle tych faktów **W** nie powinien mieć problemu – posiadał znakomite wartości do gry własnej i jego obowiązkiem było ją przesądzić, najlepiej odzywką 4BA. A to już na pewno doprowadziłoby do szlemika. Michielsen nie popełniła tu żadnego błędu. Opisała już dosyć dobrze swoją rękę, zatem potem zaufała partnerowi i na jego kontrę, będącą w zasadzie decyzją, spasowała. Grała przeciw na impy i miała prawo liczyć, że przeciwnicy wpadną porównywalnie do wartości końcówki strony **WE**, a o szlemiku, nie mając przeciw pewności dobrego uzgodnienia któregoś ze swoich kolorów, nawet nie marzyła.

A od czasu do czasu – dodam – odniesienie kontry mogłoby nawet doprowadzić do oddania zapisu przeciwnikom, wiele przeciw było tu też zależne od nieujawnionych do końca w trakcie licytacji układów i położenia w karach, treflach i pikach...

2. Copenhagen Invitational 2015, impy – cavendish; obie po partii, rozdawał N

♠ D1062			
♥ K63			
♦ 864			
♣ 942			
♠ W93		♠ AK5	
♥ AW10975		♥ -	
♦ 5		♦ AKW9732	
♣ DW7		♣ A103	
	♠ N		
	♥ W	♥ E	
	♦ S	♦	
	♣	♣	
	♠ 874		
	♥ D842		
	♦ D10		
	♣ K865		

W	N	E	S
Diego Brenner	Peter Fredin	Gabriel Chagas	Björn Fallenius
-	pas	2♣ <sup>1</sup>	pas
2BA <sup>2</sup>	pas	3♦ <sup>3</sup>	pas
3♥ <sup>4</sup>	pas	3♠ <sup>5</sup>	pas
3BA	pas	4♣ <sup>6</sup>	pas
5BA <sup>7</sup>	pas	6♦	pas...

<sup>1</sup> acolowski forsing do końcówki; <sup>2</sup> 5♥ z co najmniej dwoma honorami; <sup>3</sup> naturalne; <sup>4</sup> 6♥<sup>3</sup> przynajmniej quasi-naturalne; <sup>5</sup> cuebidowe; <sup>6</sup> partnerze, wybierz szlemika!

### Kontrakt: 6♦(E). Pierwszy wist: ♥4.

Wist pary **NS**: naturalny zmodyfikowany (trzecią-piątą najlepszą), zrzutki: do wistu

partnera przede wszystkim *jakościowe*; do koloru rozgrywającego – *ilościówki*, w obu przypadkach – *odwrotne*. **Przebieg gry:**

1. lewa: ♥4 – ♥A – ♥3 – ♠5;
2. lewa: ♣D – ♣9 – ♣3 – ♠K;
3. lewa: ♥2 – ♥W – ♥K – ♦2;
- 4 lewa: ♠10 – ♠6 – ♠W – ♠2;
5. lewa: ♦5 – ♦4 – ♦W – ♦D...

### Bez jednej, 100 dla NS.

Trudno oceniać detale systemu licytacyjnego pary brazylijskiej, w tym rozdaniu poradziła sobie ona jednak z problemem dosyć zgrabnie, a i zapowiedziany ostatecznie szlemik w kara był kontraktem jak najbardziej godnym polecenia. Gdy udaje się impas przeciwko ♣K (50%), potrzebny jest jeszcze tylko podział atutów 3–2 (68%) bądź 4–1 z singlową damą albo dziesiątką w którejkolwiek z rąk **NS** (11,2%); kara trzeba będzie wtedy zagrać z góry, najczęściej nie będzie bowiem treflowego dojścia do dziadka, aby zrobić impas ♦W w ręce. Kiedy natomiast impas treflowy nie wyjdzie, rozgrywający często będzie miał szansę, aby zaimpasować w kolorze atutowym damę (zagranie optymalne), co umożliwi mu zrealizowanie gry przy ♦D x i ♦D x x w ręce **N** (34%). Pozwala to oszacować łączną szansę sukcesu szlemika karowego na blisko 57%. Niestety, nawet tej klasy technik co Gabriel Chagas zrobił tu dwa impasy i wpadł bez jednej, co na turnieju TOP 20 w Kopenhadze przyniosło jego duetowi stratę aż 118 *crossimpów*. Dlaczego *niestety*, skoro wyżej wykazaliśmy, iż była to rozgrywka prawidłowa? Owszem, z technicznego punktu widzenia bezwarunkowo tak, nigdy jednak – nawet w tego typu okolicznościach – nie wolno też jednak zapominać o psychologii. Zwłaszcza gdy przy stole gra czterech zawodników najwyższej światowej klasy, co do których istnieje bardzo wysokie prawdopodobieństwo, iż wszystkie problemy będą rozwiązywali optymalnie. Także z uwagi na to, aby jak najbardziej utrudnić realizację zadania przeciwnikowi, a tam, gdzie to tylko możliwe, stworzyć fałszywe tropy, które mogą skierować go na niewłaściwą drogę. Dlatego właśnie po tym rozdaniu kilku ekspertów delikatnie wytknęto Gabrielowi Chagasowi, że dostępne tu przestanki – przede wszystkim właśnie natury psychologicznej – zignorował. Po tak czytelnej licytacji oraz pierwszych zagraniach – w tym *ilościówki* partnera ♣9, jednoznacznie wskazującej trzy karty w tym kolorze – obrońca **S**, rutynowany Szwed Björn

Fallenius, mógł bez trudu rozczytać rękę rozgrywającego, dokładnie tak, jak wyglądała ona w rzeczywistości. Niepewny, chociaż mocno prawdopodobny, był tam tylko ♦W. Gdyby zatem **S** posiadał w karach dwie blotki, wpadłby zapewne na pomysł, aby pierwszy impas treflowy, tj. zagraną z dziadka damę tego koloru, przepuścić (!). W ten sposób mocno zasugerowałby rozgrywającemu, iż ♣K znajduje się u e-**N**-a – i tym samym bez wątplenia skłonił go, aby swój jedyny i ostatni pobyt na stole wykorzystał na powtórzenie impasu treflowego (**E** na pewno ma w ręce ♣10, z konfiguracji ♣10 9 x Fredin dołożyłby bowiem w pierwszej lewie dziesiątkę). I gdyby przeciwnik tak postąpił, nie dysponowałby już możliwością zaimpasowania ♦D, czyli wykonania posunięcia, które w tej hipotetycznej sytuacji byłoby dlań zwycięskie. Nie ulega wątpliwości, że przeprowadzenie takiego rozumowania oraz wykonanie wskazanego przez nie manewru byłoby dla gracza klasy Björna jak najbardziej możliwe.

Skoro więc dziadkowa ♣D została zabita przez e-**S**-a królem już w pierwszej lewie tego koloru, wyraźnie wzrosło prawdopodobieństwo zdarzenia, że Fallenius nie ma w karach dwóch blotek, tylko właśnie drugą damę. I zabił pierwszą rundę trefli, aby pozostawić Chagasowi dojście tym kolorem do dziadka – a tym samym możliwość zaimpasowania damy atu, czyli wykonania zagrania optymalnego z technicznego punktu widzenia, o szansie powodzenia 34%. [Dla porównania: *a priori*, czyli bez żadnych dodatkowych przesłanek, prawdopodobieństwo nieoddania lewy karowej po zagranie ♦AK z góry wynosi 27,2% (♦D x w ręce któregośkolwiek z obrońców)]. I tak właśnie Gabriel postąpił, przegrał przeto szlemika bez jednej.

Optymalnym z punktu widzenia interesu obrońców działaniem gracza **S** (pierwszego stopnia, czyli bez wdawania się w zawitości typu *on wie, że ja wiem, że on wie...*) jest zabicie królem pierwszej lewy treflowej, gdy posiada ♦D x, zaś przepuszczenie jej, gdy w jego ręce znajdują się ♦x x. Nietrudno obliczyć graniczne prawdopodobieństwo takiego właśnie, możliwie najlepszego, zachowania e-**S**-a, powyżej którego racjonalne jest, aby rozgrywający – w problemowym przykładzie – zrezygnował z *a priori* teoretycznie wskazanego zagrania na impas ♦D na rzecz pociągnięcia ♦A K z góry. Wynosi ono 60%. Ocenie czytelników pozostawiam,



czy można było usytuować Björna Falle-niusa powyżej tego progu. **Odpowiedź twierdząca będzie równoznaczna wskazaniu Gabriela Chagasa jako (je-dynego) winnego** – tego, iż albo wcale nie przeprowadził przedstawionej wyżej ana-lizy, albo nie docenił należycie swojego skandynawskiego rywala.

3. Finał Pucharu Spingolda 2014: Schwartz – Zimmermann, rozdanie 21/II; NS po partii, rozd. N

♠ DW9 ♥ KDW7 ♦ 92 ♣ KD32	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ AK8 ♥ – ♦ AKDW104 ♣ W764
N	E					
W	S					
♠ 103 ♥ 8643 ♦ 863 ♣ 10985						
♠ 76542 ♥ A10952 ♦ 75 ♣ A						

PZ: W	N	E	S
Geir Helgemo	Ron Schwartz	Tor Helness	Lotan Fischer
–	pas	1♦	1♥
pas	pas	ktr.	pas
pas	pas		

**Kontakt: 1♥(S) z kontrą. Wist: ♠D.**

Para **WE** stosowała *wist naturalny zmodyfikowany (trzecią-piątą najlepszą)* i *zrzutki odwrotne*: w kolor zagrany przez partnera przede wszystkim *jakościowe*; w kolor rozgrywanego – *ilościówki*. **Przebieg gry:**

- 1. lewa: ♠D – ♠3 – ♠8 – ♠5;
- 2. lewa: ♥K – ♥3 – ♦A – ♥A;
- 3. lewa: ♠2 – ♠W – ♠10 – ♠K;
- 4. lewa: ♦10 – ♦5 – ♦2 – ♦3;
- 5. lewa: ♦K – ♦7 – ♦9 – ♦6;
- 6. lewa: ♦D – ♥10 – ♠9 – ♦8;
- 7. lewa: ♠4 – ♣2 – ♥4 – ♠A;
- 8. lewa: ♣5 – ♣6 – ♣A – ♣D;
- 9. lewa: ♠7...

**Swoje, 160 dla NS.**

Przeciwnicy zrealizowali kiera z kontrą, podczas gdy para norweska miała do wygrania znakomitego szlemika w kara, przeto któryś z graczy linii **WE** zawinąć po prostu musiał. Tym bardziej że i okazji ku temu było kilka...

Pierwsza z nich to zapowiedź Geira Helgemo po otwarciu partnera 1♦ i wejściu **S**-a 1♥ (zignorowanie przez tego ostatniego stabiutkich pików jest zrozumiałe, zwłaszcza po pasie partnera). Miał on rękę pozwalającą na przesądzenie dogranej, mógł zatem, a może wręcz powinien był zalicytować bądź to 3BA, bądź to *na razie* 2♥, te ostatnie

gwarantowałyby jednak fit karowy, przy-najmniej w wariantcie podstawowym. Ze względu na założenia Geir zdecydował się jednak zatrappingpasować i z nadzieją poczekać na wznawiającą kontrę partnera. Trochę ryzykował, ale chyba niewiele – dzisiaj otwierającemu wolno jest przecież wznówić licytację nawet z zupełnym mini-mum, gdy ma w kolorze przeciwnika krótkość, chociażby dubletona. Prawdopodobieństwo tego, iż po 1♥ obiegną trzy pasy, nie było przeto duże, ponadto **WE** znajdowali się przed partią, a popartyjny przeciwnik swój kontrakt bez wątplenia przegratby, i to raczej nie bez jednej. Z kolei szansa na doprowadzenie do gry 1♥ z kontrą i położenie jej za 800 korciła i kusiła, i to w oparciu o jak najbardziej racjonalne przesłanki. Tak samo zresztą rozpoczęła się licytacja na drugim stole tego spotkania. Mimo to czołowy amerykański ekspert Kit Woolsey na łamach *The Bridge Worlda* mocno skrytykował obu graczy **W** (w **PO** był nim Norweg Boye Brogeland) za tego *trappingpasa*, posuwając się do tak zdecydowanego stwierdzenia, jak: *Jeżeli odpowiadający zalicytują normalnie, tzn. wskażą wartości pozwalające na przesądzenie końcówki, to otwierający będą mogli doprowadzić do szlemika, i najprawdopodobniej tak postąpią. A potem łatwo ten kontrakt zrealizują. Tak, chciwość to naprawdę straszna cecha charakteru, szczególnie u brydżysty...*

Jeżeli nawet zgodzimy się z tą ostrą opinią, to należy dodać, iż nie był to w tym rozdaniu największy błąd Geira Helgema...

Na razie jednak licytacja wróciła do Tora Helnessa i ten rzecz jasna musiał ją ożywić. W jaki sposób należało to jednak uczynić? To przede wszystkim kwestia ustaleń i stylu gry pary, aktualnie dominuje tendencja, aby z ręką zawierającą krótkość w kolorze przeciwnika za wszelką cenę na pozycji *reopen* kontrować. Wynika to przede wszystkim z faktu, że umarli już w zasadzie wszystkie bezpośrednio *kontry karne*, w związku z czym przeciwnicy na coraz więcej sobie pozwalają. Jedyną możliwością ukrócenia takich zapędów i skarcenia rywala jest zatem skontrowanie ich *od tyłu*, tj. wznawiająca, wywoławcza kontra otwierającego (uwaga ta dotyczy też innych sekwencji, w których występują tego typu problemy) i ukarnienie jej przez partnera. A skoro tak, to z szansy na takie właśnie rozwiązanie należy skrzę-

nie korzystać, możliwie przy każdej nadarżającej się okazji.

Jeszcze ćwierć wieku temu podejście do tego zagadnienia było inne: dominowało wskazanie, że z ręką zawierającą renons w kolorze przeciwników w zasadzie nie należy ożywiać licytacji kontrą. Rzecz jasna zależało to również od innych cech karty, jeśli otwierający nie obawiał się gry w obronie przeciwko niskiemu kontraktowi z kontrą, mógł wznówić właśnie tak. I jeszcze uwaga ponadczasowa – powyższe wskazania dotyczą przede wszystkim szczebla jed-nego, im wyższa gra przeciwników, tym mniej tego typu ostrożności jest wymagane.

W problemowym rozdaniu Helness zdecydował się na kontrę i trudno z jego wyborem polemizować, tym bardziej że najprawdopodobniej wynikało to ze stylu gry pary, więc partner był świadom faktu, iż za takim wznowieniem mogą się kryć tak renons kie-rowy, jak i długie, pełne kara. Rozwiązaniem alternatywnym był rebid 2♥ – jako *generalny forsing*, ale w podstawowym wariantcie mocno nadwyżkowa, zasadniczo jednokolorowa ręka na karach. Tak właśnie rozwiązał ten problem w **PO** Espen Lindqvist, nie pomogło to jednak Norwegom ani trochę w zoptymalizowaniu ostatecznego kontraktu, popatrzmy:

PO: W	N	E	S
Boye Brogeland	Fulvio Fantoni	Espen Lindqvist	Claudio Nunes
–	pas	1♦	1♥
pas	pas	2♥	pas
3BA	pas	pas	pas

Brogeland nie dostrzegł ze swej perspektywy możliwości szlemikowych, na pewno był jednak dostatecznie silny, aby nie wykluczać, a przynajmniej nie utrudniać ewentualnej wyższej licytacji swej pary skokiem na 3BA. To bowiem najwyraźniej zniechęciło jego partnera do zrobienia jeszcze jednego kroku naprzód. Tym bardziej że obawiał się spalonych wartości kierowych w ręce Boye'a, a sam wskazał już przecież w poprzednim okrążeniu silną rękę *generalnym forsingiem* 2♥. Brogeland zaś mógł być z powodzeniem słabszy, niż miało to miejsce w rzeczywistości.

Z drugiej strony jedyną alternatywą dla Boye'a było podniesienie koloru przeciwnika do szczebla 3♥, a to z kolei – jak zapewne się obawiał – mogło stworzyć kłopoty z późniejszym zagranieciem 3BA, gdyby okazało się, że jest to jednak kontrakt opty-

malny. A przecież w tym momencie Broge-land nie miał co do tego żadnych wątpliwości. Słowem, sytuacja nie była łatwa i gracz **W** pewnie pluł sobie w brodę za to, że jej nie przewidział, wtedy bowiem rozwiązałby swój problem już w poprzednim okrażeniu, skacząc na 3BA (bądź zgłaszając *generalny forsing* 2♥). Teraz bowiem musiał trafić i wyszło, jak wyszło. Wprawdzie zrobił nielegalnego szlemika, ale na pewno nie spodziewał się, iż w rozdaniu tym to jego team wygra 12 impów...

Wracamy jednak do **PZ** i naszego problemu. Wznawiająca kontra Tora była właśnie tym, na co Geir czekał, przeto z zadowoleniem ją odpasował. Za to też trudno go obwiniać – stało się po prostu to, co już uprzednio sobie zaplanował i na co mocno liczył.

Teraz jednak trzeba było oddać pierwszy wist przeciwko kontraktowi 1♥(**S**) z kontrą i Helgemo – niewątpliwie nazbyt pośpiesznie – wyciągnął ♠D (!). A to zagranie od razu puściło dwie wziętki wpadkowe i dodatkowo sprawiło, że od tego momentu **WE** musieli zażarcie walczyć, a przy tym liczyć (Helness) na fortuny traf, aby potożyć grę już tylko bez jednej. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, iż Geir nie miał też na pierwszym wiście szczęścia, trafił nim bowiem w ukryty w licytacji drugi pięciokart w ręce rozgrywającego, tak czy owak, zachował się wówczas wbrew wszelkim wskazaniom obowiązującym i po wielokroć sprawdzonym w tego typu sytuacjach. Skonstatował to zresztą natychmiast i w drugiej lewie czym prędzej poprawił się na ♥K, był to jednak krok zdecydowanie spóźniony, jako że dwie wziętki wpadkowe poszły już do piachu. Jak dokładnie przebiegła dalsza gra, opisane zostało w postawieniu problemu. Rozgrywający zabił drugą lewę ♥A i kontynuował rozpoczęte przez Geira wyrabianie pików. Szybko mu się to udało i po trzech lewach ostateczny los rozdania – tj. możliwa jeszcze wpadka bez jednej, za 200 dla **WE**, czy swoje, za 160 dla **NS** – znalazł się w rękach Helnessa. Zanim doprowadzimy tę kwestię do końca, podsumujmy ostatecznie *dokonania* jego partnera. Geir wiedział, iż przeciwnicy będą grali swój kontrakt na minimalnych wartościach honorowych, maksimum 14–15 PC, a często mniej, a nawet – jak to miało miejsce w autentycznym rozdaniu – dużo mniej. Dysponują też ośmioma, najwyższej dziesięcioma kierami, należy zatem już od pierwszego uderzenia odebrać im jak

najwięcej potencjalnych wziętek przebitkowych, na same honory wezmą bowiem tylko – statystycznie – od trzech do pięciu lew. Jako karta pierwszego wistu powinien być się przeto pojawić z prędkością światła ♥K. Zapewne spowodowałyby to utratę przez Helgema jednej z atutowych lew na honory (♥A znajduje się u e-**S**-a), te jednak wróć z nawiązką, jako że dzięki takiemu wyjściu Geir będzie w stanie szybko trzy-, a nawet czterokrotnie potączyć przeciwnikowi kier. I tak właśnie stałoby się w tym rozdaniu, Helgemo dostałby się potem do ręki ♠W i zagrał jeszcze ♥D, ♥W i ♥7. Powiedzmy, że w pierwszej lewie Helness jak w oryginale dotożyłby informacyjnego ♦A, do pozostałych trzech kierów musiałby już wszakże zrzucić trzy trefle. Potem, po dojściu ♠K, Tor grałby w kara, aby zmusić rozgrywającego do zużycia ostatniego atutu, w końcówce doszedłby zaś ♠A i ściągnął jeszcze dwie karowe forty. Po takiej – nietrudnej, wręcz szkoleniowej obronie – **S** wzięłby tylko trzy kier oraz ♣A, poległby przeto bez trzech za 800. Nawet zatem, gdyby na drugim stole zawodnicy **WE** zegrali szlemika (a nie zegrali!), strata teamu, w którym występowałi Norwegowie, wyniosłaby jedynie trzy impy.

Wracamy do sytuacji, w jakiej Tor znalazł się po trzeciej lewie, którą wzięł na ♠K. Otóż aby w tym momencie potożyć grę, już tylko bez jednej, konieczne było jeszcze trzykrotne potączenie przez broniących atutów, aby przeciwnik nie przebił na stole pika. Helness miał w kierach renons, powinien przeto za wszelką cenę spróbować dopuścić do ręki partnera, aby to on wykonał ten niezbędny manewr. To z kolei pociągało za sobą konieczność posiadania przez Geira albo ♣A, albo ♦9! Ten pierwszy był tam mało prawdopodobny, zresztą także po odegraniu dwóch kar Tor nie wyszedł w trefla, tylko kontynuował ♦D, co potwierdza, iż był on absolutnie przekonany, że Geir ♣A nie posiada. W związku z tym, a także ze względu na fakt, iż to, czy – przy aktualnym rozkładzie kart – **NS** zapiszą sobie 160 (za kiera z kontrą swoje), czy 360 (za kiera z kontrą i nadróbką), nie miało raczej znaczenia (**E** wiedział, iż w rozdaniu wychodzi im co najmniej końcówka), Helness powinien być, po ściągnięciu pierwszego honoru karowego powtórzyć ♦4 – do hipotetycznej ♦9 w ręce partnera. Ten zagrałby wtedy trzy razy w atu i **WE** zapisaliby sobie 200. Przy zało-

żeniu, iż na drugim stole ich rywale zagrają tylko końcówkę, strata teamu wyniosłaby jedynie pięć–sześć impów. I mimo że w rozdaniu stało się już dużo zła, w tym momencie (czwarta lewa) było jeszcze o co walczyć.

Tym bardziej że Helness rozpoczął tę walkę w sposób w pełni naukowy, który przy aktualnym rozkładzie kart powinien dać mu pewność, iż partner tak potrzebną ♦9 posiada. W końcu, jak sądzę, w czwartej lewie Tor wyszedł ♦10 (!) nie bez powodu, tylko dlatego, aby w ten sposób poinformować partnera, iż w karach posiadał pełną koronę (asa dodał w drugiej lewie). Była to jednocześnie – jak miemam – prośba do Geira, aby w miarę możliwości zamarkował ♦9, jeśli ją tylko posiada. Norwegowie stosują *zrzutki odwrotne*, rozpatrzmy przeto, jak pewna byłaby dla partnera przekazana przez Helgema informacja – w zależności od wysokości błotki, jaka w ręce tego ostatniego towarzyszyłaby w dubletonie hipotetycznej dziewiątce (krytyczny, najbardziej prawdopodobny, był właśnie przypadek, gdy kara w rękach **SW** dzielił się 2–2). Jeśli **W** ma ♦9 2, na partnerowe pytanie *o dziewiątkę* odpowie dotożeniem ♦2 i wszystko będzie jasne. Z ♦9 5 doda ♦5, także ujednoznaczniąc pozycję, jeśli tylko **S** dotoży pierwszą z brzegu ♦2. Oczywiście z konfiguracji ♦7 2 rozgrywający powinien zagrać ♦7, to bowiem sprawi, że **E** nie będzie pewien, czy **W** dotożył *markę* z konfiguracji ♦9 5, czy *demarkę* z układu ♦5 2. Wreszcie w dubletona ♦9 7 **W** wprawdzie zamarkuje, zagrywając ♦7, ale dla partnera nie będzie jasne, czy ta karta pochodzi z takiej właśnie konfiguracji, czy też jest *demarką* układu ♦7 5(2). Przyjąwszy, że z dubletona ♦7 2 **S** dotoży mylącą siódemkę z prawdopodobieństwem jedna trzecia, łączna szansa na to, iż Helness otrzyma rzetelny sygnał o obecności w ręce partnera ♦9, wyraźnie przekracza 70%.

W prezentowanym rozdaniu było jeszcze lepiej: do ♦10 Geir dodał ♦2, przez co wskazał bez cienia wątpliwości, że ma dubla ♦9 2.

Jeśli zatem Helness wyszedł ♦10 z premedytacją, zaś Helgemo zrozumiał, o co partnerowi chodzi, znaczy to, że również Tor popełnił błąd, nie wychodząc w drugiej rundzie kar czwórka, tylko królem. Podsumowując całe rozdanie, trzeba powiedzieć: **arcypoważny błąd Geira Helgemo, jakim był brak wistu kierowego, oraz dużo mniejszej klasy niedociągnięcie Tora Helnessa.**

Wojciech Siwiec

# Konkurs Świata Brydża nr 10-12/2015 (a jakże – z nagrodami!)

## Problemy

### Kto zawinił?

W poniższych problemach wskaż ewentualne błędy bądź niewykorzystane szanse poszczególnych graczy i uszereguj je, od najpoważniejszej począwszy. Swoje odpowiedzi uzasadnij.

### 1. Finał Pucharu Spingolda 2014 Schwartz – Monaco

Mecz; obie po partii, rozdawał E

♠ 1062		♠ A753
♥ KD6		♥ AW9874
♦ D975		♦ 4
♣ 965		♣ 73

N  
W S E

♠ DW98		♠ K4
♥ 10		♥ 532
♦ KW83		♦ A1062
♣ AW84		♣ KD102

W	N	E	S
Pierre Zimmermann	Alan Graves	Franck Multon	Richard Schwartz
–	–	pas	1♦
pas	1♠	2♥	pas
3♥	ktr. <sup>1</sup>	rktr.	4♣
pas	5♦	pas...	

<sup>1</sup> nadwyżkowa, wywoławcza

**Kontrakt: 5♦(S). Pierwszy wist** (*naturalny, także zrzutki*): ♥K. Przebieg gry:

1. lewa: ♥K – ♥10 – ♥9 – ♥2;
2. lewa: ♥6 – ♦3 – ♥4 – ♥3;
3. lewa: ♠8 – ♠A – ♠4 – ♠2;
4. lewa: ♠3 – ♠K – ♠6 – ♠9;
5. lewa: ♦2 – ♦7 – ♦4 – ♦K;
6. lewa: ♦W – ♥7 – ♦6 – ♦D;
7. lewa: ♥D – ♦8 – ♥7 – ♥5...

**Bez jednej, 100 dla WE.**

### 2. Bermuda Bowl Pekin 1995, Kanada – RPA

Obie po partii, rozdawał W

♠ AKW1054		♠ D873
♥ 43		♥ W108
♦ A32		♦ KD9875
♣ 87		♣ –

N  
W S E

♠ 62		♠ 9
♥ D7652		♥ AK9
♦ W64		♦ 10
♣ KD2		♣ AW1096543

PO: W	N	E	S
Convery	Baran	Gower	Molson
1♠	pas	4♠	5♣
pas	pas	5♦	pas
5♠	6♣	ktr.	pas...

**Kontrakt: 6♣(S) z kontrą. Pierwszy wist** (*naturalny, także zrzutki*): ♦A.E dotożył ♦9. W drugiej lewie W kontynuował karem Rozgrywający przebił i potem na kiera wyrzucił z ręki pika.

**Swoje, 1540 dla NS.**

PZ: W	N	E	S
Silver	Cope	Kokish	Mansell
1♠	pas	2♦	3♣
3♠	5♣	5♠	6♣
pas	pas	6♠	pas...

**Kontrakt: 6♠(W). Pierwszy wist: ♣K. Jedna lepiej, 1460 dla WE; 22 impy dla Kanady.**

**3. DME Killarney 1991, Islandia – Irlandia**

Obie po partii, rozdawał S

♠ DW10865		♠ A932
♥ 1098		♥ W72
♦ D		♦ 7
♣ A109		♣ K8643

N  
W S E

♠ K		♠ 74
♥ 6		♥ AKD543
♦ W1098432		♦ AK65
♣ DW52		♣ 7

W	N	E	S
Walshe	Jorgensen	Boland	Arnarson
–	–	–	1♥
pas	1♠	pas	3♦
pas	4♥	pas	4BA <sup>1</sup>
pas	5♦ <sup>2</sup>	pas	6♥
pas...			

<sup>1</sup> blackwood, <sup>2</sup> jedna wartość z pięciu

**Kontakt: 6♥(S). Pierwszy wist** (*naturalny*): ♥6. Przebieg gry:

1. lewa: ♥6 – ♥10 – ♥2 – ♥3;
2. lewa: ♠10 – ♠A – ♠4 – ♠K;
3. lewa: ♠2 – ♠7 – ♦W – ♠5...

**Swoje, 1430 dla NS.**

## NAGRODZENI W KONKURSIE

Nagrody za najciekawsze wypowiedzi w konkursie ŚB 4–6/2015 otrzymują:

- Michał Gruszka (Otwock)
- Andrea Gabriel (Francja)
- Zbigniew Dąbek (Bydgoszcz)

## ZAGRANIA PSYCHOLOGICZNE, CZYLI BRONĄ ATOMOWA WSPÓŁCZESNEGO BRYDŻA

# Warto stworzyć choć namiastkę zagrożenia

W tym odcinku wracamy na chwilę do Monte Carlo na prestiżową rywalizację Cavendish International 2014. W turnieju tak wysokiej rangi nie mogło rzecz jasna zabraknąć efektownego zagrania psychologicznego:

Rozdanie 24/E2; obie przed partią, rozdawał W

♠ 10875		♠ KW9
♥ 53		♥ 742
♦ AW4		♦ 987
♣ K865		♣ W1074

N  
W S E

♠ AD32		♠ 64
♥ KD86		♥ AW109
♦ KD5		♦ 10632
♣ AD		♣ 932

W	N	E	S
Brink	Eidi	Drijver	Vroustis
2BA <sup>1</sup>	pas	3BA	pas...

<sup>1</sup> 21–23 PC

Przeciwko 3BA (granym w tym rozdaniu na każdym stole turnieju) wielokrotny reprezentant Libanu Michel Eidi zawistował ♠5. Rozgrywający utrzymał się ♠9 w dziadku i wyszedł stamtąd kiera – do waleta e-S-a i damy w swej ręce. Następnie Brink zagrał ♣A i ♣D, a gdy dama się utrzymała, wszedł na stół ♠W i kontynuował stamtąd ♣W, zrzucając z ręki kiera. Eidi zabił ♣K i policzył, że przeciwnik ma już co najmniej dziewięć lew: cztery pikowe, trzy treflowe oraz dwie kierowe (albo kierową i karową), po pasywnej kontynuacji pikowej utrzyma się bowiem królem w dziadku, ściągnie ♣10, a z ręki pozbędzie się kara, i zagra w kiera (albo w karo). Aby zatem stworzyć mu chociaż namiastkę zagrożenia, Michel wyszedł w siódmej lewie w karo, i to waletem (!), tak jakby posiadał w tym kolorze ten honor z dziesiątką. Rozgrywający wziął ♦D w ręce, następnie zaś przejął ♠D królem i ściągnął ♣10. Do pika i trefla S pozbył się dwóch kierów, przeto w czterokartowej końcówce zachował ♥A i trzy kara. W związku

z tym na ♣10 rozgrywający wyrzucił z ręki drugą blotkę kierową i zagrał ze stołu kiera. Vroustis wskoczył wówczas singlowym już ♥A i zagrał małe karo – Brink musiał zatem trafić: czy wstawić z ręki ♦K, czy też puścić do ♦9 na stole. Sugestia wywarta na rozgrywającego przez ♦W zrobiła swoje – Sjoert zagrał ♦K i zamiast zrobić swoje, poległ bez jednej. Prawie wszyscy pozostali rozgrywający kontrakt 3BA w tym rozdaniu zrealizowali. Także młody Holender, teoretycznie rzecz ujmując, do ostatniej chwili dysponował zwycięską opcją, bez względu na zrzutki, jakich dokona gracz S. Chodziło tu zatem przede wszystkim o psychologię, a nie technikę. Proszę bowiem zwrócić uwagę na fakt, iż gdyby rozgrywający – jak często jest w podobnych sytuacjach zalecane – nie ściągnął ♣10 (to stawiało bowiem jego rękę w lekkim przymusie), tylko po dostaniu się na stół ♠K od razu zagrał w kiera, to S i tak wskoczyłby ♥A i wyszedł blotką karo, stawiając przeciwnika przed problemem w tym kolorze. Pewien element techniczny też jednak był w tym wszystkim obecny. Otóż gdyby w lewie siódmej Eidi wyszedł nie waletem, tylko blotką karo (i tak przecież liczył na ♦10 w ręce partnera), to nawet jeśli następnie wszystko potoczyłoby się tak samo jak w wariacie rzeczywistym, zatem w trzykartowej końcówce Brink wstawiłby z ręki ♦K – to Michel mógłby odebrać tylko dwie wziętki w tym kolorze: asa i waleta; ostatnią lewą rozdania musiałby natomiast oddać rozgrywającemu na ♠W w jego ręce. A to byłaby dziewiąta wziętka tego ostatniego. (jur)

Zofia Mikołajczyk



## LIMERYKI, MOSKALIKI I INNE WIERSZYKI

### MOSKALIKI WOJTKA

(Dziękuję, braciszku)

*Kto by zgłosił szlema w kiery  
A brakuje mu mariaża  
Niech na niego – będę szczery  
Spłyną kłątwy od ołtarza*

*Kto Gerberem licytuje  
A swych punktów nie policzy  
Benedyktyn niech go truje  
I złamanie ręki życzy*

# POŁÓŻ PEWNIAKA!!

Brydż robrowy; WE po partii, rozdawca N

**dziadek**

♠ 10 8 7 6  
♥ AK 10 9 8 7  
♦ DW 7  
♣ –

	N	
W		E
	S	

**ty**

♠ K 5 4 3 2  
♥ 5  
♦ 2  
♣ AK 9 7 3 2

W	N	ty	S
–	1 ♥	2 ♣ (!)	2 ♦
pas	2 ♥	pas	2 ♠
pas	3 ♠ <sup>3</sup>	pas	4 ♦ <sup>4</sup>
pas	4 ♥ <sup>5</sup>	pas	4 ♠ <sup>6</sup>
pas	pas <sup>7</sup>	pas	

<sup>1</sup> naturalne, forsujące, nie wykluczają starszej czwórki (w aktualnych założeniach NS nie grali *kontrą negatywną*); <sup>2</sup> naturalne, 5 ♦ – 4 ♣, przesądzenie dogranej; <sup>3</sup> fit pikowy; <sup>4,5</sup> *cuebidy*; <sup>6</sup> po bardzo długim namyśle...; <sup>7</sup> po bardzo długim namyśle...

**Kontrakt: 4♠(S). Pierwszy wist (naturalny, także zrzutki): ♠6.**

N z ociąganiem wykładła dziadka. Rozgrywający pochyla się do przodu i wytrzeszcza oczy – najwyraźniej nie potrafi uwierzyć w to, co zobaczył. Wreszcie wciąga głęboką powietrze:

– Przebij!... – ryczy w kierunku partnera.

**Zaplanuj obronę, a potem sprawdź, czy byłeś równie pomysłowy jak Amerykanin Neil Kimelman.**



**Pełny rozkład kart:**

Brydż robrowy; WE po partii, rozdawca N

**dziadek**

♠ 10 8 7 6  
♥ AK 10 9 8 7  
♦ DW 7  
♣ –

	N	
W		E
	S	

**Neil Kimelman**

♠ K 5 4 3 2  
♥ 5  
♦ 2  
♣ AK 9 7 3 2

♠ –  
♥ DW 4 3 2  
♦ 6 5 4 3  
♣ 8 6 5 4

♠ ADW 9  
♥ 6  
♦ AK 10 9 8  
♣ DW 10

Przeciwnicy licytowali i zachowywali się tak czytelnie, że Neil Kimelman (E) bez trudu zorientował się, co jest grane. S wścieka się na partnera – i samego siebie – że uciekł im szlemik, ma więc na pewno

w swej ręce wszystkie pozostałe piki oraz longera karowego z asem i królem. Oczywiście, o potożeniu końcówki w normalny sposób nie ma co marzyć. Za chwilę wyjdzie na jaw podział atutów 5–0, ale mimo to nawet nie najwyższej klasy rozgrywający bez wątplenia znajdzie drogę do sukcesu (powinien nawet zrobić nadróbkę). Sytuacja wołała zatem o działania nadzwyczajne – E poapał się w tym w ułamku sekundy i kiedy gracz S ryknął w stronę partnera – Przebij! I graj pika! – był już gotów...

Na zagranaż dziadka blotkę atu wyskoczył od E król! Rozgrywający aż podskoczył na krzesle i cierpkim głosem poinformował – nie tylko partnera, ale również przeciwników:

– No to uciekł nam wielki szlem! Wszystkie lewy moje! – tu błysnął ♠A, po czym ze złością cisnął kartami o stół i jednym tchem kontynuował: – Przebijam jeszcze jednego trefla i do końca atutuję!

– Graj zatem, jak zapowiedziastes, proszę! – padło na to z ust Kimelmana.

Takiej riposty rozgrywający się nie spodziewał i w pierwszej chwili w ogóle jej nie zrozumiał. Podniósł ♠A, by natychmiast huknąć nim o stół, i wyciągnął z ręki trefla: – Przebij i powtórz pikiem! – warknął na partnera, a w stronę obrońcy E skierował pytające spojrzenie...

Już w poprzedniej lewie, do ♠A, W nie dodał pika do koloru, tylko dotożył trefla: *czarne do czarnego*, czego zagotowany rozgrywający nie zauważył. Poapał się dopiero w drugiej rundzie atutów, kiedy to od W spadł kolejny trefl.

– Ciągnij, no ciągnij te piki do końca! – zdecydowanie nakazał E.

Co byto robić, S zgrał jeszcze waleta oraz dziewiątkę atu, zrzucając ze stołu dwa kiery, ale E nie dawał za wygraną:

– Gramy, gramy! – ponaglał przeciwnika. S zagrał zatem karo do damy w dziadku i kontynuował stamtąd waletem tego koloru. Dopiero w chwilę później wszystko stało się dla niego jasne, Kimelman przebił bowiem ♠2, po czym odstonił swoją rękę, by wszem wobec i każdemu z osobna tonem nieznośnym sprzeciwić obwieścić: – Biorę jeszcze cztery trefle. Pisać: bez dwóch!

Dobre trzy kwadransy później, gdy emocje nieco opadły, Neil wyjaśnił obecnym



Piotr Wowkonowicz

## Mistrz to jednak Mistrz

przy stole, że na pomysł *manewru na pewniaka* wpadł, oglądając na portalu BBO bezpośrednią transmisję z mistrzostw świata Bermuda Bowl w roku 2005 w Estoril. Jedno z rozdań prezentowało się wówczas następująco:

Mecz; obie po partii, rozdawał S

♠ AD	♠ W10
♥ 10653	♥ K9874
♦ 82	♦ A10654
♣ KW1092	♣ 5

♠ K953	W	N	E	♠ W10
♥ -				♥ K9874
♦ DW73				♦ A10654
♣ 87643				♣ 5

♠ 87642	♠ 876
♥ ADW2	♥ AW2
♦ K9	♦ -
♣ AD	♣ -

W	N	E	S
-	-	-	1♠
pas	1BA	pas	2♥
pas	4♥	pas...	

W zawistował w ♦D, którą jego partner pobił ♦A i powtórzył karem. Rozgrywający utrzymał się w ręce ♦K, wszedł na stół ♠D (impasując króla) i poprosił partnera o zagranie stamtąd kiera. W rzeczywistości E dodał błotkę, zatem S zrobił w ręce impas damą i przekonał się o podziale tego koloru 5-0. Mimo to dalsza rozgrywka była dziecinną igraszką: ♣A, a potem ♣D przejęta na stole królem. E przebił ♥7 i zagrał w pika, ale po utrzymaniu się ♠A w dziadku...

♠ -	♠ -
♥ 1065	♥ K98
♦ -	♦ 1064
♣ W109	♣ -

♠ K9	W	N	E	♠ -
♥ -				♥ K98
♦ W7				♦ 1064
♣ 87				♣ -

♠ 876	♠ 876
♥ AW2	♥ AW2
♦ -	♦ -
♣ -	♣ -

... rozgrywający grał stamtąd dobre trefle i E mógł zdobyć jeszcze tylko jedną lewkę; kontrakt został więc zrealizowany.

„Ciekawe jednak, co by się stało, gdyby w pierwszej lewie kierowej obrońca E »beźmyślnie« (a może incydentalnie) dotożył króla?» – zadumał się wówczas Kimelman. „Kto wie, czy rozgrywający nie zaświeciłby wtedy asem atu i powiedział: »Reszta moja! Oczywiście w pierwszej kolejności do końca atuję!».”

(jur)

Obchody 50-lecia związku zapowiadały się imponująco. Kulminacyjnym punktem miało być uroczyste spotkanie wszystkich postaci, znaczących w historii brydża. I tych zastużonych oficjalnie, i tych (stusnie czy niestusnie) czasowo zapomnianych. Okazja do spotkania dawno, ba! – nawet bardzo dawno, niewidzianych znajomych. Okazja do przyznania i wręczenia czołowym zawodnikom i działaczom odznak PZBS. Jednym słowem – wielka Gala Mistrzów Brydżowych, raz na 50 lat. Jakież to jednak byłoby jubileusz bez turnieju upamiętniającego to wydarzenie. Startujący w nim walczyli jak lwy, zwłaszcza że zwycięzcy mieli otrzymać pamiątkowe medale i puchary właśnie na owej przeświecnej Gali.

Przed ostatnią sesją wywieszono wyniki. Tłum napierał jak za dawnych czasów, gdy w sklepie mięsnym rzucili krakowską suchą. Ale gdy (zręcznie unikając stratozwania) już człek się dopchał, to mógł ze smutkiem zobaczyć, że szanse na zwycięstwo w zasadzie mają już tylko dwie pary. Cabaj – Ilnicki i bracia Wowkonowiczowie, czyli ja z Rafałem.

Z Włodkiem Ilnickim, czyli Mistrzem, znamy się nie od dziś. Już w latach 70. potykaliśmy się przy pierwszoligowym stoliku. On grał w krakowskim AZS-ie z zawodnikami tej klasy co Leśniewski, Michałek czy Blajda. Ja w warszawskim Hutniku, którego filarami byli Krzyś Moszczyński i Piotrek Gawryś. W ostatniej rundzie przyszło takie oto rozdanie...

Obie przed partią, rozdawał W

♠ W1093	♠ 542
♥ D103	♥ KW874
♦ A1065	♦ 4
♣ 43	♣ DW102

♠ D876	W	N	E	♠ 542
♥ 92				♥ KW874
♦ DW3				♦ 4
♣ AK98				♣ DW102

♠ AK	♠ AK
♥ A65	♥ A65
♦ K9872	♦ K9872
♣ 765	♣ 765

Walczymy do końca i nie odpuszczamy:

W	N	E	S
	Rafał Wow...		Piotr Wow...
1♣	pas	1♥	2♦
pas	pas	ktr.	pas
2♠	3♦	pas...	

Wist: ♣A. W uważnie rozejrzał się po stole i, nie chcąc rozwiązywać mi kierów (a nuż zaplątała mi się głupia ♥8), powtórzył treflem. Trzeciego trefla przebiłem w stole. To rozdanie być może zadecyduje o kolorze medali, zatem przemyślemy:

W nie dał *kontryfit* pomoich 2♦ i nie zszedł w 2♥ po kontrze. Ma najprawdopodobniej tylko dwa kiery. Oraz (co wynika z licytacji) cztery piki. *Kontra wznawiająca* E, przy niewielkiej sile, dana była z pewnością z singlem. Czyli E powinien mieć skład 3-5-1-4, a W 4-2-3-4.

Po przebiciu trefla w stole zagrałem ♠AK, ♦K i karo do stołu. Zgodnie z przewidywaniami E nie dotożył. Przebiłem pika i w końcówce...

Obie przed partią, rozdawał W

♠ W	♠ -
♥ D103	♥ KW87
♦ 10	♦ -
♣ -	♣ D

♠ D	W	N	E	♠ -
♥ 92				♥ KW87
♦ D				♦ -
♣ 8				♣ D

♠ -	♠ -
♥ A65	♥ A65
♦ 98	♦ 98
♣ -	♣ -

... wyszedłem w kiera do dziesiątki. E został zapuszczony i musiał dać dziewiątą lewkę. Nie wiem, czy ten zapis zadecydował, ale na pewno pomógł w wygraniu turnieju. Uroczyste odebraliśmy medale i przecudnej urody puchary, a Mistrz szczerze nam pogratulował.

Czas jakiś potem zdobył medal mistrzostw Europy. I teraz to ja mogłem mu pogratulować.

Mistrz to jednak Mistrz... ♦

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

# Nie chciej wygrywać za wszelką cenę, a zwycięstwa przyjdą same

– Co bym zmienił w swojej brydżowej karierze? Częściej grałbym z Tatą – wtedy na pewno miałbym na koncie więcej sukcesów – mówi w naszym Kwestionariuszu Arcymistrza świeżo upieczony mistrz świata Bermuda Bowl Jacek Kalita.

**1. Co w sobie cenisz?**

Życzliwość, chęć pomagania innym.

**2. Czego w sobie nie lubisz?**

Lenistwa. I tego, że za często i za łatwo się denerwuję.

**3. Czego nauczył Cię brydż?**

Godzenia się z porażkami.

**4. Jakie są cechy brydżysty doskonałego?**

Połączenie doskonałych umiejętności *stricte* brydżowych z odpornością psychiczną i ambicją.

**5. Z kim mógłbyś bez końca grać w parze?**

Z Krzysiem Kotorowiczem i Michałem Nowosadzkim – gra z nimi była/jest wielką przyjemnością. No i oczywiście z narzeczoną.

**6. Czego najczęściej brakuje Twoim brydżowym partnerom?**

Wszyscy moi partnerzy byli (prawie) idealni.

**7. Co byś zmienił w swojej brydżowej karierze?**

Częściej grałbym z Tatą – wtedy na pewno miałbym na koncie więcej sukcesów.

**8. Jaką dasz radę początkującym brydżystom?**

Starajcie się zawsze grać z lepszymi od siebie.

**9. Ulubiona książka brydżowa**

*Quizy brydżowe* Macieszczaka i Mikkego.

**10. Ulubiona książka w ogóle**

*Trylogia*, w szczególności *Potop*.

**11. Ulubiona muzyka**

Stary rock.

**12. Ulubiony film**

*Stawka większa niż życie*.

**13. W co byś grał, gdybyś nie grał w brydża?**

Na pewno byłby to jakiś bardziej „fizyczny” sport, może ping-pong, może piłka nożna.

**14. Co jest najważniejsze w brydżu?**

Żeby gra sprawiała radość, żeby nie chcieć wygrywać za wszelką cenę – wtedy zwycięstwa przyjdą same.

**15. Co jest najważniejsze w życiu?**

Szczęście, zdrowie, rodzina.

**Ulubione rozdanie arcymistrza**

To jest rozdanie z kryterium szerokiej reprezentacji Polski w 2004 r.

Obie po partii, rozdawał N			
		♠ K976	
		♥ 9874	
		♦ 109	
		♣ 864	
♠ D3			♠ AW102
♥ ADW62	N		♥ K105
♦ KW	W	E	♦ A8753
♣ AKDW	S		♣ 10
		♠ 854	
		♥ 3	
		♦ D642	
		♣ 97532	

Jako N wyszedłem na pierwszym wiście na szlema kierowego spod ♠K i po tym wiście rozgrywający – Boguś Pazur – praktycznie musiał przegrać. Dołożył z dziadka ♠A (bo głupio byłoby przegrać w pierwszej lewie kontrakt wykładany przy normalnych podziałach



kierów – 3–2 i kar – 3–3 albo 4–2) i szlema nie dało się już w żaden sposób zrealizować.

Wtedy poczułem, że mogę rywalizować z najlepszymi w kraju...

♦ Co ciekawe, to samo rozdanie wskazał jako swoje ulubione Grzegorz Narkiewicz w *Kwestionariuszu Arcymistrza* w *SB* 5–6/2011. Jak widać, odegrało ono dużą rolę w konstituowaniu młodego pokolenia polskiego brydża!

**Red.**

## OLIMPIADY BRYDŻOWE. WENECJA 1988

Marian Wierszycki, Marek Wójcicki

## Olimpijskie zmagania przy brydżowym stoliku (4)



**Pierwszy złoty medal olimpijski dla USA. Od lewej:** Dan Morse (npc), Seymon Deutsch, Jeff Meckstroth, Eric Rodwell, Robert Hamman, Jim Jacoby i Robert Wolff

**8** olimpiada brydżowa została rozegrana w Wenecji w dniach 8–22 października 1988 r. Polacy, którzy byli obrońcami tytułu, jechali na ten turniej z nadziejami na dobry wynik, bo reprezentacja wydawała się nie być słabsza niż w 1984 roku, gdy w Seattle po finałowym zwycięstwie nad Francją zdobyliśmy złoto.

Rozgrywki kadrowe mające na celu wyłonienie reprezentacji trwały bardzo długo. W ostatnim etapie, podzielonym na trzy kryteria rozgrywane systemem 12-rozdaniowych meczów każdy z każdym, uczestniczyło 14 par – rozegrano łącznie 468 rozdań (łezka kręci się w oku...).

Pierwsze miejsce w klasyfikacji końcowej z dużą przewagą wywalczyli Piotr Gawryś – Marcin Leśniowski i zgodnie z regulaminem znaleźli się w reprezentacji. Pozostałe dwie pary powołał ZG spośród uczestników rozgrywek kadrowych.

**Oto końcowe wyniki Kadry Mistrzowskiej:** 1. Gawryś – Leśniowski 673 VP, 2. Balicki – Żmudziński 640, 3. Kwiecień – Wójcicki 631, 4. Martens – Szymanowski 620, 5. Klukowski – Moszczyński 600, 6. Kraśniewski – Paca 584, 7. Lasocki – Matula 577, 8. Marczykiewicz – Wala 576, 9. Kaczmarek – Starkowski 567, 10. Ogłoblin – Siwiec 566, 11. Kowalski – Stadnicki 551, 12. Bizoń – Wilkosz 545, 13. Chomicz-Bara – Poletyło 536, 14. Lichawski – Wojas 504.

Ostatecznie do reprezentacji powołano pary Balicki – Żmudziński i Martens – Szymanowski. Kapitanem niegrającym został Marian Frenkiel.

W konkurencji kobiet do ekipy narodowej powołano pary: Mirosława Międzychodzka – Wilga Zakrzewska (wygrały rozgrywki kadrowe), Diana Dołowa – Anna Wojtyra (3. miejsce), Irena Chodorowska – Jadwiga Frenkiel (7. miejsce), a kapitanem niegrającym został Stefan Michalski.

Do konkurencji open olimpiady zgłosiło się 57 reprezentacji, ale Filipiny i Pakistan nie przyjechały, natomiast listę startujących ekip do 56 uzupełniła zgłoszona w ostatniej chwili ekipa Jugostawii. W konkurencji kobiet zgłosiła się rekordowa liczba 37 drużyn.

Wszystkie mecze rozgrywane były na rozdaniach przygotowywanych i powielonych przy pomocy aparatu mechanicznego, a wkładane do pudełek przez specjalną grupę pracowników Komitetu Organizacyjnego. Ten system nie był nowością, podobnie było na olimpiadzie w Monte Carlo w 1976 r. W Wenecji jednak WBF, w trosce o czystość gry i uniemożliwienie przecieków, wprowadziła także daleko idące ograniczenia, nie pozwalając nikomu, nawet niegrającym kapitanom, na obserwację gry przy stolikach w pokoju otwartym, co niewątpliwie utrudniało bieżącą analizę gry zawodników.

W praktyce więc widzowie nie mieli dostępu do sal gry i mogli obserwować walkę przy stolikach jedynie w dwóch salach brydżamy. Sale były bardzo wygodne, ale niestety programy komputerowe miały wyraźne braki, a przy tym aparatura techniczna często się psuła. Wprowadzone ograniczenia wywołały protesty niemal wszystkich ekip, ale niestety system zakazów obowiązywał do końca olimpiady.

W konkurencji open fazę *robin round* rozgrywano w dwóch grupach (mecze 20-rozdaniowe), następnie po cztery zespoły z każdej grupy kwalifikowały się do fazy play-off, gdzie grano mecze 64-rozdaniowe w ćwierćfinałach i półfinałach, a 96 rozdań w finale. Brązowy medal otrzymywał ten z przegranych w półfinale, który zdobył więcej VP w eliminacjach.

Polska drużyna trafiła do grupy A, która wyglądała na znacznie silniejszą – grały w niej m.in. Austria, USA, Szwecja, Norwegia, Tajwan, Izrael. W grupie B najmocniej wyglądały drużyny Wielkiej Brytanii, Brazylii i Włoch, aczkolwiek gospodarze wystąpili w całkowiec odmotdżonym składzie (Lauria – Rosati, Rinaldi – Visentin, De Falco – Mariani).

Nasi rozpoczęli turniej bardzo dobrze, pierwszego dnia efektownie pokonali reprezentację USA 21:9. Popatrzmy na dwa rozdania z tego meczu:

**Obie przed partią, rozdawał N**

♠ 95			
♥ 432			
♦ 965			
♣ D9642			
♠ AW106		♠ KD83	
♥ 7		♥ AW108	
♦ AKD743		♦ 102	
♣ K10		♣ W85	
		♠ 742	
		♥ KD965	
		♦ W8	
		♣ A73	

Meckstroth i Rodwell nie za bardzo poradzili sobie w tym rozdaniu z silnym pasem Balickiego i Żmudzińskiego:

W	N	E	S
Meckstroth	Balicki	Rodwell	Żmudziński
–	1♦ <sup>1</sup>	1♥	pas
2♦ <sup>2</sup>	pas	2♠	pas
3♥ <sup>3</sup>	pas	3♠ <sup>4</sup>	pas
3BA <sup>5</sup>	pas	4♠ <sup>6</sup>	pas
pas	pas		

<sup>1</sup>0–7 PC, układ dowolny; <sup>2</sup>sztuczny forsing do końcówki; <sup>3</sup>szlemikowe uzgodnienie pików; <sup>4</sup>dwie starsze figury w pikach; <sup>5</sup>poważne zainteresowanie szlemikiem; <sup>6</sup>nie mam nic więcej

Po otwarciu 1♦ Balickiego Rodwell uznał, że najmniejszym złem będzie wejście 1♥ z czwórki. W efekcie ustaleń systemowych Amerykanów kontrakt pikowy został ustawiony z ręki E. Żmudziński zademonstrował, że nie była to właściwa ręka – wyszedł blotką trefl. Rozgrywający położył ze stołu małe i wziął 11 lew.

Sztuczny system Balickiego i Żmudzińskiego stawiał też niejednokrotnie przed trudnymi problemami naszych graczy. Oto przykład:

**WE po partii, rozdawał N**

♠ D4			
♥ W2			
♦ AW3			
♣ A76543			
♠ AW987652		♠ K103	
♥ D104		♥ 983	
♦ –		♦ K10976	
♣ 92		♣ W8	
		♠ –	
		♥ AK765	
		♦ D8542	
		♣ KD10	

Amerykanie po naturalnym otwarciu Hammana (N) znaleźli bez problemu drogę do szlemika:

W	N	E	S
Leśniewski	Hamman	Gawryś	Wolff
–	2♣ <sup>1</sup>	pas	2♦ <sup>2</sup>
3♠	pas	pas	6♣
ktr.	pas	pas	pas

<sup>1</sup>precision; <sup>2</sup>pytanie, forsujące do dogranej

U Balickiego ze Żmudzińskim początek licytacji był bardziej enigmatyczny:

W	N	E	S
Meckstroth	Balicki	Rodwell	Żmudziński
–	1♣ <sup>1</sup>	pas	1♦ <sup>2</sup>
4♠	5♣	pas	6♣
ktr.	pas	pas	pas

<sup>1</sup>8–12 PC, bez układu 0–1/3–4 w kolorach starszych, bez układu 5+–4+; <sup>2</sup>relay

Po skoku Meckstrotha na 4♠ Balicki znalazł się w trudnej pozycji. 5♣ mogło być trafne, ale mogło też prowadzić do wpadki w przypadku trafienia na rękę zrównoważoną u partnera. Uznał jednak, że skoro partner pyta, trzeba pokazać, *przyczym się gra*, i zameldował się z treflami.

Obaj gracze W dali *kontrę Lightnera* i na obu stołach gra zaczęła się od przebitki karo. To była jednak jedyna lewa obrony. Remis.

Potem bywało różnie, nasza drużyna cały czas była blisko dającego awans do ćwierćfinału czwartego miejsca – po dziewięciu rundach na piątym, po 15 rundach na czwartym, potem na szóstym. Poza udanymi meczami zdarzały się jednak naszej reprezentacji niewytłumaczalne wpadki, jak porażki 8:22 z Jugosławią czy 2:25 z Argentyną.

Na trzy mecze przed końcem fazy eliminacyjnej sytuacja w czółówce grupy wyglądała następująco: 1. Grecja 472,5, 2. Austria 463,5, 3. USA 451,0, 4. Szwecja 444,7, 5. Polska 428,7, 6. Niemcy 414,7.

W ostatnich meczach Polska miała grać z Kenią, Norwegią i Niemcami, a Szwecją z Tajwanem, Grecją i Austrią. Wyglądało na to, że straty są do odrobienia. Z Kenią wygrywamy 23:7, pomimo dwóch przegranych w końcówce wielkich szlemów, a Szwedzi pokonują Tajwan tylko 16:14. Wygląda to nieźle, zwłaszcza że Szwedom pozostały mecze z dwoma drużynami prowadzącymi w grupie.

Przedostatni mecz z Norwegią zaczynamy słabo:

**Rozdanie 3; WE po partii, rozdawał S**

♠ 9532			
♥ 1085			
♦ 102			
♣ DW108			
♠ –		♠ D764	
♥ AKD9764		♥ W3	
♦ DW743		♦ A96	
♣ 9		♣ 7632	
		♠ AKW108	
		♥ 2	
		♦ K85	
		♣ AK54	

W	N	E	S
Leśniewski	Rasmussen	Gawryś	Bentzen
–	–	–	1♣
4♥	pas	pas	4♠
5♦	5♠	6♥	6♠
pas	pas	ktr.	pas
pas	pas		

Tutaj Polacy zaliczyli zgodnie z maksymą *w wątpliwej sytuacji zawsze wyżej*, a S najwyraźniej nie był pewny, kto jest w ataku, a kto w obronie, i zdecydował się na 6♠. Po ataku dwa razy w kiery kontrakt został obłożony bez dwóch, za 300. Na drugim stole nasi na NS wcześniej zdiagnozowali, kto jest w ataku:

W	N	E	S
	Balicki		Żmudziński
–	–	–	pas
4♥	pas	pas	ktr.
pas	4♠	pas	pas
5♥	ktr.	pas	pas
pas			

W zasadzie trudno przyczepić się do licytacji pary NS... Może należało poważniej potraktować licytację W w niekorzystnych założeniach? Skończyło się zapisem 850 i 11 impami dla Norwegii.

Po siedmiu rozdaniach Norwedzy prowadzili w impach 35:0, ale potem nasi zaczęli odrabiać straty i mecz wygraliśmy 18:12. Niestety, Austriacy przegrali ze Szwedami aż 3:25 i na rundę przed końcem w zasadzie straciliśmy szanse na awans. Ostatni mecz Polska wygrała z Niemcami 18:12, a Szwedzi co prawda przegrali z Grekami, ale tylko 9:21 – i marzenia o obronie tytułu się skończyły.

Polska drużyna pokazała sporo niezłej gry, ale w ocenie niegrającego kapitana Mariana Frenkla zbyt dużo było strat wynikających z prostych błędów, głównie w licytacji i na wiście.

A czy Szwedzi zastużyli na awans? Popatrzmy na obronę Gullberga z meczu z Polską:

**Rozdanie 3; obie przed partią, rozdawał S**

♠ W9			
♥ W85			
♦ AK108			
♣ D984			
♠ 654		♠ AKD108	
♥ D107		♥ 3	
♦ 65		♦ D9432	
♣ AKW53		♣ 102	
		♠ 732	
		♥ AK9642	
		♦ W7	
		♣ 76	



W	N	E	S
Leśniewski	Gullberg	Gawryś	Sundelin
–	–	–	2♦ <sup>1</sup>
pas	2♥	2♠	pas
4♠	pas	pas	pas

<sup>1</sup>multi

Sundelin zaatakował ♥A. Ze stołu blotka, a Gullberg dołożył (zrzutki od-wrotne) waleta. S zdecydował się pociąg-nąć jeszcze ♥K. Gawryś przebił i ściągnął trzy razy atu. Doszedł do wniosku, że jest nieprawdopodobne, aby S na swoje zapo-rowe otwarcie miał jeszcze ♣D. W koń-cówce...

♠ –	♠ –	♠ –	♠ 10
♥ –	♥ –	♥ –	♥ –
♦ AK108	♦ AK108	♦ AK108	♦ D9432
♣ D984	♣ D984	♣ D984	♣ 102
♠ –	♠ –	♠ –	♠ –
♥ D	♥ D	♥ D	♥ 9642
♦ 65	♦ 65	♦ 65	♦ W7
♣ AKW53	♣ AKW53	♣ AKW53	♣ 76

... ściągnął ostatniego atuta, zrzucając ze stołu trefla (Gullberg także wyrzucił trefla). Teraz Gawryś przeszedł do stołu ♣A i zagrał ♥D. N znalazł jednak jedyną szansę obło-żenia – ♦W u partnera – i wyrzucił ♦A! W ten sposób kontrakt nie mógł być wygrany – po zagranu kara ze stołu rozgrywający mógł wziąć na ♦D, ale następną lewę brał już S z ręką pełną fort.

Zabawne rozdanie zdarzyło się w meczu Polska – Tajwan: na obu stołach w licytacji zaginął 10-kartowy kolor, i to nie treflowy, a pikowy!

Obie po partii, rozdawał W			
♠ DW65	♠ DW65	♠ DW65	♠ DW65
♥ KW654	♥ KW654	♥ KW654	♥ KW654
♦ 4	♦ 4	♦ 4	♦ 4
♣ 432	♣ 432	♣ 432	♣ 432
♠ K7	♠ K7	♠ K7	♠ 10
♥ D32	♥ D32	♥ D32	♥ 108
♦ AD963	♦ AD963	♦ AD963	♦ W872
♣ W95	♣ W95	♣ W95	♣ AKD876
♠ A98432	♠ A98432	♠ A98432	♠ A98432
♥ A97	♥ A97	♥ A97	♥ A97
♦ K105	♦ K105	♦ K105	♦ K105
♣ 10	♣ 10	♣ 10	♣ 10

Jak widać, na linii NS wychodzi 4♠, po-mimo złego położenia króla atu. Tam, gdzie nasza para zajmowała linię NS, nastąpiło

uzgodnienie kierów i wyraźnie nie starczyło sił na zaliczowanie końcówki:

W	N	E	S
Kuo	Gawryś	Huang	Leśniewski
1♦	1♥	2♣	3♣
ktr.	3♥	4♣	pas
pas	pas	pas	pas

Obrońcy zdjęli trzy lewy w kolorach star-szych, po czym N odszedł w singla karo i Huang zrealizował kontrakt, zapisując 130. Wyglądało to na sukces pary WE.

Na drugim stole było ciekawiej:

W	N	E	S
Balicki	Chen	Żmudziński	Wu
pas <sup>1</sup>	pas	1♠ <sup>2</sup>	ktr. <sup>3</sup>
2♠ <sup>4</sup>	3♦ <sup>5</sup>	3♠ <sup>6</sup>	ktr.
3BA	pas	pas	pas

<sup>1</sup>silny; <sup>2</sup>0–2 lub 6+♠, 7–11 PC; <sup>3</sup>piki; <sup>4</sup>chęć gry 2♠ przy 6+ u partnera; <sup>5</sup>inwit do 4♠; <sup>6</sup>wywiad bezatutowy

N wyszedł w piki, a S po wzięciu na asa powtórzył ten kolor i swoje... 600 dla WE.

## Round robin turnieju open:

### Grupa A

1. Grecja	530,5 VP	15:15	GL–MS
2. Austria	513,5	11:19	BŻ–GL
3. USA	507	21:9	BŻ–GL
4. Szwecja	494,7	9:21	BŻ–GL
5. Polska	487,7	–	–
6. RFN	458,7	18:12	BŻ–GL
7. Australia	457,2	11:19	BŻ–GL
8. Holandia	455	18:12	BŻ–MS
9. Hong-Kong	454,4	25:2	BŻ–MS
10. Belgia	446,5	23:7	BŻ–MS
11. Wenezuela	446	23:7	GL–MS
12. Norwegia	445,7	18:12	BŻ–GL
13. Turcja	442	16:14	BŻ–GL
14. Tajwan	435,5	25:1	BŻ–GL
15. Argentyna	428,5	2:25	GL–MS
16. Izrael	411,2	15:15	BŻ–GL
17. Hiszpania	400,2	16:14	BŻ–GL
18. Panama	369,5	25:3	GL–MS
19. Japonia	367	16:14	BŻ–MS
20. San Marino	351,7	15:15	GL–MS
21. Chile	321	23:7	BŻ–MS
22. Jugostawia	319,2	8:22	BŻ–MS
23. Mauritius	287,2	24:6	BŻ–MS
24. Singapur	275,7	23:7	BŻ–MS
25. Bermudy	270,5	20:10	GL–MS
26. Barbados	248,5	25:2	GL–MS
27. Kenia	241,5	23:7	BŻ–MS
28. Wyspy Dziewicze	231,1	21:9	GL–MS

W trzeciej kolumnie wynik Polaków z daną drużyną, w czwartej skład Polaków.

### Grupa B

1. Włochy	524,7
2. Dania	505,8
3. Wielka Brytania	501,7
4. Indie	492,1
5. Francja	481,7
6. Brazylia	476,4
7. Węgry	473,5
8. Irlandia	461
9. Islandia	447,7
10. Kanada	447,5
11. Chiny	445,7
12. Egipt	441,2
13. Portugalia	431,7
14. Nowa Zelandia	424,2
15. Tajlandia	408
16. Pakistan	402
17. Finlandia	401,2
18. Maroko	399,7
19. Meksyk	380
20. Szwajcaria	369
21. Maleszja	335,2
22. Liban	330,2
23. Jordania	298,2
24. Gwadelupa	289,7
25. Surinam	285
26. Antyle Holenderskie	267,4
27. Zimbabwe	240,5
28. Trynidad i Tobago	201,7

Zwycięzcy grup mieli prawo wyboru przeciwnika z drugiej grupy z miejsc 2–4, pozostałe pary były kojarzone automatycznie według reguły najwyższy z najniższym. Grecy wybrali Indie, a Włosi Szwecję – obie drużyny potem tego żałowały.

### Ćwierćfinały:

Grecja – Indie 132:155  
(33:47, 41:38, 35:50, 23:20)  
USA – Dania 162:147  
(46:44, 21:40, 50:52, 45:11)  
Austria – Wielka Brytania 168:158  
(56:43, 61:32, 28:47, 23:36)  
Włochy – Szwecja 88:189  
(21:31, 30:26, 12:58, 25:74)

Poza meczem Włochy – Szwecja spotka-nia tej fazy były bardzo zacięte i o wyniku mogło przesądzić jedno rozdanie. Po-patrzmy na najbardziej obrotowy rozkład, który był brzemienny w skutki dla meczu Dania – USA:

# Z historii brydża

**Obie po partii, rozdawał W**

♠ 53			
♥ 874			
♦ D9863			
♣ D108			
♠ AK		♠ DW1074	
♥ KW1063		♥ 3	
♦ 10754		♦ -	
♣ K2		♣ AW87543	
♠ 9862			
♥ AD95			
♦ AKW2			
♣ 6			

Meckstroth i Rodwell dojechali aż do 6♣:

W	N	E	S
<b>Meckstroth</b>		<b>Rodwell</b>	
1♥	pas	2♣	pas
2♦	pas	3♦ <sup>1</sup>	pas
3BA	pas	5♣	pas
6♣	pas	pas	pas

<sup>1</sup>trefle i piki

Rodwell trafnie (zauważmy, że **S** powstrzymał się od kontry wywoławczej po 2♣) rozegrał trefle i kontrakt został wygrany. Na drugim stole Duńczycy zagrali 4♠ po licytacji:

W	N	E	S
1♥	pas	2♣	pas
2♦	pas	2♠	pas
2BA	pas	3♠	pas
4♠	pas	pas	pas

Po ataku karowym **E** przebił, ściągnął dwa razy atu, po czym zagrał ♣K i trefla do asa. W ten sposób wpadł bez trzech, co dało USA 17 impów. Duńczycy prowadzili w meczu wyraźnie jeszcze na 16 rozdań przed końcem, ale finisz Amerykanów był imponujący – 45:11 w ostatniej szesnastce!

Zauważmy, że w półfinałach (a potem na pozycjach medalowych) znalazły się trzy drużyny z grupy, w której grała reprezentacja Polski!

Sensacyjnym półfinalistą była drużyna Indii. Amerykanie półfinalistą mecz z Hindusami zaczęli szczęśliwie:

**NS po partii, rozdawał W**

♠ D			
♥ A1053			
♦ 1064			
♣ AK643			
♠ 1096		♠ AW75432	
♥ W984		♥ 6	
♦ 9832		♦ K5	
♣ D7		♣ 1092	
♠ K8			
♥ KD72			
♦ ADW7			
♣ W85			

Hindusi zatrzymali się w końcówce:

W	N	E	S
<b>Hamman</b>	<b>Gokhale</b>	<b>Jacoby</b>	<b>Mukherjee</b>
pas	1♣	3♠	ktr.
pas	4♥	pas	pas
pas			

Na drugim stole **N** otworzył 1♥, a zajmujący pozycję **S** sponsor reprezentacji USA nie wypuścił już sterów z rąk:

W	N	E	S
<b>Shivdasani</b>	<b>Wolff</b>	<b>Dalal</b>	<b>Deutsch</b>
pas	1♥	3♠	4BA
pas	5♥	pas	6♥
pas	pas	pas	

**E** ściągnął ♠A i kontynuował piki. Wolff zgrał teraz mariasza atu i zaimpasował waleta. Potem kolejny impas – tym razem karowy – i blotka trefl do asa (**E** dołożył ♣10). Teraz karo – do króla i asa. Wydaje się, że spadnięcie ♦K odwidło rozgrywającego od zagrania na 10 9 sec w treflach. Zagrał trefla do asa, odegrał asa atu, przeszedł do stołu ♣W i wrócił do ręki ♦10... Dołożenie ♦K byłoby ładnym zagranie, gdyby **E** miał w młodszych kolorach ♦K x x i ♣10 9!

Ten szlemik miał mniej więcej 8% szans realizacji, ale zwycięzców się nie sądzi. Po pierwszym segmencie Amerykanie prowadzili już różnicą 31 impów i wygrali mecz wyraźnie. W drugim półfinale Szwedzi zaczęli dobrze, ale Austriacy wygrali wyraźnie trzy kolejne segmenty i bez problemu awansowali do finału:

## Półfinały:

USA – Indie 190:126  
(41:10, 45:52, 52:33, 52:31)  
Szwecja – Austria 131,7:182  
(48,7:38, 29:48, 26:45, 28:51)

W finale spotkały się drużyny USA i Austrii. Amerykanie prowadzili od początku, bo mieli wysoki *carryover* (20 impów) i dołożyli jeszcze trochę z gry, w efekcie na półmetku mieli 59 impów przewagi. W grze było już widać wyraźne objawy zmęczenia, a że obie strony próbowały zaawansowanych metod destrukcji w licytacji, niektóre rozdania miały niestereotypowe przebieg i równie niespotykane rezultaty:

**Rozdanie 3; obie po partii, rozdawał S**

♠ 107			
♥ A7			
♦ D10864			
♣ AW94			
♠ 862		♠ AKDW94	
♥ KW1093		♥ 6	
♦ A9		♦ KW8	
♣ D32		♣ 765	
♠ 53			
♥ D8542			
♦ 732			
♣ K108			

Austriacy zagrali 4♠:

W	N	E	S
<b>Kadlec</b>	<b>Wolff</b>	<b>Terraneo</b>	<b>Deutsch</b>
-	-	-	pas
pas	1♦	2♠	pas
4♠	pas	pas	pas

**S** zaatakował w karo, a podłożoną przez **N** damę rozgrywający pobił królem. Teraz ♦A nie został odblokowany, ale **E** pociągnął dwa razy atu i kontraktu już wygrać nie mógł.

Na drugim stole para **NS** próbowała za wszelką cenę zamieszać w licytacji:

W	N	E	S
<b>Meckstroth</b>	<b>Kubac</b>	<b>Rodwell</b>	<b>Fucik</b>
-	-	-	1♦ <sup>1</sup>
1♥	2♦	ktr.	4♦ (!)
pas	5♦	ktr.	pas
pas	pas		

<sup>1</sup>0-11PC

Rozgrywający nie trafił impasu ♣D i leżał za 1400, co dało drużynie USA 15 impów.

I jeszcze jedna ilustracja reguły *Na świra nie ma rady*, nawet w finale olimpiady:

**Rozdanie 78; obie przed partią, rozdawał E**

♠ AW4			
♥ 962			
♦ D64			
♣ D983			
♠ K98652		♠ D7	
♥ K		♥ W6542	
♦ W87		♦ 109	
♣ K75		♣ W1042	
♠ 103			
♥ AD107			
♦ AK532			
♣ A6			

W	N	E	S
<b>Terraneo</b>	<b>Hamman</b>	<b>Kadlec</b>	<b>Wolff</b>
-	-	pas	1♣
2♠	ktr.	pas	3♦
pas	3BA	pas	pas
pas			

**E** zaatakował ♠D i **N** wziął 11 lew. Na drugim stole Meckwelle próbowali przeszkadzać grającym bardzo silnym pasem przeciwnikom:

W	N	E	S
Meckstroth	Kubac	Rodwell	Fucik
–	–	pas	pas <sup>1</sup>
1♠	ktr. <sup>2</sup>	2♣	pas
3♣	ktr.	pas	pas
pas			

<sup>1</sup>17+ PC; <sup>2</sup>7+PC, maksimum dwie kontrole

Na 3♣ z kontrą S ściągnął ♦A, po czym zagrał asa i blokę trefl. Rozgrywający wziął w stole na króla i odszedł ♥K. S, po lewie na asa, dopuścił partnera na ♠A. Ten odegrał ♣D, po czym obrońcy zaczęły grać w kara i zapisali 1400. 14 impów dla Austrii.

### Finat:

USA – Austria 289:247 (carryover +20, 84:49, 39:56, 54:33, 26:48, 34:40, 32:21)

### MEDALIŚCI

**1. USA:** Seymon Deutsch – Jim Jacoby, Robert Hamman – Robert Wolff, Jeff Meckstroth – Eric Rodwell; npc Dan Morse.

**2. Austria:** Heinrich Berger – Wolfgang Meinl, Jan Fucik – Friedrich Kubac, Alfred Kadlec – Franz Terraneo; npc Franz Baratta.

**3. Szwecja:** Bjorn Fallenius – Magnus Lindkvist, Sven-Olof Flodqvist – Per-Olov Sundelin, Hans Gothe – Tommy Gullberg; npc P.D. Lindeberg.

Polakom (Balicki – Żmudziński, Gawryś – Leśniewski, J. i M. Frenklowie) na otarcie też pozostało drugie miejsce w turnieju pocieszenia Swiss Plate, wygranym przez reprezentację Holandii (także mikstową: Arnolds – Vriend, Maas – Niemeijer, Passman – Tammens).

W konkurencji kobiet w fazie wstępnej każda drużyna spotykała się dwukrotnie z pozostałymi. Do fazy play-off wchodziło osiem teamów – po dwa najlepsze z każdej grupy oraz dwa najlepsze spośród trzech, które zajęły trzecie miejsca.

### Grupa A

<b>1. Wielka Brytania</b>	<b>496,7</b>
<b>2. Meksyk</b>	<b>471</b>
3. Chiny	447,7
4. Szwecja	436
5. Holandia	417
6. Argentyna	413,7
7. Australia	409,5
8. Hiszpania	360,7
9. Indie	358,8
10. San Marino	349,7
11. Islandia	346,7
12. Singapur	242

### Grupa B

<b>1. Francja</b>	<b>497</b>
<b>2. Dania</b>	<b>460,7</b>
<b>3. Kanada</b>	<b>451</b>
4. RFN	448,7
5. Grecja	435
6. Izrael	434,7
7. Tajwan	406,7
8. Nowa Zelandia	376,2
9. Brazylia	373
10. Hong-Kong	360,5
11. Finlandia	355,7
12. Wyspy Dziewicze	147

### Grupa C

<b>1. USA</b>	<b>512</b>	<b>8:22</b>	<b>15:15</b>
<b>2. Austria</b>	<b>491</b>	<b>7:23</b>	<b>7:23</b>
<b>3. Bułgaria</b>	<b>481,2</b>	<b>10:20</b>	<b>18:12</b>
4. Włochy	469,7	6:24	12:18
5. Japonia	416	15:15	14:16
6. Polska	401		
7. Egipt	385	14:16	11:19
8. Irlandia	373,7	23:7	5:25
9. Belgia	362,2	16:14	22:8
10. Tajlandia	347	16:14	19:11
11. Pakistan	312	24:6	25:3
12. Tunezja	275,5	9:21	22:8
13. Maleszja	250,7	25:4	23:7

W dwóch ostatnich kolumnach wyniki Polek z danymi zespołami.

Jak widać, strata reprezentacji Polski do awansujących drużyn była olbrzymia. Jednak Polki, pomimo słabego wyniku, pokazywały czasem zagrania na wysokim poziomie. Przykładem może być rozgrywka z meczu z USA:

NS po partii, rozdawał W			
	♠ 832		
	♥ AK984		
	♦ A10		
	♣ W32		
♠ D1054		♠ AK	
♥ W10		♥ D6532	
♦ DW9		♦ K852	
♣ 10764		♣ D5	
	♠ W976		
	♥ 7		
	♦ 7643		
	♣ AK98		

Podobnie jak na większości stołów Polki grały IBA po licytacji:

W	N	E	S
Walsh	Zakrzewska	Shuman	Międzychocka
pas	1♥	pas	1♠
pas	1BA	pas...	

E zaatakowała ♦2 do waleta i asa. Rozgrywająca zagrała teraz od razu w piki. E wzięła królem i zagrała znów bloką karo. Walsh wzięła na damę i kontynuowała dziewiątką. Shuman przejęła królem i odegrała ♦8, na którą Walsh zrzuciła ♥W (rozgrywająca pozbyła się dwóch kierów). Teraz E, obawiając się wpustki, ściągnęła ♠K i odeszła bloką kier do ♥10 u partnerki. W końcówce...

	♠ 8		
	♥ A9		
	♦ –		
	♣ W32		
♠ D10		♠ –	
♥ –		♥ D653	
♦ –		♦ –	
♣ 10764		♣ D5	
	♠ W9		
	♥ –		
	♦ –		
	♣ AK98		

... Zakrzewska zagrała trefla do asa. Jeżeli E dotożyłaby blokę, rozgrywająca mogłaby w następnej lewie wpuścić ją treflem i wziąć dwie lewy kierowe. Shuman dostrzegła to zagrożenie i odblokowała się damą. Rozgrywająca zagrała teraz trefla do waleta i odegrała ♥A. W musiała pozbyć się pika. Teraz nastąpiło zagranie w ten kolor i Walsh po lewie na damę musiała jeszcze dać dwie lewy treflowe. Swoje. ♦

### Ćwierćfinały:

USA – Bułgaria 130:170  
 Francja – Kanada 141:154  
 Austria – Dania 140:150 (po dogrywce)  
 Wielka Brytania – Meksyk 160:110

### Półfinały:

Bułgaria – Dania 112:186  
 Wielka Brytania – Kanada 167:149

### Finat:

Dania – Wielka Brytania 178:157 (54:23, 33:51, 56:40, 35:43)

### MEDALISTKI

**1. Dania:** Trine Dahl – Kirsten Moller, Bettina Kalkerup – Charlotte Palmund, Judy Norris – Dorthe Schaltz; npc Inger Lindegaard.

**2. Wielka Brytania:** Pat Davies – Nicola Gardener Smith, Michelle Brunner – Sandra Landy, Elizabeth McGowan – Sandra Penfold, npc: Grattan Endicott.

**3. Bułgaria:** Newena Delewa-Senior – Matilda Lorer, Maria Garwatowa – Albena Krastewa, (Margarita Hataczewa – Stiliana Iwanowa)\*, npc: Christo Drumew.

\*Nie rozegrały wymaganej regulaminem liczby rozdań.

TAK GRAŁ... PIERRE ALBARRAN

Włodzimierz Krysztofczyk

# Największy europejski autorytet brydżowy

**MY** mamy Albarrana – mówili Francuzi, gdy Amerykanie dumnie wskazywali na Culbertsona, króla brydża. Pierre Albarran jest powszechnie uważany za ojca francuskiego brydża. O początkach jego kariery wiadomo niewiele. Według *Official Encyclopedia of Bridge* Albarran urodził się w 1894 r. na Karaibach. Inne źródła podają rok 1893 i miasteczko Chaville we Francji. Pierwsze wielkie sportowe sukcesy osiągnął, grając w... tenisa. W 1920 r. zdobył brązowy medal w grze podwójnej na olimpiadzie w Antwerpii. Rok później reprezentował Francję w Pucharze Davisa. Gdy kariera tenisowa dobiegała końca, Pierre Albarran poświęcił się innej pasji – brydżowi.

Tenis dał mu medal na olimpiadzie, brydż przyniósł stawę.

### Wielkie mecze w Paryżu i Nowym Jorku

W lipcu 1933 r., po zwycięstwie w *Schwab Trophy*, przybył do Paryża team Ely'ego Culbertsona. Wówczas to odbył się pierwszy międzynarodowy mecz brydżowy. Przeciwnikiem Amerykanów był team gospodarzy pod wodzą młodego gracza Pierre'a Bellangera, w składzie z przyszłą wielką gwiazdą brydża Pierre'em Albarranem. Pojedynek zakontraktowano na 108 rozdań. Grano modną wówczas we Francji odmianą brydża zwaną *plafondem*. W *plafondzie* licytacja i gra wyglądała podobnie jak w *contract bridge'u*, istotne różnice występowały dopiero w zapisie. Culbertson – pewien zwycięstwa – zaproponował Francuzom grę na pieniądze w stosunku 3:1. Gospodarze ujęli się honorem i ostatecznie zagrano na równe stawki.

Pojedynek zakończył remisem się po 102 rozdaniach. Strony zgodziły się przerwać mecz po niecodziennych wydarzeniach w rozdaniu nr 101.



Oto ono:

♠ 10 5 4			
♥ 10 8 4 3			
♦ D 10 6 4			
♣ D 7			
♠ A D 9		♠ K 8 6 3 2	
♥ W 5		♥ A 9 6 2	
♦ K 5 3 2		♦ 8	
♣ K 4 3 2		♣ 10 9 8	
	♠ N		
	W E		
	S		
♠ W 7			
♥ K D 7			
♦ A W 9 7			
♣ A W 6 5			
W	N	E	S
Ely	Pierre	Josephine	Sofoklis
Culbertson	Albarran	Culbertson	Venizelos
–	–	–	1 BA
pas...			

Culbertson nie miał łatwego wistu. Zdecydował się na ♦2. Rozgrywający wziął w rękę i odwrócił ♦7. Ely pobrał lewę na ♦K, a Josephine wyrzuciła ♥2. Zrzutka pani Culbertson oznaczala niechęć do zmiany wistu na kiery. Nie mogła ona wyrzucić *oczywiście* trefla, ponieważ duża karta – a tylko takie miała w treflach – zachęcała do odwrotu w TEN kolor. *Sygnal Lavinthala*, którym dziś gramy w tej pozycji, dopiero miał zostać wynaleziony!

W trzeciej lewie Culbertson zagrał kartę, o której pewnie myślał przy analizie pierwszego wistu: ♠A. Josephine zamarkowała piki ♠8 i ostatecznie Venizelos skompletował tylko cztery lewy, wpadając bez trzech.

Gdy rozdanie przeszło na drugi stół, Amerykanie zaliczyli i wygrali częściówkę w piki; niestety grali – podobnie jak ich rodacy w pokoju otwartym – też na linii **WE!** Komitet meczu obradował dwie godziny, zastanawiając się nad podjęciem decyzji. A ta nie była taka oczywista, bowiem Amerykanie osiągnęły na obydwu stołach znakomite rezultaty. Ostatecznie zdecydowano, aby kontrakt pikowy wygrany w pokoju zamkniętym przez team Culbertsona przypisać Francuzom. Werdykt wzbudził wielkie dyskusje i obie reprezentacje zgodziły się po rozegraniu 102 rozdań na zakończenie meczu.

Spotkanie Culbertsona i Albarrana przy zielonym stoliku nie było ostatnim...

W 1935 roku miało miejsce najważniejsze wydarzenie brydżowe od czasów pamiętnego meczu stulecia pomiędzy ekipami Culbertsona i Lenza. Stawką pojedynku Europa – Ameryka było mistrzostwo świata. Stary Kontynent reprezentował team

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy **kochają brydża**.

z Francji, który latem 1935 r. w Brukseli wygrał mistrzostwa Europy. W zawodach tych startowało 12 drużyn, a Francja wygrała z budzącym respekt rezultatem: 10 zwycięstw i jedna porażka.

W grudniu 1935 r. do Nowego Jorku przybył team pod wodzą barona Roberta de Nexona. Drużynę, oprócz kapitana, tworzyli: Pierre Albarran, Georges Rousset, Emmanuel Tulumaris i Sofoklis Venizelos. Stany Zjednoczone reprezentował team *Four Aces*: David Burnstine, Michael T. Gottlieb, Oswald Jacoby oraz Howard Schenken. W składzie jankesów nie było zatem króla brydża Ely'ego Culbertsona!

Team *Four Aces* powstał na początku lat trzydziestych, aby zdetronizować Culbertsona i wprowadzić na rynek amerykański własny system licytacyjny oraz odmienny sposób punktowania karty. Wygrana z Culbertsonem okazała się niezbyt trudna, jako że król brydża coraz bardziej poświęcał się biznesowi i kreowaniu własnego wizerunku.

Mecz Europa – Ameryka rozpoczął się 12 grudnia w Nowym Jorku w Central Park House. Tak wielkie wydarzenie otrzymało odpowiednią oprawę. Czterystu kibiców, ubranych w wieczorowe stroje, obserwowało mecz, siedząc za graczami w dwóch pokojach. Kolejne 600 osób oglądało zawody w sali balowej, w której zainstalowano elektrycznie (!) obsługiwana brydżramę.

Rozpoczęto grę. Po trzech rozdaniach Oswald Jacoby, gnębiony bólem zęba, musiał odejść od stolika. Zastąpił go Edward Hymes Jr. Jacoby wrócił do gry dopiero ostatniego dnia; w sumie zastępowało go dziesięciu (!) graczy. Rzecz jasna do stolika nie dopuszczono Culbertsona!

Pierwszego dnia rozegrano tylko 12 rozdań. Cały mecz miał się składać z 300 rozdań.

Po pierwszym dniu euforia opadła. Na kolejne rundy przychodziło „tylko” kilkaset osób. Amerykanie cały czas prowadzili i regularnie zwiększali przewagę. Wtedy przyszedł wielki szlem. W pamiętnym meczu stu-

lecia wielki szlem zaliczowany i przegrany przez Lenza i Jacoby'ego przesądził o ich porażce. Czyżby historia miała się powtórzyć?

Obie po partii, rozdawał N			
		♠ 7 5 3 2	
		♥ W	
		♦ A K W 10 7	
		♣ A K 5	
♠ W			♠ 10 9 8 6
♥ 10 8 7 5 2		♠ N	♥ D 9 6 3
♦ D 9 2		W E	♦ 8 5 4 3
♣ 9 8 6 2		S	♣ D
		♠ A K D 4	
		♥ A K 4	
		♦ 6	
		♣ W 10 7 4 3	

Obie strony zaliczywały wariackiego szlema w trefle. Na obydwu stołach nastąpił wist w ♠W. Albarran wziął lewę w rękę i zagrał trefla do króla. Gdy spadła ♣D, poszukał trzynastej lewy, impasując karo. Na drugim stole Hymes w drugiej lewie zagrał na impas ♣W. Tym sposobem wpadł bez dwóch, co dało Francuzom zapis 2340 punktów. Wielki szlem okazał się punktem zwrotnym w meczu, przewaga Amerykanów stopniowo malała, w pewnym momencie do jedynie 40 punktów. Piątek – jak zwykle – przygotował emocjonujący finał.

Ostatni akord meczu odbył się w słynnej nowojorskiej hali Madison Square Garden. Przeciwno przeniesieniu miejsca rozgrywek protestował jedynie... Ely Culbertson. Wtedy właśnie – dokładnie raz – jego nazwisko pojawiło się w relacjach prasowych. Król brydża na deskach?

Organizatorem zawodów był słynny Mike Jacobs, promotor gal bokserskich. Tym razem zamiast prawych prostych czy lewych sierpowych miały triumfować impasy!

Jacobs, aby uświetnić finał, zorganizował niebywały pokaz. Pięćdziesięciu dwóch dżentelmenów, głównie ze świata kultury oraz sportu, trzymało wielkie karty z bristolu i przemieszczało się stosownie do poczyną zawodników przy stoliku. Kibice nie widzieli zawodników i dopingowali ich, krzycząc: *zaimpasuj w drugą stronę* albo *nie umiesz policzyć atutów*. Końcówka meczu była bardzo emocjonująca...

Ostatecznie przegrali Francuzi i... Mike Jacobs. Do Madison Square Garden przyszło niewiele ponad tysiąc osób. Wynik meczu wyniósł 97 250 do 94 440 na korzyść Amerykanów.



**Cannes, 1920 rok. Od lewej:** najśliczniejsza tenisistka tamtych czasów Suzanne Lenglen, Pierre Albarran oraz Alain Gerbault, słynny żeglarz, który próbował też swoich sił w tenisie

## Nie szukaj nadróbek, gdy grasz przeciwko Albarranowi

Po przegranym meczu o mistrzostwo świata Francuzi pozostali w Ameryce jeszcze dwa tygodnie. Oczywiście nie spędzali wolnego czasu, podziwiając uroki nieznanego kontynentu. Grali w brydża! Któż mógłby być właściwym przeciwnikiem dla ojców francuskiego brydża? Oczywiście sam Ely Culbertson, niekoronowany król tej gry. Panowie rozegrali sporo partyjek na niebotyczne pieniądze.

♠ 1098	♠ K43	♠ 7652
♥ D10	♥ A75	♥ W9863
♦ 52	♦ AKD6	♦ 743
♣ AD7432	♣ 1085	♣ 6
	♠ ADW	
	♥ K42	
	♦ W1098	
	♣ KW9	

W	N	E	S
Albarran	Culbertson	Venizelos	Richard S. Frey
-	-	-	1♦
pas	3♦ <sup>1</sup>	pas	3BA
pas...			

<sup>1</sup> forsujące

Bohaterem rozdania był *Lifemaster* nr 8 Richard S. Frey. Oddajmy mu głos:

– *To wydarzyło się przed ponad 15 laty, gdy team francuski pod wodzą Albarrana przybył do nas, aby zagrać parę meczów. Wówczas Culbertson i ja zagraliśmy parę partyjek na Albarrana i jego ulubionego partnera, Sofoklisa Venizelosa* [Grek grający przez lata w barwach Francji – po wojnie, na początku lat 50., dwukrotnie premier Grecji – red.]

*Gdy osiągnąłem kontrakt 3BA, byłem bardzo zadowolony. Albarran zawistował ♠10, a ja spojrzałem na dziadka, aby policzyć lewy. Mogłem z łatwością wziąć trzy piki, dwa kiery i cztery kara. Miałem kontrakt z góry!*

*Było dla mnie oczywiste, że mógłbym wziąć jedną bądź dwie nadróbki grając przez trefle. Zwykle nie jestem pazerny, ale graлиśmy na wysokie stawki i nie widziałem powodu, żeby sobie tych smakowitych nadróbek odmawiać. Dlatego wziąłem pierwszą lewę ♠K w dziadku i zagrałem ♣10. East dołożył oczywiście szóstkę, ja dziewiątkę z ręki, a Albarran – bez wahania – dwójkę. Przypomniałem sobie, ile warta jest nadróbka, uznałem, że przydałby się nowy kapelusz, i zagrałem następnego trefla!*

Oswald Jacoby, przytaczając powyższe rozdanie (przegrane przez Freya bez jednej) w swojej rubryce w *Ottawa Citizen* w czerwcu 1953 r., napisał:

– Frey ostatnio rzadko pojawia się przy stoliku, ale z pewnością jest największym graczem, który zawsze wykonuje impasy. Byłby jeszcze większym, gdyby z niektórych zrezygnował.

Albarranowi przypisuje się jeszcze jedno zagranie bardzo podobne do wyżej wspomnianego, wykonane w... tym samym towarzystwie i w tym samym czasie. Znowu bohaterem jest Frey, który zagrywa na nadróbkę i wpada. Czy mamy do czynienia z jednym i tym samym rozdaniem w różnych wersjach? Nie wiadomo! W wielu źródłach podawane są różne rozkłady, różne licytacje, ale motyw rozdania pozostaje ten sam. Wart jest przytoczenia.

Rozdanie podaję za australijskim dziennikiem *Maryborough Chronicle* z 3 lipca 1936 r. Jest to najstarszy znany mi przekaz.

	♠ A1095	
	♥ AK	
	♦ DW87	
	♣ 984	
♠ 762		♠ KD84
♥ 843		♥ W762
♦ 96		♦ 10532
♣ AKW65		♣ 3
	♠ W3	
	♥ D1095	
	♦ AK4	
	♣ D1072	

Richard S. Frey (S) otworzył licytację 1♣, partner zapewne zgłosił piki i wkrótce – po rutynowej licytacji – Frey rozgrywał kontrakt 3BA. Albarran wyszedł błotką pik. Frey położył małe z dziadka i oddał lewę na ♠D. Po wzięciu lewy Venizelos pasywnie odszedł w kiery. Rozgrywający utrzymał się kierem w dziadku, po czym zagrał ♣9, puszczając ją wkoło. Wziął lewę i... ponownie zagrał w trefle. Nadróbka warta była przecież 6 dolarów (grano po 20 centów za punkt). Wtedy stanowiło to równowartość dniówki!

Czy można było w obecności licznych kibiców pozwolić sobie na kunktatorską grę?

Alfred Sheinwold, opisując *podobne* rozdanie (ten sam motyw, czas, uczestnicy, ale zupełnie inne rozkłady i licytacja...), dodał zabawną historyjkę z udziałem Culbertsona.

Król brydża miał zwyczaj po wyłożeniu dziadka opuszczać stolik i nie oglądać poczyną graczy. Tym razem postąpił podobnie. Gdy wrócił, spytał partnera o wynik. – Wszystko źle leżało, Ely – odparł Frey. Culbertson tylko pokiwiał głową i wziął karty do kolejnego rozdania.

## Obecność przy stoliku to podstawa

Obie po partii, rozdawał S			
	♠ 3		
	♥ D1083		
	♦ AK95		
	♣ K963		
♠ AD862		♠ 10754	
♥ 974		♥ AW62	
♦ 1073		♦ 84	
♣ W5		♣ D42	
	♠ KW9		
	♥ K5		
	♦ DW62		
	♣ A1087		

W	N	E	S
-	-	-	1♦
pas	1♥	pas	1BA
pas	3♦ <sup>1</sup>	pas	3BA
pas...			

<sup>1</sup> oczywiście forsujące

Na pierwszym wiście obrońca wymaszerował w *czwartą najlepszą* z longera pikowego. Gdy jego partner dodał ♠10, Pierre Albarran w mig wykoncytował, że kontrakt nie idzie. Położenie kluczowego ♥A było oczywiste w świetle braku aktywności obrońców w licytacji. Albarran zabił pierwszego pika KRÓLEM, po czym przeszedł karem do dziadka, skąd zagrał małego trefla. Z ręki wstawił ♣10 i lewa stała się łupem lewego obrońcy. Ten, *widząc* ♠W u partnera i obawiając się zablokowania koloru, gdyby zastał u rozgrywającego trzecią ♠9, zagrał małego pika spod figur. Walet rzeczywiście wziął lewę, tyle że niespodziewanie tę kartę posiadał Albarran.

” **Merci, Pierre – rzekł partner Albarrana, biorąc lewę, której trudno mu było się spodziewać.**



Dziś taki numer nie miałby racji bytu. Ale wtedy zalicytowanie przez rozgrywającego 1 BA wcale nie wykluczało czwórki pikowej.

Obie po partii, rozdawał N				
		♠ AD3		
		♥ AK96		
		♦ 7		
		♣ KD873		
♠ –			♠ W976	
♥ 10732			♥ DW854	
♦ AKW10842			♦ D6	
♣ W6			♣ 95	
		♠ K108542		
		♥ –		
		♦ 953		
		♣ A1042		
W	N	E	S	
				<b>Albarran</b>
–	1♣	pas	1♠	
3♦	4♦	pas	5♣	
pas	5♠	pas	6♠	
pas...				

Czy zwróciliście uwagę na bardzo dojrzałą licytację? Ale najważniejsze wydarzyło się w rozgrywce. Po pierwszym wiście w ♦A i ♦K Albarran utrzymał się przebitką w dziadku. Zagrał ♠A i przekonał się o złym rozkładzie atutów. Dalsza rozgrywka to już czysta technika! Rozgrywający zagrał w kolejnych lewach ♥A oraz ♥K, wyrzucając z ręki ♣2 oraz ♣A(!). Przebił kiera, wrócił treflem, znowu przebił kiera i ostatnim treflem dostał się do dziadka. Dwustronne przebitki zapewniły rozgrywającemu wzięcie pozostałych lew na paradzie.

Obie po partii, rozdawał E				
		♠ 8742		
		♥ 943		
		♦ K62		
		♣ K76		
♠ D93			♠ 6	
♥ K865			♥ ADW1072	
♦ 109854			♦ ADW	
♣ 10			♣ W54	
		♠ AKW105		
		♥ –		
		♦ 73		
		♣ AD9832		
W	N	E	S	
				<b>Albarran</b>
–	–	1♥	ktr.	
2♥	pas	4♥	4♠	
5♥	5♠	pas...		

Pierwszy wist nastąpił w ♥5. Czy po tak burzliwej licytacji można oczekiwać równego podziału atutu? Obrońcy deklarowali wzięcie jedenastu lew, mając tylko 20 PC.

Albarran był przekonany o złych rozkładach i po przebiciu kiera zagrał w ♠10! Obrońca W długo się męczył, widząc oczami wyobraźni singlową figurę u partnera. W końcu zdecydował się na dotożenie ♠D. Uff! E dodał ♠6. Ale co dalej? W karo czy w trefla? Wist w karo prowadził do sukcesu przy asie i damie u partnera, natomiast odwrót w trefla byłby skuteczny już przy asie. Nic dziwnego, że obrońca zagrał w trefla. Teraz wzięcie jedenastu lew nie stanowiło już problemu.

Zwróćmy uwagę, że standardowe zgranie pików z góry, na podział atutu lub singlową figurę, prowadziło do wpadki. Obrońca E – mając możliwość dokonania zrzutki nie do koloru – z łatwością przekazałby partnerowi informację, w którym kolorze posiada walory.

		♠ 65		
		♥ 983		
		♦ D9842		
		♣ D103		
♠ D10743			♠ 92	
♥ 2			♥ K104	
♦ A105			♦ KW76	
♣ KW54			♣ 9876	
		♠ AKW8		
		♥ ADW765		
		♦ 3		
		♣ A2		
W	N	E	S	
				<b>Albarran</b>
–	–	–	1♥	
1♠	pas	pas	4♥	
pas...				

*Obecność przy stole* stanowi nieodłączną cechę wielkich mistrzów. W powyższym niepozornym rozdaniu Albarran rozgrywał końcówkę kierową po wiście w ♠4. Wydaje się, że najprostszą szansą na sukces jest próba przebicia trzeciego pika. Wygramy, gdy zastaniemy ♥10 u lewego obrońcy lub ♥K10 sec u prawego. Całkiem spora szansa.

Ale przy stoliku wydarzyło się coś nadzwyczajnego. Otóż po wyłożeniu dziadka prawy obrońca dokładnie obejrzał karty i z poczuciem ulgi wygodnie rozsiadł się na krześle. Oczywiście zachowanie przeciwnika nie uszło uwadze Albarrana. On już wiedział, że najprostszą szansą nie zachodzi. Groźba została zidentyfikowana, pozostało znalezienie właściwej linii rozgrywki.

W drugiej i trzeciej lewie rozgrywający zagrał dobre piki, wyrzucając z dziadka pika i blotkę trefl (!). Obrońca E przebił trzecią rundę pików atutem, po czym natychmiast

## Z historii brydża

odwrócić w trefla. Albarran wziął asem i na przegrywającego pika wyrzucił zbędną blotkę trefl z dziadka. W ten sposób zapewnił sobie linię komunikacyjną do impasu kierowego.

Obie po partii, rozdawał W			
	♠ KW932		
	♥ AK		
	♦ D4		
	♣ DW84		
♠ D10		♠ 54	
♥ 943		♥ D10852	
♦ A82		♦ W963	
♣ AK763		♣ 102	
	♠ A876		
	♥ W76		
	♦ K1075		
	♣ 95		
W	N	E	S
<b>Albarran</b>			
1♣	ktr.	1♥	1♠
pas	3♠	pas	4♠
pas...			

Partner Albarrana zawistował ♣A, ♣K i posłał trefla do przebitki. Ale Pierre Albarran wyrzucił kiera! Rozgrywający zadał sobie pytanie: – Dlaczego obrońca nie przebił lewy? Pewnie chroni atuty, mając w nich D x lub D x x.

Tak rozumując, S zagrał ♠K, i gdy spadła ♠10, zaimpasował damę atu u E. – Merci, Pierre – rzekł partner Albarrana, biorąc lewą, której trudno mu było się spodziewać.

Obie po partii, rozdawał W			
	♠ AW63		
	♥ A93		
	♦ A94		
	♣ 432		
♠ 2		♠ 9754	
♥ 4		♥ KD8765	
♦ D10865		♦ W	
♣ DW9865		♣ 107	
	♠ KD108		
	♥ W102		
	♦ K752		
	♣ AK		
W	N	E	S
<b>Albarran</b>			
–	–	–	1BA
pas	2♣	2♥	2♠
pas	5♠	pas	pas

N zupełnie niepotrzebnie skoczył na 5♠. Do otwarcia partnera 16–18 PC trudno wyobrazić sobie kartę, z którą warto grać szlemika.

Po wście w kiera Albarran dodał blotkę ze stotu i na zagrana ♠D dołożył ♥10. Obrońca E, obawiając się waleta z dziesiątką sec, bezpiecznie odwrócił w trefla. Rozgry-

wający zabił asem, po czym odegrał wszystkie atuty. Następnie zagrał ♣K i znając dwaście kart obrońcy E, wyszedł blotką karo z ręki. Teoretyczną szansę stwarzała singlowa ♦D u prawego obrońcy. Ale brydż to gra błędów... Na zagrana blotkę karo z ręki obrońca W niefrasobliwie dołożył blotkę – Albarran z dziadka wstawił ♦9 i lewą wziął singlowy ♦W. Wpuszczony obrońca E musiał wyjść w kiery. Była to jednak dopiero dziesiątą lewa rozgrywającego! Jedenastą wziął na prostym przymusie treflowo-karowym.

### System wygodny jak kanapa...

Pierre Albarran był bez wątpienia świetnym graczem. Jednak nie sama gra, a osiągnięcia teoretyczne zapewniły mu sławę. Dziś jego nazwisko kojarzy się nieodłącznie z niezwykle koncepcją licytacyjną zwaną *canapé*.

Polegała ona na licytacji w pierw koloru krótszego, zwykle czterokartowego, a czasem nawet trzykartowego, i dopiero w następnym okrażeniu dłuższego, pięciokartowego longera. Autor uważał, że przedstawiony sposób licytacji rąk dwukolorowych jest wygodny jak... kanapa. Stąd nazwa: *canapé*.

Dodajmy gwoli historycznej ścisłości, że pierwsze wzmianki o koncepcji nazwanej później *canapé* pojawiły się już na początku lat trzydziestych. Amerykański adwokat Thomas Newby Winslow opublikował metodę otwarć z krótszego koloru w książce *Win with Winslow* i próbował upowszechnić swoją koncepcję poprzez liczne publikacje w amerykańskich gazetach.

Opracowanie Albarrana powstało niezależnie od pomysłu amerykańskiego brydżysty. Ponadto Francuz skodyfikował otwarcia *canapé*, pierwsze odpowiedzi i rebidy otwierającego. W rezultacie powstał cały system licytacyjny, który Pierre Albarran wspólnie z Robertem de Nexonem opisał w 1946 r. w książce *Bridge, Nouvelle methode de nomination. Les jeux Bicolores, Le Canapé*.

Na bazie *canapé* Włosi ze słynnego Blue Teamu utworzyli swoje systemy licytacyjne: *Neapolitański Trefl*, *Rzymski Trefl* i potem *Trefl Blue Teamu*. Także w Polsce pod koniec lat sześćdziesiątych Zbigniew Szurig opracował system *Nesero* (Neapolitańskie Sekwencje Rozkładowe) oparty o metodę *canapé*.



PIERRE ALBARRAN

1894–1960. Najstynniejszy gracz francuski złoty ery contract bridge'a. Powszechnie uważany za ojca francuskiego brydża. 30 razy reprezentował swój kraj w zawodach międzynarodowych, 19 razy zdobył mistrzostwo Francji. Mistrz Europy z 1935 r. Wieloletni organizator słynnych turniejów w Monako. Świetny tenisista, brązowy medalista w grze podwójnej na olimpiadzie w Antwerpii w 1920 r. Dziś Pierre Albarran kojarzony jest głównie jako autor metody licytacyjnej *canapé*. Napisał dziewięć książek, współpracował przy ich tworzeniu z innymi sławami: Gorenem, Jaisem, Le Dentu, de Nexonem. Współautor francuskiej encyklopedii nowoczesnego brydża. Prawdopodobnie największy gracz ery contract bridge'a w Europie – napisał H.M. Beasley (niezwykła osobowość angielskiego brydża w okresie kształtowania się naszej gry).

Innym wynalazkiem słynnego Francuza, który przetrwał lata, jest sposób licytacji po silnym otwarciu 2♣. W 1935 r. Albarran wspólnie z de Nexonem opublikował w książce *Notre methode de Bridge* swoje konwencyjne rozwiązanie.

Sama koncepcja forsującego otwarcia 2♣ (powszechnie znana jako *acol*) powstała niezależnie w Anglii, Francji i w USA. W Stanach Zjednoczonych ten wynalazek przypisuje się Davidowi Burnstine'owi, który wprowadził otwarcie 2♣ do systemu teamu *Four Aces*.

Albarran zaproponował pokazywanie asów po silnym otwarciu 2♣. Odpowiedź 2♦ była negatem, a 2BA pokazywało siłę od 8 PC bez asa. Zgłoszenie koloru do wysokości 3♦ informowało o asie w licytowanym kolorze. Metoda pokazywania asów cieszyła się przez długie lata sporą popularnością, była grywana tak także u nas.

Pierre Albarran zmarł 24 lutego 1960 r. w Paryżu.

*Europa straciła swój największy autorytet brydżowy* – napisał Charles Goren w *Sport Illustrated*. ♦





Ryszard Kielczewski

## Utopijne kontry

**P**o raz piątą impreza, której ojcem chrzestnym jest Lech Zakrzewski, odbyła się w uroczym Tęgorozu w hotelu Litwiński. Dla niewtajemniczonych: nazwa UTOPI jest także autorstwa Lecha. Pozazdrościł on Mariuszowi Puczyńskiemu jego TOPI (Top Indywidual) organizowanemu dla galaktyków brydża i finansów – i stworzył coś dla *przypadkowego społeczeństwa*: UTOPI, czyli Under Top Indywidual.

Niebagatelną rolę odgrywa w tym właściciel hotelu Piotr Litwiński, który oferuje za peerelowską kwotę 175 złotych pobyt od kolacji w piątek do śniadania w niedzielę w bardzo dobrych warunkach. W trakcie trwania imprezy uczestnicy mogą korzystać ze szwedzkiej płyty z napojami i ciasteczkami. Do tego dochodzi uroczysta kolacja w sobotę, trwająca dla niektórych prawie do śniadania w niedzielę. Przygrywa i przyśpiewuje na niej jednoosobowa orkiestra i chór w osobie Janka Blajdy. Atmosfera – także w trakcie gry w brydża – jest rodzinna i przyjazna. W tym roku padł rekord frekwencji – 72 uczestników.

A teraz kilka moich poturniejowych przemyśleń na jeden konkretny temat. Jak wiadomo, od kilkudziesięciu lat najbardziej niezrozumiałym słowem w licytacji jest **kontra**. Pomyśleć, że kiedyś miała znaczenie najbardziej jednoznaczne...

Niech przemówią przykłady:

### ♦ Ukarnianie na zasadzie: kontra partnera rzecz święta

WE po partii, rozdawał W			
♠ D92	♥ 1074	♦ AK10	♣ KDW4
♠ K	♥ K863	♦ D98632	♣ 73
♠ W10743	♥ DW52	♦ W75	♣ 6
♠ A865	♥ A9	♦ 4	♣ A109852
W	N	E	S
1BA	pas	2♥	pas
2♠	pas	pas	3♣
ktr.	pas	pas	pas



Na podium. Od lewej: Jerzy Pasich, Michał Haczewski i Janusz Krawczyk z asystą

Kontrę **W** łatwiej zrozumieć – wszak wydawało mu się, że pięć lew ma swojej ręce. Trudniej zrozumieć pasa **E**, który nie dostarczał żadnego wsparcia partnerowi w defensywie. Mógł spróbować 3♥. Z drugiej strony, jeśli partner ma układ 2-3-4-4, będzie to zła decyzja. Kolejna sprawa to koszty wyniesienia w tych założeniach, chociaż – czy **NS** stać będzie na kontrę? Tak więc obaj – i **W**, i **E** – mieli swoje racje, a maksa miał **S** za wygraną z nadróbką, a przy okazji i **N**, który najmniej się napracował w rozdaniu.

znowu wynikiem nieoceniania sytuacji pod względem liczby lew defensywnych. **S** posiadał praktycznie jedną, a oczekiwanie czterech od partnera, który licytował miękko, to *wishfull thinking* z najwyższej półki. Poza tym w tych założeniach to nawet przy udanej kontrze dałoby raptem 100, a przy takiej ręce partnera przecież z wygraną trzech w starszy nie powinno być kłopotu.

### ♦ Przy kontrowaniu mniej chodzi o „kriepkość”, a bardziej o lewy defensywne

Obie przed partią, rozdawał W			
♠ W5	♥ AK9862	♦ A83	♣ W2
♠ K983	♥ W1053	♦ D	♣ AKD8
♠ 2	♥ D	♦ K1097654	♣ 10763
♠ AD10764	♥ 74	♦ W2	♣ 954
W	N	E	S
1♣	1♥	pas	1♠
pas	2♥	3♦	pas
pas	ktr.	pas	pas(?)
pas			

Obie przed partią, rozdawał N			
♠ D75	♥ K986	♦ 1032	♣ 632
♠ 6	♥ AW75	♦ AW986	♣ 1087
♠ K9832	♥ -	♦ 4	♣ AKDW954
♠ AW104	♥ D10432	♦ KD75	♣ -
W	N	E	S
-	pas	1♠	2♥
pas	pas	3♣	3♦ <sup>1</sup>
ktr.	3♥	pas	pas
ktr.	pas	pas	pas

<sup>1</sup> to tylko maksy...

Tutaj ukarnianie kontry na 3♦, przy oczywistej alternatywie, jaką jest odejście w 3♠ (3♥ dla tych, którzy się boją rozgrywać) jest

Dzielność gracza **S** została wynagrodzona, a **E** nie docenił swojego ubóstwa lew defensywnych i automatycznie spasował,

spodziewając się u partnera wielkiego *trappingpasa*. **W** miał takiegoż pasa wystarczającego, tyle że **E** nie dostarczył żadnej lewy w obronie, w dodatku zmuszony do dodawania do czerwonych kolorów dziewięć razy wykrócić **A**K i odbyła się nadróbka.

Rozdanie poruszył na łamach forum-bridge.pl Paweł Szymonik, nazywając otwarcie **1**♠ chorobą polskiego brydża. Trudno polemizować z tym ostrym stwierdzeniem. Ja często w takich sytuacjach daję wirtualną radę – schowaj sobie jednego pika do kieszeni i dopiero licytuj. Choć nigdy nie zostawiłbym kontry partnera na **3**♥. Zapowiedziałbym **3BA** – wszak partner kontrami upewnił nas o zatrzymaniu w czerwonych kolorach. Czy **NS** poszliby w optyczną obronę kierami – tego nie wie nikt.

Krytyk otwarcia doszedł z partnerem do szlemika w trefle z naturalnej ręki i wobec niemożliwości ataku w aty z ręki **S** kontrakt został wygrany za pełnego maksa.

## ♦ Sytuacja dobra, aczkolwiek beznadziejna...

Posłużyłem się zwrotem mojego kolegi z czasów studiów (pochodził z okolic Tęgororza). Rozdanie pokazuje, jak kiepskie jest ukarnianie z powodu – *nie miałem co powiedzieć*. Posiadaczowi ręki **E** można współczuć, ale ukarnienie kontry na **1**♦ to zły pomysł z wielu powodów.

### Obie po partii, rozdawca E

♠ 1074		♠ W96
♥ K1084		♥ W93
♦ D5		♦ A10762
♣ 7532		♣ 64
♠ A85	N	
♥ D752	W	
♦ –	E	
♣ AKDW108	S	
		♠ KD32
		♥ A6
		♦ KW9843
		♣ 9

Rozgrywający nadrobił bez specjalnego wysiłku dwa razy za 540.



W trakcie ceremonii zakończenia życliwemu właścicielowi hotelu Piotrowi Litwińskiemu wręczono *Album 50-lecia PZBS* z dedykacją i podpisami wszystkich uczestników. Ci zaś otrzymali także upominki i zegnali się pozdrowieniem – do zobaczenia za rok! Zachęcamy wszystkich do udziału w przyszłorocznej imprezie. Są jeszcze poważne luzy produkcyjne.

Czołówka finału A: 1. Michał Haczewski, 2. Jerzy Pasich, 3. Janusz Krawczyk. Finał B wygrał Krzysztof Ziewacz. ♦

## Tak grają dziesięciolatkowie

**P**ierwszy mecz krakowskiej ligi okręgowej miał dla mnie szczególne znaczenie. Nie wiem, który to już mój powrót na najniższy szczebel rozgrywkowy – czwarty, może piąty, za każdym razem do drużyny złożonej z nowicjuszy. Ale tym razem był to powrót szczególny, bo grałem ze swoim 10-letnim synem Kacprem.

Mniej więcej w połowie pierwszej dwunastki przyszło takie rozdanie:

### NS po partii, rozdawca W

♠ D106		♠ 73
♥ A		♥ KD1085
♦ AKW6		♦ 103
♣ W9875		♣ AK32
♠ AW54	N	
♥ W432	W	
♦ D982	E	
♣ D	S	
		♠ K982
		♥ 976
		♦ 754
		♣ 1064

Po pasie **W** Kacper otworzył na **N1**♦, po czym strona przeciwna sprawnie osiągnęła kontrakt **4**♥. Zawistowałem ♦5, Kacper wstawił waleta, pociągnął ♦A, a ja – widząc, że **A**K jest w nożu i małe są szanse na obkąd typowymi metodami, zrzuciłem ♦7, sugie-



Fot. Krzysztof Ziewacz

Kacper Kufłowski

rując dubla. Kacper beznamiętnie położył przed sobą w trzeciej lewie ♦6, a rozgrywający, choć po namyśle, przebił ♥10. Gdy za-

grał pierwszą rundę kierów, a Kacper wziął lewę na asa i położył przed sobą ♦K, szeroko się uśmiechnąłem. ♥9 musiała wypromować się na lewę!

Niby nic specjalnego, bo – jak widać – końcówka w kiery nie chodzi niezależnie od obrony. Tyle tylko, że Kacper nie miał tej pewności, a nawet wręcz musiał założyć, że lewy pikowej nie bierzemy. – *No co? Myślałem, tato, że przebijesz trzecią lewę* – skromnie odparł Kacper, gdy pochwaliłem go za jego zagranie.

Przypadek? Nie sądzę! Bo dokładnie w kolejnym rozdaniu, rozgrywając normalne **3**♣, w bocznym kolorze mając czwartego waleta (w stole) i singlowego króla (w ręce), przy pierwszej okazji zagrał... waleta (!) ze stołu. Trener Janusz Rzewski, który doprowadził niegdyś do mistrzostwa Polski AZS Kraków, nie pobił waleta asem i król w ręce wziął lewę.

Mecz przegraliśmy (mimo butlera 1,33/rozd. z naszego stołu). Ale takie zagrania syna zostaną na zawsze w mojej pamięci. Dodam jeszcze, że na drugim stole też grali niezwykle utalentowani: 10-letni Franek Kurlit i 11-letni Łukasz Kasperczyk. Jeszcze o nich ustyszycie!  
**Marcin Kufłowski**

# 60 PRAWD BRYDŻOWYCH EDDIEGO KANTARA [3]



## CZYLI DOBRE RADY, KTÓRYCH MOŻESZ UDZIELIĆ PARTNEROWI

Bez wątplenia gracz na twoim poziomie wszystkie te wskazówki ma w jednym palcu, ale chyba nie da się tego powiedzieć o twoim partnerze?

*Wskazówki 21–40 dotyczą obrony – według zasady wist naturalnego (choć niektóre pasują też do odwrotnego albo odmiennego).*

**21. Wistując w uzgodniony kolor partnera, należy wyjść najstarszą z trzech lub czterech blotek. Wist małą kartą w kolor uzgodniony oznacza posiadanie honoru.**

**Wistując w nieuzgodniony kolor partnera, należy wyjść starszą kartą z dubletona, ale najmłodszą z dowolnych trzech lub czterech kart, o ile nie są zwińczone sekwensem. Jeśli decydujesz się na wist w ten kolor mając w nim asa, należy wyjść asem.**

**22. Z układu AK x (x) przeciwko grze w kolor: 1) Na pierwszym wiście wyjdź asem, w kolejnych lewach – królem. 2) W kolorze licytowanym przez partnera z A K należy zawsze atakować królem; wist asem wyklucza posiadanie króla. 3) Przy wiście z A K sec wszystkie zasady ulegają odwróceniu.**

**23. Przeciwko bez atu wistuj górną kartą z sekwensu, gdy składa się on z trzech kart (K D W, D W 10, W 10 9, 10 9 8) albo zawiera jednokartową lukę (K D 10, D W 9, W 10 8, 10 9 7).**

Sekwensy dwukartowe (K D 9, D W 8, W 10 7, 10 9 6) są niewystarczające, by wistować w nie przeciwko bez atu, chyba że jest to kolor dokładnie trzykartowy. Z koloru 4+ kartowego należy w takim przypadku atakować *czwartą najlepszą*.

**24. Przeciwko kontraktom kolorowym sekwens dwukartowy jest wystarczający – wychodzi z niego starszą kartą. Czyli: asem z A K x (x), królem z K D x (x), damą z D W x (x), waletem z W 10 x (x) i dziesiątką z 10 9 x (x).**

**25. Ogólnie biorąc, wyjście niską kartą wskazuje siłę (małą spod figur), a relatywnie wysoką blotką – słabość (zob. p. 29).**

**26. Gdy partner wistuje małą z długości, a w dziadku leżą niskie karty, trzecia ręka gra wysoko, a z kart o równej wartości – najniższą (z K 10 x – królem; z K D x – damą; z K D W [x] – waletem).**

**27. Odwracając w kolor wist partnera, graj starszą z dwóch, a najmłodszą z trzech pozostałych ci kart. A zatem, z A 10 5 pobij asem i odwróć dziesiątką; z A 10 6 5 pobij asem i odwróć piątką.**

**28. Jeśli w kolorze wist partnera na stole ukazuje się figura, ty zaś masz wyższy i niższy od niej honor, wstaw niższy, jeśli z dziadka zostanie dodana blotka.**

Przypuśćmy, że w dziadku wykłada się D 5 4 albo W 5 4, a ty masz K 10 6 (x). Graj dziesiątkę. Analogicznie: przy D x x lub K x x na stole kładź waleta z A W x (x) bądź dziesiątkę z A W 10 (x).

**29. Może się zdarzyć, że partner w coś zawistuje, ponownie dojdzie do ręki i wyjdzie jakimś innym kolorem, a ty wezmiesz lewę. W który kolor odwrócić? Jeśli w drugi kolor partner zawistował wysoką kartą (wskazując słabość), domaga się wyjścia w swój pierwszy kolor. Jeśli zaś w drugi kolor wyszedł małą (siłą), prosi o jego kontynuację. Brydż to bardzo fajna gra. Naprawdę.**

**30. Różnie wistuje się przeciwko 3BA i 6BA. Na szlemika należy unikać wistu spod figury, polecany jest natomiast atak z sekwensu.**

Z ręką: ♠K 10 7 6 3 ♥W 10 8 ♦W 5 ♣D 9 2 wistuj ♠6 na 3BA, ale na 6BA – ♥W. Skoro oni mają razem 32–33 PC, to zgadnij, ile ma partner...  
*Tłumaczenie: Maciej Potz*

## NAPISALI DO NAS

**J**ak to się stało, że powstał przepis, który mówi o tym, że ulga w opłatach za start w turniejach należy się dopiero, gdy nastanie nowy rok kalendarzowy?

Ja skończyłem 65 lat 14 kwietnia 2015 roku, a poza tym jestem członkiem PZBS-u od 45 lat i spotkał mnie taki afront na turnieju Grand Prix Kongresu Bałtyckiego, że myślałem, że się zapadnę pod ziemię. W trakcie turnieju podszedł do mnie sędzia i zapytał, kiedy skończyłem 65 lat. Odpowiedziałem zgodnie z prawdą, że 14 kwietnia br. Kazał mi dopłacić 20 zł.

Moim partnerem w tym turnieju byłby prezes Pomorskiego OZBS-u pan Jan Kłapkowski, który też nie wiedział, że ulga należy się od początku następnego roku.

Nie wiem, kto ustanowił taki przepis, ale po rozmowach z innymi brydżystami uważamy, że to jest niesprawiedliwe i godzi w portfele seniorów. To jest tak, jakby ZUS płacił emeryturę dopiero od nowego roku, a nie w momencie ukończenia wieku upoważniającego do tego świadczenia.

Uważam, że ulgi dla seniorów powinny obowiązywać automatycznie po ukończeniu 65 lat. Moim zdaniem należałoby też rozważyć, czy nie wprowadzić przepisu mówiącego, że taka ulga przysługuje – niezależnie od wieku – osobie, która ma staż 40 lat jako członek PZBS.

*Bogumił Macierzyński*

KSIĘGARNIA ŚWIATA BRYDŻA POLECA

TIM BOURKE & MARC SMITH

LICZY I ROZGRYWAJ

## WCZASOWY BRYDŻ NA POJEZIERZU SUWALSKIM I W PUSZCZY KNYSZYŃSKIEJ

**Wypoczynkowe Wczasy Brydżowe w Serwach**

Wczasy nad jeziorami są w Polsce szalenie popularne. I tak też było nad jeziorem Serwy. Amatorzy wodnej rekreacji tudzież brydżowego współzawodnictwa na długo przed rozpoczęciem turnusu zajęli wszystkie wolne pokoje zarówno w hotelu, jak i okolicznej agroturystyce. Wycieczki cieszyły się wzięciem z powodu atrakcyjnych – jak to się teraz mówi – destynacji. Dolina Rospudy toż z Jaćwingów, spływ kajakowy Czarną Hańczą, koncerty – klezmerski w synagodze sejnejskiej i jazzowy w łodziach – oraz przejażdżka krajoznawcza węgierską kolejką wąskotorową to eskapady, które jeszcze długo będą sycić nasze wnętrza pozytywną energią. Wieczorami w hotelowym lobby przesiadywał ze swoją gitarą Piotrek Wróblewski, któremu śpiewając towarzyszył chór pięknych pań. Hotel rozweselał się na długie godziny. Nową królową została Danusia Krupnik, która też wraz z Irkiem Jagielskim wygrała dwie z trzech klasyfikacji: generalną i na impy. Z kolei nie do pobicia na maksy okazali się śląscy maksiarze Renata i Zbyszek Koszowscy, którzy uzyskali znakomitą przeciętną – 61% na turniej. Najlepszym zawodnikiem z Podlasia został się Adam Poptawski.

**Ekskluzywne wczasy wypoczynkowe w Lipowym Moście**

Miał być brydż, golf i grzyby. Pierwsze dwa elementy wystąpiły obficie, tylko grzybów były jak na lekarstwo, więc na grzybobranie trzeba będzie poczekać do września przyszłego roku, kiedy to odbędzie się następna edycja wczasów, które zostaną wzbogacone o program szkoleniowy. Na tych było pięknie. Pod każdym względem. Cisza. Bliskość natury. Hotel usytuowany w sercu Puszczy Knyszyńskiej (7 km od szosy). Wyśmienite warunki. Przystronna, oddzielna sala do gry. Tradycją stają też się powoli gitarowe wieczorki Piotra Wróblewskiego, który w Lipowym tak przygrywał na biesiadkach, że zamiast się w dąsingi. W pamięci pozostaną wycieczki; do prześlicznego Supraśla i Kruszynian, gdzie zobaczyliśmy mecz i mizar tatarski, po którym oprowadzał nas prawdziwy tatar, którego ojciec (Roman) i brat (Aleksy) to znani na Podlasiu brydżowcy. Najlepszym brydżowcem wczasowiczem okazał się Zbyszek Bera, który zwyciężył w punktacji długofalowej i impowej. Z kolei Zenon Kaczmarek zdominował maksy. Nową królową została Małgosia Piechotta, która była trzecią w klasyfikacji generalnej. Najlepszym zawodnikiem z licznie reprezentowanego Podlasia z prezesem Piotrem Latą na czele okazał się Sławomir Juchnicki. Już tęsknimy za podlaskimi kniejami, gdzie przy zubrzech można zarówno poszaleć na maksy, jak i bezpiecznie pograć na impy. [www.wczasybrydżowe.pl](http://www.wczasybrydżowe.pl)

## W WĘGORZEWIE O BŁĘKITNĄ WSTĘGĘ JEZIOR MAZURSKICH PO RAZ DWUDZIESTY PIERWSZY

4 października w Węgorzewie odbył się XXI Mityng Brydża Sportowego o Błękitną Wstęgę Wielkich Jezior Mazurskich. Z zaproszenia organizatorów mityngu – sekcji brydża sportowego CWKS Węgorzowa działającej przy TP 1 MBA i Klubu 11 MPA – skorzystała jak co roku czołówka brydżystów z naszego regionu. Rozegrano dwa turnieje, które stały się też podstawą do obliczenia wyników w klasyfikacji długofalowej.

Turniej na maksy o Puchar Burmistrza Węgorzewa wygrał duet z Lidzbanka Warmińskiego: Marek Klepacki – Krzysztof Pakuła. Natomiast w turnieju licznym na impy (o Puchar Starosty Węgorzewskiego) najlepsi byli Jan Romot i Tadeusz Banach z Piszca.

W klasyfikacji długofalowej zwyciężyli ex aequo olsztynianie Ireneusz Jagielski i Tomasz Sinkiewicz.

**Najlepsza para kobieca:** Celina Sienkiewicz – Maria Piłat (Węgorzewo), **najlepsza para mieszana:** Iwona Gierszewska – Andrzej Cieśluk (Olecko).

Mityng zorganizowano dzięki wsparciu Gminy Węgorzewo i Starostwa Powiatowego – fundatorów pamiątkowych pucharów i statuetek dla najlepszych par. Sponsorem Głównym było HDS Polska.

**Inni sponsorzy:** ZUK sp. z o.o. w Węgorzewie, Ciepłownia Miejskie sp. z oo., Bank Spółdzielczy w Węgorzewie, Aeroklub Krainy Jezior oraz Wojciech Wojciul, który na zakończenie Mityngu zafundował wszystkim uczestnikom degustację swoich smakowitych produktów.

Mityng zaszczylicili swoją obecnością: Halina Faj – starosta węgorzewski, Andrzej Lachowicz – wiceburmistrz Węgorzewa oraz Tomasz Wierzchowski – przewodniczący Rady Miejskiej.



ai

## BRYDŻ W ŻEŃSKIM KLASZTORZE

David Bird



# Stracona szansa Emily Blunkett (2)

**W** połowie meczu drużyna klasztorna prowadziła 49 impami. Zawodnicy zostali zaproszeni do kuchni państwa Blunkett na podwieczorek.

– Upiekłam dwa rodzaje ciast – oświadczyła pani Blunkett. – Mam nadzieję, że nie naruszą one reguły klasztornej – dodała. – Jedno czekoladowo-pomarańczowe, a drugie orzechowe.

– Cudownie! – ucieszyła się Matka Przełożona. – To miło z pani strony, że sama pani upiekła ciasto.

– Och, nie lubię kupowanych ciast – odrzekła pani Blunkett. – Nie wiadomo, co w nich jest.

– Konserwanty E210 i barwniki E97 – zartował Bill Blunkett. – Jak zwykle wszystko zgodnie z instrukcją z Brukseli – dodał.

Siostra Grace uśmiechnęła się uprzejmie. – Zastanawiałyśmy się, czy nałożą jakieś restrykcje na naszą uprawę warzyw – odparła. – I tak nie wiedzą, co się dzieje za murem klasztornym. W końcu ma on ponad pół metra grubości.

Po podwieczorku zawodnicy wrócili do pokojów. Tym razem Matka Przełożona miała grać przeciw państwu Blunkett.

**NS po partii, rozdawał E**

♠ K 2		
♥ A 7 4		
♦ 7 6 2		
♣ A 9 7 5 3		
♠ 9 7 6 4		♠ –
♥ 8		♥ D 10 9 5 3
♦ 9 8 4		♦ A K D W 3
♣ K W 10 4 2		♣ D 8 6
	W N E	
	W S	
		♠ A D W 10 8 5 3
		♥ K W 6 2
		♦ 10 5
		♣ –

W	N	E	S
Bill Blunkett	siostra Thomas	Emily Blunkett	Matka Przełożona
–	–	1♥	4♠
pas	6♠	pas...	

Bill Blunkett zawistował ♥8 i siostra Thomas wyłożyła dziadka. – Trzy wspaniałe topy dla Matki Przełożonej. Zakładam, że licytacja Matki Przełożonej brała po uwagę niekorzystne założenia – dodała siostra Thomas.

Matka Przełożona przyjrzała się kartom w dziadku bez większego entuzjazmu. Całe szczęście, że uniknęła wistru karowego. Jedno karo usunie na ♣A. Ale co dalej? Jeżeli jakimś cudem **W** ma tylko jedno atu, będzie mogła przebić kiera w dziadku.

Pomimo swojego powołania Matka Przełożona nie wierzyła w cuda. Wzięta ♥D królem i rozpoczęła zgrzywanie atu, mając nadzieję, że **E** poczuje się w przymusie, prawdziwym lub wymyślnym. Emily Blunkett dołożyła trzy kara i jednego kiera. Potem, odczuwając coraz większą presję, pani Blunkett pozbyła się trefla. Matka Przełożona wyczerpała zasoby atutowe i przeszła do ♥A. Powstała następująca końcówka:

♠ –		♠ –
♥ 7		♥ 10 9
♦ 7		♦ A K
♣ A 10		♣ –
♠ –	W N E	
♥ 9 8	W S	
♦ K W		
♠ –		♠ –
♥ W 6		♥ 10 9
♦ 10 5		♦ A K
♣ –		♣ –

Matka Przełożona zadysponowała teraz ♣A. Bill Blunkett nie dołożył do kiera w poprzedniej lewie, więc Emily musiała zachować dwa kiry. Z westchnieniem dołożyła ♦K. Matka Przełożona natomiast wyrzuciła ♥6. – Małe karo, poproszę – poleciła rozgrywająca.

Emily wzięta lewę asem, ale pozostałe lewy należały do Matki Przełożonej.

– Obawiam się, że nie wygramy tego rozdania, Bill – oświadczyła jego żona. – Trzeba było wyjść w karo – dodała.

– To po co licytowałaś kiry? – zareplikował jej mąż. Sięgnął po karty Emily i przyjrzał im się ze zdziwieniem. – Powinnaś była otworzyć jedno karo. Masz wystarczająco silną kartę na rewers.

– Czy rzeczywiście? – upewniła się Emily. – Ron Klinger twierdzi, że należy zacząć licytację od koloru starszego, gdy się ma dwa przylegające kolory.

Jej mąż uśmiechnął się z wyższością. – Ale nie wtedy, gdy możesz zaliczyć rewersem – oznajmił pobłaźliwie.

W drugim pokoju Ronald Gross zajmował pozycję na **S**. Właśnie przystąpił do rozgrywania kontraktu 4♠:

**WE po partii, rozdawał W**

		♠ A 7 6 5 2	
		♥ A 8 7 5 4	
		♦ 5 2	
		♣ 4	
♠ W 10			♠ D 4
♥ K W 9			♥ D 10 6 3 2
♦ A W 10 9 3			♦ K 7
♣ K 10 5			♣ D W 7 3
	W N E		
	W S		
		♠ K 9 8 3	
		♥ –	
		♦ D 8 6 4	
		♣ A 9 8 6 2	

W	N	E	S
Matka Karcąca	Judith Gross	siostra Grace	Ronald Gross
1 BA	2♦	2♥	4♠
pas...			

Judith Gross zastosowała *konwencję astro*, wskazując piki i drugi kolor, a jej mąż zaliczył końcówkę, przeciw której Matka Karcąca zawistowała w atu.

– Tylko osiem punktów? – Ronald Gross spojrzął z dezaprobatą na żonę, gdy ta wyłożyła dziadka. – Nie będzie łatwo.

Judith Gross popatrzyła na męża znad okularów w rogowej oprawie. – A ty nie wszedłbyś *astroz* taką ręką? – upewniła się. – Czy mając układ pięć–pięć i dwa asy, nie wszedłbyś *astro*? – powtórzyła.

– Układ jest bardzo dobry, ale trochę więcej punktów też by się przydało – odparł Ronald i zadysponował ze stołu blotkę atu. Wziął w rękę królem. Następnie zagrał ♣A i przebił trefla. Co dalej? Gra na obu stronach przebitki nic nie da, ponieważ licytacja **E** wskazuje na pięć, a może nawet sześć kierów. **W** nadbije i potączy atu kolejny raz. Trzeba ściągnąć atu. Na pewno się dzielą po dwa, skoro w pierwszej lewie nie ukazała się ♠D u **E**.

Ronald Gross ściągnął przeciwnikom atu i przebił kolejnego kiera, wyczerpując w ten sposób zasoby atutowe w rękę. Rozgrywający zdał sobie sprawę, że w tym momencie uszła z niego cała para. Mógł wyrobić kolor treflowy przebitką, ale nie będzie do niego dojścia.

Gross przebił trefla, ściągnął ♥A i oznajmił: – Reszta dla was. Bez jednej.

– Powiedziałaś: bez jednej? – spytała z niedowierzaniem jego żona.

– Mielśmy łącznie 17 punktów. Jeśli ktoś mógł wygrać grę, to raczej one. Dobrze, że bez kontry.

Siostra Grace wymieniła spojrzenie z Matką Karcącą. Kontrakt był nie do przegrania. Rozgrywający powinien był wziąć pierwszą lewą w dziadku, wyrobić trefle przebitką, a król aty byłby dojściem do wyrobionego koloru. To typowe dla graczy tej klasy, zacząć grę bez planu.

– Mając tylko dziewięć punktów, powinieneś być zaliczyciel 3♠ – poinstruowała męża Judith. – 140 byłoby świetnym wynikiem.

W drugim pokoju zawodnicy wyjęli karty do ostatniego rozdania meczu:

NS po partii, rozdawał S

♠ 653	♠ AKW1097	♠ 82						
♥ –	♥ 1072	♥ KDW9865						
♦ D8432	♦ 765	♦ W10						
♣ D10872	♣ 9	♣ W3						
	<table border="1"> <tr><td>N</td><td></td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td><td>E</td></tr> </table>	N			W	S	E	
N								
W	S	E						
	♠ D4							
	♥ A43							
	♦ AK9							
	♣ AK654							

W	N	E	S
Bill Blunkett	siostra Thomas	Emily Blunkett	Matka Przełożona
–	–	–	2 BA
pas	3♥	ktr.	pas
pas	4♥	pas	4♠
pas	5♥	pas	6♥
pas	6♠	pas...	

Matka Przełożona otworzyła 2BA, a siostra Thomas zaliczyła piki *transferem*. Emily Blunkett skontrowała 3♥, wskazując dobry kolor. Matka Przełożona spasowała, co oznaczało, że ma tylko dwa piki, a siostra Thomas zaliczyła ponownie *transferem*. Po próbie szlemikowej siostry Thomas Matka Przełożona dostrzegła możliwości wielkoszlemowe, natomiast jej partnerka, która nie miała wizji wielkoszlemowych, pośpiesznie wycofała się na 6♠.

Bill zawistował w aty i siostra Thomas wyłożyła dziadka. Matka Przełożona wzięła lewą damę, zgrała ♣A i przebiła trefla pikową dziewiątką. Następnie ściągnęła dwa razy aty, wyrzucając z ręki kiera.

Jaki był rozkład? Skoro W nie wyszedł w kiera, pomimo *kontry wistowej* partnerki, to znaczy, że kierów nie ma. W takim razie E ma

siedem kierów i dodała dwa razy aty. ♣W dodała do drugiego trefla przebitego w dziadku. Wygląda na to, że układ jej ręki to 2–7–2–2.

Matka Przełożona z namysłem spojrzęła w swoje karty. Tak, będzie mogła wyegzekwować przymus atutowy przeciw W. Zagrała po raz czwarty aty, wyrzucając karo, a następnie małego kiera, przepuszczając na obu rękach. E wzięła i odwróciła w karo, które rozgrywająca zabiła asem, doprowadzając do takiej oto końcówki:

♠ –	♠ 10	♠ –						
♥ –	♥ 107	♥ KDW9						
♦ D8	♦ 76	♦ 10						
♣ D108	♣ –	♣ –						
	<table border="1"> <tr><td>N</td><td></td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td><td>E</td></tr> </table>	N			W	S	E	
N								
W	S	E						
	♠ –							
	♥ A							
	♦ K							
	♣ K65							

♣K potwierdził rozkład koloru 5–2. Gdy Matka Przełożona zgrała ♥A, Bill Blunkett nie miał wygodnej zrzutki. Jeśli wyrzuci karo, rozgrywająca odegra króla w tym kolorze i po przebiciu trefla będzie miała dojście do ♦7 w stole. Postanowił więc usunąć trefla. Rozgrywająca mogła teraz wyrobić trefle przebitką, do których dostęp zapewnił ♦K.

– Swoje – oznajmiła, pokazując ostatnie dwie karty.

– Wist kierowy potożyłby kontrakt – zauważyła Emily. – Miałam nadzieję, że go wymyślisz po mojej kontrze – dodała.

– Zdaje się, że nie znalazłem ani jednego kiera – odparł Bill ze smutkiem. – Może powinienem był zachować trefle.

Matka Przełożona uśmiechnęła się do przeciwnika z sympatią. – Nie mógł pan potożyć kontraktu – pocieszyła go.

Drużyna zakonnice wygrała mecz z przewagą 117 impów. Po skończonym meczu siostry wcisnęły się do reaulta Matki Przełożonej i udały w drogę powrotną.

Matka Karcąca pochyliła się z tylnego siedzenia. – Poziom jest żenujący, jeszcze niższy niż w drugiej lidze – zauważyła. – Nie mają zielonego pojęcia o grze – dodała.

– Wygrywanie z taką przewagą nie sprawia mi przyjemności – oświadczyła siostra Thomas. – Na następne mecze trzeba wystawić słabsze pary. Myślę, że siostra Myrtle i siostra Benedict chętnie zagrają.

Matka Przełożona nie okazała żadnych

emocji, prowadząc jak zwykle samochód z prędkością 50 km/godz. – To bardzo uprzejma sugestia, siostrze – zauważyła. – Będzie to dla nich wspaniałe doświadczenie zagrać z tak doskonałą parą jak ty i Matka Karcąca. Zawiadomię je o tym jutro rano.

♦ **Adaptacja książki Davida Birda:**

Irena Chodorowska

Redakcja dziękuje za zgodę na przedruk.

Zofia Mikołajczyk



## LIMERYKI, MOSKALIKI I INNE WIERSZYKI

### SONET

(wg. Rezygnacji Adama Mickiewicza)

*Nieszczęśliwy, kto próżno o sukcesy woła,  
Nieszczęśliwy, kto nie gra, bowiem brydż  
go nudzi,  
Lecz ten u mnie ze wszystkich nieszczęśliwszy  
ludzi,  
Kto gra, chociaż grać dobrze on nigdy nie zdola.  
Widząc btyszczące oczy i myślące czoła,  
Niegdyśszego pomni maksa, co go łudzi,  
Że po to wciąż próbuje, że po to się trudzi,  
By jeszcze mógł zadziwić wszystkich dookola.  
Ciągłe na los narzeka, lub partnera wini,  
Tu w podwójniaka wyjdzie, tam z zerem  
się wtryni  
I dawno się powinien pożegnać z nadzieją ...  
Tak jeżdżąc od Krakowa przez Łódź aż do Gdyni  
Ku nowym wciąż wyzwaniom, kongresom, tur-  
niejom,  
Czas traci i pieniądze, a ludzie się śmieją.*

### SONET

(wg. Burzy Adama Mickiewicza)

*Zdarto Asa, sen prysnął – któryś już z kolei.  
Do fort ostatnie dojście wyrwano mi z ręki.  
Z prawej Marek Szukała, z lewej Olech Cienki,  
Ci mnie na stół nie wpuszczą. Nie ma więc  
nadziei.  
Partner z rozpaczcy zawył: „Kontrakt miał  
być z góry!  
Miał nas z czterdziestu procent wydobyc  
odmętu!  
Przez twą rozgrywkę denną nabieram  
dziś wstrętu  
Do kart! Do gier wszelakich! Sztuki i kultury!!!”  
Znajomy anty-kibic już zaciera dłonie,  
Zaraz nas za plecami złośliwie obgada.  
Duma mi nie pozwala od stołu go przegnać ...  
Jeden sędzia w milczeniu śledził to na stronie  
I pomyślił: „Ten Mistrzem, kto do brydża siada  
Ze stoickim spokojem, bo umie też przegrać.”*



# Bermuda Bowl

**W**szyscy wiemy, bo śledziliśmy to na bieżąco, że Polska zdobyła, po raz pierwszy w historii, mistrzostwo świata, czyli Bermuda Bowl! – Pan Kleks nie krył zadowolenia.

W składzie zwycięskiej drużyny znajdowało się dwóch jego wychowanków, absolwentów Akademii. Wszyscy wiedzieli, o kogo chodzi, bowiem w głównym holu, w Panteonie Sław, widniały ich zdjęcia.

Obserwowaliśmy na BBO przebieg zaciętych zmagani, nie tylko wielkiego finału ze Szwecją. Równie zacięte i dramatyczne były pół- i ćwierćfinały z Anglią i Francją. Zwłaszcza półfinałowy mecz z Anglią mógł przyprawić o zawrót głowy zwolenników obu drużyn. W ostatnim rozdaniu Piotr Gawryś dostał telefon z nieba i wyrwał Anglikom z gardła zwycięstwo. Ci zaś zostali uznani za najbardziej pechową drużynę mistrzostw – potem również w ostatnim rozdaniu przegrali walkę o brąz.

Szczęście sprzyja lepszym, a historia lubi się powtarzać. Otóż na olimpiadzie brydżowej w 1984 r. zaistniał podobny przypadek. W półfinale przed ostatnim rozdaniem drużyna polska (w jej składzie też był Gawryś) przegrywała, bez realnych szans na odwrócenie losów meczu. Kontra i natchniona obrona kontraktu 4♥ przez Piotra Tuszyńskiego dała Polsce awans do finału. Tam, początkowo pewni siebie, Francuzi zostali dostojnie zmasakrowani, a Tusia nazywano przez czas jakiś *kontrolerem Tuszkim*.

– Przegrany i pechowcom trzeba jednak dać szansę rewanżu. Zaprosiłem zatem przedstawicieli tych trzech drużyn do wzięcia udziału w turnieju. Tradycyjny turniej o Złotego Kleksa przyciąga wiele uznanych nazwisk. Będziemy gościć trzy zagraniczne pary – zapowiedział Pan Kleks.

Nazwiska cudzoziemców brzmiały bardzo obco, więc chłopcy postanowili sprawę uprościć.

Gotfryd, którego tata jest bogaty i sprawił mu właśnie nowe dzinsy, natychmiast dostrzegł w drużynie szwedzkiej nazwisko Wrangler.

Drugiego Szweda Alcest ochrzcił Sylwek. Alcest to stały bywalec cukierni „U Sylwestra”.

– Jednego Francuza znam dobrze – nie omieszkał pochwalić się Mikołaj. – Rębał przez ostatnie lata na Funbridge. Grał razem ze mną w ścisłej elicie. Nazwę go Rębajto.

Albercikowi, miłośnikowi muzyki, przypomniał się motyw *Bess, you is my woman now* i wobec tego wnioskuje, że skoro *Bess is his woman*, to partnerem Rębajty będzie Porgy.

Mama Joachima natógowo oglądała seriale, toteż nazwanie jednego z Anglików Złotopolskim było oczywiste.

Jego partnerowi przydzielono jednoznacznie przewisko Bakszysz.

Gwiazdy mistrzostw świata miały okazję przekonać się, że w Akademii *nie ma lekko*. Jak w poniższym rozdaniu:

Obie po partii, rozdawał N			
		♠ K 8 5	
		♥ A K D 10	
		♦ A D 8	
		♣ A 6 2	
♠ 2			♠ A D W 10
♥ 9 8 6 2			♥ W 7 5
♦ K W 9 7 6 4 3			♦ 2
♣ 3			♣ K D 10 8 7
		♠ 9 7 6 4 3	
		♥ 4 3	
		♦ 10 5	
		♣ W 9 5 4	

Początek licytacji, podobny na wielu stołach, prowadził jednak do różnych kontraktów...

W	N	E	S
–	1♣	1♠	pas
pas	ktr.	2♣	pas
pas	ktr.	pas	?

Teraz **S** miał problem. Albercik w rozpaczy zdecydował się ukarnić i piłka doszła do Wranglera. Ten, widząc widmo grubej wpadki, rozpaczliwie odszedł w 2♦:

W	N	E	S
Wrangler	Joachim	Sylwek	Albercik
–	1♣	1♠	pas
pas	ktr.	2♣	pas
pas	ktr.	pas	pas
2♦	ktr.	pas...	

Też za wysoko. Do oddania było siedem oczywistych lew i 500 dla **NS** wyglądało zachęcająco.

Ale nie wszyscy byli tego samego zdania. Złotopolski przeżywał jeszcze gorzkie porażki dwoma impami w niedawnym półfinale. Dodatkowo był zły, bo jury d'appel nie uznało jego protestu. Zgłosił 2BA, a Bakszysz podniósł do trzech:

W	N	E	S
Ruffus	Bakszysz	Maksencjusz	Złotopolski
–	1♣	1♠	pas
pas	ktr.	2♣	pas
pas	ktr.	pas	2BA
pas	3BA	pas...	

Ruffus postanowił zaatakować w swoje kara. Złotopolski wziął dziesiątkę w ręku, po czym ponowił impas karo. I niestety znalazł się w stole, a potrzebował rozpaczliwie dojścia do ręki, by wykonać impas ♥W – przecież po zgłoszeniu kolorów czarnych przez Maksencjusza kiery ma Ruffus. Zagrał z głupia frant w kiera z ręki, ale Ruffus czuwał. Jego tata był policjantem i uczył go przestrzegania przepisów. – Grasz ze stołu!

Złotopolski odegrał ♥A i zagrał małego trefla. Maksencjusz, tłumiąc brzydkie wyrazy, wziął lewę i zastanowił się, czemu rozgrywający tak bardzo chce zagrać z ręki. Chyba chce wykonać impas kiera, trzeba zatem mu to umożliwić. I na stole pojawił się maty trefl. Zgodnie z oczekiwaniami rozgrywający dostał się ♣W do ręki i zaimpasował kiera, ale po odwróceniu w trefla musiał paść bez jednej.

Francuzi zagrali szybko i precyzyjnie. Po silnym 2BA i milczeniu opozycji ustalili łańcuch kontrakt na 3♠:

W	N	E	S
Gotfryd	Rębajto	Ramirez	Porgy
–	2BA	pas	3♥
pas	3♠	pas...	

Po wiście treflowym nie dało się tego żadną miarą ugrać.

– Może oni są mocni gdzieś na Bermudach, ale nie u nas – tak Ananiasz podsumował wyniki turnieju, gdy zobaczył siebie na pierwszym miejscu. – Może za rok przyślą kogoś lepszego... ♦